The Center for Research Libraries scans to provide digital delivery of its holdings. In some cases problems with the quality of the original document or microfilm reproduction may result in a lower quality scan, but it will be legible. In some cases pages may be damaged or missing. Files include OCR (machine searchable text) when the quality of the scan and the language or format of the text allows.

If preferred, you may request a loan by contacting Center for Research Libraries through your Interlibrary Loan Office.

Rights and usage

Materials digitized by the Center for Research Libraries are intended for the personal educational and research use of students, scholars, and other researchers of the CRL member community. Copyrighted images and texts are not to be reproduced, displayed, distributed, broadcast, or downloaded for other purposes without the expressed, written permission of the copyright owner.

Center for Research Libraries
Scan Date: October 17, 2012
Identifier: nf-p-000044-n8

Center *for* Research Libraries
GLOBAL RESOURCES NETWORK

Cena numeru w Krakowie i na prowincyi 6 hal.

ILUSTROWANY

KURYER CODZIENNY

PRENUMERATA MIESIĘCZNA: w Krakowie K. 1·— na prowincyi K. 1·50

Redakcya, Administracya i Ekspedycya
Kraków, ul. Karmelicka l. 16. — Telefon 1198
Odpowiedzialny redaktor i wydawca: *Maryan Dąbrowski.*
Wychodzi codziennie o godzinie 2 popołudniu
z wyjątkiem dni świątecznych.

Prenumerata:
w Krakowie miesięcznie K. 1. — kwartalnie K. 3.
z odnoszeniem do domu o 40 h. miesięcz. więcej.
na prowincyi mies. K. 1·50. — kwartalnie K 4·50.
Za granicą Mrk. 1·50, Frk. 2·40, Dol. 0·50 mies.
Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Ogłoszenia:
Wiersz petitowy jednoszpaltowy . K. —·20
Nadesłane . . . . . „ —·80
Paski od . . . . . „ 4·—
Drobne ogłoszenia po 6 hal. od wyrazu
(najmniejsze ogłoszenie 60 hal.).

Rok III. Kraków, Niedziela 18. lutego 1912. Nr. 39.

„Biała śmierć".

Objaśnienie na stronie 3.

Niemieckie zagony na kresach kraju.

Żywiec, 16 lutego.

Nie ma co dłużej zakrywać, iż zapędy niemieckie na naszych kresach zachodnich kończą się tylko na wojence narodowościowej w *cieszyńskiem*, nie kończą się zapędach na *bialskie, oświęcimskie i chrzanowskie*, ale germański gad jadzi swemi **i żywiecki już powiat.**

Niedawno temu donosił „Kuryer Codz." o sławetnych wyborach do rady gminnej w Zabłociu-Żywcu, gdzie dzięki karykaturalnym stosunkom i karykaturalnej ustawie wyborczej do gminy, **zawojowali gminę Niemcy** ze swymi trabantami; zaledwie 8 *czysto polskich* mandatów zdobyto! Fakt groźny jeden.

Jeszcze nie ochłonięto z tego ciosu, a już drugi cios w nas ma uderzyć. W dniu 26 lutego mają się odbyć wybory uzupełniające do Rady pow. w Żywcu z grupy handlu i przemysłu. W terminie grudniowym odbyte wybory unieważniono. Wybrano wtedy rzekomo *nieformalnie* 2 Polaków i... 2 Niemców, wybór zniesiono,

TEATR „NOWOŚCI" przy ul. Starowiślnej 21.
DZIŚ gościnny występ
LA TARRAGONY hiszpańskiej tancerki zwanej Królową brylantów.

czem ucieszyli się wielce Niemcy i zaostrzyli sobie apetyt na **więcej mandatów**. Mają bowiem wielką ochotę wyeliminować wtedy wybranego burmistrza Żywca p. Minkińskiego i jego (polskie miejsce) zapchać **czeskim renegatem — Niemcem.**

Wpadł w nasze ręce list niemiecki niejakiego Zatzka, zarządcy arcyksiążęcego browaru w Żywcu, pisany do 18 wyborców wspomnianej kuryi, dający dowód szwabskich zakusów. Brzmi on tak (z niemieckiego!): „Na życzenie(!) pana hofrata Umlaufa postanowiłem kandydować z kuryi handlu i przemysłu *„in die* Rada powiatowa“, a załączając wypisaną kartę kandydatów, według której głosować należy, nadmieniam, że lista ta będzie miłą(?) i **politycznej władzy**(!) (*oto rządy Bobrzyńskiego!*!), przyczem kreślę się z poważaniem, Zatzek“.

Co tu ma sobie życzyć p. Umlauf, dyrektor dóbr żywieckich, czego się tu zachciewa p. Zatzkowi?! Pan Zatzek, **znany wróg Polaków**, budzi tylko zdziwienie, że go arcyks. Karol Stefan może jeszcze tolerować, protektor hakatyzmu i hakatystycznych działaczy, których jak najwięcej przyjmuje do browaru ze szkodą polskich robotników, ten pan Zatzek chełpi się, że jest mile widziany przez **żywieckie starostwo!?** Panu Zatzkowi zachciewa się wygryść polskich reprezentantów z Rady powiatowej, a p. Umlauf sądzi, że dwóch reprezentantów z ramienia dóbr żywieckich trzeba jeszcze jednym zasilić szwabskim kawiorkiem.

Czy p. Umlauf i p. Zatzek chcą w ten sposób wymuszać od wyborców głos na pana Zatzka, który **nawet nie należy do tej kuryi,** a naszej narodowości jest wrogiem? Czy panowie Kerth i Schrötter, dalsi kandydaci tej listy, „zaciekli hakatyści, mają „miłe oko u władzy politycznej?“ Czy władza polityczna zaczyna mieć w żywieckiem „miłe oczy“ dla Niemców i to takich, z których jeden przyczynił się do powstania **niemieckiej szkoły w Węgierskiej Górce,** a drugi przez swą nieudolność i papierowe serce krzywdził gminę, którą zarządzał szereg lat?

Zaiste — niechaj dyrekcya arcyksiążęca mityguje się w swych zakusach, bo ani szwabskimi radnymi, ani marszałkiem nie zapełni Rady, gdyż prócz miejskich radnych i kurya wiejska, obecnie z najdzielniejszych z powiatu ludzi złożona, zdoła się oprzeć nawale teutońskiej, a mieszczaństwo wierzy, że Szwedowie i Szczepańscy poskromić zdołają antinarodowe napady.

Za punkt honoru powinniśmy sobie uważać, by przeszła lista wyborcza poprzednia, t. j. dr. E. Udziela, dotychczasowy marszałek, A. Wanek, kupiec, burmistrz Minkiński i czwarty mandat oddać należałoby nie szwabowi, lecz żydowi-Polakowi. Na hakatystów mamy inny środek, a tym będzie **natychmiastowy bojkot żywieckiego browaru.**

Trzecim znakiem ciężkiej łapy niemieckiej na naszym organiźmie, to formalny rabunek opłat szynkarskich, jakie wyznaczono w powiecie. Cieszyli się wszyscy ze śmierci propinacyi, ale **to, co teraz się dzieje jest zbrodnią.** Propinator żywiecki Glasner z drugim do siebie podobnym hakatystą Neumannem, powymierzali w komisyi szynkarskiej takie podatki, że te niejednokrotnie przenoszą czysty dochód. Tym panom rozchodzi się o zmonopolizowanie w swych rękach wyszynku alkoholowych trunków, a każdy biedny wiejski szynkarz ma zginąć pod ciężarem opłat. Zrujnują wiele egzystencyi, a sami nabiwszy trzosy ciężkim groszem pójdą potem na dalsze kresy *żywić hakatystyczne „Nordmarki“ i „Leseverehny“.* Czy posłowie Łazarski i Haller wiedzą o takich praktykach popropinacyjnych?

Żyje w Zabłociu żydowskie towarzystwo dobroczynności. Na cele swoje urządza w sali Liebermanna w Sporyszu w dniu 3 marca *„Maskenbal“.* Czy to towarzystwo nie może już raz zrozumieć, że na polskiej tuczy się ziemi i czy nie uznaje tej delikatności wobec nas Polaków, **by zaprzestać posługiwania się niemczyzną?** Dziwią się potem żydzi, że się do nich nie zbliżamy...

Odbył się w Żywcu niedawno wiec przemysłowy z ramienia Ligi pomocy przemysłowej. Śliczna rzecz, ale jak nienależycie zrozumiana została.

Zeszło się mało osób, uchwał nie powzięto odpowiednich. Za to wszystka okolica nasza zasypana wyrobami pruskimi z napisami niejednokrotnie prowokującymi polską ludność, w guście owych *Gedenke dass du ein Deutsche bist* (?!).

Z wiosną mają rozszerzać dworzec kolejowy. **380 tysięcy pójdzie na to polskiego grosza.** Robota potrwa dłuższy czas, a już Szwaby się kręcą koło niej, tak jakby nie było polskich budowniczych. Czy na jaką najdziwniejszą ironię w świecie **dworzec ten w stylu zakopiańskim ma budować... Niemiec?** Przecież stylu tego teuton nie rozumie.

Taki na dziś bukiecik kwiatków hakatyzmu — zapewne — niestety, nieostatni. A nasi... śpią lub się bawią...

Krucyata przeciw postępowi.

Berlin, 17 lutego.

Wśród oklasków prawicy i centrum — wystąpił wczoraj kanclerz Rzeszy niemieckiej Bethmann-Hollweg z gwałtowną krucyatą przeciw stronnictwom postępowym. Specyalnie zwrócił ostrze swej mowy przeciw stronnictwu liberalnemu, które dopomogło socyalnym demokratom do zwycięstwa w walce wyborczej a następnie głosami swoimi umożliwiło wybór socyalisty Scheidemanna na I. wiceprezydenta parlamentu. Przy tym wyborze chodzi rządowi specyalnie o osobę Scheidemanna, który oświadczył publicznie, że **w tradycyi Hohenzollernów — jest łamać dane słowo i przysięgę.**

Obecnie żądają liberali, by **rząd zmienił** dotychczasowy system polityczny.

Jakżeż mogłoby się to stać — mówił kanclerz. — Czy mamy to uczynić z obawy przed 110 mandatami socyalnych demokratów, czy może z obawy przed 4 milionami socyalistycznych głosów wyborczych? W tej ilości głosów tkwi raczej *wiara w brak niebezpieczeństwa socyalnej demokracyi.* Gdyby ona od słów pragnęła przystąpić do niebezpiecznych czynów, to z pewnością nie mogłaby się pochwalić tą liczbą głosów.

W dalszym ciągu oświadczył kanclerz, iż o dalszem demokratyzowaniu prawa wyborczego i o zmianie zasad konstytucyi państwa — nie może być mowy. Rząd nie dopuści nigdy do uszczuplenia praw kanclerza i do poddania go kontroli parlamentu.

Koło polskie a rząd.

W dyskusyi zabrał głos prezes Koła polskiego — ks. Radziwiłł i oświadczył, że Polacy są lojalnie(!) usposobieni, chętni do pracy ale **żądają usunięcia krzywd i prześladowań.** Pruskie antipolskie ustawodastwo — **to wtargnięcie wandalizmu do sztuki politycznej.** Wreszcie oświadczył ks. Radziwiłł, iż Koło polskie będzie silnie *stało na własnych nogach.*

Manifest ukraiński.

„Diło“ zamieszcza manifest ukraińskiego Narodnego komitetu, z okazyi zakończenia sesyi sejmowej. „Rusini — mówi manifest — okazali wielką ustępliwość — a Polacy nic ze swej strony nie zrobili“. Manifest zwraca się również przeciw Bobrzyńskiemu.

Manifest zapowiada, iż obecnie po odroczeniu sesyi sejmowej — klub ukraiński podejmie dalszą walkę w parlamencie.

Republika chińska.

Londyn, 17 lutego.

Dzienniki donoszą, że przed wyborem prezydenta republiki chińskiej odbyła się bardzo burzliwa narada delegatów. Niektórzy kwestyonowali ważność abdykacyjnego dokumentu. Wreszcie zgodzono się na wybór Juanszikaja, który — jak słychać — zgodził się już udać się do Nankinu i tam złożyć przysięgę. Jednakże nie przypuszczają, żeby władze centralne przeniesiono tam z Pekinu, chociaż by dlatego, że w Pekinie znajdują się ambasady, a przeniesienie ich nie byłoby łatwem, zaś nowa republika unika wszystkiego, co mogłoby być mocarstwom nieprzyjemne.

Londyn, 17 lutego.

Z Pekinu donoszą: W stolicy panuje zupełny spokój. Na ulicach niema żadnych manifestacyj, nie dają się też zauważyć objawy radości. Ludność jest widocznie więcej zajęta nadchodzącemi świętami noworocznemi. Prasa również bardzo słabo reagowała na ostatnie reskrypty. Mandżurowie, przekonawszy się, że pensyi nie stracą... udają zadowolonych.

Echa ucieczki Siczyńskiego przed sądem.

Proces w sprawie ucieczki Siczyńskiego rozpoczął się wczoraj przed trybunałem karnym sądu obwodowego w Stanisławowie. Oskarżeni są — jak wiadomo — o ułatwienie ucieczki Siczyńskiemu dozorcy Nuda, Tarnawski, Kotiuszko, Malarz i Cieślikow.

Proces ten wyjaśni wreszcie, w jaki sposób wydostał się z więzienia morderca sp. namiestnika Potockiego.

Pierwszy dzień rozprawy.

Stanisławów, 16 lutego.

Dzisiejsza rozprawa przeciwko dozorcom zakładu karnego o wspólnictwo w ucieczce Siczyńskiego rozpoczęła się o g. 9 rano.

Rozprawie przewodniczy wiceprezydent Krynicki; oskarża prok. Haniuczak. Jako obrońcy funguja adwokaci: Seinfeld, Jurkiewicz, Partycki i Baczyński. Na sali obecni korespondenci pism krajowych i wiedeńskich.

Po odebraniu generaliów od oskarżonych, odczytano akt oskarżenia. Następnie przystąpiono do oglądania planu gmachu karnego i odczytania opisu budynku zakładu, z którego Siczyński uciekł.

Przeciwko temu zaoponował obrońca dr Baczyński, żądając przeprowadzenia wizy lokalnej i powołania przy tej sposobności dziennikarzy na mężów zaufania.

Trybunał zarządził jednak odczytanie opisu gmachu i zgodził się na odbycie wizy lokalnej w porze wieczornej, w tych godzinach, w których przypuszczalnie Siczyński uciekł.

Z kolei przystąpiono do przesłuchania Jana Nudy.

Oskarżony **wypiera się winy,** twierdząc, że nic pozostawał w żadnym stosunku z Siczyńskim; jedynie pełnił od czasu do czasu funkcye pomocnicze przy celi Siczyńskiego, której stały dozór miał Izydor Tarnawski.

Zdenerwowanie, jakie Malarz zauważył w dniach 8 i 9 listopada tłumaczy Nuda stałem swem usposobieniem nerwowem. Wogóle w **zeznaniach swoich się wikła,** znać pewne sprzeczności z zeznaniami w śledztwie.

Listy, znalezione podczas rewizyi, zdaniem Nudy, nie odnoszą się do niego. — O ucieczce Siczyńskiego nic nie wiedział, a dowiedział się o niej dopiero po powrocie z Opryszowiec, nazajutrz po ucieczce; do Opryszowiec chodził oglądać swą realność, bo obok zajęć dozorcy więziennego, Nuda jest zawodowym handlarzem realności.

Rozprawa trwa dalej.

Fatalny wypadek z bronią.

Lwów, 17 lutego.

Leśny z Zubrzy, Bernacik, wracając ze strzelbą z lasu sichowskiego 14 bm. wieczorem do domu, wstąpił do szwagra swego Czarneckiego by się zagrzać. Po pewnym czasie miał syn Czarneckiego odwieźć Bernacika do Zubrzy, zaprzągł więc konia i zawiadomił swego wuja, że już mogą jechać. Bernacik zabrał więc swą strzelbę i począł się żegnać, kiedy nagle padł strzał i ugodził młodego Czarneckiego w nogę, gruchotając mu ją fatalnie. Przerażony Bernacik zbiegł, rannego zaś zabrano natychmiast na wóz, by go odwieźć do szpitala do Lwowa. Ale już w drodze **wyzionął nieszczęśliwy chłopak ducha.** Żandarmerya wdrożyła w tej sprawie ducha.

Lokaut 2.000 robotników.

Tryest, 17 lutego.

W Monfalcone w warsztatach okrętowych robotnicy w liczbie 2.000 zażądali, by praca popołudniowa kończyła się zamiast o godzinie 5, o godz. 3 na 5-tą po południu. Kiedy kierownictwo odmówiło, robotnicy onegdaj samowolnie o godzinie 3 na 5-tą opuścili fabrykę. Gdy wczoraj przyszli do roboty, zastali fabrykę zamkniętą i otrzymali zawiadomienie, **że są zwolnieni od pracy.**

2.000 robotników zajęło wskutek tego groźne stanowisko. Policya kazała wszystkie lokale o g. 8 wiecz. zamykać i **obsadziła fabrykę.**

Zastosowana odpowiedź.

Wiedeń, 17 lutego.

Czytamy w dziennikach tutejszych: W pewnej parafii niemieckiej w kościele, zaprowadzono oświetlenie elektryczne, które po pewnym czasie zaczęło szwankować. Prezes dozoru zwrócił się do firmy instalacyjnej z żądaniem przysłania montera, ale ten jakoś nie kwapił się z przyjazdem, wreszcie więc prezes zirytowany zatelegrafował w wyrazach dość ostrych i niebawem otrzymał również odpowiedź telegraficzną tej treści: „Biblia, rozdział 10, wiersz 5“. Nie było mnej rady tylko pójść za tą wskazówką i przez otworzywszy wskazane miejsce, przeczytał: „A oto zjawi się we wspaniałości i cierpienie a płacz w radość zmienione zostaną. Miejcie przeto wasze lampy w pogotowiu, albowiem jest on już w drodze“. I rzeczywiście monter niebawem nadjechał i doprowadził wszystko do porządku.

Państwo amazonek.

Istnieje — daleko coprawda — aż w Oceanji, państwo pod protektoratem Holandii zwane Bantam, gdzie powinnyby emigrować wszystkie feministki. W kraju tej panuje wprawdzie królik, rządzą w niej jednak wszechwładnie — kobiety. One tworzą ciało ministeryalne, złożone z trzech głów, zawiadujących: handlem, rolnictwem i przemysłem. Ba, nawet wojsko złożone jest z pułku Amazonek. Dotychczas ani razu nie narażały życia w wojennych przygodach, lecz mają sławę nieustraszonej odwagi. — Tak twierdzą ich mężowie, nie zalecający się widocznie tą cnotą, albowiem na całej linii złożyli broń przed niewiastami.

„Biała śmierć“.

(Do ilustracyi tytułowej).

Misyonarze z wyspy Saint Laurent, która tylko raz do roku ma otwartą komunikacyę z resztą świata — opowiadają o straszliwem odkryciu, jakiego dokonali Indyanie przybyli łodzią z wybrzeży sybirskich. Indyanie udali się do najbliższej wsi Eskimosów i znaleźli całą ludność zamarzniętą, na pół pogrzebaną w śniegu. Wszyscy oni padli ofiarą „Białej śmierci“, jak ludność podbiegunowa nazywa śmierć z zamarznięcia. O strasznych ich przejściach, które przeszli przed śmiercią świadczy choćby to że w ich ustach znaleziono pogryzione kawałki odzienia i obuwia.

Karnawałowe dźwięki.

(Historya prawdziwa).

Pan Jerzy właśnie co powrócił z miasta do swego mieszkania. Mierzył pokój zdenerwowanymi krokami, wstrzymując się co parę minut na mgnienie oka, — poczem znów spieszył — jak gdyby z zdwojoną szybkością, tam i z powrotem, bez przerwy, zda się bez końca...

A w duszy jego szalała burza uczuć... Przebiegał myślą ostatnie spotkanie z swą ubóstwianą dotychczas kobietą, drogą i umiłowaną Malą. Imię jej zdawało się być dla niego od tego krytycznego momentu — strasznem i niepojętem, — boć nasuwało mu ono bolesną przeprawę, z której wyszedł złamany na duchu, zawiedziony w najświętszych marzeniach...

A przecież **mię kłamała** — szeptał do siebie w duszy.

Na twarzy jego przebiegał raz po raz bolesny skurcz mięśni a z drżących warg wymykały się szeptem bezładne słowa... W tych momentach nie był panem myśli — więc całą siłą swej woli starał się zebrać rozszalałe myśli i zastanowić się, co począć dalej...

I ta niepewna i — jak sądził — bo czyż mógł inaczej? — niewyjaśniona sytuacya wzerała się w mózg jego, szarpała nerwami, budząc w duszy głęboki smutek i żal, przechodzący chwilami w rozpacz...

Wzdrygnął się...

Czyż byłby już koniec? — zapytywał się siebie — czyż już nic nie mam jej do powiedzenia?

Przystanął...

Na pamięć przywołał szczegółowo ostatnią rozmowę, analizując nieledwie każde słowo.

Zrazu przypomniał sobie to przypadkowe spotkanie, kiedy spiesznie idącą wstrzymał na ulicy.

— Gdzie spieszysz Mala? — zagadnął ją wtedy.

— Ach, to ty Jerzy — odparła **mocno** zaaferowana niespodziewaną jego obecnością. Poczem tak ciągnęła.

— Właśnie co, wyszłam z biura, więc pędzę do domu.

— Mam chwilę czasu — podprowadzę cię...

Ujął ją delikatnie za rękę, spojrzał czule w oczy i przechylając z lekka głowę szepnął jej do ucha...

...Wiesz drogą — już pół roku mija, jak poznaliśmy się, a zdaje mi się, iż z każdym dniem więcej coś znajduję w Tobie... Wierzę silnie, iż niezdolną byłabyś kiedykolwiek choćby najmniejszą przykrość mi wyrządzić, jednem słowem czemkolwiekbądź narazić się i zranić najgłębsze uczucia, jakie zawsze dla ciebie żywię... Stałaś się dla mnie uosobieniem świętości, którą czczę, szanuję i uwielbiam na wieki. — A jednak...

Tu przerwał, namyślając się chwilę.

A jednak — ciągnął dalej — od jakiegoś czasu czuję jakiś dziwny niepokój i lęk... I ta trwoga potęguje się z dnia na dzień...

W tem miejscu rzucił badawczo na nią spojrzenie... Lecz ona, z zapartym niemal oddechem zdawała się być cała pogrążoną w tem, co mówił.

Uspokojony, tak dalej ciągnął:

Straszny demon rzucił mą duszę w otchłań bólu, pastwi się nad nią, rani i szarpie... Szaleję i płaczę...

Słowa „płaczę“ ledwie dokończył... Dławiło go coś w gardle i ściskało z nadmiaru smutku i żalu...

Zamilkł...

Przez jakiś czas szedł z nią w milczeniu, pogrążony całkowicie w myślach... Nagle wstrząsnął ją nerwowo za rękę i *pars force* zapytał:

— Mala, wszak ty idziesz dzisiaj na Bal?

! Wielka sprzedaż posezonowa !

w magazynie gotowej konfekcyi damskiej AU BONHEUR des DAMES

Kraków, ulica Floryańska L. 10.

Olbrzymi wybór płaszczy wieczorowych od koron 30.

629 C. k. uprzyw. Akcyj. Tow. Bankowe i Kantorów Wymiany „MERCUR“ FILIA w Krakowie, ulica Floryańska L. 28.

Wkładki na książeczki i rachunek bieżący — Inkaso. — Przekazy — Akredytywy — Eskont weksli — Pożyczki na papiery wart. — Kupno i sprzedaż papierów wartościowych monet walut i dewiz — Losy do najbliższych ciągnień: Losy Tureckie 50/11 Węg. Premiowe ciągnienie 15/11 Na dowolne raty miesięczne.

Esencye Kwiatowe bez Alkoholu!

najtrwalsze perfumy o prawdziwych zapachach kwiatowych — mydełka, wody kolońskie, artykuły kosmetyczne i toaletowe. Środki do barwienia włosów nieszkodliwe! — POLECA najtaniej.

Sporn i Ska

Kraków, ulica Floryańska 14/X. - Telefon 2246.

10% opustu dla członków Związku ekonom. urzędn.

Przyjmuje do druku: Dzieła, Broszury, Tabele, Rachunki, Cenniki, Katalogi ilustrowane, Afisze, Karty pocztowe etc. etc.

Pożar „Górnych Młynów Królewskich“.

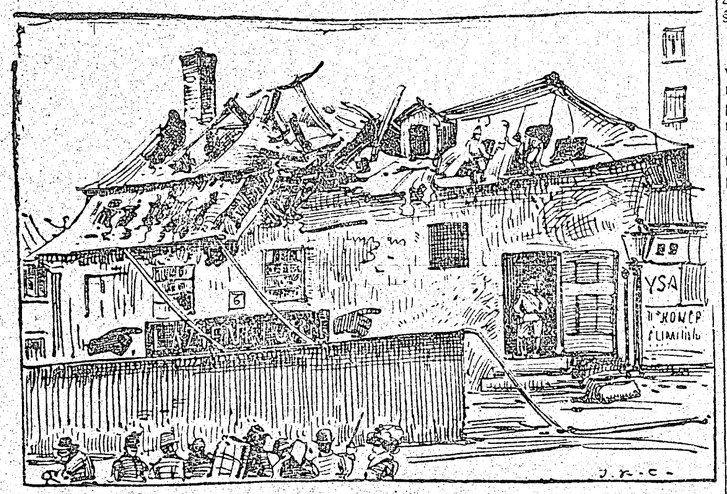

Rycina nasza przedstawia budynek przy ulicy Łazienne, który onegdaj padł pastwą pożaru.

W oczach jej malowało się najwyższe zdumienie. Nie odpowiadając wprost — odparła:

— Skąd wiesz o tem?

— Wiem! — wymknęło mu się przez zaciśnięte zęby.

— Jerzy! Jak ty mówisz?

— Na Boga! Przebacz! Ja szaleję — ja sam nie wiem, jakim tonem do Ciebie przemawiam... To pierwszy raz...

— *To pierwszy raz* — cicho szepnęła.

Po jakimś czasie tak dalej mówiła:

— Dajmy temu spokój... Wszak mogę pozwolić sobie na jedną zabawę...

— Bezemnie? — Dobrze wiesz, że nie tańczę — z tego powodu nie możesz iść na bal...

— Niestety już zapóźno — wszystko przygotowałam i...

— Nie pójdziesz — przerwał jej stanowczo.

Oporu tego nigdy się nie spodziewała, tem mniej szorstkiego tonu, którego pierwszy raz wobec niej użył... W oczach jej zamigotał przez chwilę gniew i gorzał silnym blaskiem. Jakaś nieokiełznana duma biła z jej twarzy, duma, na jaką stać kobietę, świadomą swego nienagannego postępowania. Bezwiednie czuła, iż stanie się coś, co poważnie zaważy na dalszym ich stosunku, atoli nie była już wstanie powstrzymać się od raz powziętej decyzyi.

Przystanęła i oziębłe podając rękę rzekła stanowczo: Już się nie cofnę...!

Jerzy za całą odpowiedź momentalnie odwrócił się, pozostawiając ją samą na ulicy...

— — — — — — — — — — — —

Rozbieranie i roztrząsanie niemal każdego szczegółu, odnoszącego się do tragicznego — jak mniemał — spotkania, wywoływały coraz większy u niego żal i smutek...

Daremnie usiłował odegnać rozszalałe myśli i zająć się czemkolwiekbądź, byle tylko na krótki czas ochłonąć... Zdawało mu się, że leci beznadziejnie w przepaść straszną, w której dusza jego wystawioną będzie na bezustanne rozpamiętywanie doznanego zawodu...

Błędnym wzrokiem wodził, zda się, bez końca po ścianach pokoju i wszędzie znajdywał pustkę nieznośną, uprzykrzoną...

Rzucił się na krzesło... Zwiesił smutnie głowę, a z wybladłych ust padały już nie słowa, ale jęki, przerywane spazmatycznym płaczem ...Zwaryuję...

Naraz wydawało mu się, że słyszy wyraźnie dobijanie się do drzwi... Raz, drugi i trzeci...

To złudzenie — myślał w duszy. Ale nie... to nie może być złudzenie.

Wstał. Krokiem wolnym, chwiejąc się na wszystkie strony, zbliżył się do drzwi i powoli je otworzył...

Przed nim stał Janek. Zanim zdążył poprosić go do siebie, — ten zdziwiony jego bladością i niemal szaleńczym wyglądem — rzucił na całe gardło:

— Jerzy — co się z tobą dzieje?

— Nic, nic — wycedził zwolna — przeszedłem ciężki kryzys...

Janek, przed którym zwierzał się z najskrytszych myśli — zrozumiał po kilku słowach całą sytuacyę. Zastanowiwszy się chwilę, zapytał:

— Poszła na bal?! — Chodź i ty!

Poczem po dłuższych naleganiach udało mu się go przekonać iż powinien obecnością swą zaznaczyć lekceważenie i wyższość wobec niej.

* * *

O godzinie 9 wieczorem rozpoczął się wspaniały bal w sali Tow. Muzycznego.

Gwarno było i rojno.

Piękne stroje pań — wśród całej powodzi światła — tworzyły nęcący obraz, porywający subtelnością kolorów i żywością ich barw... Przez całą salę przewijał się ten czarowny zespół cał ludzkich, łamał, przechylał, to znów jak olbrzymie łany zboża za podmuchem wiatru — falował tam i z powrotem...

Zagrała muzyka...

Upojne dźwięki pięknego walca zdawały się przenosić wszystkich w zawrotny świat, kędy obcym jest smutek i nieznanym żal...

Zadrżały setki serc, rozbudziły szał upojenia i cały ten różnobarwny, rozbawiony tłum rozdzielił się na części, mniejsze, coraz mniejsze — aż z niego wyrosły dyszące żądzą tańcu pary.

I rozpoczął się taniec, jakiego już dawno nie widziano, taniec piękny, porywający aż do upadłego.

— — — — — — — — — — — —

Mała właśnie co miała podać rękę uszczęśliwionemu tancerzowi, gdy raptem w rogu sali zauważyła Jerzego. Zadrżała i z wielkim wysiłkiem z powrotem opadła na krzesło. Oczy jej zasłoniła ciemna mgła... Obecność jego przywoływała jej na pamięć wszystkie radosne chwile, jakie razem z nim spędziła...

Miłosny obraz ten z każdą sekundą malał, zanikał, aż wkońcu ogarnęła ją zupełna nieświadomość uczuć...

Zemdlała...

Na sali powstało zamieszanie. Jeden z pierwszych przyskoczył na ratunek Jerzy. Natychmiast wyniesiono ją do buduaru damskiego i po ocucceniu pozostawiono sam na sam z... Jerzym.

On tymczasem klęczał u jej nóg i patrząc serdecznie w załzawione jej oczy — szeptał w miłosnem upojeniu:

— Mała, ty moja!

Mała schyliła wdzięcznie główkę, a on objąwszy delikatnie jej kibić — złożył na jej ustach długi... pocałunek.

ZAWIADAMIAM P. T. Publiczność, że dnia 22-go stycznia 1912 r. **otwarty** został

Hotel Monopol

wraz z **Kawiarnią i Restauracyą**

w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy 6

(dawniej Hotel Kleina.)

Hotel położony jest tuż naprzeciw plant, obok głów. Poczty i niedaleko od przystanku kolei elektrycznej. Pokoje świeżo odrestaurowane i na nowo z największym komfortem urządzone. — Światło elektryczne, ceny przystępne. Z wysokiem poważaniem

Zygmunt BILLET.

Co dzień niesie?

Kraków, dnia 17. lutego 1912.

Przyjazd i ingres księcia biskupa Sapiehy.

Książę biskup krakowski X. Adam Stefan Sapieha, bawi już w Wiedniu, stamtąd zaś uda się w najbliższych dniach do kraju, ażeby po dłuższej rozłące odwiedzić matkę, księżnę Sapieżynę. Do Krakowa przybędzie książę-biskup w piątek dnia 1 marca b. r. Ingres do katedry odbędzie się w niedzielę d. 3 marca b. r.

Uroczystość rozpocznie się o godz. 9 rano. Po wprowadzeniu księcia-biskupa do katedry i wstępnych ceremoniach, kanclerz konsystorza, X. kan. dr Nikiel odczyta w języku łacińskim i polskim bullę papieską, powołującą X. Sapiehę na biskupią stolicę krakowską. Następnie imieniem całego duchowieństwa i wiernych dyecezyi, X. biskup Nowak powita księcia-biskupa krótką przemową, na którą książę-biskup odpowie.

Po tych przemówieniach chór kleru odśpiewa hymn św. Ambrożego *Te Deum*. Podczas hymnu kapituła katedralna, a po niej kler złoży *homagium* swemu Pasterzowi. W czasie *Te Deum* odezwie się królewski „Zygmunt“, a za nim dzwony wszystkich kościołów krakowskich. Po *homagium* książę-biskup odprawi Mszę św. a po Ewangelii przemówi do wiernych z ambony. Po Mszy św. udzieli apostolskiego błogosławieństwa.

Jak się dowiadujemy, ks. Adamowa Sapieżyna przenosi się do Krakowa i zamieszka tu z córką panią Żółtowską z Niechanowa.

Restauracya pałacu biskupiego jest na ukończeniu i będzie dokonaną na przyjazd księcia-biskupa.

Co robimy dziś wieczór? Często słyszymy to pytanie. Odpowiedź prosta: — **Zakupić GRAMOFON** światowej marki **„Aniołek piszący“** przewyższający co do jakości wszelkie inne wyroby imitacyjne. — Szumne reklamy firm konkurencyjnych zawiodły już nie jednego, bo otrzymał za drogi pieniądz lichy towar **Jedyny Skład GRAMOFONÓW i PŁYT z „piszącym aniołkiem“ u**

— JÓZEFA WEKSLERA —

We Lwowie ulica Sykstuska L. 2 tel. 1560. — W Krakowie ul. Floryańska 25, Filia Grodzka 71, tel. 124.

Gramofony te dostosowane są do nowoczesnej techniki i wszelkich zdobyczy na tem polu, o czem się każdy przekonać może. — Demonstracya bez przymusu kupna. — Cenniki darmo. — Gramofon koncertowy wraz 25 płytami t. j. 10 zdjęć kosztuje **50 K.** — Wszelkie płyty, prócz marki „aniołek i zonofon“ kosztują **2 K.** — Przerobka pathéfonów na gramofony aniołkowe.

Głuchoniemych

SPORT I TATERNICTWO.

Ochrona Tatr.

Żywotność założonego przed 40 blisko laty Towarzystwa Tatrzańskiego w ostatnich czasach potęguje się ustawicznie. Przyczyniła się poniekąd do tego zmiana statutu, przewidująca tworzenie się w Tow. Tatrz, „sekcyi fachowych“ dla rozwinięcia specyalnej działalności, dążącej do skuteczniejszego osiągnięcia jednego z celów Towarzystwa.

Taternictwo zawdzięcza olbrzymi swój rozwój w ostatnich latach w znacznej mierze Sekcyi turystycznej. Sekcya narciarska objęła zakres turystyki zimowej. Przed półtora rokiem założona Sekcya przyrodnicza zaznaczyła chlubnie swe istnienie przez założenie w Zakopanem rzetelnej stacyi metereologicznej oraz przez badania nad przyrodą Tatr i popularyzacyę tych badań. Przed paru miesiącami grono miłośników Podhala zorganizowało sekcyę ludoznawczą, potrzebną bardzo ze względu na nagłe zmiany, jakim ulegają okolice podgórskie pod wpływem najazdu szablonów kultury nizinnej oraz wychodźtwa w obce kraje.

W dniu 11 bm. odbyło się w Zakopanem zebranie organizacyjne piątej z kolei sekcyi: podjęła ona za cel swój ten punkt statutu Tow. Tatrz., w którym jest mowa o ochronie rzadszych zwierząt i roślin tatrzańskich, rozszerzając zakres swej działalności na pieczę nad zachowaniem krajobrazu tatrzańskiego w najszerszem znaczeniu tego słowa, t. j. zarówno z punktu widzenia naukowego jak i estetycznego.

Stąd nazwa „Sekcya ochrony Tatr“.

Udostępnienie Tatr sprawiło, że coraz znaczniejsze zastępy „gości“ przeciągają przez góry, niosąc ze sobą bezmyślność i beztroskę w używaniu swobody. Pod pozorami kultury tai się nieraz dzikie barbarzyństwo. Legowiska koczownicze, pełne papierów, skorup, odpadków, blaszanek z konserw, szkliwa z butelek i t. d. przypominają miejskie śmietniki. „Szanujcie ciszę i majestat gór“ — te słowa Karłowicza przebrzmiewają niesłyszane. Nieustanny hałas odstrasza kozice w głąb lasów węgierskich. Łamanie limb na pamiątkę, masowe zrywanie szarotek i tym podobne przekroczenia w stosunku do przyrody rywalizować mogą ze szkodnictwem w zakresie wytworów pracy ludzkiej np. z paleniem schronisk dla rozrywki, niszczeniem ścieżek przez rzucanie głazów po zboczach, deptaniem młodych sadzonek i t. p., objawami rodzimego niedbalstwa, niszczycielstwa lub też zgoła łupiestwa. A cóż mówić o góralach, o strzelcach z atawistycznym instynktem myśliwskim, o kopaczach świstaków dla endotwórczego sadła, o juhasikach, ogałacających całe zbocza wapienne z kozich łapek i gwoździków dla paru szóstek?

Z roku na rok zmieniają się Tatry. Nie jedna jeszcze im grozi katastrofa, dziś już niszcząca bezpowrotnie piękną przyrodę krajów zachodnich, choćby np. reklamiarstwo, zanieczyszczające krajobraz alpejski. Najwyższy już czas podjąć odpowiedzialność wobec pokoleń przyszłych za los krajobrazu tatrzańskiego, będącego jednym z najcenniejszych zabytków naturalnej szaty ziemi ojczystej. Środkiem do tego jest: organizacya luźni dobrej woli. W zakresie konserwatorstwa sztuki w kraju naszym coraz to słychać o nowym zwycięstwie poczucia piękna nad panoszącą się tandetą, w zakresie ochrony piękności przyrody również coraz to bardziej skupiają się walczące szeregi:

„Człowiek, kochający Tatry, powinien zacierać za sobą ślady stóp“.

Szkic programu działalności Sekcyi Ochrony Tatr obejmuje: organizowanie obywatelskiej straży górskiej celem opieki nad rzadszemi roślinami i zwierzętami tatrzańskiemi, oraz celem przeciwdziałania niewłaściwemu zachowywaniu się człowieka w górach, wpływanie na czynniki miarodajne w myśl zasady zachowania o ile możności pierwotnego charakteru gór, wpływanie w tym duchu na opinię publiczną przez odpowiednie odezwy, wydawnictwa, odczyty, wystawy, wycieczki itp., utrzymywanie odpowiedniego księgozbioru, nawiązywanie i utrzymywanie stosunków z towarzystwami o pokrewnym zakresie działania w kraju i za granicą.

Zebranie odbyło się w sali szkoły dla przemysłu drzewnego dzięki uprzejmości dyrektora pana Barabasza, przy udziale przeszło 30 uczestników. Mandaty, mianowicie delegatów, nadesłały instytucye: Wydział Tow. Tatrz., Oddział Babiogórski Tow. Tatrz. (2 delegatów), oraz Akademicki Klub Turystyczny we Lwowie. Prof. J. G. Pawlikowski i Dr. K. Dłuski przysłali usprawiedliwienie swej nieobecności. Życzenia listowne i telegraficzne nadesłali: prof. S. Ponikło, Oddział Czar-

Polski ułan z czasów napoleońskich.

(1812—1912).

Wierni przyrzeczeniu podajemy dalsze ilustracye niezapomnianej epoki napoleońskiej. Jest to polski ułan, typ, o którym poeci owych czasów przekazali nam tyle rzewnych, pięknych pieśni i wspomnień. Wymarzona ilustracya do słów Pola: „*Tam na polu błyszczy kwiecie — Stoi ułan na pikiecie*“ — ułan, który z równą brawurą zdobywał nieprzyjacielskie pozycye, jak i serca niewieście.

Herby, Monogramy, Napisy w srebrze, złocie i w szlachetnych kamieniach, Pieczątki kauczukowe i metalowe, Nalepki pieczątkowe do listów i t. p. Numeratory najnowszej konstrukcyi od 20 koron. Tablice emaliowane, metalowe i szklane

oraz wszelkie rysunki techniczne i plany, kopiowania i opisywania

wykonuję precyzyjnie i najtaniej

Artystyczny Zakład rytowniczo-graficzny i Fabryka pieczątek kauczukowych

Józefa Trębacza

Kraków, ulica Sławkowska L. 24. c.

Odsprzedawcom znaczny opust. **Wyroby z prima ang. złota „Double“ na składzie.**

Ludwik Sander i Ska

Handel korzenny, delikatesów i win

Kraków, ulica Floryańska L. 31. :-: :-: Telefon Nr. 1549.

PRZY HANDLU POKOJE DO ŚNIADAŃ.

Bogato zaopatrzony bufet. --- Kuchnia znakomita.

Potrawy tylko na maśle!

Śniadania gorące od . . . . —·50 K.

Obiady z 3-ech dań . . . . 1·10

814 **Lokal otwarty do godziny 1-szej w nocy.**

Regulacya Wisły.

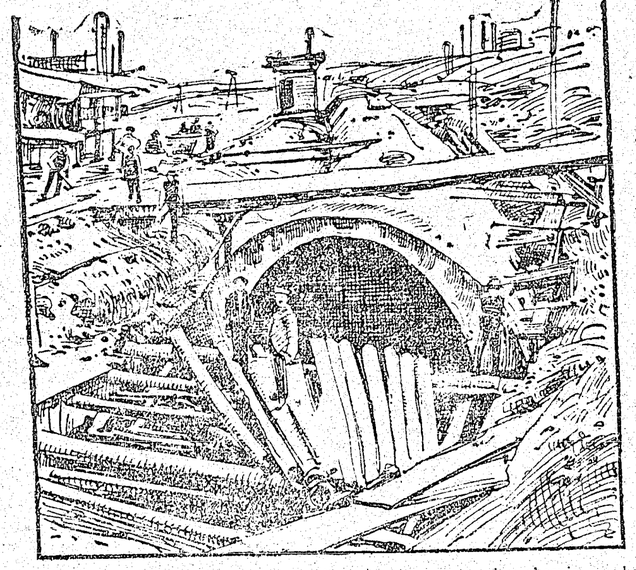

Roboty około regulacyi Wisły postępują naprzód w żywem tempie; obecnie na ukończeniu już znajduje się budowa kolektora, odprowadzającego kanały miejskie do Wisły, z ujściem w okolicy Dąbia. Kolektor ten, łączący w sobie uliczne kanały całego miasta, jest istnym olbrzymem: o wielkości jego świadczy stosunek ludzi do całości, wyobrażony na ilustracyi, umieszczonej na stronie niniejszej.

Łączną ściśle całość z robotami około regulacyi tworzą bulwary nad Wisłą. Jak wskazuje rycina na stronie 11, bulwary te ujmą rzekę w stałe, ciosami obramowane łożysko, po obu stronach którego prowadzić będą tory kolejowe, tworzące arterye komunikacyjne z liniami kolejowemi. W głębi na rycinie widać most podgórski i gazownię miejską.

uchorski Tow. Tatrz. w Kołomyi, Związek Towarzystw upiększenia kraju, Redakcya krak. miesięcznika artystycznego, Tow. Krajoznawcze w Warszawie, Redakcya „Ziemi“, Lwowskie akademickie Koło przrodników, Galicyjskie Tow. Ochrony zwierząt, Krakowskie Tow. opieki nad zwierzętami, zaś prof. M. Raciborski i Dr. J. Wilkosz nadesłali dłuższe listy z cennemi informacyami.

Po zagajeniu zebrania przez p. M. Zaruskiego został wygłoszony referat, po którym nastąpiła zasadnicza dyskusya o celach i zakresie działania Towarzystwa, poczem uchwalono zorganizować Sekcyę i przedyskutowano projekt statutu.

Do tymczasowego zarządu Sekcyi wybrani zostali: prof. J. G. Pawlikowski, jako przewodniczący, p. Mieczysław Limanowski, jako zastępca przewodniczącego, pp. M. Zaruski, T. Korniłowicz, S. Komornicki, D. Wigilew, W. Raczyński, G. Kaleński, J. Diehl, jako członkowie zarządu, pp. A. Lityński i W. Skoczylas, jako zastępcy. Do komisyi kontrolującej wybrano: hr. W. Zamoyskiego, p. K. Nikorowicza i p. B. Piłsudzkiego.

Członkiem Sekcyi może być każdy członek Tow. Tatrz., opłacający na cele Sekcyi rocznie 1 K. (członek zwyczajny), 10 K. (członek wspierający), lub jednorazowo 100 K. (członek założyciel).

Pożądanem jest współdziałanie wszystkich przyjaciół Tatr.

Adres tymczasowego zarządu Sekcyi Ochrony Tatr Tow. Tatrz.:

Dworzec Towarzystwa Tatrzańskiego w Zakopanem.

Z DZIEDZINY TECHNIKI I WYNALAZKÓW.

Smierć wielkiego chirurga.

Zmarł w Londynie człowiek, którego imię zawsze będzie wspominane, jako imię dobrodzieja cierpiącej ludzkości: lord Lister, twórca antyseptyki chirurgicznej. Metoda opatrywania ran, wprowadzona przez niego, spowodowała swego czasu zupełny przewrót w chirurgii, a dziś, po licznych ulepszeniach, jest tak rozpowszechnioną, że wprost nie możemy sobie wyobrazić operacyi i wogóle zabiegu chirurgicznego bez użycia środków antyseptycznych. Metodę swoją oparł Lister na badaniach Pasteura, który stwierdził, że jątrzenie się i ropienie ran spowodowane jest drobnoustrojami, dostającymi się do rany z otaczającego ją środowiska. Jakoż istotnie dawniej każda otwarta rana była pośrednim powodem gorączki i chorób niebezpiecznych, jak tężec, róża i t. p., których zarazki dostawały się tą drogą łatwo do organizmu. Lister jako środka antyseptycznego używał karbolu i ranę opatrywał szczelnie, by uniemożliwić przystęp bakteryi do niej. Tą prostą, niedoskonałą jeszcze metodą osięgnął tak znakomite rezultaty, że w jego oddziałach gorączka pooperacyjna i jątrzenie się ran stało się rzeczą zgoła nieznaną.

Lister liczył 85 lat i był ostatnio aż do r. 1892 profesorem chirurgii w uniwersytecie londyńskim, King's College. Był on jedynym lekarzem, który otrzymał godność para Anglii i często w Izbie wyższej zabierał głos w ważnych sprawach naukowych.

Barwne obrazy kinematograficzne.

Barwne obrazy kinematograficzne polegają dotąd zazwyczaj na ręcznem kolorowaniu filmu i wskutek tego wykazują zawsze mniej lub więcej liczne wady. — Znacznym krokiem naprzód są zdjęcia dwubarwne, dokonane systemem Urban Smith, ale i tu musi być wiele niedokładności, liczba kombinacyi bowiem dwu barw podstawowych jest skąpa i nie oddaje wiernie rzeczywistego obrazu. Nieuniknione jest zwłaszcza powstanie jednobarwnych ząbków co psuje bardzo wrażenie całości.

Obecnie prowadzone są w Niemczech próby zdjęć trójbarwnych zapomocą dawnego systemu analizy i syntezy barwnej Joes'a.

Na panchromatycznie czułym filmie utrwala się obraz za pomocą trzech odpowiednich objektów i przy użyciu trzech różnobarwnych filtrów: niebieskiego, zielonego i czerwonego. Z tego negatywu sporządza się zwykły sposób czarno-biały film pozytywny. Podczas rzucania obrazu na kran idzie o to, by wszystkie zdjęcia częściowe przechodząc przez odpowiedni filtr barwny, nakryły się wzajemnie.

Oczywiście, metoda ta nie jest jeszcze doskonała, ale zainteresowanie się kinematografią kolorową, wzrasta z dniem każdym, czego dowodem wpływające liczne podania o patenty na ulepszenie w tym kierunku.

Spodziewać się zatem należy, że już w krótkim czasie problem barwnych zdjęć kinematograficznych zostanie rozwiązany.

Niepalne drzewo.

W Ameryce wynaleziono nowy sposób uodpornienia drzewa na ogień.

Mianowicie impregnują drzewo (za pomocą elektryczności) amoniumsulfoboratem. W ten sposób nasycone drewno jest absolutnie nie palne. Podczas prób ogniowych, drzwi 18 mil. grubości, sporządzone z drzewa bukowego, sosnowego i topolowego, wykazały przez całą godzinę zupełną odporność na ogień. Natomiast drzwi sporządzone z blachy, zniszczały w zupełności w tym samym czasie.

Ten wynalazek dał pochop do sporządzania mebli z impregnowanego drewna, a nawet są w toku próby, czyby znaczną część przedmiotów, dotychczas sporządzanych z żelaza, nie zastąpić impregnowanem drewnem.

MAGAZYN RĘKAWICZNICZY
M. MADEJOWEJ
został przeniesiony z ulicy Szewskiej L. 2.

:-: Na ulicę KARMELICKĄ L. 1. — obok kawiarni Bisanza. :-:
Poleca swój własny wyrób rękawiczek wszelkiego gatunku, które odznaczają się najlepszym fasonem i trwałością szycia. — Obstalunki wykonuje się w 4 godz., poza miejscowe w 24 godz. Przyjmuje wszelkie reperacye oraz pranie rękawiczek, które wykonuje punktualnie i starannie, CENY najniższe. — Poleca się bandaże wszelkiego gatunku, jako to: pasy brzuszne, pasy rupturowe, itp. Pracownia na miejscu. Polecając się nadal łaskawej pamięci swych P. T. Odbiorców, kreślę się z poważaniem **Marya MADEJOWA.**
1140

Wielka wygrana!
Każdy, kto zaprenumeruje „Niwę Polską“, bogato ilustrowane pismo tygodniowe, **wygrać może 50,000 koron** na losy śląskiej Macierzy szkolnej, a nadto będzie miał **prawo grać** na na zakupionych przez wydawnictwo **wartościowych losach**, których suma głównych wygranych wynosi **przeszło 1 milion koron.** Bliższe szczegóły w noworocznym numerze „Niwy Polskiej“, który na żądanie przesyła się bezpłatnie.
Prenumeratę, wynoszącą kwartalnie 2 K. 60 h. półrocznie 5 K. 20 h. rocznie 10 K. nadsyłać należy pod adresem: Administracya „Niwy Polskiej“, Kraków, ul. Pawia 10.

Bulwary nad Wisłą.

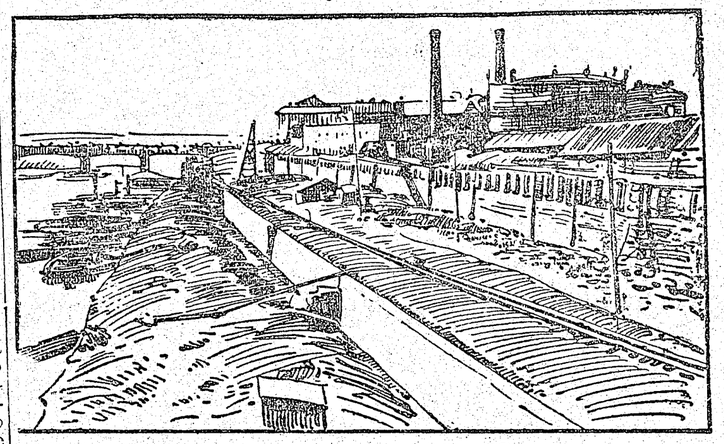

(Patrz podpis pod rycinę na str. 10).

80 lecie telegrafu.

Z powodu upłynięcia w r. b. 80-ciu lat od daty wynalezienia telegrafu, podaje „Daily News“ wiązankę ciekawych szczegółów. Druty telegraficzne, obejmujące dziś cały świat, mogłyby opasać ziemię 138 razy i utworzyć 16 połączeń z księżycem. Na całej kuli ziemskiej znajduje się 130.000 biur telegraficznych ze 160.000 aparatów. Dochód z telegrafu we wszystkich państwach wynosi 240 milionów fr. rocznie, przyczem w Anglii na 100 osób przypada rocznie 194, we Francyi 132, w Belgii 104, w Niemczech 91 depesz.

Znikanie wyspy Helgoland.

Powszechnie znana jest olbrzymia siła fal morskich, uderzających ustawicznie o wybrzeża, przekształcających je, tu złobiących głębokie zatoki, gdzieindziej rzeźbiących kamienne słupy lub łuki, lub wreszcie odrywających nagle ogromne przestrzenie wybrzeża. Ale dopiero wielkie katastrofy przekonują nas dowodnie, że siły te są nieporównanie większe od naszych wyobrażeń, gdy góry wodne wysokości 4-8, a nierzadko i 2 metrów z hukiem i szumem walą o brzegi. Podczas burzy zimowej, która w r. 1824 szalała koło Plymouth, fale przesuwały w głąb lądu na 60 mtr. bloki granitowe, ważące cz do 140 ctnr. Jesienna burza w porcie Wick w Szkocyi przesunęła całą tamę wagi przeszło 8000 ctnr. o 10 do 15 mtr. dalej. W Biaritz przed laty, jedna jedyna fala zwaliła wieżę sygnałową, wysokości 45 mtr. Są to więc tytaniczne siły, przewyższające stokrotnie siłę naszych najpotężniejszych maszyn. Nie można się dziwić, że i człowiek niemi zagrożony, wytęża starania, aby siłom tym przeciwdziałać. Niezawsze jednak usiłowania jego odnoszą skutek. Klasycznym tego przykładem może być powolne zanikanie wyspy Helgoland. Jeszcze za czasów Karola Wielkiego była ona wyspą ogromną, w r. 1010 miała mieć powierzchnię okrągło 30 klm. Dzisiaj z całej tej przestrzeni pozostało nie więcej, jak pół kilometra kwadratowego, resztę pochłonęły fale morza. Długo wszelkie sposoby zabezpieczenia tego lądu okazywały się nadaremne, nie pomagały ani tamy, ani obmurowywanie brzegów. Dopiero technika lat ostatnich zdołała ponicząd położyć kres temu zaborowi morza, tem więcej, że gruzy pochłoniętego lądu stają się na czas pewien naturalnem obwarowaniem przed potęgą tal.

O KOBIETACH DLA KOBIET.

Ruch kobiecy w Anglii i Ameryce.

W Anglii w mieście Bath wygłosił na publicznem zgromadzeniu Lloyd George mowę, poświęconą głównie prawu wyborczemu kobiet. Twierdził, że gdyby kobiety miały prawo wyborcze, byłoby znacznie mniej wojen w świecie. Prezydent ministrów Asquith zapowiedział na przyszły rok przedłożenie o prawie wyborczem dla mężczyzn. Lloyd George zaleca dodatek o prawie wyborczem kobiet na szerokich, demokratycznych podstawach.

Amerykańskie sufrażystki wysłały trzy z pomiędzy swych przywódczyń w podróż po świecie, w celu agitowania dla sprawy kobiecej. Celem podróży jest obudzić ruch i założyć organizacye tam, gdzie ich jeszcze wcale nie ma, nawiązać zaś stosunki i agitować w miejscach gdzie jest słaby. Podróż ta obejmie poł. Afrykę, Australię, Siam, Chiny, Japonię i Indye.

Kobieta profesorem uniwersytetu berlińskiego.

W Berlinie zaszedł niebywały dotychczas wypadek nadania pewnej pannie tytułu nadzwyczajnego profesora uniwersytetu. Jest to doktorka medycyny panna Kämpnerówna, uczenica prof. Kocha, która była docentką w Ameryce i obecnie pracuje od lat kilku w berlińskim instytucie patologicznym.

Gust berliński.

Pewien właściciel magazynu mód w Berlinie — pisze „Neues Wiener Journal“ — pragnąc „lansować“ modę berlińską, wystawił w oknach swojego sklepu cały szereg bluzek damskich z napisem: „Bluzki berlińskie“. Nikt jednak nie pokusił się o ten towar. Po kilku więc dniach zawiedziony w patryotyzmie berlińskim kupiec wpadł na myśl zmienienia nazwy wyrobów swoich i wystawił kartkę: „Bluzki wiedeńskie“. Zmiana ta wywołała skutek pożądany. W ciągu kilku dni sprzedał wszystkie bluzki.

Przykład ten jest jednym z licznych dowodów, że sami Berlińczycy nie dowierzają gustowi berlińskiemu. Jeżeli zdarzy się komu w pociągu rzec przygodnemu towarzyszowi podróży choćby jak najgrzeczniej: „Zaraz pomyślałem sobie, że pan pochodzi z Berlina“ — to człowiek w ten sposób zagadnięty na pewno odpowie tonem urażonym: „Co pan przez to rozumie?“ Tak samo byłoby komplementem bardzo chybionym oświadczyć jakiej damie, że zaraz widać, iż kostyum jej lub kapelusz pochodzi z Berlina. Pani taka bezwątpienia obrazi się i odrzeknie: „Bardzo proszę, tylko bez impertynencyi!“

Bodaj czy w domu Berlińczyka można znaleźć co w guście berlińskim. Wszystko jest tam w stylu francuskim, angielskim lub monachijskim. Jeżeliby zaś kto chciał w zewnętrznym wyglądzie ulic berlińskich doszukiwać się śladów gustu berlińskiego, to i tu natrafi na trudności nielada. Przedewszystkiem każdy dom wygląda inaczej. Wspólną ich cechę tworzy tylko mniej więcej upstrzona wykrętasami wieżyczka, nie będąca właściwie wieżyczką i posiadająca bezwarunkowo u szczytu chorągiewkę blaszaną. Wielkiemu wynalazcy Edisonowi podobała się w Berlinie najbardziej ul. Kurfürstendamm, zapewne dlatego, że podejrzewał poza murami domów jej największą liczbę telefonów. Nie zauważył jednak pewnej osobliwości tej wspaniałej ulicy. Osobliwości nie świadczącej bynajmniej o delikatnym smaku Berlińczyków. Mianowicie, co drugi lub trzeci jej róg zajmuje przedsiębiorca pogrzebowy, który w wielkich, przepysznych oknach sklepowych wystawia wyroby swoje w najgustowniejszem — według mody berlińskiej — wykonaniu. Co pięć minut zatem przecho-

Maszyny do Szycia i Haftu
najlepszych systemów znakomite pod każdym względem sprzedaje: 427

R. PĄWŁOWSKI
w KRAKOWIE, RYNEK 18.
Ilustrowane cenniki rozsyła się BEZPŁATNIE

Bank Zaliczkowy i Kredytowy (w Königgrätzu)
Založni úvěrni ústav v Hradci Králové - - - -
FILIA Kraków, ul. Wiślna 3 obok Banku Austro-Węgierskiego.
Kapitał akc. K. 15,000.000, Fund. rez. 2,500.000, Stan wkładek 41,000.000.
4½% BANK przyjmuje WKŁADKI na KSIĄŻECZKI za oprocentowaniem po 4½%
930
Wypłaca dziennie bez wypowiedzenia do kor. 5.000; podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów. **FILIA kupuje i sprzedaje** różne waluty, papiery wart. wydaje przekazy na zmacz. miejscowości, oraz załatwia wszystkie transakcye bankowe, jak najdogodniej. **Kantor Wymiany** Godz. urzęd. od 9—12½ i popołudniu od 3—5

Zaślubiny w domu cesarskim.

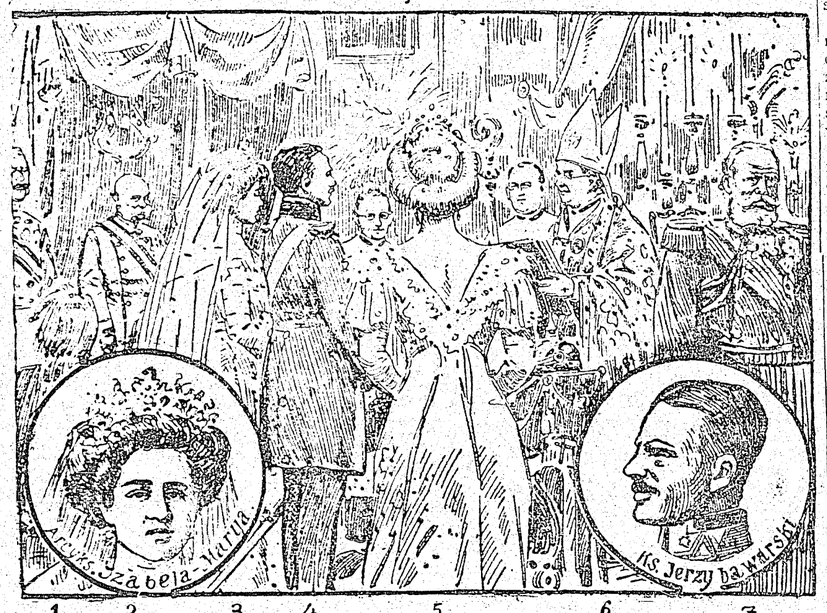

1. 2. 3. 4. 5. 6. 7.

W pałacu w Schönbrunie odbyły się zaślubiny stwierdzające tradycyonalną sympatyę Habsburgów z Witelsbachami bawarskimi. Arcyksiężna Marya Izabella, córka arcyk. Fryderyka podała dłoń swą do wiecznego związku — wnukowi ks. renegata Luitpolda bawarskiego — a mianowicie ks. Jerzemu bawarskiemu, który ze strony macierzystej jest zarazem wnukiem cesarza Franciszka Józefa I. (Sp. Elżbieta, cesarzowa była również z domu bawarskiego). Jak powiadają, jest to małżeństwo nie z konwenasu lub polityki — lecz z prawdziwej miłości zawarte.

Rycina powyższa przedstawia uroczysty akt tych zaślubin, z udziałem następujących wysoko postawionych uczestników: 1) Następca tronu arcyks. Ferdynand d'Este. 2) Cesarz Franciszek Józef I. 3) Obłubienica arcyks. Marya Izabela. 4) Ks. Jerzy bawarski. 5) Księżna Gizela matka pana młodego. 6) Kardynał dr. Nagel. 7) Ojciec pana młodego książe regent Luitpold.

GASTON LEROUX. 29
Tłumaczyła Marya Segeny.

DUCH OPERY.

Dźwięk jej głosu był tak niezwykły i głośny, że Raul spojrzał na nią z niepokojem, z jakim się spogląda na umysłowo chorą istotę, wierzącą w jakąś szaloną wizyę wyobraźni, całą siłą niezdrowego uporu.

— W twojej garderobie — powtórzył jak echo.

— Tak — w mojej garderobie i nietylko ja sama słyszałam go...

— A któż go jeszcze słyszał, Krystyno?

— Ty, mój przyjacielu.

— Ja! Ja słyszałem Ducha muzyki?

— Tak, w ten wieczór, w który podsłuchiwałeś pod drzwiami mojego pokoju. To on mi mówił: „Musisz mnie kochać“. Ale sądziłam, że sama tylko słyszę go. Niech cię więc nie dziwi moje wzruszenie, wywołane wiadomością, że i tobie te słowa obce nie były.

Raul parsknął śmiechem. Krystyna urażona zwróciła się do niego, a w oczach jej, zwykle tak łagodnych, błyszczał gniew powstrzymany.

— Z czego się śmiejesz? — zapytała. Zapewne sądzisz, że to był głos mężczyzny?

— A gdyby...

— I ty to mówisz, Rauln? Ty, dawny mój towarzysz i przyjaciel ojca? Więc co sobie ty wyobrażasz? Jestem uczciwą dziewczyną panie hrabio de Chagny i nie zamykam się z mężczyznami w mojej garderobie. Gdybyś pan był otworzył drzwi, byłbyś się przekonał, że nie było tam nikogo!

— To prawda! Po twojem odejściu Krystyno nie znalazłem w pokoju nikogo.

— A więc?

— A więc sądzę, że z ciebie ktoś żartuje.

Jęk cichy wybiegł z piersi młodej śpiewaczki. Chwilę błędnemi oczami wpatrywała się w towarzysza, poczem nagle uciekła. Raul powrócił do oberży zniechęcony i smutny. Powiedziano mu, że Krystyna udała się do swojego pokoju i oznajmiła, że nie zejdzie do obiadu.

Posiliwszy się na prędce, Raul poszedł na górę do swojej sypialni i położył się. Lecz sen daleki był od niego, wziął więc książkę i czytał.

Pokój Krystyny znajdował się obok. Raul nadsłuchiwał, ale żaden szmer nie dochodził z za ściany. Co mogła robić Krystyna? Czy spała? Czy też zatopiona w myślach, czuwała jak on!?

Godziny upływały powoli; mogła być godzina wpół do dwunastej, gdy Raula dobiegł szelest kroków, dochodzący go z za ściany. Zerwał się z łóżka i nie zastanawiając się, dlaczego to robi, zaczął się szybko ubierać, przygotowany na wszystko. Czego właściwie spodziewał się i na co oczekiwał? Nie mógłby w tej chwili nawet przed samym sobą zdać sobie sprawy. Serce jego uderzyło silnie, gdy dosłyszał drzwi od pokoju Krystyny otwierające się ostrożnie. Gdzie i za czem o tak spóźnionej porze mogła iść młoda dziewczyna?

Raul uchylił drzwi i dojrzał przy blasku księżyca, oświetlającym korytarz, Krystynę, przekradającą się ku schodom.

Skoczył naprzód i przechylił się przez poręcz, nadsłuchując. W ciszy zalegającej oberzę, dobiegły go słowa: „Tylko niech pani nie zgubi klucza!“ Ktoś otwierał drzwi od ulicy i zamknął je, poczem zaległ zupełny spokój. (C. d. n.).

JEDYNY W KRAKOWIE FACHOWO UZDOLNIONY
BANDAŻYSTA i ORTOPEDYSTA
H. Bogdanowicz,
W KRAKOWIE, ULICA FLORYAŃSKA 9/4 (w podworcu)
Dostawca dla szpitali. 146

Rząd. uprawn. Agencya pośrednictwa pracy Stefana Mikulskiego
Kraków, Szewska 14, I-sze piętro. TELEFON Nr. 1 200.
poleca rutynowanych rządców dóbr, leśniczych, gorzelników, piwowarów, dysponentów i pomocników handlowych, oficyalistów ekonomicznych i fabrycznych. Bony polski, niemki, francuski, kasyerki, panny do towarzystwa i panny służące, krawczynie, modniarki, gospodynie, kucharki. Ogrodników, kucharzy, kamerdynerów, lokai, kelnerów, karbowych, oraz wszelkie kategorye służby domowej, restauracyjnej i hotelowej. — Rzemieślników wszystkich zawodów, kierowników fabryk, zakładów przem., buchalterów, pisarzy, techników i t. p. — Dostarcza służbę folwarczną, robotników rolnych, ziemnych, lasowych i fabrycznych.
Pośrednictwo w wyszukiwaniu spólników, w kupnie i sprzedaży. 712

Śpiewaczka... puszczona na akcye!

W Sydney, końcem stycznia.

Pewna piękna i młoda Australka posiadała bajeczny głos sopranowy o niebywałej wprost sile i dźwięku. Cóż, kiedy była tak biedną, iż nie miała za co go kształcić, jakkolwiek każdy, ktokolwiek tylko miał sposobność usłyszenia jej, był zachwycony niepomiernie.

Raz jednak usłyszał ją pewien przedsiębiorczy przemysłowiec i aferzysta.

— Ta dziewczyna ma kopalnię złota w swem gardle — rzekł do swego przyjaciela, z którym właśnie przechodził obok okna dziewczyny. — Nieźle byłoby wyzyskać ten nieprzebrany skarb — dorzucił, rozmyślając się głęboko.

Nazajutrz złożył wizytę dziewczynie i przedłożył jej następujący plan:

Celem dostarczenia jej funduszów na wyjazd do Paryża i kształcenia głosu gotów jest zająć się wypuszczeniem 1.000 akcyi po 25 franków za sztukę... Gdy powróci, po pewnym czasie jako ukończona śpiewaczka, sceny dobijać się będą o jej pozyskanie, a wtedy akcyonaryusze zbierać będą stokrotne procenta od posiadanych akcyi.

Dziewczyna przystała na tę oryginalną bądź co bądź propozycyę i skoro emitowane akcye w kilku dniach rozsprzedano — wyjechała na studya do Paryża.

Przed kilku dniami powróciła właśnie jako skończona śpiewaczka do Australii i wystąpiła gościnnie w operze w Melbourne, zachwycając wszystkich swym głosem.

Tuż po przedstawieniu zawarła z nią dyrekcya opery 3-letni kontrakt, na doskonałych warunkach. Akcye jej notowane są obecnie na giełdzie po 127 franków i ustawicznie idą w górę.

Odpowiedzi od Redakcyi.

W. K. w Przemyślu. Za wiadomość, jakkolwiek spóźnioną dziękujemy, posiadamy jednak w Przemyślu własnego korespondenta wobec czego nie możemy korzystać z ofiarowanych usług.

Prenumerator M. z Krakowa. O ile nam wiadomo, Paderewski bawi obecnie w Australii na cyklu koncertów.

Józef B. w Ostrawie. O ile idzie Panu o adres listowny, wystarczy zupełnie tytuł urzędowy i miejscowość.

Fr. O. w Wadowicach. Posłowie polscy czynią starania, aby upaństwowiono prywatne seminaryum polskie w B. le, utrzymywane przez T. S. L. O ile te starania pozostaną bez skutku — to państwowe seminaryum polskie z Kęt — przeniesione zostanie do Białej.

P. H. P. w Kraków: Arc. Fryderyk interesując się niezwykle sprawami armii, znacznie więcej, aniżeli inni arcyksiążęta, nie pomija żadnej sposobności, by brać osobisty udział w obradach.

P. Fr. T. w Krakowie: Na razie nie możemy skorzystać z pańskiej oferty.

M. S. w Dębicy: Owszem — prosimy!

P. P. S. w Cieszynie: Prosimy o stałe korespondencye z aktualnych wypadków z miasta i okolicy. Honoraryum normalne wynosi 3 hal. od wiersza druku.

W. D. Rzeszów: Prosimy! Warunki i wymagania jak wyżej.

P. A. K. Szczawnica: Począwszy od 5 czwartych kg. obowiązuje już w Krakowie opłata akcyzy, która przy 5 kg. wynosi 26 halerzy.

A. N. w Turce: Przysługuje panu odwołanie się do Najwyższego Trybunału kasacyjnego we Wiedniu.

Przemysłowicc w Wadowicach. Podanie opatrzone stemplem na 1 K wnieść należy do Starostwa. Uwzględnienie podania pewne.

R. S. w Krakowie. Paszport uzyskany na policyi przesłać należy do ces. rosyjskiego konsulatu we Lwowie, dołączając 6 koron jako należytość za wizę i 45 h na przesyłkę powrotną. Manipulacya trwa około 3 dni.

P. K. w Mogile: Dziękujemy, prosimy o pamięć.

R. S. w W. Polecić możemy fabryki: Dutkiewicza i Sowińskiego oraz firmę Marczyńskiego.

Z miejskich sielanek.

Antek: Niech będzie dobry wieczór z panią Maciejową!... Cóż to pani Maciejowa robi!

Maciejowa: Nie widzi to pan Jantoni, że lód z przed bramy wydłubuję.

Antek: I po co to się mordować. Przecież na drugi rok znowu obmarznie!...

GENIALNY DETEKTYW

100 przez C. Moffet.

— Nie zdaje mi się. Czy Pola Elizyjskie były wymienione, *Jules?* — rzekł zwracając się do pisarza.

Pisarz sumiennie przejrzał protokół i oświadczył następnie:

— Wyraz *Champs Elysées* nie był wcale wymieniony.

— W takim razie musiało mi się to po prostu przewidzieć — wtrącił oskarżony.

— Dowód to nadzwyczajnej przenikliwości ze strony pana, że właśnie przyszła ci na myśl ta ulica, na której rzeczywiście odbyło się owo spotkanie — zauważył sędzia sucho.

— Widzi pan jak to jest kiedy się odrzuca pomoc rady swego adwokata — wtrącił adwokat Cuse grobowym głosem.

Hauteville skinieniem przyzwał policyanta.

— Założyć mu napowrót kajdany na ręce.

Policyant zabrał się do spełnienia rozkazu, przyczem niezbyt delikatnie obchodził się z oskarżonym. To dopełniło już znać miary; nagle oskarżony stracił całe panowanie nad sobą.

— Zapamiętaj to sobie, panie Hauteville co mu teraz powiem! — wrzasnął, drżąc cały z wściekłości. — Po raz to ostatni dziś każesz pan zakładać wiążniom kajdany!

— Co pan chcesz przez to powiedzieć? — spytał sędzia.

Ale już Groener odzyskał krew zimną.

— Przepraszam pana, — rzekł uprzejmie — ale jestem cokolwiek zdenerwowany.

— Przystępujemy teraz do najnieprzyjemniejszej części śledztwa — ciągnął Hauteville dalej, wzruszywszy ramionami. — Zamierzamy zastosować tu nowy system badania, który po największej części doprowadza oskarżonych do do tego, że się zdradzają i to własnemi słowy.

— Jakże to?

Sędzia otworzył szufladę swego biurka i wyjął stamtąd kilka arkuszy papieru, następnie wyciągnął zegarek z kieszeni.

— Na tych arkuszach pan Coquenil i ja spisaliśmy około stu rozmaitych luźnych wyrazów, — rzekł. — Wśród nich jednakże znajduje się trzydzieści, zostających w pewnym związku ze zbrodnią, popełnioną w hotelu „Auzonia“. Ja słowa te wszystkie będę wymawiał powoli i wyraźnie po kolei, a pan mi na każde z tych słów pojedynczych powiesz inne jakieś odpowiednie. Na „drzewo“ naprzykład możesz pan odpowiedzieć „ogród“, na „pokój“ — „krzesło“. Wyrazy te, rozumie się, możesz pan dobierać wedle własnego upodobania, ale mimo twej woli wpływać będzie w tym wyborze ich treść, bądź obojętna, bądź mająca związek ze zbrodnią.

Naprzykład Martinez znanym był w całym Paryżu jako znakomity bilardzista; jeżeli więc powiem „bilardzista“, to zamiast odruchowo niemal powiedzieć „hiszpan“ lub „Martinez“, odpowiesz mi pan jakiemś innem obojętnem słowem jak np. „kreda“ lub „tablica“. (C. d. n.)

Szlifuję, obciągam brzytwy oraz nożyczki pod gwarancyą.
Przyjmuję, do szlifowania i niklowania narzędzia lekarskie, części metalowe i żelazne. — Wykonuję reperacye różnych przedmiotów jakoto: maszynek, primusów i wszelkich innych domowych.
Jan Myszkowski
Kraków, ulica Dietlowska L. 46.

Pathéfon, grający szafirem i nie niszczący płyt. O doskonałości naszych aparatów najlepiej się przekonać osobiście, odwiedzając nasz magazyn, bez zobowiązania do kupna. Aparaty od K. 25., bez tuby od K. 65. Płyty dwustronne po K. 2·50, 4·50 i 6. — Katalogi darmo i opłatnie. Przerabia się gramofony na Pathefony, przez dodanie membrany Pathé za K. 10.
Stefan Grudziński i Tadeusz Berger 610 KRAKÓW, ULICA SZEWSKA 22/5.

Czas odnowić przedpłatę!

Bezpłatne premie
Ilustrowanego Kuryera codziennego.

Każdy nowy prenumerator od 15 lutego b. r. otrzyma bez wyjątku premię.

Kto zaprenumeruje od 15 lutego **„Ilustr. Kuryer Codzienny“ na 1 rok** — otrzyma **zupełnie bezpłatnie 2 premie;**

a) **„Wielki Kalendarz Powszechny“ K. Wojnara na rok 1912** — bogato ilustrowany i zawierający nader urozmaiconą treść literacką o przeszło 400 str. druku. (Cena księgarska 2 K. 40 hal. oraz **do wyboru** jedną z następujących 3 senzacyjnych powieści:

b) **1. „Krwawy Klucz“** — Damiana Znicza, romans kryminalny na tle stosunków wielkokrakowskich. (Cena księg. 2 kor.). 2. **„Szczęście bogaczy“** — L. Daudeta, senzacyjna powieść francuska, ostatnia nowość! (Cena księg. 2 kor.). 3. **„W przestrzeniach czasu“** — Jerzykowskiego, fantastyczna powieść z zakresu najnowszej techniki aeroplanowej (Cena księg. K. 1·50 h.).

Kto zaprenumeruje od 15 lutego **„II. Kuryer Codzienny“ na pół roku** — otrzyma **zupełnie bezpłatnie 2 premie:**

„Kalendarz Polaka“ na r. 1912 o treści historyczno-literackiej i kilkudziesięciu ryc., a przeszło 140 str. druku. (Cena księgarska 1 kor. 20 hal.), — oraz **do wyboru jedną** z wyżej wymienionych 3 senzacyjnych powieści.

Kto zaprenumeruje od 15 lutego **„Ilustr. Kuryer Codzienny“ na 1 kwartał** (3 miesiące), otrzyma **zupełnie bezpłatnie** — albo **„Kalendarz Polaka“ na r. 1912 albo do wyboru jedną** z wyżej wymienionych 3 senz. pow.

Kto zaprenumeruje od 15 lutego **„Ilustr. Kuryer Codzienny“ na 1 miesiąc** — otrzyma **zupełnie bezpłatnie do wyboru** jedną z wyżej wymienionych 3 senzacyjnych powieści.

Uwaga: Wszystkie premie powyższe wysyła Administracya *„Ilustr. Kuryera Codziennego“* **tylko za poprzedniem nadesłaniem 40 halerzy** (w markach) **na przesyłkę pocztową.** Na 2 książki należy nadesłać **60 halerzy.**

Warunki abonamentu „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“.

W Krakowie miesięcznie 1 K. — kwartalnie 3 Kor. półrocznie 6 K. — rocznie 12 K. Z odnoszeniem do domu o 40 hal. miesięcznie więcej.

Na prowincyi miesięcznie Kor. 1·50 — kwartalnie K. 4·50 — półrocznie 9 Kor. — rocznie 18 K. Za zmianę adresu dopłaca się **40 halerzy.**

Cena pojedynczego egzemplarza wynosi tak w Krakowie jak i na prowincyi **tylko 6 halerzy** (bez względu na objętość).

„Ilustrowany Kuryer Codzienny“ prenumerować można także za pośrednictwem urzędów pocztowych. — Konto czekowe Pocztowej Kasy oszczędności Nr. 80.279.

Adres Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi *„Ilustr. Kuryera Codziennego“* Kraków, ul. Karmelicka l. 16. Tel. nr. 1198

Wydawca i naczelny redaktor: ***Maryan Dąbrowski.***

Hell'a powszechnie ulubiona
Mentolowa Wódka Francuska
ze znakiem „EDELGEIST“
służy jako nacieranie ból uśmierzające, miernie wzmacniające i nerwy ożywiające, hygieniczny środek do mycia, zapobiegający osłabieniu członków, jako woda do ust i orzeźwiający dodatek do kąpieli. 1058
Cena dużej flaszki 2·—Kor., cena ½ flaszki lub manierka K. 1·20.
Ostrzeżenie przed naśladownictwem. Istnieje bardzo wiele bezwartościowych naśladownictw, przez co prosimy żądać wyraźnie „Edelgeist“
Oprócz powyższego od dawna ulubionego, bardzo skutecznego wyrobu sprzedajemy jako środek domowy **oszczędną wódkę francuską** pod nazwą VOLKS-EDELGEIST, której można dostać tylko we flaszkach po 50 hal.
Częściowa sprzedaż w aptekach, drogueryach i handlach tego rodzaju.
Hurtownie: **G. Hell & Com, Opawa i Wiedeń, I., Biberstrasse 8.**
W Krakowie mają apteki: Bartmańskiego i Spółki: W. Grabowskiego; K. Jahra, S. Marcoina; B. Masłowskiego; Fr. Ks. Mikuckiego; M. Pronia; Maksa Redera; L. Rosenberga; Ed. Schneidera; K. Wiszniewskiego, Następ. Droguerye: Fr. Zopoth i Sp.; A. Pachuckiego; A. Reifera; Hanaka i Sp.; handle materyałów Reima i Spółki, Rynek główny L. 37.

Pierwszorzędne RODLE, SKI, SANKI
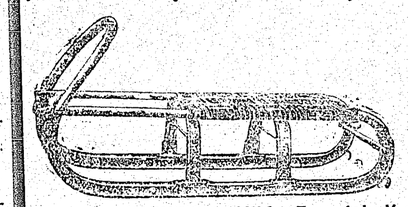
zbiorowe, dostarcza najtaniej
SPECYALNA FABRYKA
dla sportowych sprzętów zimowych
VAL. JABRNICEK'EGO SYNA, Frysztak K. C. (MORAWA.)
Proszę żądać cennika Nr. 40. — Największa fabryka w tym rodzaju. 1149
Wełniane ubrania sportowe.

Turbany jak również wszelkie inne podkłady pod włosy
POTANIAŁY
Cena za sztukę od **70 hal.** Najnowsze modele. **Szczotki, Lustra, Grzebienie i Perfumy** na wagę **poleca:**
L. KORZENIOWSKI
w Krakowie, ulica Floryańska L. 22.
(Wysyłki na prowincyę odwrotnie.) 292

DACHÓWKI ETERNITOWE
Zastępca Józef Mroviec
Lodygowice, poczta i stacya loco.
Najlepsze pokrycie dachowe jest dachówka Eternitowa.
1 metr z robotą i gwoździami 2 korony 50 hal. 238

Interes techniczno-handlowy
(bezkonkurencyjny)
przeszło 2000 wynalazków technicznych najświeższej nowości z pierwszorzędnych Zakładów technicznych krajowych i zagranicznych poszukuje kapitału **w formie Spółki,** lub **udziału,** celem urządzenia w jednem z większych miast polskich
Głównego Składu tylko pożytecznych wynalazków światowych.
Reflektanci aktualni z podaniem dokładnych adresów i dołączeniem 10 hal. marki na odpowiedź pod „Wynalazki“ w Administracyi „Ilustr. Kur. Codz.“ Kraków. 242

Heldolana
wspaniałe mydło piękności światowej sławy. Zupełnie nieszkodliwe. Usuwa wszelkie piegi, zmarszczki, pryszcze, plamy i t. d. i nadaje cerze świeżość, gładkość. Cena za puszkę z opisem K. 1·50. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. Składy we Lwowie w aptekach: Z. Ruckera, H. Blumenfelda, J. Pinelesa, K. Dülla i E. Jezierskiego, oraz w drogueryach: P. Mikolascha, J. Réchena, B. Halina i H. Grünspana a w Krakowie w aptece XIV. ul. Lubicz.

Więcej niż 20 tysięcy Odbiorców może to potwierdzić.
Za Darmo!
Celem większego spopularyzowania naszej firmy w Austryi, obowiązujemy się dostarczyć każdemu artystycznie wykonany 85
PORTRET naturalnej wielkości zupełnie za darmo
pod warunkiem, że odbiorca portretu zaleci naszą firmę u swych przyjaciół i znajomych. Należy tylko — z powołaniem się na ten anons — nadesłać nam z całem zaufaniem swoją fotografię podając zarazem najdokładniej swój adres.
„Venus“, Zakład artystycz. dla portretów
Budapeszt, VII. Barcsay-utca 3. c.
Dostawa portretu następuje 8—10 dni po otrzymaniu fotografii, która zwraca się nieuszkodzoną wraz z portretem.
Prosimy o korespondencyę niemiecką!

ZA 50 HAL.
bardzo dobrej palonej
KAWY
1/4 FUNTA
proszę spróbować w handlu
Michała Nodzeńskiego
Floryańska L. 40 Kraków.

Okazyjna sprzedaż
z powodu przeniesienia w drodze służbowej.
I. **DOM** o 6 ubikacyach po 2 pokoje i kuchnia położony w środku ogrodu owocowego i warzywnego razem 2005 s. przestrzeni, w mieście Głogowie, (które leży między lasami szpilkowymi), zeszłego roku postawiony i blachą cynkową kryty. Gotówka potrzebna 4000 K.
II. **Dajed do sprzedania: Realność** 5 minut drogi pieszo od Wielkiego Krakowa, złożona z domu murowanego dachówką krytego o 5 ubikacyach mieszkalnych, stajni, stodoły 27 m. długiej, wreszcie około 1¼ morgi pola ornego i około 2 morgi łąk. Realność ta nadaje się dla emeryta gospodarza, na fabrykę itp., która może być zamieniona na realność w Krakowie, Podgórzu lub w obrębie. Gotówka potrzebna 6000 koron, reszta może zostać na hipotece.
III. **Dwie realności** obejmujące jedna 38 mórg roli, i lasu około 20 lat mającego przy szosie rządowej, zaś druga około 38 mórg lasu i krzaków. Obydwie realności mogą być kupione za jedną całość lub częściowo, które nadają się dla emeryta lub rolnika na fabrykę szczególnie szkła lub inną. Gotówka potrzebna 12000 koron reszta na hipotece.
IV. **Rogacz** oswojony zeszłoroczny pokojowy. Wiadomość ad I., II., III. i IV. w Podgórzu ul. Wąska 14 u właściciela.
Do sprzedania tanio! Realność w obrębie wielkiego miasta Krakowa składająca się z domu i większej parceli budowlanej. Wiadomość u Ows. Kraków, Kanonicza 9.

! K R O J U !
i szycia wyuczam najdokładniej i najtaniej w krótkim czasie. — **Próbne lekcye bezpłatnie.** — Dla Pań zatrudnionych w biurach i pracowniach osobny **kurs wieczorny.** — Wykonuję również znakomite **FORMY** dla każdej figury osobno. 36
„Józefina“, ulica Długa L. 19 I. p.

LECZCIE PIJAŃSTWO!
zanim pijak zdrowie utraci!
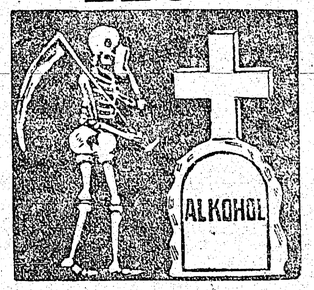

Ratujcie jego, dopóki alkohol jego zdrowie, chęć do pracy i dobytek nie zniszczył, albo dopóki śmierć nie sprowadzi.
Coom jest surogatem dla alkoholu i powoduje, że pijakowi zbrzydzi się alkohol.
Coom jest **najzupełniej nieszkodliwym,** tak dodatnio działa, że najzaciętsi pijacy do nałogu nie wracają.
Coom jest najnowszym środkiem, jaki nauka w tym celu wynalazła, który już tysiące ludzi z największej nędzy, biedy i zupełnego upadku uratował.
Coom jest łatwo rozpuszczalnym preparatem, który n. p. żona swemu mężowi w rannym posiłku podać może, tak, że mąż to nie zauważy. — Najczęściej zaś chory nie pojmuje, dlaczego spirytusu nie pożąda, myśli bowiem, że spowodowało to nadmierne używanie trunków, w ten sposób, jakby za dużo jedną i tą samą potrawę jadł.
Coom powinno synu ojca wrócić, młodzieńca z złej drogi nawrócić; a nawet wówczas, jeżeli umysł i siły fizyczne jeszcze nie zupełnie naruszone zostały. Jedną dozę Coom powinien każdy ten zażyć, kto nie posiada na tyle siły woli, by się od trunków samemu wstrzymać. Takowe jest najzupełniej nieszkodliwe, dany osobnik konserwuje swoje siły żywotne i oszczędza pieniądze, któreby na piwo, wino, rum, wódkę lub trunki i likiery wydawał.
Pan R. F. pisze: Proszę uprzejmie o przysłanie jednego pudełka Coom za zaliczką w cenie 10 K. Mam przyjaciela, który silnie nadużywa alkoholu, a którego bym chciał odzwyczaić od picia. Przysłanym mi dotychczas Coom'em uleczyłem już 3 osoby, które są dzielnymi obecnie mężami. — niestety tylko trudno u nas ludzi do tego przekonać. Wielokrotnie dziękując pozostaję z poważaniem. R. F. Diósgyör gyarterlep 1910 XI/28 Węgry.
Coom kosztuje 10 kor. i wysyła się takowy za pobraniem, albo poprzedniem nadesłaniem należytości przez
COOM-INSTITUT COPENHAGA 377 DANIA. — Listy opłacać 25 halerzy, karty 10 halerzy.

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

KRAKÓW, ulica Grodzka L. 13. TELEFON Nr. 43. Adres telegraficzny: Kraków- HASCHARZ.

Wykwintne toalety karnawałowe. Płaszcze wieczorowe.

Własne pracownie! 153 Przy zakupnie korzystna wymiana rubli!

FARBIARNIA

Pralnia Chemiczna „TĘCZA“ wykonuje roboty na żądanie w 6-ciu godzinach

Ani przeciwników, ani rywali

nie mają tutki cygaretowe „Framos“. Palą się lekko i równo a co najważniejsze, że dym ich jest niezwykle łagodny i chłodny. — I nic dziwnego — albowiem bibułka jest zrobiona z najdelikatniejszych liści morwowych przy zastosowaniu najnowszych zdobyczy chemii i techniki. A przytem ów wynalazek mój, a zarazem i tajemnica, jakim jest „Wata Salvesol“, umieszczona w ustniku, własności te podwyższa i potęguje. „Framos“ nadaje się do tytoni lekkich i szlachetnych, mniej do średniomocnych, wskutek swego nader delikatnego włókna roślinnego.

Przy zakupnie tutek żółtych — **proszę uważać**, czy na pudełku jest słowo „Framos“ i **moje nazwisko**, bo tylko te — **są pierwszej jakości.**

Do nabycia we wszystkich trafikach. 1113

Mr. W. BEŁDOWSKI

Fabryka tutek i bibułek cygaretowych w Krakowie.

Zdolny

KORESPONDENT-BUCHALTER

z dłuższą **samodzielną** praktyką biurową, władający biegle w mowie i piśmie językiem polskim, niemieckim i ruskim, z znajomością języka francuskiego, posiadający wyższe studya fachowe, poszukuje odpowiedniej posady ewentualnie jako kierownik biura.

Laskawe zgłoszenia przyjmuje pod

„ZDOLNY“

Administracya „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“, Kraków **Karmelicka 16.**

BANDAŻE RUPTUROWE

bardzo praktyczne, wielka doniosłość i znakomitość dla osób cierpiących na przepukliny pachwinowe. Poleca paski bez żadnych sprężyn, bardzo lekkie jakoteż i sprężynowe nawet w wielkich wypadkach oraz pasy brzuszne, fachowy bandarzysta

Antoni M. MIRKIEWICZ

Kraków, ulica Mostowa L. 4.

Gwarancya ogólna. — Liczne uznania. — Listowne objaśnienia. — Ostrzega się przed blagą niefachowych którzy wprost wyzyskują. — Na żądanie wyjeżdżam

Założony w 1869 r. — W Galicyi od 1871 r.

„SLAVIA“

Bank Wzajemnych Ubezpieczeń w Pradze.

Dla Galicyi i Bukowiny Generalna Reprezentacya:

we LWOWIE: przy ulicy KOPERNIKA L. 30,

w KRAKOWIE: przy ulicy św. JANA L. 1. II. piętro.

Przyjmuje: a) **Ubezpieczenia życiowe** wszelkiego rodzaju, tak na wypadek śmierci, jako też na dożycie, a następnie zabezpieczenie rent; — b) **Ubezpieczenie od ognia**, piorunów i wybuchów (eksplozyi) — c) **Ubezpieczenia luster i szyb szklanych przed rozbiciem**; — d) **Ubezpieczenia przeciw kradzieży**, za pomocą włamania. — Z końcem 1910 r. ukończyła „SLAVIA“ 42 rok swej działalności i w tym czasie wzrosły jej:

Fundusze rezerwowe i gwar. na	Kor.	53.758.285·24
Ubezpieczone sumy we wszystkich działach	„	1,457.526.204·03
Roczna wpłata premii	„	11,956.668·13
Wypłacone kapitały i wynagrodzenia szkód	„	115,390.603·61
W tem za rok 1910	„	6,033.743·03
Wypłacone zapomogi na przyrządy straży pożar.	„	348.938·27

TARYFY „Slavii“ są bardzo mierne, a warunki nader korzystne.

Druków na wnioski wszelkiego rodzaju ubezpieczeń i taryf udziela się chętnie na żądanie.

„SLAVIA“ przyjmuje zgłoszenia o udzielanie ajencyi na miejscowości i okolice, gdzie niema jeszcze zastępców i bardzo chętnie nadaje ajencye inteligentnym rolnikom. 560

C. k. patent Nr. 41589

Cudowny wynalazek dla cierpiących

na PRZEPUKLINĘ

Nowo wynaleziony zdrowotny 734

PASEK Rupturowy

przy którym pelota z dwóch części nie przyciska otworu przepuklinowego, zatem nie wgniata jelita do wnętrza, któreby mogło spowodować różne przypadłości kiszkowe, jak to przy dotychczasowych opaskach przytrzymuje ułożenie jelit normalnie w jamie brzusznej. Dla największego wypadku bardzo lekki, **bez sprężyny lub metalu**, nosi się bez bólu i radykalnie przytrzymuje. Odpowiedź za dołączeniem marki odwrotną pocztą.

M. Kantorowicz

Podgórze, ulica Twardowskiego L. 7.

FILIE: Warszawa, Sosnowice, Wiedeń.

Numer telefonu międzymiastow. 330.

Adres telegraficz.: Hawełka, Kraków.

„Rangalla Ceylon Tea“

(najwyższa znakomitość cejlońskiej herbaty kwiatowej) znana powszechnie z dobroci sprzedaje się tylko w oryginalnych 1/8 i 1/16 kilogramowych pakietach opatrzonych marką ochronną „PALMA“ i atestem c. k. stacyi doświadczalnej u nadwornej firmy

A. Hawełka w Krakowie

oraz w handlach i Kółkach rolniczych Galicyi. We Wiedniu główny skład u firmy:

Franz Tommasoni, c. k. dostawca Dworów, Wollzeile 12.

Zastępstwa na Galicye, Śląsk, Morawy, Czechy będą chętnie oddane. 138

Korzystajcie ze sposobności!

Skład GRAMOFONÓW i PŁYT przy ulicy św. Gertrudy L. 24.

urządził tylko przez krótki czas póki zapas starczy

Wielką Sprzedaż

po następujących cenach:

Gramofon koncert. 35 Kor.

PŁYTY dwustronne 2 Koron

200 IGIEŁ silno-dźwięcz. 30

Reperacye uskuteczni się z dobrem i tanio. 11

Z drukarni i stereotypii Eugeniusza i Dra Kazimierza Koziańskich w Krakowie. — Odpowiedz. redaktor: Marvan Dąbrowski.

Aehrenthal umierający.

Choroba hr. Aehrenthala. Z Wiednia telegrafują: W stanie zdrowia hr. Aehrenthala nastąpiło wczoraj dalsze pogorszenie. Chory przepędził dzień niespokojnie i nie przyjmował żadnych pokarmów.

Odznaczenie krak. biskupa-sufragana.

Biskup-sufragan krakowski, ks. Anatol Nowak, otrzymał od cesarza *order komandorski Franciszka Józefa*. Jest to bardzo wysokie odznaczenie, przywiązane tylko do szlachectwa, lub też godności księcia Kościoła.

Pogłoski o ustąpieniu metropolity hr. Szeptyckiego.

„N. Fr. Presse“ donosi ze Lwowa, że obiegająca tam pogłoska o rzekomym zamiarze metropolity Szeptyckiego podania się do dymisyi, jest *zupełnie bezpodstawna*.

„Zeit“ zaś publikuje telegram z Krakowa, wedle którego zamierzone ustąpienie metropolity Szeptyckiego tłumaczą powszechnie tem, iż stan jego zdrowia jest nadwątlony, i że metropolita bardzo jest niezadowolony z powodu szerzącego się wśród duchowieństwa ruskiego radykalizmu. W politycznych kołach twierdzą, że następcą metropolity Szeptyckiego zostanie ks. Maks Saski.

Zniesienie marek pocztowych.

Londyński jeneralny zarząd poczt zaprowadził nowe urządzenie próbne, mające na celu uproszczenie manipulacyi pocztowej. W kilku punktach miasta wystawiono aparaty, które po wrzuceniu jednego penny i zakręceniu korbą, wybijają stampilę pocztową. Temsamem usuwa się konieczność zakupywania i nalepiania marek pocztowych, celem ofrankowania listów. Aparaty tego rodzaju, zaprowadzone już porzednio w Australii, miały wykazać swą użyteczność. Z chwilą powszechnego zastosowania aparatów, zarząd poczt wydawałby je także firmom prywatnym, prowadzącym obszerną korespondencyę. Berneńska Izba handlowa i przemysłowa zwróciła także uwagę ministerstwa handlu na ten wynalazek.

Z teatru miejskiego. Gościnne występy p. Maryi Przybyłko w teatrze krakowskim ze względu na kontrakty, wiążące artystkę, trwać będą bardzo krótko. W przyszłym tygodniu wystąpi p. Przybyłko w „Weselu“ w roli panny młodej we środę 21 bm., w „Godach życia“ w roli Hanki w sobotę 24 bm., w „Aktorkach“ w roli Anny Miller w niedzielę 25 bm. Ostatnie 2 przedstawienia „Straceńców“ z udziałem znakomitej artystki odbędą się we wtorek 20 i czwartek 22 bm.

Kasa zamawian sprzedała już znaczną ilość biletów na oba te przedstawienia.

Szkoła nauk społeczno-politycznych. W poniedziałek i wtorek, 19 i 20 bm., od 6—8 wiecz., odbędą się wykłady p. Ign. Daszyńskiego pt: „Poseł, jego prawa i obowiązki“.

P. Ludwik Krzywicki, znakomity uczony i pisarz z Warszawy, rozpocznie we środę, o 6 wieczorem, wykłady o historyi kultury polskiej od końca XVIII wieku.

Na niedzielny festyn na „Wrotnisku“ udało się Dyrekcyi pozyskać w ostatniej chwili solowy śpiew jednego z wybitnych tenorów opery lwowskiej, którego nazwisko pozostanie niespodzianką dla publiczności aż do występu. Oprócz tego usłyszą goście wspaniały duet i ewentualnie kilka naddatków.

Przy tej sposobności zawiadamia Dyrekcya, że zniżone ceny na „Wrotnisko“ ważne będą tylko do końca karnawału.

Walne Zgromadzenie członków stowarzyszenia sądowych urzędników kancelaryjnych dla Zachodniej Galicyi „Własna Pomoc“ w Krakowie odbędzie się w dniu 18 bm. o god. 3-ciej popoł. w sali sądu kraj. w Krakowie na I. piętrze. (Gmach sądowy obok kościoła św. Piotra).

Z Eleuteryi. W niedzielę dn. 18 bm. odbędzie się staraniem Towarzystwa w sali własnej Mikołajska 3. Zabawa taneczna z kotylionem dla członków i gości przeplatana w czasie pauz humorystycznemi produkcyami. Zarząd Towarzystwa czyni starania, aby zabawa wypadła świetnie. Bufet bezalkoholowy we własnym Zarządzie. Stroje dla pań spacerowe. Początek o godz. 8-ej.

Walne Zgromadzenie członków Tow. Eleuterya (Wyzwolenie) odbędzie się w niedzielę 25 bm. o godz. 7-ej wiecz. W razie braku kompletu następne o godz. wpół do 8 z ważnością uchwał bez względu na ilość członków.

Tenor polski Mann, którego poznał i Kraków w czasie, gdy występował w naszem mieście z operą lwowską, zaangażowany został na sześć lat do nadwornej opery wiedeńskiej

Zabawa karnawałowa stow. drukarzy. Dzisiaj o godzinie 9 wieczorem odbędzie się zabawa taneczna w salach Stowarz. drukarzy „Ognisko“, Rynek Gł. 12 III p.

Ze szkoły dram. K. Gabryelskiego. Popis uczniów szkoły dram. odbędzie się d. 6 marca w sali Starego Teatru, na scenie specyalnie na ten cel ustawionej.

W program popisu wejdą sceny i akty dzieł najwybitniejszych autorów polskich, wśród których najpiękniejsze sceny utworów Wyspiańskiego wystawione będą w stylowych kostyumach.

Bilety w cenie k. 3·30, k. 2·20 i 1 kor. sprzedaje księgarnia p. Krzyżanowskiego.

Omyłka druku. We wczorajszym artykule wstępnym naszego pisma, skierowany przeciw namiestnikowi Bobrzyńskiemu — zakradła się fatalna omyłka druku. Zamiast „hr. Antoni Potocki“ ma być hr. *Andrzej* Potocki, jak łatwo zresztą domyśleć się można.

Zawiedzione nadzieje caratu. Sąd krakowski postanowił **nie wydawać** Rosyi wskazanych jako przestępców politycznych Józefa Grzybowskiego i Władysława Biela. O sprawie ostatniego pisaliśmy swojego czasu bardzo obszernie i zasadniczo. Obu wypuszczono na wolność.

Zamach samobójczy. Niejaka R. W. usiłowała wczoraj wieczorem popełnić samobójstwo przez wypicie pewnej dozy trucizny na plantach w pobliżu ul. Grodzkiej. Desperatkę przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza. Stan jej nie budzi obaw.

Aresztowanie włamywaczy. Policya aresztowała 18-letniego Wincentego Kamińskiego i 21-letniego Stanisława Gackiewicza, którzy w ostatnich czasach dopuścili się szeregu śmiałych kradzieży na szkodę pp. B. Wiernickiego, Benesza, Olszańskiego i art.-malarza Piotra Stachiewicza.

Skazanie polskiego biskupa przez carat.

Powyżej podajemy portret biskupa warszawskiego Ruszkiewicza, czcigodnego staruszka, skazanego przez carski sąd w znanym procesie na tle maryawityzmu na rok i 4 miesiące więzienia.

Śmierć pod kołami pociągu. Z Skrzeczonia donosi nam nasz korespondent: Wczoraj w nocy przejechał pociąg Nr. 8, zdążający w kierunku Wiednia, nieznanego mężczyznę. **Koła pociągu rozszarpały formalnie ciało nieszczęśliwego**, tak, iż poniósł śmierć na miejscu.

Samobójstwo żołnierza. W Jarosławiu popełnił samobójstwo przy pomocy rewolweru żołnierz 8 pułku dragonów, nazwiskiem Herman Fertiges.

Przyczyny samobójstwa nieznane.

Powodzie na Węgrzech. Z Szatmar Nemzeti telegrafują: Podczas powodzi fale pozrywały domy i drzewa. W gminie Faniola z 280 domów tylko około 50 pozostało nienaruszonych.

Wielka kradzież. Z Paryża telegrafują: Według dzienników, w zamku Ferieres, należącym do rodziny Rotschilda, gdzie w r. 1870 znajdowała się główna kwatera króla Wilhelma, ubiegłej nocy zrabowano srebra wartości 300.000 franków.

Zamach anarchistyczny. Z Wiednia donoszą: Na dworcu w Selzthal w Styryi znaleziono wczoraj bombę. Przypuszczają, że był to zamach anarchistyczny *celem wysadzenia w powietrze dworca*.

Zamknięcie uniwersytetu zagrzebskiego. Z Zagrzebia donoszą: Pierwsze półrocze zostało na tutejszym uniwersytecie zamknięte z powodu ciągłego udziału studentów w demonstracyach ulicznych. Zamknięcie nastąpiło na podstawie uchwały senatu akademickiego.

Z Podgórza.

Popis gimnastyczny. Polskie Tow. gimn. „Sokół“ urządza jutro, tj. w niedzielę doroczny popis gimnastyczny.

Między innymi wykonają druhowie zajmujące ćwiczenia młotami. Po popisie odbędzie się wieczornica. Muzyka własna. Początek popisu o g. 5.

Wieczór humorystyczny. „Chór robotniczy“

BIBUŁKI DO PAPIEROSÓW

CZUWAJ

w książeczkach i opakowaniu patentowem

POLECA : znana : : fabryka : TUTEK i BIBUŁEK CYGARETOWYCH

Rudolfa Herliczki

W KRAKOWIE

WZORY na żądanie DARMO i opłatnie.

Już sama FIRMA ciesząca się światową renomą daje ZUPEŁNĄ GWARANCYĘ za dobroć gatunku.

urządza na zakończenie karnawału „Wieczór humorystyczny“ połączony z zabawą. Na bogaty program złożą się 1) Koncert chóru. 2) Śpiew solowy prof. kons. A. Ludwiga. 3) Skrzypce solo wreszcie wesoła operetka Offenbacha pt. „Joasia płacze — Jaś się śmieje“. Następnie tańce. „Wieczór“ rozpocznie się o godz. 7-mej wieczór. Dochód przeznaczony na cele tow. „Chóru robotniczego“.

Napad rabunkowy. Wczoraj po poł. około g. 2-giej miał miejsce niezwykle śmiały rabunek dokonany na strażniku akcyzowym przy moście podgórskim. Gdy mianowicie strażnik Klima oddawał pewnemu włościaninowi resztę od opłaty w kwocie 12 koron zbliżył się do niego jakiś młody człowiek sądząc z wyglądu ze sfer rzemieślniczych i nagłym ruchem wyrwał włościaninowi pieniądze te z ręki. Widząc to Klima przytrzymał napastnika chcąc go oddać w ręce policyi, gdy jednakże policyanta nigdzie nie było (przy moście!!!) skorzystał z tego złodziej i wyrwawszy się z rąk Klimy, począł uciekać w kierunku Kazimierza. Za uciekającym puścił się tłum ludzi, ten jednakże skręciwszy w ul. Gazową wpadł do jednej z kamienic a następnie przez parkany przedostawszy się na inną ulicę, znikł bez śladu.

Nauczyciel zabity przez uczniów.

Londyn, 16 lutego.

Strasznego zajścia widownią był w tych dniach plac zabaw szkoły przemysłowej hrabstwa Meath w Irlandyi. Już od pewnego czasu młodzież wspomnianej szkoły burzyła się przeciwko profesorowi Johnowi Kelly'emu za jego ostre i stanowcze postępowanie. Ostatnimi dniami, gdy na placu zabaw zjawił się ów nielubiany przez uczniów nauczyciel John Kelly, jeden z chłopców podszedł do niego z tyłu i **uderzył go tak silnie pałką** w głowę, **że** nauczyciel **padł nieprzytomny** na ziemię. Wówczas inny chłopiec zaczął okładać leżącego kijem, co widząc sześciu jeszcze uczniów, znajdujących się na placu, podbiegło do nieszczęśliwego i wzięło wspólny udział w znęcaniu się nad nim, **kopiąc go brutalnie.**

Gdy wreszcie na pomoc służba szkolna przybiegła — **Kelly był już umierający.** Chłopacy strzaskali mu czaszkę i szczękę. Zawezwana policya na miejsce strasznego wypadku aresztowała wszystkich małoletnich zbrodniarzy. Najstarszy z nich liczy zaledwie 16 lat. Kelly, odwieziony do szpitala, skonał, nie odzyskawszy przytomności.

Z teatru „Nowości“.

Nowy program teatru „Nowości“ ściągnął tłumy publiczności premierowej, która wypełniła szczelnie widownię. Ale bo też nowy ten repertuar wesołej muzy posiada wiele, pierwszorzędnych atrakcyi.

Wystawieniem arcykomicznej operetki „Na Lido“, granej z olbrzymim sukcesem we Wiedniu, a ostatnio we Lwowie, w typach zlokalizowanej — złożyła Dyrekcya teatru dowód potęgujących się starań około postawienia swych przedstawień na skalę pierwszorzędną. Operetkę grano w świetnem tempie — a chóry, kierowane wyborną ręką prof. Issakowicza wyszły obronną ręką. Nie można pominąć milczeniem niedomagań orkiestralnych — co jednak złożyć należy na karb pierwszej właściwie na wczorajszem przedstawieniu próby generalnej oraz na zbyt krótki czas przygotowawczy. Natomiast efekty świetlne, wspaniałe dekoracye morza, plaży i jej otoczenia z typowemi koszami i kabinami, a przedewszystkiem staranne a efektowne kostyumy wywoływały prawdziwe uznanie.

Artyści wywiązali się ze swego zadania znakomicie. Prym dzierżyli p. Pilarski (przedsiębiorca pogrzebowy z Krakowa) *baigneur* — p. Poleński, masujący z humorem i temperamentem gości kąpielowych i nadzwyczajny wprost w typie p. Senowski jun., jako gość z Krakowa. Dobrą grą i zacięciem wokalnem odznaczali się jak zwykle p. Karliński i pan Nałęcz — gondolier. Z pań uznanie się należy p. Kobron w roli głównej oraz p. Arciszewskiej — a przedewszystkiem obydwom za eleganckie kostyumy kąpielowe, w których wyglądały i dystyngowanie i nader efektownie.

Wszelkie *ensemble* choreograficzne i „tricki“ operetkowe wypadły składnie a co najważniejsze arcyhumorystycznie, w czem prym wiódł p. Senowski w kostyumie kąpielowym.

Z kolei owacyjnie witano p. Adolfinę Zimajer, która wystąpiła w kabarecie z niezrównanemi piosenkami — oraz p. L. Wyrwicza za śmieszne typy znanych krakowskich osobistości z wszelkiego rodzaju balów tegorocznego karnawału.

Występ amerykańskich ekscentryków na potrójnym drążku (nie reku, programy i afisze teatralne kaleczą język polski) spotkał się z powszechnym aplauzem. Jest to bowiem w całem tego słowa znaczeniu pierwszorzędna tego rodzaju trupa.

Występ Sennory Tarragony nie powiódł się tak, jakby sobie tego życzyć należało — z powodu niedomagań muzycznych. Znakomita tancerka zawitała do Grand Hotelu dopiero tuż przed przedstawieniem — wobec czego próba orkiestralna została uniemożliwiona — ze szkodą dla tak trudnego podkładu muzycznego w jej tańcach hiszpańskich. Mimo to Kraków miał sposobność oglądać tę słynną przyjaciółkę eks-króla Manuela, a która tak wybitną rolę odegrała w ostatnim kataklizmie politycznym w Portugalii.

„Jak wiadomo bowiem — pisze „Grazer Tagblatt“ z okazyi ostatnich w Grazu przed Krakowem występów — Tarragona była w ścisłym kontakcie z komitetem rewolucyjnym w Lizbonie, posiadając senzacyjne listy, kompromitujące w wysokim stopniu monarchistów i króla Manuela.

„Niemniej łączył ją ścisły stosunek z słynnym rewolucyonistą Ferrerem, rozstrzelanym w Barcelonie przez rząd hiszpański. Po wypędzeniu jednak dynastyi portugalskiej, Tarragona zerwała stosunki z komitetem rewolucyjnym, pozostając wierną deskom scenicznym, odmówiwszy nadto wydaniu owych kompromitujących listów. Znany autor sceniczny Thoma unieśmiertelnił ją w jednej ze swych komedyi p. t. „Moralność“. Tyle ów dziennik — postać zatem sennory Tarragony ciekawa pod każdym względem.

Będą oni mogli odbywać ćwiczenia w takim czasie w jakim sami zechcą.

Oficerowie rezerwowi **już w marcu będą mogli odbywać ćwiczenia.**

Aresztowanie Siczyńskiego?

Bukareszt. (Tel. wł.). Z Konstanty, portu rumuńskiego nad Morzem Czarnem — przyszła tu wiadomość, że w chwili wsiadania na okręt, odpływający na wschód, aresztowano osobnika, podejrzanego o identyczność z Mirosławem Siczyńskim.

Bukareszt. (Tel. wł.). Dotychczasowe dochodzenia zdają się potwierdzać, iż ujęty osobnik jest rzeczywiście Mirosławem Siczyńskim.

Aresztowany podaje się za nauczyciela z Odessy.

Znaleziono papiery, które nie stwierdzają podanych przez aresztowanego twierdzeń.

Władze rumuńskie zwróciły się do galicyjskich władz, aby wysłały agentów dla agnoskowania aresztowanego.

(Wiadomości o rzekomem aresztowaniu Siczyńskiego powtarzają się obecnie ciągle. Należy je przyjąć z wielką rezerwą. — Przyp. Red.).

Wielkie manewry w Tyrolu.

Wiedeń (tel. wł.). „Neue Fr. Presse“ donosi, że w sierpniu i wrześniu **odbędą się wielkie manewry wojskowe w Tyrolu.** Rezerwy pierwsze i drugie zostaną powołane. Kompanie wzmocnione zostaną **do 120 ludzi.**

Artykuł ruski.

Praga (tel. wł.). Poseł ruski Konstanty Lewicki ogłasza w dzienniku „Samostatnost“ **artykuł** w sprawie polsko-ruskiej. Artykuł **brzmi pokojowo** i zapewnia, że w **lecie przyjdzie do porozumienia polsko-ruskiego.**

Korfanty — w Ameryce?

Bytom. (Tel. wł.). Obiega pogłoska, iż b. poseł Korfanty, który wycofał się z życia politycznego — **opuścił Śląsk i wyjechał do Ameryki.**

(Wiadomość tą — podajemy z zastrzeżeniem. *Przyp. Red.*).

Księga przemysłu i handlu polskiego. Pod tym tytułem zaczęło wychodzić w Krakowie nakładem drukarni pp. Koziańskich bardzo pożyteczne wydawnictwo poświęcone przemysłowi i handlowi polskiemu we wszystkich zaborach. Wydawnictwo zapowiada na wstępie, iż pragnie przez dokładne opisy przedsiębiorstw polskich, fabryk, zakładów przemysłowych, warsztatów rękodzielniczych, instytucyi handlowych itd. — przełamać apatyę i niczułość społeczeństwa do rodzimego przemysłu i obudzić zapał dla tej doniosłej sprawy. Zeszyt drugi „„księgi przemysłu i handlu polskiego“ zawiera interesujący artykuł o sztuce w przemyśle oraz opis nowoczesnych urządzeń drukarni pp. Koziańskich.

Ulgi dla rezerwistów.

Wiedeń (tel. wł.). Dziś ukazał się dodatek do rozporządzenia wojskowego w sprawie ćwiczeń. Dodatek zawiera wiele ulg dla rezerwistów.

Wyrób i skład główny:
1071 APTEKA
Fort. Gralewskiego
W KRAKOWIE.

Ziół Naturalny nader przyjemny środek przeczyszczający

Składy we wszystkich aptekach.

50 Hal. 0/4 funta znakomitego KAKAO poleca Handel pod firmą Kazimierz BARTOSZEWSKI dawniej Maurycy Jablonер
Kraków, Floryańska 49. :-: :-: 943 Były współpracownik firmy W. Olszowski

W chwili uniesienia!

Berlin, 16 lutego.

Wczorajsze wieczorne dzienniki podają szczegółowe opisy zbrodni jedynej w swem rodzaju, o ile uwzględnia się jej motywy.

Urzędnik bankowy Karol Förster, człowiek zrównoważony i spokojny, żył zupełnie zgodnie i bez zarzutu ze swą poślubioną od dziesięciu prawie lat małżonką.

Obojе przywiązani do siebie i nczciwi pędzili życie spokojne, ot jak setki rodzin mieszczańskich, znajdujących się w nienajgorszem położeniu materyalnem.

Przed dwoma dniami Förster, powróciwszy z biura do domu, zastał otwarte okno w pokoju. Głodny i zniecierpliwiony zrobił żonie z tego powodu, wyrzuty mówiąc, iż nie na to kupuje węgiel, aby ciepło później wypuszczać przez okno.

Kiedy żona odpowiedziała mu dosyć ostro, Förster uniesiony i rozgniewany do najwyższego stopnia porwał nóż stołowy, przygotowany do obiadu i nie wiedząc co robi, pchnął nim żonę w pierś.

Nieszczęście chciało, iż ostrze noża, przebiło worek sercowy i spowodowało natychmiastową śmierć kobiety. Zanim mąż mógł ochłonąć z gniewu i zdać sobie sprawę z tego co uczynił, leżał przed nim stygnący już trup żony.

Zrozpaczony i mimowolny prawie morderca dobrowolnie oddał się w ręce policyi.

Ponura statystyka.

Niema prawie dnia, w którymby kroniki pism codziennych nie notowały, zamachów samobójczych, powodowanych najrozmaitszemi przyczynami.

W ostatnich czasach liczba samobójstw wzmogła się w zastraszający sposób, o czem świadczy ogłoszona świeżo przez dzienniki berlińskie statystyka w tym kierunku.

Największa liczba samobójstw wedle tego zestawienia przypada na Francyę; z pośród poszczególnych narodów najmniej skłonnymi do samobójstwa są szczepy słowiańskie. Najwięcej samobójstw zachodzi, nie w porze zimowej, gdzie warunki życia są najtrudniejsze, ani też w miesiącach upalnych, lecz, co najdziwniejsza, właśnie w najpiękniejszych miesiącach w maju i czerwcu. Pośród samobójców przeważają niężonaci. Wypadki samobójstwa wśród osób inteligentnych są daleko liczniejszymi aniżeli wśród niewykształconych. W Niemczech i Austryi przypada ogromna liczba **samobójców w wojsku.** W Austryi odbiera sobie życie **pięć razy tyle żołnierzy co osób cywilnych,** w Niemczech dwa razy tyle. W Niemczech najwięcej samobójstw popełnia się przez powieszenie lub zastrzelenie, w Chinach za pomocą trucizny. Kobiety szukają śmierci przeważnie we wodzie, od broni palnej wzdrygają się na ogół.

Odnośnie do powodów samobójstw wymienić należy głównie nędzę i opłakane warunki materyalne, na drugiem zaś miejscu zawody miłosne.

Wojna lokatorów z kamienicznikami.

Nietylko u nas zaostrza się stosunek pomiędzy tymi, którzy wynajmują i tymi, którzy wypuszczają w dzierżawę lokale. Jeszcze ostrzejszy charakter przybiera ów zatarg w Paryżu. Sekretarz syndykatu obrońców lokatorów p. Couchon, który bardzo energicznie potępiał w prasie wyzyskiwaczy — kamieniczników, został eksmitowany z mieszkania; od dwu tygodni chodzi od domu do domu i nigdzie przyjąć go nie chcą za lokatora. Ogłosił, iż w razie dalszego bojkotu zarządzi protest zbiorowy. Wśród lokatorów, zajmujących małe mieszkania obmyślane są różne sposoby obrony przeciw podwyżkom. W ostatnich czasach lokale, płacone dawniej 600 fr. rocznie, podskoczyły o 20% w cenie, a wobec podrożenia wszystkich środków żywności, ludziom skromnych funduszów i małych zarobków grozi wprost nędza. Bronią się od wyzyska, obmyślając plany zemsty. Niejaka pani Dugost zamierzała 300 swoim drobnym lokatorom wypowiedzieć mieszkanie za to, iż przystąpili do syndykatu. Prefekt policyi p. Lépine poradził jej, aby zaniechała tego projektu, albowiem lokatorowie chcą podpalić jej domy. Właściciele nieruchomości podsycają wciąż nienawiść ku sobie. I tak — pewna rodzina została wydalona z mieszkania za to tylko, że miała dziewięcioro dzieci. Takie bezprawia nie sprzyjają powiększeniu się ludności Francyi. Z drugiej jednak strony akty zemsty nie zmienią wyzysku. Bezprawio jest złą bronią przeciw bezprawiu. Władze powinnyby obmyśleć inne środki.

Strajk tanecznic.

Warszawa, 17 lutego.

W dziennikach tutejszych znajdujemy następującą notatkę:

Rabin z Sochaczewa wydał polecenie, ażeby dziewczynom wolno było tańczyć na weselach tylko do chwili ślubu. Dziewczęta zaprotestowały i wysłały deputacyę do rabina, ażeby cofnął rozporządzenie. Ale rabin nie chciał deputacyi przyjąć, twierdząc, że talmud nie pozwala nawet patrzyć na kobiety. Wobec tego dziewczęta zastrejkowały i nie chcą wcale chodzić na wesela.

KORESPONDENCYE.

Z Wieliczki.

Pożegnanie kapłana. Z żalem głębokim żegnamy zacnego kapłana Wojciecha Szmyta który chociaż tu był u nas w Wieliczce nie długo, jednak bardzo wiele zdziałał dobrego Jego dziełem i staraniem podniósł się zakład o ierocony i wydziedziczonych dzieci w Pawlikowicach. Niezmordowany katecheta, kaznodzieja, co zdołał z takim zapałem przejąć się umoralnieniem ludzi, a zwłaszcza młodzieży, która dziś wszędzie, a osobliwie tu u nas wielkiej opieki moralnej potrzebuje, pozostawia po sobie jak najlepszą pamięć.

Z Kęt.

Pożegnanie ks. Nodzyńskiego. Celem pożegnania ks. Nodzyńskiego, który w czasie kilkuletniej pracy około tutejszej parafii zdobył sobie szczere serca ludności, zawiązał się komitet, który ograniczył swą działalność dla zgromadzenia wiernych dusz na ostatnią mszę św., odprawioną przez ks. Nodzyńskiego i do przygotowania mu owacyi na stacyi kolejowej.

Tuż przed nadejściem pociągu, tłumnie zgromadzone masy „Stowarzyszenie młodzieży rękodzielniczej“ ze sztandarem, reprezentanci „Sokoła“ i biurokracyi Kęckiej zaległy miejsce przed stacyą. Z chwilą nadejścia pociągu przemówił ks. Nodzyński w krótkich a serce rozrywających słowach, w których zaznaczył swoje szczere przywiązanie do tutejszej parafii.

Rada gminna nadała ks. Nodzyńskiemu jednomyślną uchwałą obywatelstwo honorowe.

Ospałość Towarzystw. Jednym z najsmutniejszych objawów w naszem miasteczku, to ospałość i gnuśność dla „obchodów narodowych“ niczem nie wytłumaczona. Cały szereg towarzystw nie dają znaku o swojej żywotności, okazuje zupełną apatyę dla spraw narodowych. Pamiętają one o „bankietach pożegnalnych“, wieczornicach, ale o stuletniej rocznicy urodzin Zygmunta Krasińskiego nikt nie pamięta.

Byłby czas najwyższy aby zbudzić się ze snu i zabrać do czynu! *Ango.*

Z Jordanowa.

Zgromadzenie. Pod przewodnictwem delegata Wydziału krajowego dr. Teilera i lustratora p. Kani, odbyło się 15 b. m. w budynku Tow. Kasy zaliczkowej zgromadzenie członków wydziału miejscowej i okolicznych kas Raiffaisena. Licznie zebrani członkowie omawiali sprawy czysto fachowe. Nie od rzeczy będzie dodać, że tak w Jordanowie, jak i w całym jordanowskim powiecie wszystkie kasy są w rękach katolickich.

Licytacya tartaku. Przed dwoma laty wybudowała firma Walter Cronek i Sp. w pobliskiej wiosce Bcinie tartak parowy i fabrykę tarcic. Nieumiejętna gospodarka spowodowała upadek tartaku zaraz w pierwszym roku, a ponieważ passywa przeniosły aktywa, wystawiono tartak na licytacyę sądową, która też odbyła się dnia 14 i 15 bm. Fakt ten notujemy z żalem, że miejscowa i okoliczna ludność została pozbawioną zarobku i musi datej szukać lepszej doli i teraz swe siły na „Saksach“, skąd powraca nie taką, jaką stąd odjeżdża.

Proces. jak słychać, wytacza magistrat procesy... księżycowi o niedotrzymanie warunków co do oświetlenia miasta. Nim spór zostanie rozstrzygnięty błądzą dalej jordanowscy obywatele w ciemnościach, a bojaźliwsi to wolą siedzieć przy „bombie“ lub „preferku“ aż do rana byleby uniknąć złamania nogi lub ręki.

Z Białej-Bielska.

Sprawozdanie Koła T. S. L. w Bielsku z działalności w r. 1911. Koło powstało w roku 1909 i liczy obecnie 62 członków zwyczajnych. W roku sprawozdawczym utrzymywało Koło w Bielsku bezpłatną wypożyczalnię książek, połączoną z czytelnią. Biblioteka liczyła 205 dzieł w 220 tomach korzystało z niej 80 czytelników, którzy wypożyczali razem 480 dzieł w 546 tomach.

Co tygodnia prawie odbywały się w Kole bezpłatne odczyty popularne z różnych gałęzi wiedzy. Ogółem było 35 odczytów, w czem 5 z obrazami świetlnymi; z odczytów korzystali głównie robotnicy i rzemieślnicy z Bielska i okolicy.

Oprócz odczytów urządziło Koło większe zgromadzenie w sprawie polskiego szkolnictwa, 2 zebrania poufne rzemieślników polskich, 3 wieczorki narodowe; 3 przedstawienia i 1 zabawę ludową.

Chcąc spopularyzować ideę TSL. nad Białką wydało Koło własnym nakładem czteroarkuszową broszurę „Oświata i organizacya“.

Towarzystwo Szkoły Ludowej w Bielsku mieści się w lokalu Domu polskiego, bo gdzieindziej gościnności nie znajdzie i dlatego obecnie jest poważnie zagrożone, gdyż Dom polski wystawiono na licytacyę za długi. Jeżeli ofiarność publiczna nie uratuje tej placówki w zgermanizowanym Bielsku, to działalność TSL. musi zamrzeć.

„Pan burmistrz z Wielkich Kozłowic“. W Cieszynie odbyło się onegdaj staraniem młodzieży robotniczej przedstawienie amatorskie „Pana burmistrza z Wielkich Kozłowic“. Amatorowie wywiązali się ze swego zadania — wprost świetnie. Na wyszczególnienie zasługują panie w rolach Honoraty i Ildeformy i panowie w rolach Onuszki, w szczególności zaś burmistrza.

Dziedzickie Kółko pedagogiczne odbędzie swe zebranie koleżeńskie 17 lutego o g. 2 po południu w szkole I w Czechowicach.

Cierpicie bóle? Reumatyczne, podagryczne, ból głowy, zębów? Nabawiliście się czego przez przeciąg, przeziębienie? Sprobójcie jednak uśmierzającego bóle, gojącego, wzmacniającego FLUIDU Fellera z marką „Elsafluid“ przeciw strzykaniu i boleściach w plecach i krzyżach. Jest on rzeczywiście dobry! To nie jest reklama!

Próbny tuzin 5 koron franco. — Wytwórcą jest tylko aptekarz

E. V. Feller w Stubicy, Elsaplatz Nr. 260 Kroacya.

Dachówki Eternitowe.

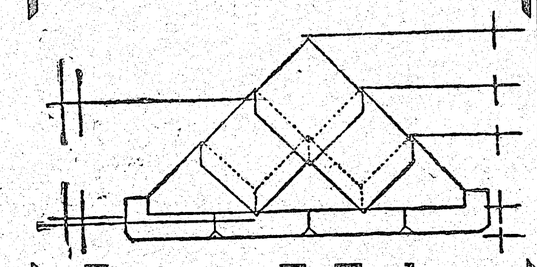

Zastępca F. Trębacz

KARNIOWICE, poczta i stacya Trzebinia.

Najlepsze pokrycie dachowe jest dachówka ETERNITOWA

1 metr z robotą i gwoździami 2 Kor. 50 hal. 110

ZARAZ

potrzebni czeladnicy stolarscy, do robót białych. Garbarska L. 7.

Młody Pomocnik

księgarski lub starszy praktykant obznajomiony z całą manipulacyą księgarską oraz układaniem wystaw i t.p. znający dział papieru, kartek widokowych i t. p. poszukiwany od 1 kwietnia lub wcześniej. Zgłoszenia pod „U. V. W.“ Poste-restante Kraków, z odpisem świadectw i podaniem wymagań. 250

PARCELA budowlana dwufrontowa w Bochni ulica Solna góra jest zaraz do sprzedania. Wiadomość: Solna góra l. 612.

Do sprzedania parcela budowlana przy ulicy Lubomirskich 12, 16 lub 28 m. frontu. Wiadomość ulica Lubomirskich L. 43 I. p. na lewo, między 4—5 popołudniu. (249

Do wynajęcia przy ul. Siemiradzkiego 19 dwa pokoje z kuchnią przedpokojem i pokoje pojedyncze z piecami kuchennemi. 248

SKLEP o dwóch ubikacyach przy ulicy Zwierzynieckiej L. 29 od 1 marca do wynajęcia. Wiadomość w sklepie W. P. Markusa, ul. Szpitalna L. 18. 247

Lekcye poszukuje kandydat nauczyciel II kursu pod skromnemi warunkami Zgłoszenie: p. Ritter dla M. Zwierzyniec Lelewela 8 II piętro.

Praktykant

biurowy lub panienka, z odpowiedniem wykształceniem, ze znajomością języka niemieckiego, z ładnem pismem znajdzie stałe umieszczenie w większem biurze. — Natychmiastowe zgłoszenia w Adm. „Ilus. Kur. Codz.“ między godz. 12—1 w południe. 000

3 czeladzi szewskich 1-go na reperacye potrzebuje. Józef Cholewa w Wieliczce, warunki listownie podam 216

Posługaczka

potrzebna, jest młoda chętna do robót domowych na 3/4 dnia. Adres: Krowoderska 54 II. na prawo (zadzwonić)

Chłopców dwóch, do praktyki lakierniczo-powozowej i jednego młodszego **czeladnika** przyjmie zaraz Markiewicz, Rakowicka 9, Kraków. (153

P. T. Emeryci i zastępcy wszelkich firm handlowych i asekuracyjnych jakoteż każda osoba niepos lakowanej przeszłości mogą otrzymać w każdej miejscowości Galicyi, Bukowiny i Śląska austr. bardzo korzystne uboczne lub stałe zajęcie. — Zgłoszenia Biuro Działu Bankowego Kraków ul. Pędzichów 18.

Wiktor CZAPLICKI

JUBILER, 245

Kraków, Sukiennice L. 6.

Największy wybór **pierścionków zaręczynowych,** srebro do wypraw ślubnych i **obrączki gotowe** na składzie.

Zegarki złote damskie i męskie Schaffhansen i Omega

CENY NISKIE!

-|- Wyroby Gumowe -|-

Specyalne wyroby dla Panów i Pań! — Znakomite francuskie dla Panów, wyborne z marką ochr. „Kolonia“, najlepsze dotychczas znane marki, 3 szt. 1·10 K. 6 szt. 1·90 K., 12 szt. 3·60 z dołączoną interesującą broszurą z fotografiami przesyła niezwłocznie bez podania firmy i treści za zaliczką albo za przesłaniem pocztowych marek. **J. KUKLA, Praga ulica Perłowa 160.** 762

Ilustrowany obszerny cennik polski z wyjaśnieniami i fotografiami w kopercie darmo i opłatnie.

Podłogi z „KLIMONITU“, z drzewa kamiennego, są hygieniczne i najlepsze.

Zalety: Nie ma fug, ciepłe, stłumiają odgłos kroków, elastyczne, nie przepuszczają wody, ogniotrwałe, wykluczają tworzenie się grzybów i niezwykle prosty sposób utrzymania ich w czystości. Zastępców poszukuje się, próbki na żądanie.

Deutsche Klimonit — Werke, Klein-Strehlitz, O-Schlesien.

MYDŁO RAJSKIE

Smiechowskiego

najlepsze do prania i mycia, pozbawione składników gryzących, nie niszczy rąk, nie szkodzi bieliźnie.

Paczka funtowa w oryginal. opakowaniu 44 hal.

Do nabycia wszędzie! 1195

Dewiza: Taniość, Dobroć i Trwałość!

Ignacy CYPRES Kraków, Szewska 13.

Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach, 1 Brytania Ank. Rem. system Roskopf z szwajcarskim werkiem i pięknym łańcuszkiem tylko za kor. 3·90. Amerykańskie elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką systemu Roskopf, 36 godz. idący, płaski z metal. cyferblatem wraz z pięknym łańcuszkiem koron 4·70. Srebrny Roskopf o trzech kapertach, bardzo silny 11·— kor. Stalowy damski Remontoir kor. 7·80. Budzik najlepszy 3 kor. Łańcuszki srebrne od kor. 2·—. Zegarki złote damskie od 20 kor. — Bogato ilustrowane **cenniki** na żądanie darmo i opłatnie. 212

WÓZKI dziecięce, wyroby koszykarskie i bambusowe

poleca 232

J. Botwin

Kraków, ulica Floryańska L. 24.

(gdzie Cukiernia Warszawska.)

Uwaga! Przyjmuję wszelką **REPERACYĘ!**

ZAPAŁKI szwedzkie

galicyjskiego wyrobu, lecz **tylko w najlepszym gatunku** dla handli i trafik:

paczka (100 pudełek) 34 halerzy

sprzedaje:

Fabryka Tutek „KOSMOS“ w Krakowie, Krupnicza 21.

(Wysyłanie zapałek poczta nie jest dozwolone). Skrzynki kolejowe zawierają 60 paczek. 51

Zakład Pogrzebowy „CONCORDIA“ JANA WOLNEGO

Plac Szczepański 2, dom własn.

Tel. 330. 170 **Tel. 330.**

Do wynajęcia:

1 pokój frontowy, nadający się na biuro lub mieszkanie.

1 pokoik i kuchnia w oficynie I p. Floryńska 8. Wiadomość w tymsamym domu na I. p. 240

Sklepy do wynajęcia stosowne na golarnię lub t. p. Kołłątaja 2. Wiadomość tamże. 236

Nadzwyczajną religijnością odznaczającą się pannę, inteligentną bardzo przystojną, poślubi kawaler lat 32 oficyant kancelaryjny. Posag od 5.000 kor. Longin Koropiec via Buczacz. 234

Tanie mięso.

Pakiet 5 kg. za **7 Kor.**

cielęciny 5 kg. za **5·50**

wysyła za zaliczką

Herman Kornhäuser

Szczawnica.

Telegram!!

Już nadszedł świeży transport **JABŁEK,** kompot. i deserowych po najniższych cenach od 18 ct. za 1 kg. zwyż. — Poleca Jan Borys ul. Szewska L. 5, Filia ul. Jagiellońska L. 5. 226

DOM w Tenczynku w ładnem położeniu składający się z 2 pokoi, kuchni, piwnicy, wozowni, drewutni, stajni, stodoła 2 sąsieki, szopy, podwórzec duży i ogród, w ogrodzie woda źródlana, przy ogrodzie kawałeczek pola z powodu zmiany stosunków do sprzedania za 5.500 K. z wolnej ręki. Wiadomość Fr. Wójcik, Tenczynek.

Koncesyonowany Zakład Sprzedaży i kupna M. TELESZNICKIEJ

w Krakowie, ulica św. Jana L. 2, I. piętro

(róg Linii A-B, nad handlem Wgo Wołkowskiego). Poleca: kompletne urządzenia Salonów, Jadalń i Sypialń, Fortepiany, Pianina, Makaty, Obrazy Biurka, Antyki, Serwisy srebrne i z chińskiego srebra. Biżuterye, Lampy, pojedyncze sprzęty. Powyższe przedmioty przyjmuje się w komis. 146

Poszukuje się KOBIET do roznoszenia dziennika.

Wiadomość w Administracyi „Ilustrowanego Kuryer. Codzien.“

Rządowo Uprawniona

FABRYKA Wód Mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy L. 4.

wyrabia pod kontrolą Komisyi przemysł. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **WODY mineral. sztuczne,** odpowiadające składem chem. wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen, tudzież **Specyalne lecznicze,** jak Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **WODY lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jawoskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco. 398

Cena nru w Krakowie 6 hal. na prowincyi

ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY

PRENUMERATA MIESIĘCZNA: W Krakowie K. 1·— na prowincyi K. 1·50

Redakcya, Administracya i Ekspedycya Kraków, ul. Karmelicka l. 16. — Telefon 1198

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: *Maryan Dąbrowski.*

Wychodzi codziennie o godzinie 2 popołudniu z wyjątkiem dni świątecznych.

Prenumerata: w Krakowie miesięcznie K. 1. — kwartalnie K. 3. z odnoszeniem do domu o 40 h. miesięcz. więcej. na prowincyi mies. K. 1·50. — kwartalnie K. 4·50. Za granicą: Mrk. 1·50, Frk. 2·40, Dol. 0·50 mies. Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Ogłoszenia: Wiersz petitowy jednoszpaltowy . . K. —·20 Nadesłane . . . . . „ —·80 Paski od . . . . . „ 4·— Drobne ogłoszenia po 6 hal. od wyrazu (najmniejsze ogłoszenie 60 hal.).

Rok III. Kraków, Wtorek 20. lutego 1912. Nr. 40.

Pod grozą podwójnej śmierci.

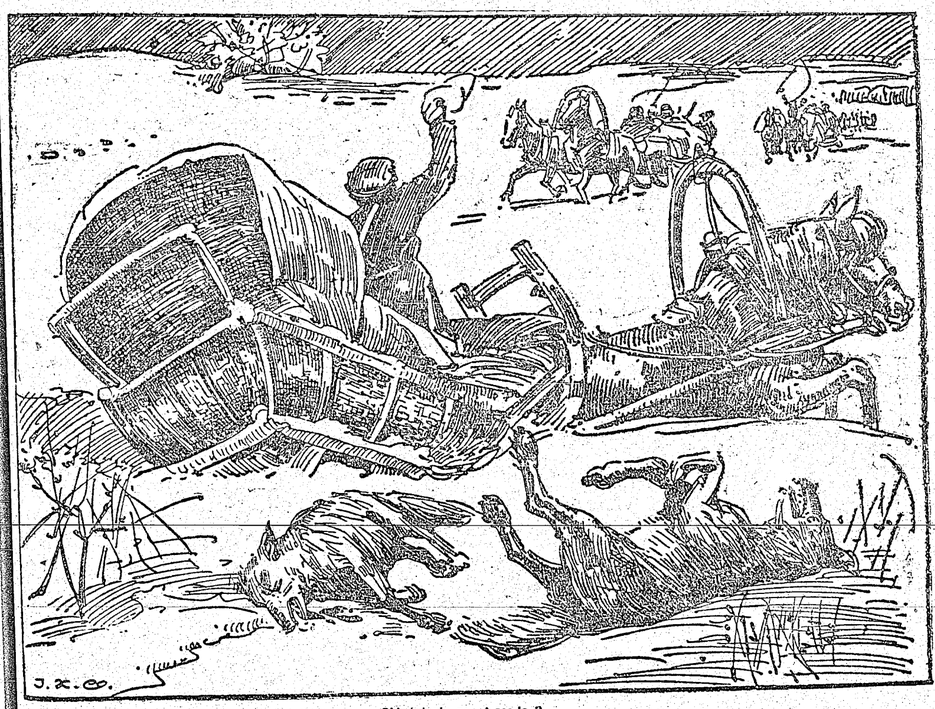

J. K. C.

Objaśnienie na 8 stronie 3.

ehrenthal umarł. — Berchtold następcą.

Kraków, 19 lutego.

Alojzy Aehrenthal — nie żyje. Tragedya, jaka od kilku miesięcy rozgrywała się na wiedeńskim Ballplatzu — dobiegła końca. Ciężka choroba oraz bezwzględna trawiła, jaką przeciw hr. Aehrenthalowi wydzili klerykali, wysokie sfery wojskowe i następca tronu — stargały jego organizm, wyssały zeń soki żywotne.

Wczoraj **ułożyła** wielkiego ministra do wiecznego snu w sobotę — na 15 minut przed godz. 10 wieczór... Na parę godzin przed zgonem, gdy hr. Aehrenthal leżał w stanie przytomności — przymiesiono do gmachu ministerstwa spraw zagranicznych odręczne pismo cesarskie — udzielające mu dymisyi na własną prośbę i odznaczające go brylantami do wielkiego krzyża orderu św. Szczepana. Spóźniona dymisya, spóźnione odznaczenie... Hr. Aehrenthal **nie wiedział zupełnie o piśmie cesarskiem** i umarł w przekonaniu, *że śmierć udzaliła mu dymisyi.*

Pismo cesarskie zamianowało zarazem, **hr. Leopolda Berchtolda, b. ambasadora austryackiego w Petersburgu** ministrem spraw zagranicznych Austro-Węgier. Hr. Aehrental nie dowiedział się już o nazwisku swego następcy.

Mania małości.

Dnia 24 października 1906 roku — podowe czasy jeszcze tylko baron Aehrenthal — zamianowany został ministrem spraw zagranicznych. Przez przeszło pięć lat zatem kierował polityką zagraniczną państwa Habsburgów. Kiedy obejmował ten wysoki i odpowiedzialny urząd, miał powiedzieć, że dyplomacya austro-węgierska cierpi na *manię małości.* W tych dwu słowach wszystko wypowiedział nowy minister. Były to bowiem czasy, w których

(Patrz telegramy.)

EATR „NOWOŚCI“ przy ul. Starowiślnej 21.

DZIŚ gościnny występ

A TARRAGONY hiszpańskiej tancerki zwanej **Królową brylantów.**

monarchia naddunajska żadnej w dyplomatyce europejskiej nie odgrywała roli, **w których powszechnie Wieden uważano za ekspozyturę Berlina.** Doszło do tego, że mocarstwa europejskie ignorowały zupełnie Austryę i zwracały się wprost do Berlina ze sprawami, w których właściwie Wiedeń był interesowany.

W Berlinie nominacyę Aehrenthala na ministra przyjęto *z wielkiem zaniepokojeniem.* Nazywano go „przyjacielem Rosyi“ z tego tytułu, iż w Petersburgu był przedtem ambasadorem i to przez kilka lat. W Petersburgu natomiast dano mu nazwę „przyjaciela Niemiec“. Zarówno Berlin, jak i Petersburg były w błędzie. Hr. Aehrenthal nie był przyjacielem żadnego z tych państw, a jeżeli obydwa traktował chłodno — to czynił to z tej prostej przyczyny, **iż chciał wyleczyć dyplomacyę austryacką z manii małości i nadać jej samodzielność.** W Berlinie taki minister nie mógł się podobać.

Przez pierwsze 2 lata swych rządów — Aehrenthal zdawał się podtrzymywać dawny kurs dyplomatyczny, który Austryę skazywał na smutną rolę Kopciuszka Europy.

Aneksya Bośni i Herzogowiny.

Dopiero pod koniec roku 1908 rozpoczął **prowadzić samodzielną politykę Austryi.** Pod koniec lata tegoż roku zjechał się w Buchlau z ministrem spraw zagranicznych Rosyi Izwolskim i *uzyskał zgodę Rosyi na aneksyę Bośni i Herzogowiny.* W zamian za to zobowiązał się Aehrenthal popierać Rosyę w jej żądaniach co do otwarcia Dardanellów dla floty rosyjskiej. Następnie uzyskał zgodę Berlina i Rzymu, jako państw, pozostających w trój przymierzu, na aneksyę Bośni.

Dnia 5 listopada 1908 ukazał się manifest cesarski, rozszerzający władzę monarszą na Bośnię i Herzogowinę i wcielający te kraje w granice dzierżaw Habsburgów. W Turcyi, na Bałkanie i w Rosyi powstała z tego powodu niebywała wrzawa. Turcya rozpoczęła bojkot towarów austryackich, przez co przemysłowi Austryi wyrządziła bardzo wielkie straty. Ostatecznie jednak przyjęła od Austryi 2 i pół miliona tureckich funtów — jako odszkodowanie za kraje zaanektowane i zaprzestała bojkotu. Odpowiedni układ podpisano 26 lutego 1909 w Konstantynopolu. Turcya, która rok przedtem przeszła rewolucyę wewnętrzną, wycofała się z burzy aneksyjnej z honorem.

Wiosna 1909.

Krytyczną w całem przesileniu aneksyjnem była wiosna 1909 roku. Serbia, podniecana z Petersburga, wszczęła wojenną nagonkę antyaustryacką. Austrya stała w zupełnem pogotowiu wojennem a wybuchu wojny austryacko-rosyjsko-serbskiej spodziewano się z godziny na godzinę. Wśród wrzawy dzienników i szczęku naostrzonej broni, prowadził Aehrenthal rokowania pokojowe z Petersburgiem. O Serbię nie dbał. **Rosya** w ostatniej już chwili, **kiedy Austrya zagroziła wojną, skapitulowała i poniosła sromotną klęskę.** Zgodzić się musiała na aneksyę Bośni — a o uzyskaniu cieśniny dardanelskiej ani mowy być nie mogło. Wszystkie mocarstwa zachodnio-europejskie *słyszeć nie chciały o usadowieniu się Rosyi w Dardanelach.* Od tego też czasu datuje się nienawiść Rosyi do Aehrenthala za to, że przebiegle wywiódł ją w pole... Serbia widząc, że Rosyi boi się wojny z Austryą — również skapitulowała i tak w kwietniu 1909 **Aehrenthal wygrał wielką wojnę nie dobywszy miecza.** Cesarz nadał mu wówczas tytuł hrabiego.

„Wierność Nibelungów“.

Nie ulega wątpliwości, że o ile Włochy w czasie burzy aneksyjnej — zajęły stanowisko Austryi wrogie — o tyle Niemcy stanęły po stronie Wiednia. Hr. Aehrenthal uważał jednak zachowanie się Niemiec — jako sojusznika — za zupełnie naturalne, *nie popadł w uwielbienie dla Berlina i nigdy o tem publicznie nie mówił.* W Berlinie wzięto mu to za złe tak dalece, że ces. Wilhelm w r. 1910 specyalnie po to przyjechał do Wiednia, by wygłosić znaną mowę o „błyszczącej zbroi“ i „wierności Nibelungów“ Berlina dla Austryi.

Szczęście Aehrenthala.

Zwycięstwo aneksyjne — postawiło Austryę na poważnym poziomie, wsławiło Aehrenthala i nadało jego polityce — charakter samodzielności. Kiedy też w r. 1910 — bawił w Marienbadzie — **udzielał posłuchań Europie.** Tam przedstawił mu się nowy minister zagraniczny Niemiec — Kiderlen-Wächter, tam przyjechał mu się pokłonić król bułgarski, wielki wezyr Turcyi a nawet serbski minister spraw zagranicznych. Były to czasy największej świetności Aehrenthala a razem z nim i Austro-Węgier.

Aehrenthal a Polacy.

Uczyniwszy politykę zagraniczną Austryi samodzielną — hr. Aehrenthal **oddał narodowi polskiemu wielką przysługę.** Za wiedzą i wolą cesarza — interweniował w Berlinie, by zbrodnicza *ustawa o wywłaszczeniu,* skierowana przeciw narodowi polskiemu — *nie była stosowaną.* Interwencya Aehrenthala poskutkowała. Ustawa o wywłaszczeniu — dotąd nie została wprowadzoną w życie.

Hr. Aehrenthal wogóle w ścisłych pozostawał stosunkach z Polakami. Na wiosnę r. 1909 — *przygotowywał powstanie antyrosyjskie* w Królestwie Polskiem i na Ukrainie. Nie ulega wątpliwości, że i **w sprawie chełmskiej — byłby Aehrenthal interweniował** w Petersburgu — gdyby stanowisko wiedeńskiego Koła Polskiego — było inne, gdyby Koło miało odwagę stanowczo żądać interwencyi.

Nagonka klerykałów.

Z końcem roku 1910 — odwróciło się od hr. Aehrenthala szczęście. Już znacznie wcześniej szarpano go i zarzucano mu, że za drogo okupił aneksyę Bośni i Herzogowiny. Zarzut — zupełnie słuszny. Mobilizacya armii austryackiej, odszkodowanie wypłacone Turcyi, bojkot towarów austryackich — kosztowały ludność Austro-Węgier miliony.

W grudniu 1910 — odbył się znany proces dra Friedjunga — z którego okazało się, że poseł austryacki w Belgradzie — hr. Forgach **fałszował dokumenta za wiedzą Aehrenthala.**

Ten fakt — jak i ciągła nienawiść hr. Aehrenthala do Rosyi oraz utrzymywanie przyjaznych stosunków z Włochami — sprawiły, że klerykali austryaccy urządzili przeciw niemu formalną nagonkę. Hrabia Aehrenthal długo pozostawał zwycięskim. Szef sztabu generalnego bar. Conrad ustąpił z woli Aehrenthala.

Hr. Leopold Berchtold.

Ostatecznie — nagonka zwyciężyła nad umierającym już hr. Aehrenthalem. Ministrem mianowany został hrabia Leopold Berchtold, **zaufany następcy tronu, ulubieniec dworu rosyjskiego.** Rozpocznie się obecnie taniec dyplomacyi austryackiej — około przejednania Rosyi i utworzenia sojuszu 3 cesarzów...

* * *

Hr. Alojzy Lexa Aehrenthal urodził się w r. 1854. Ożenił się w r. 1902 z hrabianką Thun-Hohenstein i pozostawił troje dzieci: 2 córki i jednego syna. Najstarsza córka Karolina Marya, urodzona w r. 1904, najmłodsza Elżbieta w r. 1909. Syn Jan urodził się w r. 1905.

Ces. Wilhelm nie przyjął prezydyum parlamentu.

Po raz pierwszy w dziejach konstytucyi i niemieckiej — zdarzyło się, iż **cesarz nie przyjął na audyencyi prezydyum parlamentu berlińskiego.**

Tym cesarzem — jest Wilhelm II. — Prezydent parlamentu Kaempf i drugi wiceprezydent Dove zgłosili się na audyencyę do zamku cesarskiego. Przez urząd marszałkowski kazał ces. Wilhelm odpowiedzieć, **iż prezydyum nie przyjmie** — ponieważ tylko 2 członków prezydyum pojawiło się, a 3-ci, I wiceprezydent socyalista Scheidemann — jest nieobecnym.

Dzienniki rządowe — usprawiedliwiają postępek cesarza tem, iż uważał on *wizytę za rzecz całkiem prywatną.*

Krwawe demonstracye w Serajewie.

Serajewo, 19 lutego.

Stolica Bośni, Serajewo była w dniu wczorajszym widownią olbrzymich demonstracyi, które przybrały groźne rozmiary. Tłem demonstracyi walka Chorwatów z Węgrami na tle narodowościowem.

Demonstranci strzelali z rewolwerów — wobec czego policya użyła białej broni.

Jednego studenta muzułmańskiego zabito strzałem z rewolweru, jeden policyant ciężko ranny kamieniem.

W końcu wkroczyło wojsko i demonstranci rozprószyli się.

Dokonano bardzo wielu aresztowań.

Z terenu wojny.

Konstantynopol, 19 lutego.

Onegdaj usiłowała włoska kanonierka pod Mokką zająć statek turecki. Żołnierze tureccy dali ognia, kanonierka cofnęła się i **bombardowała port.** Meczet i 2 domy zostały lekko uszkodzone.

Tegoż dnia bombardowali jeszcze Włosi port południowy i zburzyli część koszar.

Echa ucieczki Siczyńskiego przed sądem.

Stanisławów, 17 lutego.

Pierwszy dzień rozprawy przeciw dozorcom więziennym o ułatwienie ucieczki Siczyńskiemu nie przyniósł, jak to można było przewidzieć, żadnych ciekawych szczegółów w tym kierunku.

Obwinieni dozorcy nie ograniczają się do biernej obrony. Chwalą siebie, swą męźność, hart woli, zasady, służbistość... Oni Siczyńskiego nie wypuścili! Chyba po ich trupie!

Drugi oskarżony Tarnawski do winy się nie poczuwa, trzeci dozorca Karol Malarz stara się zwalić całą winę na Nudę i Tarnawskiego.

Następny oskarżony 66-letni Antoni Cieśliński budzi swemi zeznaniami wybuchy wesołości na sali.

Przew.: Kto zdaniem waszem mógł wypuścić Siczyńskiego?

Osk.: Nie wiem.

Przew.: A jak wy myślicie?

Osk.: Nic nie myślę... (Żywa wesołość).

Obr. dr. Baczyński: Jakby pan spotkał w krytarzu uciekającego Siczyńskiego, co by pan zrobił?

Osk. (gwałtownie): Niech Bóg broni! (Wesołość).

Obr. (z uśmiechem): A to dlaczego?

Osk. (ostro): Bo mnie wszystko jedno. Jak w służbie, to bym nawet ojca rodzonego przebił... (Ponowna wesołość).

W ten mniej więcej sposób zeznają wszyscy oskarżeni...

Stanisławów, 18 lutego.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano więźnia Chomyna, który siedział w jednej celi z Siczyńskim. Zeznał on, iż zdawało mu się, że krytycznej nocy, upity winem, słyszał przez sen głuche jakieś odgłosy. Zeznawał **odmiennie, niż w śledztwie,** widocznie bojąc się zeznawać przeciw dozorcom.

Sędzia śledczy Dankner oświadczył, że prawdopodobnie **dozorcy biciem i groźbą wpłynęli na niego,** tak, że on zmienił zeznania. Przypuszczenie to potwierdził więzień Melnyk, który zeznał na rozprawie, że za zeznania, złożone w śledztwie na niekorzyść dozorców, **został pobity.**

O godz. 8·30 wieczór rozprawę odroczono.

Międzynarodowy strajk górniczy.

Londyn, 19 lutego.

Jeżeli do 1 marca nie nastąpi porozumienie między właścicielami kopalń węgla a robotnikami, to — jak to obszernie donosiliśmy — w ostatnim dniu bieżącego miesiąca 730 tysiące ludzi zaniecha pracy i przez cały czas strajku ani jeden kosz węgla nie wyłoni się z czeluści ziemi na powierzchnię.

Jeden z tygodników angielskich przedstawia skutki tego bezrobocia. W Anglii zapanuje chaos i ciemności. 20,000 lokomotyw i 700.000 wagonów zostanie unieruchomionych, milion fabryk i warsztatów zawiesi swą czynność, żegluga ustanie i flota angielska nie będzie mogła bronić wybrzeży.

W razie strajku w całym kraju zamarłoby życie, albowiem Anglia przedewszystkiem zależna jest od węgla.

Po dwu tygodniach musiałaby go sprowadzać z Niemiec lub Ameryki, za ceny, ma się rozumieć, wyśrubowane, a wysokie cła i frachty jeszcze by je podniosły.

Wśród górników panuje ogromne rozgoryczenie.

Sądzą, że po rozpoczęciu strajku górników w Anglii, ogłoszony będzie dla sympatyi *międzynarodowy strajk górników.*

(Patrz telegramy).

Dramat miłosny na stacyi.

Warszawa, 18 lutego.

Wczoraj o godz. 9-tej wieczór na stacyi kolejki mareckiej przy ul. Stalowej, jakaś młoda kobieta, wykupiwszy bilet do Drewnicy, chodziła po stacyi. Nagle podeszło do niej dwóch jakiś młodych mężczyzn, na których widok kobieta szybko się cofnęła.

W tej chwili rozległo się **6 strzałów,** które w jej kierunku dał jeden z przybyłych młodzieńców. Raniona kobieta runęła na ziemię. Widząc to, strzelający skierował rewolwer do własnej skroni, lecz publiczność, która już ochłonęła z przerażenia, przeszkodziła wystrzałowi.

Przed przybyciem policyi, korzystając z ciemności nocnych, obaj mężczyźni uciekli.

Kobietę, ranną w plecy i w bok, przewiozło Pogotowie w beznadziejnym stanie do szpitala na Pradze.

Zarządzone dochodzenie ustaliło, że strzelającym był Maryan Gołąbek, z zawodu kelner, który od dłuższego czasu kochał się bez wzajemności w owej kobiecie, nazwiskiem Gołębiowskiej.

Doprowadzony oporem jej do rozpaczy, postanowił siebie i ją zabić.

Wiedząc, że wyjeżdża kolejką do Drewnicy, udał się na dworzec ze swym przyjacielem, Czesławem Rązumowem i w jego obecności chciał spełnić zabójstwo i samobójstwo.

Pogromca w opałach.

Warszawa, 19 lutego.

Licznie zebrana onegdaj publiczność w cyrku, była świadkiem wstrząsającego wypadku, który tylko dzięki przytomności umysłu pogromcy dzikich zwierząt, nie zakończył się tragicznie.

W chwili, gdy wpuszczano na arenę lwy z wagonu, jeden z nich „Herkules“ **rzucił się na swego pogromcę,** któremu jednem uderzeniem łapy zdarł z ramion ubranie. Na obnażonem ramieniu **trysnęła krew** z rany zrobionej przez lwi pazur. Lew, jakby przerażony swym czynem, cofnął się. Tą chwilą wystarczyła pogromcy do cofnięcia się za kratę.

Lwy przy pomocy strumienia wody wpędzono z powrotem do wagonu.

Mimo rany w ramieniu Cezario odbył swą senzacyjną walkę z tygrysem, — zyskując rzęsiste brawo podnieconej wypadkiem publiczności.

Dopiero po wykonaniu programu ranę na ramieniu opatrzył wezwany lekarz pogotowia.

Przytulisko — gniazdem zarazy.

Przemyśl, 18 lutego.

Całe przedmieście Błonie, gdzie mieści się szpital powszechny, zostało onegdaj zaalarmowane wieścią, że z Przytuliska Brata Alberta przewieziono do szpitala czteroletnią dziewczynkę, córeczkę kolejarza, zarażoną straszną chorobą, będącą zazwyczaj smutnym „przywilejem“ życia zbyt wesołego.

Że choroby tej dziecko — obsypane dziś charakterystycznym wypryskiem — nabawiło się w Przytulisku, zdaje się nie ulegać wątpliwości. Zachodzi tylko pytanie, w jaki sposób się jej nabawiło: czy skutkiem gwałtu na niem dokonanego, czy też może z przyczyny słynnego na całe miasto brudu i niechlujstwa panującego w Przytulisku...

Nie ulega wątpliwości, że w sprawę całą wkroczą władze sądowe; dziś nawet miała się odbyć komisya sądowo-lekarska... Powinien jednak wglądnąć w sprawę i magistrat, który z powodu swych świadczeń na rzecz Przytuliska ma do tego nietylko prawo, ale i obowiązek.

Pod grozą podwójnej śmierci.

(Do ilustracyi tytułowej).

W podolskiej wiosce Konstantynówce, niedaleko Kamieńca podolskiego zdarzył się fatalny wypadek, którego straszne mogły być następstwa.

Pewien wieśniak przejeżdżał sankami przez zmarznięty Dniestr, gdy nagle zauważył ku swojemu przerażeniu, że jest ścigany przez stado wilków. Spłoszony koń szarpnął z rozpaczliwym wysiłkiem i nagle załamał się lód, tak iż koń i wózek zapadł się do połowy w wodę.

Nieszczęśliwy człowiek stanął więc w obliczu podwójnej, a strasznej śmierci. Groziło mu zatem utonięcie lub pożarcie przez zgłodniałe bestye.

Z rozpaczliwego położenia uwolnili go dopiero ludzie wracający tąsamą drogą z wesela z wsi sąsiedniej. Zdołano nawet ocalić konia i sanki.

Cudotwórca Sadogóry przeciw handlowi „żywem towarem“.

Słynny na cały świat, a przez swych wyznawców czczony i kochany rabin — cudotwórca sadogórski *Abraham Jakób Friedmann* miał niedawno sposobność wypowiedzenia swych poglądów na **handel dziewczętami.** Mądry i inteligentny człowiek, aczkolwiek ortodoksa — nie miał dosyć słów na potępienie haniebnego procederu, przynoszącego wstyd światu i cywilizacyi, a którego odium w znacznej części zasłużone — spada częściowo i na jego współwyznawców.

Zanim przytoczymy trafne, nacechowane głęboką sprawiedliwością i szczerem oburzeniem, słowa arcykapłana współczesnego judaizmu przytaczane dzisiaj przez prasę wiedeńską, skąd czerpiemy informacye, pozwolimy sobie powiedzieć słów kilka o osobie i otoczeniu słynnego rabina z Sadogóry.

Abraham Jakób Friedmann ma swą siedzibę pod Czerniowcami, we wsi niedalekiej. Z bliska i z dala napływają tam liczne tłumy pobożnych pielgrzymów, by uzyskać jego błogosławieństwo i pokrzepić ducha jego słowami. A nie przychodzą z próżnemi rękoma: bogate podarunki i hojne ofiary pieniężne piętrzą się na stołach i olbrzymich etażerach jego rezydencyi.

Żadna „audyencya“ nie trwa długo, zaledwie kilka minut. Uczony mąż nie jest w stanie każdemu poświęcić tyle czasu, ileby on sobie życzył.

Otoczenie rabina, prócz żony, córek, i dalszej rodziny — stanowi okazały poczet służby, wśród której nie brak sekretarza, ugałowanych lokajów, kamerdynerów i żeńskiej służby przeznaczonej specyalne dla pań i rodziny cudotwórcy.

Rabin zajmuje okazały dom, mający raczej wygląd pałacyku jakiego bankiera lub obywatela ziemskiego.

Konie cugowe i powóz jak niemniej automobil stoją zawsze do dyspozycyi „pobożnego człowieka“. O wymyślnym luksusie, z jakim prowadzony jest dom „cadyka“ niech świadczy chociażby ta okoliczność, że panie z rodziny rabina sprowadzają sobie stroje z Wiednia, bieliznę zaś odsyła się do prania — do Paryża.

W zeszłym tygodniu uzyskał u rabina z Sadogóry posłuchanie pewien wybitniejszy detektyw austryacki, niejaki Maurycy Pomeranz. Odwiedziny te nie miały na celu jakichś kwestyi lub wyjaśnień z dziedziny rytuału lub konfesyi, lecz poświęcone były bardzo aktualnemu a palącemu problemowi społecznemu: zwalczaniu handlu dziewczętami. Detektyw odbywał właśnie w tej mierze informacyjną podróż po Europie, a będąc w tych stronach, nie pominął sposobności zapoznania się z poglądami uczonego żyda na tę kwestyę.

Na zapytanie detektywa oświadczył Friedman, że już od dawna interesuje się nader żywo tym chorobliwym społecznym objawem którego ofiarą pada tyle młodych matek i dzieci wcząt.

— Panie rabinie! — zapytał detektyw — czy jest panu wiadomem, że Zachód Europy wini przedewszystkiem żydów o wywóz dziewcząt z Galicyi i Rosyi do odległych lupanarów na Wschód i Południe?

Nie mogę zaprzeczyć — odparł rabin — że słyszałem o tem, i sam niejednokrotnie w

Kraków, ul. Zyblikiewicza 9. — Tel. Nr. 796.
Mechanoelektryczny i Ortopedyczny
ZAKŁAD ZANDEROWSKI
Oryginalne aparaty Dra Zandera. — **Gimnastyka lecznicza. Leczenie gorącem powietrzem.** Mięsienie i elektryzowanie. Własna pracownia gorsetów, sztucznych kończyn, opasek przepuk. i t. d. **APARAT ROENTGENA** do prześwietlań i fotografii w celach rozpoznawczych. — **Wskazania:** Garby, skrzywienia kręgosłupa i kończyn, choroby stawów i kości, gościec i dna, otyłość, choroby nerwowe (bezsenność, ból głowy), blednica, choroby serca i naczyń krwionośnych, dusznica, chron. nieżyt płuc, niedowład kiszek itd.
Dr. Alfr. Merz. Dr. M. Staszewski. Dr. Z. Wachtel.
Zakład otwarty przez cały rok od godziny 9—1 i od godziny 4—6 i prowadzony tylko przez lekarzy. 89

Esencye Kwiatowe bez Alkoholu!
najtrwalsze perfumy o prawdziwych zapachach kwiatowych — **mydełka, wody kolońskie, artykuły kosmetyczne i toaletowe. Środki do barwienia włosów nieszkodliwe!** — POLECA najtaniej.
Sporn i Ska
Kraków, ulica Floryańska 14 X. - Telefon 2246.
10% opustu dla członków Związku ekonom. urzędn.

Prezydyum parlamentu niemieckiego.

Postępowiec Kaempf, prezydent

Postępowiec Dove, II wiceprezydent.

kołach moich wyznawców i osób z którymi się stykam piętnowałem to zbrodnicze i haniebiące rzemiosło.

— Rabinie! podjął znowu detektyw — o ile wiem, to w ostatnich czasach zmniejszyła się znacznie liczba żydowskich handlarzy żywym towarem.

— Mój drogi panie! — brzmiała znamienna odpowiedź „Uczonego w Piśmie“ — *nie rozpoznasz tak łatwo człowieka po sukni!*

Dla nas nie ma różnicy! Kto się dopuszcza podobnej zbrodni jest godzien najsurowszego potępienia i przykładnej kary bez względu na wyznanie!

— Słyszałem — interpelował dalej interwiewer, że w Galicyi jest wielu rabinów, którzy z całą świadomością udzielają pozornych ślubów, idąc w tem na rękę handlarzom dziewcząt. Jest to zaś ulubiony ich środek uwodzenia swych ofiar, by przedstawiać się im w masce zakochanego oblubieńca.

Na to odpowiedział z powagą i siłą mądry człowiek:

— Prawdziwy rabin nie da się nigdy użyć do tak podłego manewru, tem bardziej, że zawarcie małżeństwa jest ściśle ustawą określone, a z tą mądry i uczciwy duchowny nigdy w kolizye nie wchodzi. U nas n. p. dawno już minęły czasy, kiedy np. udzielano ślubu dzieciom. Kto się nie może wykazać wymaganymi dokumentami, ten ślubu nie dostanie.

Są bez kwestyi ludzie złej woli i niskiego charakteru i tym należy bezwarunkowo szkodliwą broń z ręki wytrącić!...

Tak rzekł „Cudotwórca Sadogórski!“

ZAWIADAMIAM P. T. Publiczność, że dnia 22-go stycznia 1912 r. otwarty został

Hotel Monopol

wraz z **Kawiarnią i Restauracyą**

w Krakowie. przy ul. św. Gertrudy 6

(dawniej Hotel Kleina.)

Hotel położony jest tuż naprzeciw plant, obok głów. Poczty i niedaleko od przystanku kolei elektrycznej. Pokoje świeżo odrestaurowane i na nowo z największym komfortem urządzone. — Światło elektryczne, ceny przystępne. Z wysokiem poważaniem

Zygmunt BILLET.

Co dzień niesie?

Kraków, dnia 17. lutego 1912.

Szczegóły obchodu ku czci Krasińskiego.

Program uroczystej „akademii“ w starym teatrze w piątek, dnia 23 b. m., już ustalono. Uroczystość rozpocznie orkiestra 13 pułku pod batutą kapelmistrza J. N. Hocka odegraniem marsza żałobnego Chopina. Następnie przemówi o Krasińskim hr. Stan. Tarnowski. Po przemówieniu oddeklamuje artystka teatru miejskiego p. Józefa Pieńkowska prześliczny wiersz Krasińskiego, poczynający się od słów: „Dla ciebiem wszystko straciła na ziemi“. Pod batutą kompozytora dra Wład. Żeleńskiego odegra orkiestra fantazyę muzyczną p. t. „Roma“. Profesor konserwatoryum p. Adam Ludwig odśpiewa trzy utwory W. Żeleńskiego do słów Z. Krasińskiego. 1) Czy pamiętasz... 2) Zawsze i wszędzie... 3) Pożegnanie. P. Antoni Lekszycki oddeklamuje wiersz Krasińskiego, poczynający się od słów: „O piękna moja!“

Ponieważ tak katedra na Wawelu, jakoteż sala starego teatru nie pomieściłyby wszystkich, pragnących wziąć udział w obchodzie, przeto komitet po porozumieniu się z radcą szkolnym T. Sołtysikiem i dyrekcyami szkół średnich postanowił urządzić drugie uroczyste nabożeństwo w kościele N. P. Maryi, w piątek 23 b. m., o g. 9 rano. Na nabożeństwo to przybędzie młodzież gimnazyalna w pochodach z orkiestrami na czele. Podczas uroczystej mszy św. orkiestra smyczkowa gimnazyum III im. Sobieskiego wykona szereg religijnych kompozycyj. Po nabożeństwie tem odbędą się w zakładach szkolnych uroczyste poranki ku czci poety. Na uroczystą akademię przybędą delegacye gron profesorskich i młodzieży szkolnej.

W wigilię dnia obchodu rozpocznie się rozsprzedaż artystycznej „Jednodniówki“ ze szczegółowym programem uroczystości, która, mimo iż wydana wielkim nakładem pracy i pieniędzy, kosztować będzie bardzo niewiele.

Cykl wykładów o Krasińskim rozpocznie się zaraz po uroczystości głównej, t. j. dnia 24 b. m., w auli uniwersytetu Jagiellońskiego.

Nowy program demokratów.

Po zakończeniu sesyi sejmowej — zebrali się we Lwowie pod przewodnictwem posła Jahla — postępowi demokraci z całego kraju — celem narad nad zmianą programu. Z krakowskich demokratów — podpisać mają program panowie Bandrowski i Wasung.

Modernizowanie programu, wydawanie odezw do społeczeństwa — nie wiele pomoże naszym demokratom. Jest to nie więcej — jak galwanizowanie trupa. Społeczeństwo polskie — nie chce odezw i programów, choćby modernizowanych — ale pracy. Nasi demokraci zaś do pracy nie są zdolni — jak to udowodniła historya lat ostatnich. Pocóż więc nowy program?...

Bankiet na cześć księcia biskupa.

Jak się dowiadujemy, we wtorek (jutro) ma wydać w Wiedniu minister skarbu Zaleski bankiet na cześć bawiącego chwilowo w stolicy naddunajskiej, księcia biskupa krakowskiego, Adama Sapiehy. Wiele wybitnych osobistości w kraju otrzymało na ten bankiet telegraficzne zaproszenia.

Bankiet wydany zostaje z okazyi ingresu księcia biskupa na tron krakowski, który nastąpi w dniu 3 marca br.

„Bristol-Palais“.

Za inicyatywą prezesa Tow. architektonicznego p. Odrzywolskiego i zastępcy prezesa, nadradcy budownictwa, p. Zawiejskiego, rozpisał właściciel hotelu centralnego p. Haller de Hallenburg, konkurs na plany, celem przekształcenia hotelu Centralnego na wspaniały, po europejsku urządzony pałac hotelowy, któryby nosił nazwę „Bristol-Palais“. Nagroda wynosi 7.000 K.

Termin nadsyłania planów projektowych minął 15 bm. Nadesłano 40 projektów. Wszystkie projekty wystawione będą z braku odpowiedniej sali w mieście — w gmachu hotelu Centralnego przy pl. Matejki. W kołach techniczno-artystycznych panuje wielkie zainteresowanie.

Nieszczęśliwy wypadek u pp. Fałatów.

Onegdaj po południu zdarzył się u pp. Fałatów w Bystrej straszny wypadek. Niewiadomo, z jakiej przyczyny pies pokojowy dostał napadu wściekliznv i **pokąsał wszystkich członków rodziny.**

Dyr. Fałat przyjechał natychmiast z rodziną do Krakowa i zwrócił się o pomoc lekarską do prof. Bujwida, który przedsięwziął odpowiednie środki zapobiegawcze.

Przykry ten wypadek wywołał w mieście powszechne ubolewanie.

Europejscy włamywacze.

Onegdaj dokonano w zakładzie wychowawczym żydowskich dzieci przy ul. Dietlowskiej, pod l. 64 nader śmiałego włamania, którego dopuścili się, jak wskazują poszlaki, wytrawni prawdopodobnie pozamiejscowi złodzieje.

Włamywacze rozbili kasę ogniotrwałą, z której zabrali biżuteryę i gotówkę w kwocie kilku tysięcy koron. Zawiadomiono o kradzieży policyę, która udała się na miejsce włamania, gdzie znaleziono specyalnie skonstruowany świder stalowy do przewiercania kas i kilkanaście dłut różnego rodzaju.

Narzędzia te są, jak twierdzą znawcy, znacznie lepsze od tych, jakich używał Wasiński.

Oblężenie awanturnika.

Antoni Kopczyński, 20-letni murarz, zamieszkały przy ul. Starowiślnej pod l. 20, przyszedłszy do domu w stanie pijanym, pobił ciężko rodziców i połamał sprzęty. Kiedy awanturnika nie zdołali uspokoić domownicy, zawezwał brat jego pomocy policyi i ta jednak nie mogła się uporać z Kopczyńskim, gdyż zbiegł przed nią *na dach kamienicy.*

Wobec tego zawezwano straż pożarną; wtargnęła ona na dach, zamierzając ująć awanturnika. Kopczyński zaczął jednak rzucać cegłami na strażaków, skutkiem czego straż na razie ustąpiła z placu boju i dopiero po naradzie ujęła Kopczyńskiego zapomocą tortelu.

Wydelegowano mianowicie strażaka, który wychyliwszy się z dymnika, schwycił Kopczyńskiego na... stryczek.

Awanturnika osadzono pod telegrafem.

Gmina żegna dzieci krakowskie.

Z okazyi przeniesienia pułku 13 z Krakowa do Opawy — wydaje gmina m. Krakowa pożegnalny bankiet dla korpusu oficerskiego tegoż pułku.

W przyjęciu, które odbędzie się w Starym Teatrze, weźmie udział brygadyer, dywizyoner, komendant korpusu ze sztabem.

W dniu pożegnania staraniem i kosztem gminy m. Krakowa odbędzie się równocześnie w koszarach 13 p. piechoty uczta dla żołnierzy i podoficerów tegoż pułku.

Przyjęcie odbędzie się we czwartek, ewentualnie w sobotę. Data nie jest ostatecznie ustalona wobec niezadecydowanego jeszcze dnia odjazdu naszych „Deutschmeistrów“.

P. Maryan Biliński, inspektor pocztowy i radca dworu, mianowany został niedawno rzeczywistym radcą tajnym.

Wysokie to odznaczenie witamy z uznaniem. Przypadło ono bowiem w udziale człowiekowi, który położył wielkie zasługi około polepszenia i uporządkowania w naszem mieście stosunków pocztowych a swoją działalnością obywatelską pozyskał zaufanie ogółu.

Kandydatura ks. Maksymiliana. „Neue Fr. Presse“ donosi z Drezna, że nie jest prawdziwą wiadomość, jakoby ks. Maksymilian saski miał zostać we Lwowie następcą ks. metropolity hr. Szeptyckiego.

Irydion w Warszawie. Donoszą nam, że w Teatrze Zjednoczonym, pod dyrekcyą A. Zelwerowicza, wystąpi wkrótce młody, znany, były artysta teatru miejskiego w Krakowie, p. Józef Żelawski w roli Irydiona i Masynissy.

Teatr z Królestwa pod kierownictwem Knake-Zawadzkiego daje cały szereg przedstawień w Galicyi zachodniej. I tak dnia 19. b. m. w Tarnowie odegraną zostanie „Sąsiadka“, dnia 20, 21 i 22 b. m. w Dębicy „To samo“, „Sąsiadka“ i „Panna Maliczewska“, dnia 23 i 24 b. m. w Mielcu „To samo“ i „Sąsiadka“, dnia 25, 26 i 27 b. m. w Tarnobrzegu „To samo“, „Sąsiadka“ i „Panna Maliczewska“.

Proces Królewiaków. W sprawie głośnych swego czasu aresztowań Królewiaków w Krakowie odbył się w sobotę przed Trybunałem kasacyjnym we Wiedniu ostateczna rozprawa. **Trybunał wyrok zatwierdził.**

„Stow. kupców“ odbyło wczoraj zgromadzenie, na którem dokonano wyboru Wydziału, w skład którego weszli: p. p. Frommer Harry, Messer Samuel, Mettaliman Edmund, Ritterman Joachim, Pamn Adolf, Rosenblum Wolf, Schächter Samuel.

Wiec właścicieli realności, zwołany przez Związek kat. Stow. właścicieli realności odbył się wczoraj w klubie mieszczańskim, przy bardzo licznym udziale. Przewodniczył p. Bujas. Referowali pp.: Matz (o zmianie noweli do par. 16 ustawy budowlanej), Starzewski (o nowej ustawie połączeń kanałów domowych), dr Doermann (o ustawie podatku od przyrostu wartości realności) i p. Stączek (o rewersach demolacyjnych).

Uchwalono stosowne rezolucye.

Szkoła n. społeczno-politycznych. Dziś i jutro, w poniedziałek i wtorek, od 6—8 wieczorem, odbędą się wykłady p. Ignacego Daszyńskiego pt.: „Posel, jego prawa i obowiązki“.

Samobójstwo na Błoniach. 20-letni G., szewc z zawodu usiłował popełnić wczoraj po południu samobójstwo na Błoniach w pobliżu Parku Jordana. Desperat strzelił sobie w brzuch, kula poszarpała wnętrzności. Samobójcę przewieziono w stanie groźnym do szpitala.

Kradzieże sklepowe. Pod zarzutem systematycznych kradzieży aresztowała policya pomocnika handlowego Jana Leitnera i dwóch praktykantów Józefa Gorączkę i Kazimierza Plutyńskiego, zajętych w jednym z większych sklepów galanteryjnych w Rynku Głównym.

Wypadek feldmarszałka-porucznika Madle. Z Wiednia telefonują: Komendant 25-tej dywizyi piechoty feldmarszałek porucznik Madle uległ ciężkiemu wypadkowi. Gdy wsiadał na konia, koń spłoszył się i stanął dębem, jeździec wypadł z siodła na ziemię, a koń upadł na niego. Madle złamał sobie obojczyk i żebro, i ma kontuzyę w kolanie.

Skok z wieży Eiffel. Z Paryża telegrafują: Onegdaj wieczorem rzuciła się z drugiego piętra wieży Eiffel 20-letnia Matylda Paulian, wnuczka znanego pacyfisty Fryderyka Passy. Ciało jej strasznie pokaleczone zawisło na pierwszem piętrze.

Przyczyną samobójstwa była podobno neurastenia.

SPÓLNIKA z kapitałem 6—10 tysięcy koron poszukuje się celem rozszerzenia interesu dobrze zaprowadzonego, pyzynoszącego około 600 koron miesięcznego dochodu. Pożądani tylko piewszorzędni reflektanci. Zgłoszenia poste-restante Kraków I. pod „Zysk“ 100 za okazaniem kwitu inseratowego.

Ćwiczenia narciarskie w Zakopanem.

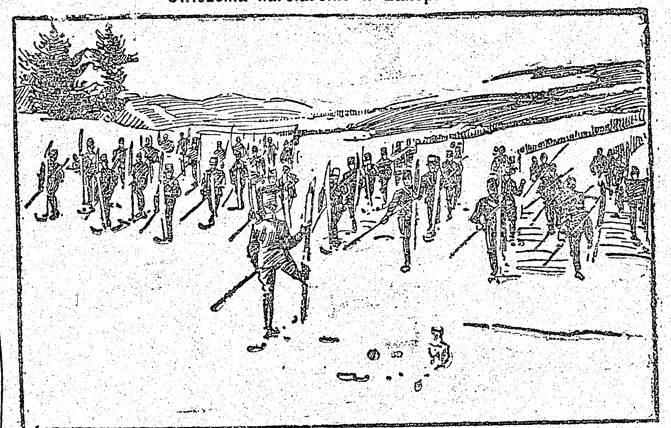

Urocze Tatry, pokryte białym całunem śniegu stały się obecnie środowiskiem sportowców obojga płci. — Największy kontyngent sportowców dostarcza Kraków. Szczególnie dla narciarzy Zakopane stało się jakgdyby Mekką, gdzie skupiają się wszyscy zwolennicy tego zdrowego sportu.

Powyższa rycina przedstawia ćwiczenia na nartach.

Zbrodnia Jasnogórska przed sądem.

Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy druk aktu-oskarżenia w senzacyjnej sprawie Macocha, której epilog zaczyna się niebawem w Piotrkowie.

I.

Piotrków, 18 lutego.

(*Od własnego korespondenta*).

Dnia 27 b. m. zasiądą na ławie oskarżonych mnisi klasztoru Jasnogórskiego: Damazy Macoch, Pazyli Olesiński i Izydor Starzewski, pierwszy **za morderstwo, dokonane w celi na osobie swego stryjecznego brata Wacława Macocha i za systematyczne kradzieże pieniędzy klasztornych,** dwaj następni za kradzieże funduszów mszalnych i ofiar, należących do klasztoru. Towarzystwa na ławie podsądnych dotrzymywać im będzie kochanka Damazego Macocha, a żona zamordowanego Helena z Krzyżanowskich, następnie zaś szereg innych osób, jak dorożkarza, wiozącego sofę i Damazego do Zawad, ślusarz, który dorobił klucze do skarbca i t. p., ogółem 7 osób.

W przededniu tego procesu ukazały się głosy niektórych dzienników, by nie karmić tą niezdrową sensacyą naszego społeczeństwa...

Głosy te zasługiwałyby na uwzględnienie wówczas tylko, gdybyśmy przystępując do skreślenia zbrodni jasnogórskiej streścili tylko akt oskarżenia, spreparowany przez rząd rosyjski...

Jednak ze względu na szczytne powołanie prasy, by zawsze i wszędzie szukała prawdy i o prawdę walczyła, podjęliśmy tę pracę, by społeczeństwo zapoznać nie tylko z suchymi faktami mordu popełnionego przez zakonnika, lecz i z czynnikami, które tej zbrodni sprzyjały...

Mało tego, musimy zdemaskować nikczemną prowokacyjną robotę rządu moskiewskiego, który izolując Paulinów jasnogórskich od kontroli biskupiej i społeczeństwa sprzyjał i popierał orgie i bachanalie inscenizowane przez zakonników. Mało tego, dzielił się z nimi kradzionymi pieniądzmi, przyjmując je w formie honorarvów „za Lojalność“ i przyjaźń wobec klasztoru. Dziś już nie jest tajemnicą, że b. przeor Rejman był faworytem rządu rosyjskiego i przez niego popieranym nawet wówczas, gdy większość zakonników oświadczyła się przeciw niemu, wybierając przeorem O. Welońskiego.

Zresztą jeszcze jedna bardzo ważna sprawa wiąże się z aferą Jasnogórską, która, gdyby nie poprowadzona bez wiedzy rządu i władz śledczych, śledztwo kom. pol. Denisowa i zdezdenuncyowanie Damazego jako mordercy, zakończyłaby się tragicznie jeszcze dla Polski, bo zamknięciem Jasnej Góry... Zadaniem bowiem Macocha było ukrycie w podziemiach klasztornych spreparowanego specyalnie przez szpicli i prowokatorów Stanisława Rybaka i Jana Kopczyńskiego arsenału i odezw rewolucyjnych Frakcyi Niepodległościowej Narodowego Związku Robotniczego...

Tem należy tłomaczyć pierwsze **„utknięcie“** śledztwa w murach klasztoru jasnogórskiego, a następnie, gdy Macocha zdemaskowano jako mordercę, to skrupulatne rewidowanie przez agentów „ochrany“ podziemi klasztornych...

MAGAZYN RĘKAWICZNICZY

M. MADEJOWEJ

został przeniesiony z ulicy Szewskiej L. 2.

:-: **Na ulicę KARMELICKĄ L. 1. — obok kawiarni Bisanza.** :-:

Poleca swój własny wyrób rękawiczek wszelkiego gatunku, które odznaczają się najlepszym fasonem i trwałością szycia. — Obstalunki wykonuje się w-4 godz., poza miejscowe w 24 godz. Przyjmuje wszelkie reperacye oraz pranie rękawiczek, które wykonuje punktualnie i starannie, CENY najniższe. — Poleca się bandaże wszelkiego gatunku, jako to: pasy brzuszne, pasy rupturowe, itp. Pracownia na miejscu. Polecając się nadal łaskawej pamięci swych P. T. Odbiorców, kreślę się z poważaniem Marya MADEJOWA.

1140

Wiedeński Bank Związkowy. Filia w Krakowie.

Kapitał akcyjny 130,000.000 K. Fundusze rezerwowe 39,000.000 K.

przyjmuje wkładki w rachunku bież. i na książeczki wkładkowe.

Większe kwoty wypłaca bez wypowiedzenia.

Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów. Kupuje i sprzedaje wszelk papiery wartościowe i waluty, przyjmuje zlecenia na giełdy krajowe i zagraniczn pod najdogodniejszymi warunkami.

39

Kantor wymiany w lokalu parterowym (Rynek gł., Linia A-B L. 44.)

Laboratoryum lekarsko dentystyczne - ulica Floryańska L. 23, II. piętro

Uniw. Med. Dr. SABINY WEINBERG

Dział techniczny: **Wilhelm Fruchtman.**

::: Wykonuje wszelkie zabiegi w zakres lekarsko dentystyczny wchodzące. :::

CENY przystępne. :-: ULGI w spłatach.

821 Godziny ordyn. od 9 do 1 i od 3 do 6.

Dla ubogich usuwanie zębów od godziny 8-mej do 9-tej rano bezpłatne

PROTEUS lekkie podróżne maszyny do pisania.

Dlatego nie należy milczeć... Gdy zbezczeszono progi najdroższej ludowi polskiemu skarbnicy wiary i nadziei lud ten musi surowo napiętnować nietylko zbrodniarzy zasiadających na ławie oskarżonych, ale i konwent cały, jego przełożonych i rząd rosyjski, który ich deprawował...

Cytować więc będziemy nietylko treść aktu oskarżenia, lecz także i tych notatek osoby blisko śledztwa pierwiastkowego stojącej, które rzucą zupełnie jasne światło na rolę samego rządu w skandalach jasnogórskich...

Z karnawału.

Bal mieszczański.

Żywa illustracya wierzynkowych czasów przeniesiona w XX. wiek, zmodernizowana, uświetniona niebywałym luksusem, szykiem i elegancyą — oto krótka charakterystyka wczorajszego „Balu mieszczańskiego".

Wytworność sharmonizowana z prostotą i serdecznością — wytworzyły tak niezwykłą, tak rzadką dziś atmosferę towarzyską — że ostatni, tegoroczny bal mieszczański pozostanie dla każdego z uczestników jednem z najmilszych wspomnień karnawałowych.

Jednem słowem, że rzeczywistość przeszła najśmielsze nadzieje i tradycya teraźniejszości musiała się zawstydzić i ustąpić jej pierwszeństwa.

Bal odbył się w salach Starego Teatru a był reprezentatywnie tak silny, jak jeszcze żaden.

Z elity zgromadzonego świetnego towarzystwa na'eży w pierwszym rzędzie wymienić: prezydenta miasta dr. Leo, wicepr. Saare, posłów: wice-prezesa Koła polskiego Stapińskiego z małżonką, dra Wróbla, rejenta dra Tadeusza Starzewskiego, prezesa stronnictwa konserwatywnego w Krakowie — posła Jana Kantego Federowicza, radcę dra Schneidra, radcę budownictwa Zawiejskiego, dra Tadeusza Federowicza i w. i.

Bal uświetnili ponadto radcy m. Krakowa oraz pp. Smidowicz, Kulesza, Niedzielski, Kwieciński i i.

Dalej widzieliśmy p. radcę dworu Bilińskiego, dra Juliana Nowaka, r. m. Jarę, Muranyego, Godzickiego, Drozdowskiego, Krzetuskiego, Czunkę, r. m. Podgórza Grządzicla, r. m. Bochni Tarnatowicza.

O tanecznej ochocie, serdecznej, niewymuszonej zabawie niech świadczy chociażby fakt, że olbrzymia większość uczestników pozostała na sali balowej do białego rana. Prezydent m. dr. Leo odjechał dopiero o godzinie pół do 5-tej!

Pod energiczną batutą kapelmistrza Czyżowskiego przewijały się powabne pary w pląsach wirowych i posuwistych tańców wszelkiego rodzaju.

Setki uroczych towarzyszek, powabnych figurek śnieżystych ramion i biustów — przepiękne toalety składały się na barwny, ożywiony, prawdziwie karnawałowy obraz.

Panie obdarowywały tancerzy prześlicznemi karnetami pomysłu i wykonania introligatora p. Terrakowskiego, a honorowy gospodarz balu p. Kosobucki jeszcze raz zajaśniał wszelkiemi zaletami i cnotami wymaganemi od tego rodzaju urzędu.

Tradycyjnym polonezem rozpoczęto ochocze pląsy, a stanęło od niego multum par, z których wymieniamy:

Prez. dr. Leo — p. Kosubucka, Kosubucki — Stapińska; Stapiński — Broszkiewiczowa; Dr Wróbel — Piasecka, Sare — Piątkowa, Jan Kanty Federowicz — Tarnatowiczowa, Biliński — Konczyńska, Julian Nowak — Voigtowa, Pająk Grządzielowa, Broszkiewicz — Grafowa, Jarra — Dudziakowa, Muranyi — Sądelowa, Godzicki — Seipowa, Szklarski — Migdzińska, Drozdowski-Martinowa, Krzetuski — Ściborowa, Grządziel — Kotasowa.

W dalszych parach postępowali pp.: Tarnatowicz z Maryą Kosobucką, Piasecki z Heleną Kosobucką, Zieliński z Huszajową, Dr. Szneider z Wałkowińską (z Jasła), Dr. Starzewski Tad. z Tarnatowiczową, Czunko z Garlicką, Misiorowski z Michalikową, Tad. Federowicz z Grabowską i wiele, wiele innych par.

Międzynarodowy strajk górniczy.

Krytyczny dzień.

Londyn (tel. wł.). **Dzisiaj po południu wybuchnie w całej Anglii strajk generalny górników**, wskutek nagłego zerwania rokowań robotników z przedsiębiorcami. Strajk miał wybuchnąć dopiero 1 marca, ale **zerwanie układów przyspieszyło wybuch.**

Przygotowania do wybuchu strajku są już zupełnie ukończone. Fundusz strajkowy wynosi **kilkanaście milionów koron.** Sami szkoccy górnicy posiadają 6 milionów koron na strajk, a górnicy w hrabstwie Wales 3 miliony koron. Według dokładnych obliczeń górnicy wytrzymać mogą **cały miesiąc w walce.**

Robotnicy angielscy spodziewają się, że do ich strajku przyłączą się **górnicy na całym świecie.**

Londyn (tel. wł.). Reprezentant rządu usiłuje w ostatniej chwili pośredniczyć. Wynik pośrednictwa nieznany.

Po zgonie hr. Aehrenthala.

Nowy minister spraw zagranicznych.

Wiedeń (tel. wł.). Nowy minister spraw zagranicznych hr. Leopold Berchtold jest szlachcicem węgierskim. Językiem węgierskim włada jednak bardzo słabo.

Pisma wiedeńskie żądają, by ustąpił wspólny minister skarbu Burian, ponieważ 2 Węgrów nie powinno kierować polityką zagraniczną państwa. Prawdopodobnie Burian ustąpi.

Przed pogrzebem.

Wiedeń (tel. wł.). Pogrzeb hr. Aehrenthala odbędzie się we czwartek o godz. w pół do 3-ej popołudniu wśród niezwykłych uroczystości. Zwłoki wystawione będą na widok publiczny w kościele św. Michała.

W zastępstwie cesarza wezmą w pogrzebie udział arcyksiążęta i wybitni członkowie domu cesarskiego.

Dementi pos. Korfantego.

Bytom. (Tel. wł.) Godzina 12.15. Poseł Korfanty telefonuje nam, że wiadomość — jakoby miał zamiar wyjechać do Ameryki i wycofać się z życia publicznego jest niezgodna z prawdą — co niniejszem prostuje.

Rewolucya w Kongo.

Bruksela. (Tel. wł.). W południowem Kongo afrykańskiem, należącem do Belgii, wybuchło **powstanie tubylców.** Przyszło do krwawej bitwy z wojskiem belgijskiem. **Przeszło 300 tubylców zginęło na placu boju.** Około 100 żołnierzy belgijskich poległo. Wśród zabitych znajduje się król buntowniczego szczepu Balogga.

Rada państwa.

Wiedeń. (Tel. wł.). Rada państwa zbierze się 5 marca.

Proboszcz mordercą.

Praga. (Tel. wł.). „Cas" donosi, iż w Łukawicach — proboszcz niemiecki Piotr Umlauf — poranił w sprzeczce właściciela dóbr Broscha. Raniony drągiem — walczy w szpitalu ze śmiercią.

Olbrzymia konfiskata.

Paryż, 18 lutego.

Już od pewnego czasu władze policyjne Paryża miały w silnem podejrzeniu księgarza Hirscha, iż handluje on głównie dziełami pornograficznemi, jednakże nie mogły go ująć na gorącym uczynku. Sprytny Hirsch nieznajomemu książki nigdy nie sprzedał.

Udało się to wreszcie tajnemu policyantowi, który przebrany za robotnika gazowni, wspinał się na latarnię i z niej obserwował ruch w księgarni. Dojrzawszy podejrzanego kupującego, natychmiast go aresztował, jak również i samego księgarza.

Przeprowadzona tymczasem rewizya nie dała na razie dodatnich wyników.

Przy powtórnej dopiero rewizyi, przeprowadzonej przez jednego z najsprytniejszych ajentów policyi paryskiej, znaleziono w sąsiednicj, ukrytej za tajnemi drzwiami ubikacyi — za 100 tysięcy franków książek pornograficznych. Nie mało trudu zadała sobie policya, by olbrzymi ten łup przewieść do gmachu prefektury.

Niesumienny księgarz odpowie za swe niecne sprawki przed sądem.

Po zamknięciu numeru.

Na cele T. S. L. Kółko amatorskie w Borku Fałęckim złożyło w naszej Administracyi kwotę 4 kor. na cele T. S. L. jako część dochodu z przedstawienia, urządzonego w dniu 16 b. m., t. j. w niedzielę.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Krak. Koła miejscowego Związku urzędników kolei państwowych w Galicyi odbędzie się dnia 25 bm. o godzinie 3 po poł. w Krakowie w sali Klubu urzędników poczty i telegrafów przy ul. Lubicz 5 z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie administracyjne i kasowe, 2) Udzielenie absolutoryum, 3) Sprawa stworzenia ogólnego Związku funkcyonaryuszy kolei państwowych w Galicyi, 4) Stworzenie kolejeńskich sądów honorowych (akcya ogólnego ruchu społecznego w celu pogłębienia etyki życia publicznego w kraju), 5) Wybór zastępcy przewodn., 6) Interpelacye i wnioski.

Czworaczki. W Wyszkowie (Królestwo Polskie) Chata Syta, lat 30, powiła czworaczki, 3 dziewczynki i chłopca, które przyszły na świat żywe, lecz po upływie 2 godzin zmarły.

Oszust cmentarny. Specyalny gatunek oszustwa wymyślił sobie pewien berliński kowal 60-letni, który dłuższy czas żył jedynie z wyłudzanych od świeżo owdowiałych kobiet pieniędzy. Oszust zjawiał się codziennie na jednym z cmentarzów berlińskich, zagadywał pierwszą lepszą niepocieszoną wdowę, zawiązywał znajomość, oświadczał się, pożyczał pieniędzy i znikał. Dopiero teraz udało się aresztować oszusta, który w krótkim czasie zdołał pozawracać głowy kilkudziesięciu wdowom Berlina i okolicy.

Wyrób i skład główny:
1071 APTEKA
Fort. Gralewskiego
W KRAKOWIE.
Figol Naturalny nader przyjemny środek przeczyszczający
Składy we wszystkich aptekach.

NIK
NDLOWEJ
YSŁOWEJ
KOWIE.
2 godz. 1 w pol.
Płacą w kor.
254 25
117 —
95 25
19 —
AWNE.
110 —
98 52
92 —
93 75
91 75
96 70
96 25
91 —
ZYCZKI.
98 25
91 75
92 —
89 25
— —
98 50
90 —
100 —
695 —
445 —
515 —
y długu.
93 50
93 50
90 25
89 75
114 25
110 75
emiopłodów
KOWIE.
b. r. w „Hali
owej"
kilogramów.
złota 12·05 do
a rosyjska —·—
ie 10·— do 10·50,
— węgiersk.
łączmień od 9·00
alic od —·— do
— do —·— Owies
50, na paszę nowy
kurudza nowa od
węg. od 9·40 do
od 9·95 do 10·25
ier. 0·— do 0·—
do 9·55, Groch Vic-
zwykły 12·50 do
rednia od —·— do
·— do 31·—, Sia-
poż. 4·— do 5·—
z opł. spoż. 5·60
ina długa z opłatą
Rzepak zimowy
ak niebieski 50·—
— do —·— Kmi-
—·—, holenderski
rtofle stołowe od
y pszenne od 7·40
enne od 7·20 do
·— do —·—
0·—, Ofagi 6·—
rwowa od 8·50 do
d 12·25 do 12·75,
—·— Pobielanka
do 13·50, okrągła
ekanka jęczmienna
Kasza jaglana od
rezana 15·50 do
t. 18·— do 22·—
do 22·—, łamany
CENY bez opłaty
fakcyzy).

KORESPONDENCYE.

Ze Lwowa.

Znowu aresztowanie szpiegów. Policya lwowska aresztowała pod zarzutem szpiegostwa Stanisława Rędziejowskiego, pochodzącego z Warszawy, który mieszkał we Lwowie od półtora roku i zajęty był w charakterze urzędnika głównego zarządu Tow. Kółek rolniczych, lecz 1 lutego został wydalony. Policya zwróciła już dawniej uwagę na podejrzane jego życie. Wyjeżdżał dość często za granicę. We Lwowie żył (jak na swoją płacę 200 kor. miesięcznie) bardzo wystawnie. Mieszkał w jednym z lepszych pensyonatów. Podczas aresztowania znaleziono przy nim kompromitujące dowody szpiegostwa. Rędziejowskiego trzymano kilka dni w aresztach policyjnych, a wczoraj odstawiono go do więzienia sądowego. Rędziejowski liczy przeszło 30 lat, ma żonę i dzieci. Mieszkają oni w Królestwie Polskiem.

Zaczadzenie na śmierć. Za rogatką Kleparowską zaczadzili się małżonkowie Jan i Marya Czyżykowie i mieszkający u nich Władysław Białoń. Pogotowie Towarz. ratunkowego zdołało przywołać do życia tylko Maryę Czyżykową i Białonia i przewiozło ich do szpitala powszechnego. Jan Czyżyk zmarł przed przybyciem pogotowia.

Z Bochni.

Aresztowanie cyganów. Dziś nad ranem żandarmerya aresztowała bandę cyganów złożoną z 4 mężczyzn, 5 kobiet i dzieci wraz z całym taborem i odstawiła ich do tutejszego sądu. — Cyganie, pochodzący z pod Żydaczowa, chcieli rozbić obóz w Kopalinach pogwizdowskich, a kiedy włościanie chcieli temu przeszkodzić, rzucili się na nich i pobili. Jednego z nich, Stanisława Capika poranili, lecz rany nie okazały się niebezpiecznemi. — Cyganów skazano na miejscu po 3 dni aresztu, po odsiedzeniu zaś zostaną odszupasowani do gminy przynależności.

Walne zgromadzenie „Sokoła", odbyte d. 16 b. m. wybrało prezesem p. Jana Michnika — do wydziału weszli pp. Biernat Franciszek, Redel, Semetkowski Aleks., Matuściński i Skimina.

Do komisyi kontrolującej pp. Machnicki, Marzec i Nemetz.

Uchwalono przelać do funduszu budowy „Sokoła" 17.000 kor. ze sprzedanej parceli, tak iż fundusz ten wynosi już przeszło 23 tysięcy kor.

Podczas debaty nad budową sokolni, p. Michał Tarczałowicz złożył 20 koron na ten fundusz, dając tem przykład bardzo chwalebny.

Z Dębicy.

Przedstawienie amatorskie. Dnia 15 b. m. urządził teatr i chór włościański z Zawady w auli gimnazyalnej w Dębicy przedstawienie amatorskie.

Wiejskie dziewoje i parobcy odegrali z werwą sztukę W. Anczyca pt.: „Łobzowianie" Znakomicie wywiązali się ze swych ról: stary Szymon i Protazy; Zosia zato była niezdecydowana, inne role dostrajały się wogóle dość dobrze.

Na zakończenie odegrano A. Starkmana: „Nieboszczyk w przypadku".

Po przedstawieniu licznie zgromadzona publiczność wraz z amatorami — powstawszy z miejsc — odśpiewała: „Boże coś Polskę"...

W niedzielę 18 bm. Tow. „Ojczyzna" urządziło przedstawienie amatorskie. Odegraną została sztuka ze śpiewami i tańcami M. Domnika: „Wigilia św. Andrzeja".

Nekrologia. 12 bm. zmarł były kierownik szkoły ludowej w Schönauger ś. p. Antoni Groele w wieku 70 lat.

Pogrzeb odbył się 14 bm. przy bardzo licznym udziale publiczności, u której ś. p. nieboszczyk miał wielkie poważanie.

Z Jordanowa.

Stroje góralskie. Ktoby nieuwierzył do jakiego stopnia pruska tandeta wyparła stroje góralskie, mógłby się przekonać naocznie, rozglądnawszy się po rynku w każdą niedzielę, święto lub dzień targowy, kiedy to okoliczna ludność wiejska najliczniej się w mieście gromadzi.

Prawdziwego stroju górala nieznajdzie, jak to mówią, ni na lekarstwo. Tak mężczyźni, jak i kobiety noszą strój niemiecki. Niektórzy tylko mężczyźni noszą jeszcze krypcie i serdaki, a pozatem każdy ubrany w „marynarkę", a w gębie fajka i to kupiona na „Saksach" lub w Ameryce, gdyż nawet charakterystyczne fajki góralskie, znikły zupełnie z horyzontu.

Z bólem w sercu zapytać należy gdzie się podział ten typ górala, o którym się tyle śpiewa w piosnkach? A przecież gdyby śpiące snem błogim towarzystwa oświatowe, cośkolwiek popracowały nad nieoświeconym ludem, to myślę, że niejeden góral poznawszy piękno rodzime, zrzuciłby z siebie ze wstrętem strój zagraniczny, a przybrał ten, w którym chodzili jego dziadowie.

Sprawa godna zastanowienia, więc polecamy ją pod rozwagę miejscowemu T. S. L., które przecież ma za cel szerzyć oświatę i czuwać nad okolicznym ludem.

Zabawa. Ponieważ w miejscowym „Sokole" pomiędzy inteligencyą a mieszczaństwem, niema najmniejszej łączności towarzyskiej, urządziła wyłącznie ćwiczebna młodzież mieszczańska, w ubiegłą sobotę zabawę z tańcami.

Licznie zgromadzona młodzież bawiła się ochoczo do rana. Urządzeniem tej zabawy, na której przebijał widoczny nastrój, zawstydzono tylko inteligencyę, która prócz domowych „herbatek" i „kolacyjek", boi się publicznej zabawy. Winę takiego zastoju w życiu towarzyskiem przypisać należy prezesom i różnym dygnitarzom miejscowych towarzystw, którzy przy mierno dobrych chęciach mogliby jakoś ten „szary żywot" uprzyjemnić.

Z Przemyśla

Z garnizonu. Po mieście krążą senzacyjne pogłoski, o ile mieliśmy sposobność je zbadać, prawdziwe. Opowiadają mianowicie, że z wiosną przejdzie w stały stan spoczynku szereg generałów oraz oficerów sztabowych tutejszego korpusu. Mają mianowicie spensyonować się gen. Fiedler, gen. Collard, gen. Kuchinka, podpułk. Mirka i w. i.

Pod kopytami konia zginął onegdaj plutonowy huzarów Kisz, którego spłoszony koń zrzucił z siebie, stratował i wreszcie kopnął kopytem tak nieszczęśliwie w głowę, że uderzony zginął na miejscu. Przyglądało się wypadkowi kilkadziesiąt osób, o ratunku jednakowoż nie mogło być mowy.

Budżet miejski na rok 1912 wynosi w dochodach (cyfry zaokrąglone) 937.000 kor., w rozchodach 956.000 kor.; deficyt 19.413 kor. Odbyło się pierwsze posiedzenie Rady, poświęcone budżetowi, dalsze w tym tygodniu; zapowiada się dyskusya długa i krytyka zawzięta.

AMERYKAŃSKIE URZĄDZENIA BIUROWE
FILIA W KRAKOWIE PRZY UL. FLORYAŃSKIEJ 28. I. p.
JERRY'EGO

GASTON LEROUX. 30
Tłumaczyła Marya Segeny.

DUCH OPERY.

Raul powrócił szybko do pokoju i wyjrzał oknem.

Na pustem wybrzeżu dojrzał wysmukłą, białą sylwetkę Krystyny — poruszającą się szybko.

Raul bez zastanowienia wydostał się na drzewo znajdujące się tuż pod oknem i zsunął się na dół.

Nazajutrz rano, znaleziono go nawpół zmarzniętego, leżącego na stopniach ołtarza kościółka w Perror i przyniesiono ku strasznemu przerażeniu właścicielki do oberży.

Położono go na łóżku, a oberżystka pobiegła uprzedzić Krystynę o wypadku. Przy wspólnej pomocy obydwie kobiety wkrótce zdołały Raula przywrócić do przytomności.

Co mogło się wydarzyć w tę noc tajemniczą w maleńkim kościółku w Perros i co było przyczyną zemdlenia młodego hrabiego?

W kilka tygodni później, gdy dramat rozegrany w operze zwrócił uwagę władz publicznych, komisarz policyi p. Milfroid miał sposobność zapytać o to hrabiego de Chagny.

Oto wiarogodny protokół śledztwa.

— Czy panna Daaé wiedziała, że była śledzoną przez pana, gdy o godzinie wpół do dwunastej opuściła oberżę?

— Nie, panie komisarzu — odpowiedział zapytany. Choć szedłem za nią, nie starając się tłumić odgłosu kroków. Chciałem żeby się odwróciła i poznała mnie, bo zdawałem sobie dobrze sprawę, że grałem w owej chwili brzydką rolę szpiega. Ale Krystyna nie wiedziała nic o mojej obecności. Opuściła wybrzeże i skierowała się na ścieżkę prowadzącą do kościoła. Właśnie na wybrzeży biła godzina trzy kwadranse na dwunastą.

Na odgłos tego dźwięku Krystyna drgnęła i zaczęła biedz do drzwi cmentarza.

— Czy drzwi cmentarza były otwrzone?

— Tak, natychmiast zauważyłem to, choć ten szczegół nie zdziwił wcale panny Daaé.

— Czy był kto na cmentarzu?

— Nie widziałem nikogo — a gdyby ktoś był, musiałbym go widzieć. Księżyc świecił jasno, a od śniegu padał blask niezwykły.

— Czy nie można się było ukryć za grobowcami?

— Nie, panie komisarzu. Są to wszystko, ubogie, nikłe kamienie, niewidoczne prawie pod śniegiem, z krzyżami przeważnie drewnianemi. — Wnętrze kościoła gorzało światłem. Nigdy jeszcze nie widziałem tak olśniewającego nocnego światła. Było to bardzo piękne ale i niepokojące.

— Czy pan jesteś zabobonny, panie hrabio?

— Przeciwnie. Należę do wierzących.

— A w jakim stanie umysłu znajdował się pan wtedy.

— Byłem bardzo trzeźwy i spokojny. Zapewne nocna, nagła wycieczka p. Daaé poruszyła mnie w pierwszej chwili, ale gdy zobaczyłem ją zdążającą na cmentarz, uspokoiłem się, przekonany, że spełnia jakiś ślub przy grobie ojca i nie widziałem w tem nic nadzwyczajnego. — Zdziwiony tylko byłem jej brakiem uwagi, bo śnieg dość głośno skrzypiał pod mojemi nogami. (C. d. n.)

Ludwik Sander i Ska
Handel korzenny, delikatesów i win
Kraków, ulica Floryańska L. 31. Telefon Nr. 1549. 814
PRZY HANDLU POKOJE DO SNIADAŃ.
Bogato zaopatrzony bufet. Kuchnia znakomita.
Potrawy tylko na maśle!
Śniadania gorące od . . . . —·50 K.
Obiady z 3-ech dań . . . . 1·10
Lokal otwarty do godziny 1-szej w nocy.

We wszystkich miejscowościach!

zachodniej Galicyi **pod nader korzystnemi warunkami** znajdą osoby bez różnicy płci i wieku — **poboczny łatwy zarobek lub stałe zajęcie.**

Zgłoszenia: pod literami **„R. S.“** do Administr. „Ilustrowanego Kuryera Codziennego.“

KORON 5000 zarobku

płacę każdemu, kto wykaże, że moja cudowna kolekcya

300 SZTUK tylko 6·50 KORON

nie jest kupnem okolicznościowem, a mianowicie: 1 szwajcarski prawdziwy, zegarek kieszonkowy, systemu ROSKOPF patentow., dokładnie idący i punktualnie regulowany z pisemn. 3-letn. poręczeniem. 1 ameryk. złoty double łańcuszek, 2 amer. złote double pierścionki (dla panów i pań), 1 angiel. pozłacany garnitur, składający się z guzików do mankietów, kołnierza i piersiow., 1 ameryk. seyzoryk 5 ostrzy, 1 eleg. krawat jedwabny, koloru i wzoru na życzenie najnowszego fasonu, 1 wspaniała szpilka do krawatu z brylantem Simili, 1 zachwycająca broszka damska, ostatnia nowość, 1 pożyteczny garnitur toaletowy podróżny, 1 eleg. portmonetka z praw. skórki, 1 para amer. butonów z imit. szlach. kamieni, 1 patent. ang. barometr, 1 salon. album z 36 sztuczn. i najpiękniejszymi widok. świata, 1 pyszna kolia na szyję lub do włosów z prawdziw. oryent. pereł, 5 indyjskich djabłów przepowiadaczy, zajmujących każde towarzystwo i przeszło 150 sztuk rożnych przedmiotów, pożyt. i niezbędnych w każdym domu gratis. — Wszystko razem wraz z eleg. zegarkiem Roskopf, który sam jest podwójnej wartości, kosztuje tylko kor. 6·50. Do nabycia za pobraniem lub poprzednie nadesłaniem także w znaczkach pocztowych przez

J. Gelb, dom wys. Nowy Sącz 169.

NB. Przy odbiorze 2 pakietów, zostaną darmo dołączone i prim. ang. brzytwa do golenia, albo 6 lnianych chustek. — Za nieodpowiednie, pieniądze zwraca zaraz, dlatego wszelkie ryzyko wyklucz.

Interes techniczno-handlowy

(bezkonkurencyjny)

przeszło 2000 wynalazków technicznych najświeższej nowości z pierwszorzędnych Zakładów technicznych krajowych i zagranicznych poszukuje kapitału w **formie Spółki,** lub **udziału,** celem urządzenia w jednem z większych miast polskich

Głównego Składu tylko pożytecznych wynalazków światowych.

Reflektanci aktualni z podaniem dokładnych adresów i dołączeniem 10 hal. marki na odpowiedź pod „Wynalazki“ w Administracyi „Ilustr. Kur. Codz.“ Kraków. 242

WÓZKI dziecięce, wyroby koszykarskie i bambusowe

poleca 232

J. Botwin

Kraków, ulica Floryańska L. 24.

(gdzie Cukiernia Warszawska.)

Uwaga! Przyjmuję wszelką REPERACYĘ.

ZAPAŁKI szwedzkie

galicyjskiego wyrobu, lecz **tylko w najlepszym gatunku** dla handli i trafik:

paczka (100 pudełek) 84 halerzy

sprzedaje:

Fabryka Tutek „KOSMOS“ w Krakowie, Krupnicza 21.

(Wysyłanie zapałek pocztą nie jest dozwolone). Skrzynki kolejowe zawierają 60 paczek. 51

WŁASNY PORTRET za darmo!

Bliższe warunki wysyła po otrzymaniu 15 hal. markami. 173

Wydawnictwo Reklamowe

we Lwowie, ul. Wronowska 8, (drzwi 7.)

Zgłoszenia nadsyłać najdalej do 15 lutego b. r.

KUPUJCIE!

Książki Fr. J. Galińskiego

„Psia Wasz...“ opowiadania na tle wypadków z 1905-7 r. w Warszawie.

„Wnętrze“ — poezye.

„Dyalogi sprośnego Marchodta z Don Juanem“.

SKŁAD główny: G. GEBETHNER i Ska

ZARAZ

potrzebni czeladnicy **stolarscy,** do robót białych. Garbarska L. 7.

PARCELA budowlana dwufrontowa w Bochni ulica Solna góra jest zaraz do sprzedania. Wiadomość: Solna góra l. 612.

Do sprzedania pościel, żakiety i rozmaita garderoba damska. Sienniradzkiego 23 I. p na lewo.

SKLEP o dwóch ubikacyach przy ulicy Zwierzynieckiej L. 20 od 1 marca do wynajęcia. Wiadomość w sklepie W. P. Marknsa, ul. Szpitalna L. 18. 247

Do sprzedania parcela budowlana przy ulicy Lubomirskich 12, 16 lub 28 m. frontu. Wiadomość ulica lubomirskich L. 43 I. p. na lewo, między 4—5 popołudniu. (249

Do wynajęcia:

1 pokój frontowy, nadający się na biuro lub mieszkanie.

1 pokój i kuchnia w oficynie I p. Floryńska 8. Wiadomość w tymsamym domu na I. p. 240

Biuro Techniczne

Wiktora Skolyszewskiego

inżyniera kultury, rządowo upoważnionego geometry cywilnego 48

Kraków, św. Jana 14.

Nr. tel. 2208.

Przeprowadza podziały gruntów, odgraniczenia parcel i t. p.

Szczęśliwe

zamążpójścia, majętne żeniaczki zapewnia każdemu nasz miesięcznik. Żądać w trafikach i biurach dzienników. Cena 12 h., gdzie nie ma, zamawiać w Adm. „Małżeństwa“, Lwów, Wronowska 8. drzwi 13 i nadesłać 15 hal. markami.

OSOBA przystojna, kształcąca się jako artystka na scenie poszukuje pożyczki **400 Kor.** Oferty pod „J. D.“ Poste-restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego.

Telegram!!

Już nadszedł świeży transport **JABŁEK,** kompot. i deserowych po najniższych cenach od 18 ct. za 1 kg. zwyż. — Poleca Jan Borys ul. Szewska L. 5, Filia ul. Jagiellońska L. 5. 226

P.T. Emerycі i zastępcy wszelkich firm handlowych i asekuracyjnych jakoteż każda osoba niepospolitowanej przeszłości mogą otrzymać w każdej miejscowości Galicyi, Bukowiny i Śląska austr. bardzo korzystne uboczne lub stałe zajęcie. — Zgłoszenia Biuro Działu Bankowego Kraków ul. Pędzichów 18.

WYBORNY MIÓD

deserowy, kuracyjny lipcowy, rarytas miodoborów, z własnej pasieki, 5 kg. 7 kor. 50 hal. Miód patoka 5 kg. 7 kor. Miód stołowy do picia 5 kg. kor. 6·50. MASŁO stołowe codziennie świeże 5 kg. kor. 13. Wysyła za zaliczką

I. M. Farba, Podhajce 75.

Zbyteczne włosy

szpecące twarz, ręce i t. d. usuwa bezboleśnie, bez drażnienia skóry raz na zawsze z cebulkami, pod gwarancyą lub zwrot pieniędzy, najnowsza metoda „Antipillox“ odznaczona złotymi medal. Cena 2 kor. Wysyła za nadesłaniem należytości (porto 20 hal. lub za zaliczką) firma „Stella“ Kraków, ul. św Marka 20 Oddział Z. 255

Szalone odkrycie!

Jak zabezpieczyć się przed zbyt liczną rodziną bez użycia tak szkodliwych artykułów „hygienicznych“. Broszura o szalonej wadze odkryciu Dra Müllera. Cena z dyskr. przesyłką 50 h. (też w markach) Agencya „Stella“ Kraków, ulica św. Marka 20 Oddział Z.

Ekekye poszukuje kandydat nauczyciel II kursu pod skromnemi warunkami Zgłoszenie: p. Ritter dla M. Zwierzyniec Lelewela 8 II piętro.

Chłopców dwóch, do praktyki lakierniczo-powozowej i jednego młodszego **czeladnika** przyjmie zaraz Markiewicz, Rakowicka 9, Kraków. (153

Kupię kawałek gruntu w pobliżu zabudowań oraz stacyi kolejowej, o obszarze 1 do 3 morgów w okolicy Woli Justowskiej, Płaszowa, Płaszowie-Bonarca, Zabieżowa lub Krzeszowic tylko przy głównym gościńcu. Zgłoszenia z podaniem obszaru, miejsca i ostatecznej ceny kupna, pod adresem: Jan Dąbrowski Kraków, Poste-restante za okazaniem kwitu inseratowego. 253

Jadąc we środę dnia 14 b. m. ul. Kalwaryjską w Podgórzu, około godz. 8 wieczorem

zgubiono walizkę

uprasza się więc łaskawego znalazcę o oddanie przynajmniej ważnych papierów, które się w niej znajdowały, względnie świadectwo przynależności opiewające na nazwisko Maryi Nowak, krawcowej z Sierczy ad Wieliczka. Łaskawy znalazca zechce się zgłosić na ulicę Zyblikiewicza l. 6. w Krakowie, do p. Andrzeja Dobosza, gdzie otrzyma stosowne wynagrodzenie, lub też do do Admin. „Ilustr. Kur. Codz.“ ul. Karmelicka 16.

Omnibus używany, bardzo tanio do sprzedania, oraz elegancki wózek nowy, jasionowy na na jednego lub na parę koni. Wiadomość w pracowni kowalskiej Stanisława Rompay Kraków, Nowowiejska 47. 256

Posługaczka

potrzebna, jest młoda chętna do robót domowych na 3/4 dnia. Adres: Krowoderska 54 II. na prawo (zadzwonić.)

ZDROWIA

i pieniędzy zaoszczędza się wiele przez roztropną administracyę swoją realności. Poucza o tem: **„Praktyczny Poradnik“ dla właścicieli realności w miastach.** Cena egz. z posyłką 2 Korony; za recepisem 2 K 25 h. Do nabycia tylko w Redakcyi **„Mieszczanina“** w Nowym Sączu.

SILNE ŚWIATŁO

tańsze od naftowego o 75%

„BRIKETTID“

Wynalazek, o sławie światowej, inżynierów francuskich braci Seren.

Zaprowadzone wszędzie jako najtańszy i najpraktyczniejszy system oświetleń zamiast nafty, benzyny, spirytusu, gazoliny, zwykłego gazu i elektryki.

Zastosowane być może również do ogrzewania i gotowania.

Gwarancya. Dogodne warunki spłaty. **Patenty we wszystkich państwach.** Cenniki i kosztorysy odwrotnie.

Instalacye odnośnych aparatów uskuteczniamy: **w pałacach, dworach, klasztorach, kościołach, fabrykach, hotelach, pensyonatach, restauracyach, willach, szkołach, sklepach, biurach, stacyach kolejowych, domach prywatnych,**

a wogóle tam gdzie nie ma elektrowni i gazowni.

Generalne Zastępstwo

Wiedeńskiego Towarzystwa dla oświetleń „Brikettid“

844. w Krakowie, ulica Radziwiłłowska 23/5.

Z drukarni i stereotypii Eugeniusza i Dra Kazimierza Koziańskich w Krakowie. — Odpowiedz. redaktor: Maryan Dąbrowski.

Cena numeru w Krakowie i na prowincyi 6 hal.

ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY

PRENUMERATA MIESIĘCZNA: W Krakowie K. 1·— na prowincyi K. 1·50

Redakcya, Administracya i Ekspedycya Kraków, ul. Karmelicka l. 16. — Telefon 1198

Naczelny redaktor i wydawca: *Maryan Dąbrowski.*

Wychodzi codziennie o godzinie 2 popołudniu z wyjątkiem dni świątecznych.

Prenumerata: w Krakowie miesięcznie K. 1. — kwartalnie K. 3. z odnoszeniem do domu o 40 h. miesięcz. więcej. na prowincyi mies. K. 1·50. — kwartalnie K. 4·50. Za granicą: Mrk. 1·50, Frk. 2·40, Dol. 0·50 mies. Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Ogłoszenia: Wiersz petitowy jednoszpaltowy . K. —20; Nadesłane . . . . . „ —80; Paski od . . . . . „ 4·—; Drobne ogłoszenia po 6 hal. od wyrazu (najmniejsze ogłoszenie 60 hal.).

Rok III. Kraków, Środa 21. lutego 1912. Nr. 41.

Gudowne uratowanie dziecka.

Objaśnienie na stronie 3.

Pułk „Krakowskich dzieci“.

Kraków, 20 lutego.

Ofiarą polityki militarnej, dążącej do rozrzucenia armii na jak największych przestrzeniach kraju, jak niemniej hołdującej zasadzie, by większe oddziały wojskowe nie konsystowały w rodzinnych miejscowościach — ofiarą tych bezwzględnych postulatów wojskowych — staje się obecnie powszechnie lubiany, sympatyczny „nasz“ pułk 13 piechoty. W drodze rozporządzenia ministeryalnego przeniesiony zostaje do Opawy.

My, Polacy, żyjący pod zaborem austryackim, pozbawieni własnego rządu i wojska własnego — my, naród rycerski, kochający się w rzemiośle wojennem — przenieśliśmy nasze tradycyjne, nałogowe sympatye żołnierskie na 13 pp. austrya

TEATR „NOWOŚCI“ przy ul. Starowiślnej 21.

DZIŚ gościnny występ

LA TARRAGONY hiszpańskiej tancerki zwanej **Królową brylantów.**

(Patrz telegramy)

Biblioteka Wydziału Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie

nkiej, konsystującej dotychczas w mieście cz[illegible]szem, „*Krakowskiemi dziećmi*“ serdecznie przez ogół nazywany.

Na tą niezwykłą, wyjątkową sympatyę zasłużył faworyzowany nasz pułk w całej pełni. Z jakich przyczyn? Oto szeregowcy 13 pp. rekrutują się wyłącznie z miejscowej ludności: oficerowie przeważnie również polscy – poczuwają się do łączności i solidarności nietylko z swymi żołnierzami, ale i ze społeczeństwem, z którego pnia pochodzą. Do spopularyzowania 13 pp. przyczynia się wreszcie niemało znakomita orkiestra, jakiej równej niema, oprócz pułku „*Hoch- und Deutschmeister*“ — cała austryacka armia.

A teraz kilka dat z historyi sławetnego pułku:

Pułk 13-ty piechoty utworzony w roku 1618 istniał bez przerwy aż do r. 1809, w którym to roku, po odstąpieniu Napoleonowi prowincyj włoskich, przeszedł do służby włoskiej. W roku 1814 reaktywowano na nowo ten pułk z batalionów włoskich, które po klęsce Napoleona pod Lipskiem przeszły do służby austryackiej. Pułk ten brał udział w stu wojnach i przeszło 300 bitwach i potyczkach. W wojnie z Prusami pułk 13-ty wyłącznie przyczynił się do jedynej w tej wojnie wygranej bitwy pod Trautenau w dniu 27-go czerwca 1866. Także w bitwie pod Sadową brał udział pułk 13-ty.

Po wojnie pruskiej został pułk 13-sty, który aż do owego czasu składał się przeważnie z Włochów i garnizonował to w Wiedniu, to w Budapeszcie, przeniesiony w r. 1867 do Krakowa, gdzie stale aż do dziaj — **a więc przez 45 lat garnizonował.**

W grudniu 1908, podczas przesilenia aneksyjnego, został 1-szy batalion pułku 13-go zmobilizowany i wyruszył pod komendą pułkownika Zielińskiego do Hercegowiny, gdzie aż do marca 1910 pozostał w Mostarze. Po powrocie z Bośni 1-szy batalion przeniesiony został do Bielska.

Pierwszy rok republiki.

Londyn, 20 lutego.

Z Pekinu donoszą: Ogłoszony wczoraj manifest zapowiada, że Chiny przyjmują europejską rachubę czasu. Rok 1912 będzie pierwszym rokiem republiki. Juanszikaj przygotowuje zawiadomienie, notyfikujące mocarstwom wybór jego na prezydenta i zawierające prośbę o uznanie republiki. Ogłoszenie tego oświadczenia nastąpi zapewne po zamianowaniu gabinetu.

Wyrok w procesie o ucieczkę Siczyńskiego.

Stanisławów, 20 lutego.

Wczoraj wieczorem zapadł wyrok w procesie dozorców, oskarżonych o ułatwienie Siczyńskiemu ucieczki. Dozorca **Nuda skazany został na 4 lata ciężkiego więzienia,** obostrzonego postem, cienką i twardem łożem, **Tarnawski na 3 lata ciężkiego więzienia.**

Resztę dozorców, mianowicie Malarza, Kotiuszkę i Cieślikowa uwolniono od winy i kary. Tak skazani, jak i prokurator wnieśli zażalenie nieważności.

Krwawe demonstracye w Serajewie.

Spalenie chorągwi węgierskiej.

Serajewo, 20 lutego.

Podczas zajść niedzielnych kilka osób odniosło rany od szabel i kopyt końskich. Syn radcy gminnego Sachinagića, uczeń gimnazyalny, został **postrzelony w głowę.** Żyje jeszcze, ale niema nadziei utrzymania go przy życiu. Nie zbadano, kto strzelił. Jak donosi „Hrwatski Dennik“, podczas demonstracyj **spalono chorągiew węgierską.**

Sejm a zajścia niedzielne.

Serajewo, 20 lutego.

Wśród wielkiego wzburzenia w kuloarach, otwarto wczoraj posiedzenie sejmu. Galerye przepełnione, sala także, na galeryi sporo studentów. Ława urzędowa próżna.

Gdy wiceprezydent Mandić otwarł posiedzenie, dały się słyszeć wołania: „Gdzie jest rząd!“

Pos. Veselicić: „*Gdzie są madziarscy luzarzy?*“

Przewodniczący udziela głosu burmistrzowi Serajewa Curcićowi, który zaznacza: „Wiadomo prezydyum i panom o smutnych zajściach niedzielnych, podczas których z powodu brutalności policyi polała się niewinna krew dzieci i młodzieży. Wnoszę, aby zapytać rząd krajowy, jakie zamierza dać *zadośćuczynienie za niewinnie przelaną krew.* Na znak żałoby i protestu przeciwko nieludzkiemu postępowaniu policyi wnoszę o zamknięcie posiedzenia. Wzywam ludność, aby się uspokoiła i zostawiła dalszą akcyę posłom. (Oklaski).

Posiedzenie zamknięto.

Ponowne demonstracye.

Serajewo, 20 lutego.

Wczoraj przyszło ponownie do demonstracyi studentów, przy udziale kilku tysięcy Chorwatów, Serbów i Muzułmanów. Wczoraj demonstranci urządzili pochód po mieście, aby w ten sposób wyrazić sympatyę rannym, znajdującym się w szpitalu. Do demonstrantów przemawiali posłowie wszystkich stronnictw, wzywając do spokoju. Kilku innych mowców protestowało **przeciw madziaryzacyjnej polityce w Chorwacyi.** Demonstranci wznosili okrzyki: „Bośnia jest słowiańska, a nie madziarska!“ Przed gmachem ratuszowym pochód zatrzymany został przez policyę. Posłowie udali się do adiutanta cywilnego, który jednak nie chciał pozwolić na dalszy pochód, mimo, że przez cały czas panował wzorowy porządek. Wreszcie **wystąpiło wojsko;** wówczas młodzież zaintonowała hymn cesarski.

Na interwencyę kilku posłów, którzy oświadczyli, że zaprotestują w sejmie przeciw brutalnemu zachowaniu się policyi, demonstranci się rozeszli.

Zbrodnia Jasnogórska przed sądem.

AKT OSKARŻENIA.

II.

Tajemniczy trup w sofie.

Chłopcy pasący bydło na łące serwitutowej w Zawadach, spostrzegli o świcie d. 26 lipca 1910 r. w przydrożnym stawie pływającą dnem do góry skrzynię, przewiązaną sznurami. Zaintrygowani tem, dali znać do wsi, skąd w kilka chwil zbiegła się gromada mężczyzn i kobiet.

Przejeżdżający podówczas włościanie z Gidel: Marcin Cudak i Jan Dąbrowski, doradzili, by natychmiast zawezwać władze gminne. Zaalarmowano więc wójta gminy i sołtysa i wobec ności ich wzięto się do wydobywania skrzyni...

Jakież jednak było przerażenie obecnych, gdy po rozwiązaniu sznurów i zdjęciu rogoży, ujrzano zwłoki mężczyzny lat około 30 liczącego, z zeszpeconą głową, pokrytą ranami, zadanemi siekierą.

Skrzynia, w której spoczywały zwłoki, okazała się najzwyklejszą sotą, dość głęboką, a spoczywający w niej trup, zawinięty był w futro i bronzową kołdrę, na ciele miał tylko, bieliznę nocną, obficie zbroczoną krwią, głowę zaś owiniętą w dwa płócienne prześcieradła. Ręce związane bandażami spoczywały na piersiach, denata.

Wezwana na miejsce komisya sądowo-lekarska skonstatowała poza ranami zadanemi toporem, sińce na szyi i piersiach co stwierdzało także, iż denata już po *zadania ciosów duszono rękami.*

Na śladach zbrodni.

Policya okoliczna t. zw. straż ziemska pod dowództwem swego naczelnika i naczelnika powiatu rozpoczęła dochodzenia. Toż samo uczyniła i policya częstochowska pod kierownictwem policmajstra Czestakowa.

Pierwszą nicią, prowadzącą na właściwe tory zbrodni były 2 rogoże, w które opakowaną była sofa ze zwłokami. Na rogożach tych widniał znak: „I — O 3—25—7744 Nr. 34“.

Interpelowany wydział towarowy stacyi Częstochowa oświadczył, iż są to znaki kolei południowo-zachodnich, skąd towar wysłano. Po kilku dniach i zarząd kolei południowo-zachodnich dał odpowiedź więcej treściwą, mianowicie, że pod tymi znakami d. 27 stycznia 1910 roku, handlarz Borenstein wysłał towar z Krzemieńca do Szmula Potoka, handlarza koszów w Częstochowie. Potok zapytany kto kupił te rogoże, oświadczył, iż *służący klasztoru Jasnogórskiego...*

Policmajster Czestakow i sędzia śledczy do spraw szczególniejszej wagi „odwiedzili“ klasztor i po przesłuchaniu b. przeora Rejmana zaniechali dalszych dochodzeń w murach klasztornych...

Śledztwo na własną rękę.

Akt oskarżenia przemilcza bardzo charakterystyczny fakt, mianowicie iż długie poszukiwania policyi spełzły na niczem, rzucając podejrzenie, iż denatem jest mieszkaniec Kielc, Bartłomiej Wójcikowski, który wyjechał w tym czasie kupować majątek ziemski do Noworadomska i o którym wieść zaginęła...

Gdy jednak Wójcikowski się znalazł, prasa ostro zaczęła krytykować niedołęstwo policyi.

W tym czasie w Kamińsku pod Gorzkowicami przebywał na letnisku komisarz policyi częstochowskiej Bazyli Denisow. Widząc niedołęstwo swych kolegów, mimo urlopu przebrał się po cywilnemu i udał się w podróż gościńcem prowadzącym z Noworadomska i Gidel do Zawad. Ta jednak żmudna podróż nie dała pożądanych rezultatów. Ruszył więc innym gościńcem od Częstochowy do Zawad. I dopiero w tej podróży wpadł Denisow na wątek zbrodni...

Mianowicie w pogawędce z karczmarzem w Rędzinach o znalezionym w Zawadach trupie w sofie, Denisow dowiedział się, iż wiózł tę sofę dorożkarz „z miasta“, i o ile mu się zdaje miał Nr. 36... To wystarczyło Denisowowi w zupełności do dalszej akcyi... Przybył do Częstochowy i zgłosił się na służbę, rezygnując z dalszego urlopu i natychmiast aresztował właściciela dorożki Nr. 36, Wincentego Piankę...

Przerażające zeznania.

W pierwszej chwili Pianko odmówił zeznań, tłomacząc się **uroczystą przysięgą,** dopiero zwolniony od niej przez wezwanego doń ks. Włodzimierza Jakowskiego, rozpoczął straszną spowiedź... Przedewszystkiem wskazał drugiego, który woził księdza, a był nim dorożkarz Nr. 32, Stanisław Pawlak...

Pianko dalej zeznał, iż d. 24 lipca około godz. 8 wieczorem, wraz z innymi stał na stacyi dorożek w pobliżu bramy Lubomirskich na Jasnej Górze. Zgłosił się do nich sługa klasztorny, który polecił im **wjechać w bramę Wałową na dziedziniec klasztorny,** oświadczając, że jest do przewiezienia paka.

Dorożkarze spełnili polecenie służącego i wjechali tylną bramą między mury klasztorne do bramy Wałowej. Tam podszedł do nich ksiądz Paulin w czarnym płaszczu i oświadczył im, że musi przewieźć pakę z książkami pod Gidle... Pakę umieszczono w dorożce, do której wsiadł służący księdza; Paulin zaś wsiadł do drugiej dorożki i polecił jej jechać za pierwszym pojazdem, który skierował się szosą ku Rędzinom. Gdy do tej wsi dojechali, dorożkarz, wiozący Paulina, oświadczył, że ma przemęczone konie i skutkiem tego dalej jechać nie może, dodając, iż najlepiej będzie, jeśli ksiądz mu zapłaci za kurs, a sam przesiądzie się do dorożki, wiozącej pakę i służącego...

Paulin zapłacił Pawlakowi i przesiadł się *do dorożki z paką.* Pawlak wrócił do Częstochowy, a dorożka z Paulinem, służącym i tajemniczą paką pomknęła dalej przez Rudniki, Witkowice do Kłomnic, kierując się stamtąd za wskazówkami służącego boczną drogą przez Zawady do Gidel. Już późno w nocy zajechali „podróżni“ do Zawad, gdzie w blaskach księżyca widniał dość szeroki staw... Zatrzymano dorożkę i służący klasztorny przy pomocy dorożkarza zdjął pakę z pojazdu i rozhuśtawszy ją dobrze, rzucili do wody.

Uroczysta przysięga.

Gdy służący wraz z dorożkarzem zamierzali wsiąść do pojazdu, stojący nad brzegiem stawu Paulin zatrzymał ich i wyjąwszy z pod płaszcza krucyfiks, odezwał się drżącym głosem:

„*Na rany Zbawiciela przysięgnijcie, że o tem, co tu zaszło, nigdy nikomu nie powiecie. Dla dobra cudownego obrazu naszej Panienki stało się, co się stać musiało*“...

Przysięgli służący i dorożkarz, zaklinając się na zbawienie duszy...

Już widniało, gdy dorożkarz wjeżdżał z powrotem do Częstochowy...

Przed klauzurą klasztorną.

Gdy Denisow uzyskał także rezultaty śledztwa, natychmiast zakomunikował je policmajstrowi Czestakowowi, który przyjął ze swej strony te wyniki z obojętnością i niedowierzaniem. Denisow aczkolwiek jako komisarz policyi nie miał prawa bezpośredniego komunikowania się z gubernatorem, uczynił to jednak raportując mu wyniki śledztwa.

Gubernator Jaczewski telegramem szyfrowym zawiadomił o wykryciu zbrodni ówczesnego ministra spraw wewnętrznych Stołypina i po długiej, żywej wymianie telegramów, gubernator Jaczewski nakazał policmajstrowi Czestakowowi wkroczyć na Jasną Górę... **Damazy Macoch wraz ze swym pomocnikiem służącym Załogiem już zbiegł w niewiadomym kierunku...** Źródło kompetentne twierdzi, że w **d. 2 października a więc na 24 godzin przed wkroczeniem policyi, w klasztorze kręcił się agent ochrany łódzkiej Żyskowski, gorączkowo dopytując się o Macocha...** Ten więc miał bezspornie powierzoną sobie misyę uprzedzenia, Macocha o śledztwie w klasztorze...

Mamy tu więc do czynienia nie po raz pierwszy coprawda, że policya śledcza kryminalna nie ma nic wspólnego z ochraną, jako policyą polityczną i w działalności swej nie porozumiewają się wzajem...

Wkroczenie policyi na Jasną Górę.

Policmajster Czestakow otrzymawszy nakaz gubernatora, wkroczył nocą z komisarzem Denisowem do klasztoru, klasztor zaś sam otoczył wojskiem i policyą.

Nad ranem zjawili się na Jasnej Górze naczelnik piotrkowskiej policyi śledczej Jerzy Wamquist, urzędnik do szczególnych poruczeń przy gubernatorze piotrkowskim i prokurator, w kilka chwil później zjawili się urzędnicy ochrany łódzkiej i warszawskiej...

W chwili, gdy władze śledcze badały służbę klasztorną, **urzędnik ochrany skwapliwie rewidował podziemia „Wielkiego kościoła“ t. zw. katakumby, gdzie spoczywały zwłoki zmarłych zakonników.** Zawiodły oczekiwania; **Macoch nie zdążył jeszcze sproparować tam rzekomego arsenału i bibuły Frakcyi Niepodległościowej i Narodowego Związku Robotniczego, dostarczonych mu przez Stanisława Ryńzka, Jana Kopczyńskiego, przy pomocy instruktora bojowej organizacyi P. P. S. w okręgu częstochowskim, Antoniego Sukiennika. Wszyscy trzej w tym czasie już gorliwie pełnili obowiązki współpracowników ochrany łódzkiej i warszawskiej....**

(O tem szczegółowo pomówimy w charakterystyce Macocha. Przyp. Red.).

Zeznania służby i zakonników.

Charakterystyczne zeznania złożyła służba, składająca się z kilkudziesięciu osób. Podkreśliła ona, iż **„brać zakonna dość często używała ich do bardzo drażliwych misyi natury erotycznej... Wówczas wymieniła służba z nazwiska kilka kochanek ojców Paulinów,** jak Helenę Krzyżanowską, Posełkównę (ojca Bazylego) i inne. Policya sprowadziła na Jasną Górę futro, kołdrę, ręczniki i t. p. które natychmiast poznała służba i były przeor O. Rejman i O. Bazyli...

Felczer klasztorny Filipowicz poznał ponadto bandaże, którymi związane były nogi i ręce trupa, a których używał przed kilku tygodniami Damazy do owinięcia zawrzodziałej szyi.

Te wszystkie zeznania stwierdziły ponad wszelką wątpliwość, iż mordercą był O. Damazy **Macoch.** Chodziło tylko o stwierdzenie tożsamości denata.

W ciągu kilku godzin nie można było ustalić osoby denata, mimo, iż policya demonstrowała fotografią jego O. Bazyliemu Olesińskiemu i O. Izydorowi Starczewskiemu, którzy bezwątpienia byli najserdeczniejszymi przyjaciółmi Damazego i znali jego częstych gości... Dopiero po zbadaniu, kto należał do częstych gości Damazego, wpadła policya na ustalenie tożsamości denata. Częstymi gośćmi byli aptekarz z Łaz, Jan Krawczyński i stryjeczny brat Damazego, Wacław Macoch, telegrafista z Granicy...

Urzędowne wiadomości stwierdzały, że Wacław Macoch, jest nieobecny już od 10 tygodni... To oświadczenie dało możność do ustalenia faktu, iż zamordowanym był Wacław Macoch ożeniony z Helcną Krzyżanowską, zamieszkałą w Warszawie...

Aresztowanie Krzyżanowskiej.

Policmajster Czestakow, mając już nić, iż Krzyżanowska była kochanką Damazego, a przytem żoną Wacława Macocha, natychmiast postanowił dojść do kłębka sprawy przez aresztowanie Heleny z Krzyżanowskich Macochowej. W tym celu wysłał pom. kom. policyi Arbuzowa do Warszawy, który nie zastawszy Heleny tam, udał się natychmiast do Proszowic, gdzie zamieszkiwała siostra jej Zofia, zamężna za Michałem Zajączkowskim, kierownikiem cukrowni „Śreniawa“. Istotnie Krzyżanowska znajdowała się już od kilku dni u siostry, tłomacząc swój pobyt słabością zdrowia.

W chwili aresztowania była bladą i spazmatycznie płakała. Przy rewizyi **znaleziono przy niej 660 rubli w gotówce, książeczkę kasy oszczędności na 5620 rubli, liczną ilość biżuteryi wartości kilkunastu tysięcy rubli i 12 dukatów złotych.** Arbuzow zawiósł ją do Gołonogu, polecając miejscowej policyi odstawienie jej do Częstochowy. (C. d. n.)

Cudowne uratowanie dziecka.

(Do ilustracyi tytułowej).

W Warszawie, w domu przy ulicy Krwawej 18 — zdarzył się onegdaj **wypadek,** który tylko wskutek cudownego wprost obrotu — nie zakończył się tragiczną śmiercią kilkuletniego chłopca.

Dzieci ubogich rodziców zamieszkałych na poddaszu 4-go piętra — bawiły się na strychu, skąd przedostały się na dach. Mały Jaś nachylił się nad kominem tak nieszczęśliwie, że wpadł w otwór i począł spadać w dół. Na szczęście na drugim już piętrze — wystający z muru hak, powstrzymał spadającego za suknie.

Rozpaczliwy krzyk chłopca przeraził lokatorów — którzy sprowadzili policyę i straż ogniową. W kominie wybito otwór i chłopca przerażonego – ale zdrowego wydobyto.

Straszna śmierć akrobaty.

Paryż, 20 lutego.

W cyrku w Alencon produkował się akrobata, który na linie chodził ponad otwartą od góry klatką z lwami. Nagle akrobata dostał zawrotu głowy i wśród panicznego strachu publiczności **wpadł do klatki.** W tej chwili **lwy rzuciły się na niego** i zaczęły szarpać go pazurami.

Wśród publiczności ozwał się histeryczny płacz i krzyki kobiet oraz dzieci. Z wielkim trudem udało się dozorcom wydobyć akrobatę, ale **już umierającego.**

Przewieziony do szpitala, wkrótce po strasznym wypadku zakończył życie.

! Wielka sprzedaż posezonowa !

w magazynie gotowej konfekcyi damskiej **AU BONHEUR des DAMES**

Kraków, ulica Floryańska L. 10.

Olbrzymi wybór płaszczy wieczorowych od koron 30.

Herby, Monogramy, Napisy w srebrze, złocie i w szlachetnych kamieniach, Pieczątki kauczukowe i metalowe, Nalepki pieczątkowe do listów i t. p. Numeratory najnowszej konstrukcyi od 20 koron. Tablice emaliowane, metalowe i szklane

oraz wszelkie rysunki techniczne i plany, kopiowania i opisywania wykonuję precyzyjnie i najtaniej

Odsprzedawcom znaczny opust.

Artystyczny Zakład rytowniczo-graficzny i Fabryka pieczątek kauczukowych

Józefa Trębacza

Kraków, ulica Sławkowska L. 24. c.

Wyroby z prima ang. złota „Double“ na składzie!

Ujęty arkanem na dachu.

Donosiliśmy wczoraj o oryginalnem ujęciu pewnego awanturnika, niejakiego A. Kopczyńskiego przy ulicy, a raczej nad ulicą Starowiślną. — Rycina nasza przedstawia chwilę ujęcia wesołego pasażera z dachu zapomocą lassa czy arkanu, jaki mu na szyję zarzucił z „dymnika“ jeden ze straży pożarnej zarekwirowanej przez zaniepokojonych mieszkańców domu.

Co dzień niesie?

Kraków, dnia 20. lutego 1912.

Wiosna.

Symptomata nadchodzącej wiosny są w mieście cokolwiek inne, niż na wsi. Wprawne oko i ucho mieszczucha umie jednak rozpoznać i rozróżnić owych „zwiastunów wiosny“, na których chcemy zwrócić uwagę.

Brudne, pełne wiosennego błota ulice zaczynają się przystrajać kioskami, czy pawilonami, w których „bojki“ sprzedają resztę niedognitych jabłek i robaczliwych orzechów. „Pawilony“ owe mają wiele podobieństwa do wędrownych szatr cygańskich. Drewniane ściany, przez które wiatr świszczy i deszcz zacina, mieszczą nietylko składy rozmaitych smakołyków, ale stanowią zarazem dom mieszkalny przekupniów.

Na rogach ulic pojawiły się już plakaty Magistratu, donoszące o terminie jarmarku wiosennego na konie. Sklepy „z damską konfekcyą“ prezentują za szybami wystaw najnowsze mody wiosenne.

Z okien od ulicy lecą na głowy przechodniów kawałki kitu i waty, nierzadko i doniczki... Znak nieomylny, że nadchodzi wiosna, czego objawem jest mycie i czyszczenie okien.

Na rynku pod Sukiennicami sprzedają już ogrodnicy doniczkowe pierwsze kwiaty, jak hiacenty i narcyzy, a konkurują z nimi nieustraszone baby wiejskie wciskając w ręce przechodniom „bazie“ i pierwiosnki importowane do miasta z za rogatek.

Kameloci miejscowi, dla których po „Mikołaju“ i świętach nastał „martwy sezon“ rzucili się teraz masowo do sprzedaży wiosennego towaru:

Na długich sznurkach bujają w powietrzu różnobarwne baloniki, robiące z daleka wrażenie olbrzymich krasnych motyli lub ptaków.

Na plantach i błoniach pojawiają się peleryny i kapelusze z olbrzymiemi skrzydłami. Z daleka nie rozpoznasz kształtów, ani oblicza, ani płci nawet właścicieli.

Sunią oni ze spuszczonemi ku ziemi głowami — w jednej ręce ołówek, w drugiej ćwiartka papieru. Waryaci, czy mizantropy?... Nic to tylko — poeci, rodzaj ludzi nieszkodliwy, chociaż niekiedy uprzykrzony.

Redakcye z nadchodzącą wiosną opalają silnie swoje lokale. Materyał opałowy stanowią poezye hojnie a bezinteresownie do pism nadsyłane.

Szkoda, że twórczość poetów nie pracuje z równą intenzywnością w zimie, kiedy opału więcej potrzeba niż obecnie na wiosnę!...

Pomnik Jagiełły.

W tych dniach rozpoczęto roboty około ustawienia wielkiego rusztowania pod żóraw, mający służyć do zdjęcia z pomnika starych figur i zastąpienia ich nowemi.

Żóraw będzie ustawiony na wysokości 16 i pół metra nad ziemią, już w przyszłym tygodniu. Figura gipsowa króla na koniu będzie podniesioną przy pomocy żórawia do góry, przesuniętą po za trzon i postawioną na ziemi; tak samo zdjętą będzie figura gipsowa chłopa. Obie figury gipsowe ofiarował Paderewski architektowi drowi Zubrzyckiemu, który prowadził roboty około postawienia pomnika, p. Zubrzycki zaś darował je X. biskupowi Bandurskiemu; obie będą przewiezione do Lwowa i ustawione tam w dyecezyalnem seminaryum duchownem.

W przyszłym tygodniu nowa figura króla na koniu będzie przewiezioną ze strażnicy pożarnej na Plac Matejki i umieszczoną u stóp pomnika. Po nadejściu nowej figury chłopa (z pługiem) obie będą ustawione na pomniku. W najbliższych dniach spodziewaną jest odpowiedź twórcy pomnika Wiwulskiego co do terminu nadejścia tej figury.

Wagony widokowe.

Z Wiednia donoszą, iż dzięki usiłowaniom wiedeńskiego przedstawiciela galicyjskiego Związku turystycznego adw. dr Zygmunta Gargasa uzyska Galicya wnet urządzenie kolejowe, mające pierwszorzędne dla ruchu turystycznego znaczenie.

Oto kompania kolejowa „Canadian Pacific“ utrzymuje na wielu kolejach, europejskich także, własne wagony widokowe, elegancko urządzone. Obecnie czynią się starania o wprowadzenie tych wagonów w Austryi.

Dr Gargas wdrożył energiczne rokowania i otrzymał zapewnienie, że zgodzi się na *wprowadzenie tych wagonów na turystycznie zajmujących liniach kolei w Galicyi*, jeżeli krajowy Związek turystyczny wypowie wobec ministerstwa robót publicznych odpowiednie w tym kierunku życzenie. Dodać należy, że w wagonach tej kompanii znajdują się zawsze *tłómacze, którzy w języku angielskim i francuskim informują obcych turystów.*

Ostatki. Rzecz charakterystyczna, iż w obecnym karnawale wcale nie znać na mieście ostatków, lub, jak je powszechnie nazywają „dni szalonych“. Wprawdzie ruch, zwłaszcza wieczorami, nieco żywszy jak poprzednio, mimo wszystko jednak z zapadającą nocą, zwykła cisza zalega uśpione przeważnie miasto.

Na ulicę bije jedynie łuna jasno oświetlonych „wystaw“ kawiarnianych, lub gdzieniegdzie tylko nikły blask przysłoniętych szczelnie okien mieszkań prywatnych, z których dochodzą dźwięki pianina lub gramofonu. Ot zwykła sobie domowa zabawa: kilka przyjaciółek córki, i kolegów syna święci karnawał, hulając niezmordowanie do późnej nocy przy zimnej kolacyi i lemoniadzie, wydzielanej w niewielkich szklaneczkach.

Zresztą nigdzie nie słychać o większem przyjęciu lub zabawie prywatnej, rozumie się wyłączając z pod tego twierdzenia naszą arystokracyę, która, jak nigdy może, rozbawiła się w roku bieżącym.

Wśród średnio zamożnej inteligencyi znika zwolna lecz stale tradycya przyjęć domowych lub zabaw; chce kto się zabawić i ma na to pieniądze, spieszy z rodziną do klubów, towarzystw lub publiczne bale; to praktyczniej, bez kłopotów i taniej! Ten ostatni zwłaszcza argument najważniejszą odgrywa rolę wobec wzrastającej drożyzny.

Nieco wyraźniej zaznaczyły się ostatki u naszych cukierników, którzy nastarczyć nie mogą wczoraj i dzisiaj setnem zamówieniom na karnawałową wyłącznie specyalność: pączki i chrust.

O ogromie zapotrzebowania najlepiej świadczy fakt, iż jedna tylko z tutejszych cukierni otrzymała przez dwa ostatnie dni zamówień na 5.000 pączków, nie licząc innych ciast zupełnie.

W końcu nie od rzeczy będzie wspomnieć, iż na ostatki gotuje się moc ślubów; ilość ich, — w roku zeszłym 110, — podamy w dniach najbliższych.

Biliński u cesarza. Z Wiednia donoszą: Prezes Koła Polskiego Biliński — był wczoraj na audyencyi u cesarza. Audyencya dotyczyła ostatniej sesyi sejmowej i rokowań polsko-ruskich.

Posiedzenie Rady m. Krakowa odbędzie się we środę 21 bm. Na porządku dziennym tego posiedzenia znajdują się następujące sprawy: 1) Wnioski w sprawie odstąpienia przez gminę na własność Wydziału krajowego, względnie kraju, gruntów na obszarze wzgórza wawelskiego pod warunkiem, że Wydział kraj., nie otoczy stoków Wawelu żadnem ogrodzeniem; 2) uchwalenie kredytu 15200 K na zdjęcia geometryczne w dzielnicach Ludwinów, Zakrzówek, Dębniki i Dąbie; 3) wniosek o uchwalenie pożyczki w kwocie 2 milionów koron, zaciągnąć się mającej w powszechnym Instytucie pensyjnym we Wiedniu na spłaty odpowiedniej części krótkoterminowych pożyczek wekslowych; 4) wniosek o reasumpcyę uchwały Rady m. z roku 1907 w sprawie regulacyi ulicy, łączącej ulicę Basztową z Rynkiem kleparskim, oraz o uchwalenie odpowiednich zmian w planie regulacyjnym; 5) zatwierdzenie linii regulacyjnej dla ulicy Montelupich, Siennej, nowoprojektowanej ulicy w Prądniku czerwonym, Grzegórzeckiej i Bożego Miłosierdzia; 6) przyznanie służącym miejskim przy sądzie przemysłowym dodatków funkcyjnych po 120 koron rocznie; 7) przyznanie dozorcom targowym dodatków funkcyjnych po 120 koron rocznie; 8) sprawa koncesyi na nową aptekę; 9) wybór 8 zastępców członków komisyi Rady dla spraw publicznych pośrednictwa pracy.

Krajowy związek lekarzy odbył wczoraj walne zgromadzenie przy udziale licznych członków miejscowych i z prowincyi.

Po ożywionej dyskusyi nad różnemi sprawami zawodowemi i ekonomicznemi wyrażono wydziałowi gorące uznanie, za pracę i trudy, a ustępującego prezesa radcę dworu prof. dra Bolesława Wicherkiewicza zamianowano przez aklamacyę honorowym członkiem Związku.

Na rok 1912 wybrano następujący wydział prezes dr Wacław Damski, wiceprezes prof. dr Stanisław Dobrowolski, sekretarz dr Antoni Pachoński, skarbnik dr Grzegorz Grzybowski, członkowie wydziału: prof. dr Stanisław Ciechanowski, dr Jakób Weinsberg, dr Władysław Zydłowicz, dr Bolesław Rzegociński, dr Eliasz Stahr, dr Stanisław Jaugustyn, dr Leon Luster.

Do komisyi sprawdzającej zostali wybrani: dr Bruno Wojciechowski, dr Kazimierz Wojnarowski, dr Berggrün.

Związek lekarzy liczy obecnie 530 członków i wydaje własny organ „Słowo lekarskie“. Fundusz zapomogowy Związku dla wdów i sierót po lekarzach wynosi przeszło 29 tysięcy koron.

Trzeci most na Wiśle. Budowa trzeciego mostu na Wiśle, która miała być ukończona z powodu znanej katastrofy — w jesieni z. r. postępuje żółwim krokiem, tak, iż most w najlepszym razie może być *dopiero w jesieni* r. bieżącego oddany do użytku publicznego.

W budowie mostu popełniono kardynalny błąd asymetryczny, mianowicie most przebiega Wisłę na linii skośnej, co stoi w rażącym kontraście z prostą jak strzała ul. Starowiślną. Świadczy to o przysłowionym galicyjskiem partactwie.

Ograniczenie kredytu w bankach. Z Wiednia telefonują: Sekretarz generalny Banku austro-węgierskiego Pranger oświadczył, iż weksle są ustawicznie przez dłużników prolongowane a nie płacone.

Wobec tego oświadczenia — nastąpi ograniczenie kredytu w instytucyach bankowych a Bank austro-węgierski podwyższy stopę procentową.

Bank kredytowy rękodzielników. W sali Klubu rękodzielniczo-mieszczańskiego odbyło się wczoraj pod przewod. p. Wurma, pierwsze zgromadzenie członków Banku kredytowego rękodzielników i przemysłowców, na którem po referacie dra Bobrowskiego uchwalono statut Banku.

W skład dyrekcyi, która ma się zająć legalizacyą statutu weszli pp. Ignacy Wurm, Tomasz Bujas, Marceli Dutkiewicz, Zygmunt Siemek i Jerzy Werner.

Reduta w „Jamie Michalikowej“. Tradycyjna, jak zwykle przewesoła reduta odbędzie się podobnie, jak zeszłego roku, w „Jamie Michalikowej“ dziś wieczorem. Komitet rozesłał oryginalne i dowcipne zaproszenia tej treści:

We wtorek 20 b. m. odbędzie się w znanej Ci ze sprośnej opinii „Jamie Michalikowej“ reduta, przyzwoicie nieprzyzwoita. Udział w tej uroczystej nocy będzie Tobie dozwolony pod następującemi warunkami: 1) Uzyskasz drogą uczciwą lub nieuczciwą imienne zaproszenie; 2) Za bilet wstępu uiścisz 300 halerzy walutą austryacką; 3) Garderoba Twoja będzie albo niekompletną, albo też nadskompletowaną dodatkiem, świadczącym dobrze o Twym dowcipie i pomysłowości; 4) Przyniesiesz ze sobą jurną ochotę bawienia się do upadłego w granicach, zakreślonych fantazyą Twoją lub współzabawowców; 5) Zobowiążesz się być bezwzględnym zwolennikiem i wyznawcą zasady: „niesprzeciwiania się złemu“.

Przybywaj tedy! Początek o wpół do 10-ej wieczór.

Przed pogrzebem Aehrenthala. Przygotowania do pogrzebu hr. Achrenthal a, który odbędzie się na koszt cesarza, trwają w całej pełni. Ze wszystkich stron świata nadchodzą kondolencye. Dziwnie uderza, iż pismo kondolencyjne cesarza Wilhelma nie zostało dotąd ogłoszone. Sądzą, że powodem tego jest fakt, iż hr. Aehrenthal nie był w Berlinie lubianym.

Wspólny minister skarbu Burian zgłosił dymisyę z powodu, iż nowy minister spraw zagranicznych hr. Berchtold jest także Węgrem, a dwóch Węgrów nie może zasiadać we wspólnym gabinecie. Dymisya do tej pory nie przyjęta.

Hr. Berchtold został wczoraj zaprzysiężony przez cesarza.

Spóźniony związek małżeński. W niedzielę dnia 18 b. m. o godz. 5 po południu, przy licznym bardzo udziale ciekawych, pobłogosławił X. dr. Kulinowski związek małżeński p. Jana Fiedlera, emerytowanego maszynisty c. k. kolei państwowych, starca 70-letniego, z 19-letnią kelnerką z wyszynku przy ul. Floryańskiej l. 36.

Kradzież 1000 kor. Franciszek Czech, gospodarz z Mogiły przyjechał wczoraj do Krakowa, celem podjęcia kwoty 1300 kor. z miejskiej Kasy oszczędności. Po załatwieniu formalności, powracał wieśniak ul. Kopernika, gdy raptem przyczepiły się do niego dwie osoby, mężczyzna i kobieta, przed którymi zwierzył się w rozmowie, że posiada przy sobie większą gotówkę. Nieznajomi wyzyskawszy gadatliwość wieśniaka, zaprosili go do szynku przy ul. Rakowickiej, gdzie przez kilka godzin ugaszczali go trunkami. Wreszcie wieśniak podchmielony opuścił szynk i dopiero uszedłszy kawał drogi spostrzegł ku swemu przerażeniu, że niema banknotów w sumie 1000 kor., pozostała w kieszeni tylko gotówka 300 kor. w srebrze. Wrócił się, lecz nieznajomych już nie zastał. Udał się więc na policyę, gdzie zawiadomił o kradzieży.

Rematyczna historya. O romantycznej aczkolwiek nieco dziwnej historyi donosi dzisiejsza kronika policyjna.

Na inspekcyę policyi zgłosił się mianowicie właściciel zakładu fotograficznego przy ulicy Szewskiej, donosząc, iż niewiadomy sprawca otworzył, umieszczoną w sieni domu gablotkę i skradł umieszczony wewnątrz portret p. X., znanej piękności krakowskiej. Jaki cel miał złodziej, zabierając portret, małej zresztą wartości, niewiadomo.

Pogoda w Zakopanem. Wczoraj wynosiła ciepłota najwyższa + 7·8 stopni C.; najniższa — 4 st. C; ciśnienie barometru 686, kierunek wiatru poł. zach. Prognoza na dzisiaj: Niepewna pogoda.

Pokąsani przez wściekłego psa. Onegdaj na przechodzącą w okolicy Łęgu wieśniaczkę z Chałupek biskupich, Piłaskę, napadł wściekły pies i pokąsał ją dotkliwie.

Ranną przewieziono do zakładu prof. Bujwida w Krakowie.

Omyłka druku. Inspektor pocztowy, p. Maryan Biliński, mianowany został *rzeczywistym radcą dworu*, a nie radcą tajnym, jak to wskutek omyłki druku wczoraj donieśliśmy.

Wyzwanie posła na pojedynek. Z Budapesztu telegrafują: Bar. Levay wyzwał posła Rakovszky'ego na pojedynek. Świadkowie Rakovszky'ego zażądali orzeczenia Rady honorowej dla stwierdzenia, czy Levay faktycznie jest płatnym ajentem. Sekundanci Levaya odrzucili to żądanie. Prawdopodobnie sprawa załatwi się jednostronnem oświadczeniem.

Nagłe zasłabnięcie ks. Ernesta Windischgrätza. Z Monachium telegrafują: Wczoraj odbył się tu ślub księżny Marty Oettinger z ks. Alfredem Lichtensteinem. Podczas ceremonii ślubnej nagle zemdlał drużba ks. Ernest Windischgrätz i upadł na ziemię. Przewieziono go do hotelu w stanie prawie beznadziejnym. Powód nagłego zasłabnięcia księcia nie jest dotąd znany.

Hałaśliwe corso. Uliczne zabawy karnawałowe demokratyzują się coraz bardziej i tem samem stają się coraz głośniejsze. W tych dniach w Rzymie odbyło się corso przekupniów gazet — strilloni. Pięćdziesięciu chłopaków w kostyumach sportowych ze stosem sprzedawanych organów pod pachą pędziło na bicyklach wzdłuż placu do pomnika Wiktora-Emanuela, wykrzykując co sił starczyło nazwy gazet. Za nimi pędził tłum wrzaskliwy. Takiego pisku nie było jeszcze w murach Rzymu.

Utrudnienia rozwodowe. Nawet w Ameryce, ojczyźnie rozwodów, smutna praktyka zaczyna skłaniać prawodawców do wytworzenia utrudnień dla tych, którzy pragną zrzucić z siebie więzy małżeńskie. Sędziowie stanu Nevady, rok rocznie przywracali swobodę tysiącom niezgodnych stadeł. Wobec nadużyć w tym kierunku, w roku bieżącym postanowili nie udzielać rozwodów tym, którzy przybywają z gotowymi kandydatkami i kandydatami na przyszłe żony lub na przyszłych mężów. Skutkiem tego postanowienia liczba rozwodów zmniejszyła się olbrzymio.

Znaleziono pulares z pieniądzmi na ul. Kapucyńskiej, w ubiegły wtorek. Właściciel, po udowodnieniu tożsamości, może go odebrać między godziną 12 a 1-szą na ul. Kapucyńskiej l. 3, III. piętro, oficyny, drzwi na prawo.

Pożar w Katowicach. (Telegrafują nam). Wczoraj wieczór, w mieszkaniu niejakiego Vogla nafta zapaliła się w lampie. Pożar objął mieszkanie a następnie cały dom. Budynek spłonął.

Nowy minister spraw zagranicznych.

Hr. Leopold Berchtold — nowy minister spraw zagranicznych Austro-Węgier — urodził się w Wiedniu w r. 1863. Służbę dyplomatyczną rozpoczął w r. 1893. W roku 1906 mianowany został ambasadorem w Petersburgu — gdzie już od roku 1903 był sekretarzem ambasady. W roku 1911 — wycofał się ze służby państwowej, i przeniósł się w stan rozporządzalności. Hr Berchtold — jest szlachcicem węgierskim.

Co robimy dziś wieczór? Często słyszymy to pytanie. Odpowiedź prosta: — **Zakupić GRAMOFON** światowej marki **„Aniołek piszący“** przewyższający co do jakości wszelkie inne wyroby imitacyjne. — Szumne reklamy firm konkurencyjnych zawiodły już nie jednego, bo otrzymał za drogi pieniądz lichy towar. **Jedyny Skład GRAMOFONÓW i PŁYT z „piszącym aniołkiem“ u**

--- JÓZEFA WEKSLERA ---

We Lwowie ulica Sykstuska L. 2 tel. 1560. — W Krakowie ul. Floryańska 25, Filia Grodzka 71, tel. 1241.

Gramofony te dostosowane są do nowoczesnej techniki i wszelkich zdobyczy na tem polu, o czem się każdy przekonać może. — Demonstracya bez przymusu kupna. — Cenniki darmo. — Gramofon koncertowy wraz 25 płytami t. j. 10 zdjęć kosztuje **50 K.** — Wszelkie płyty, prócz marki „aniołek i zono fon“ kosztują 2 K. — Przeróbka pathefonów na gramofony aniołkowe.

ŁOWSKI i S-ka

Kraków, Rynek L. 8. (Sukiennice) — Nr. telefonu 2243.

BIBUŁKI DO PAPIEROSÓW

CZUWAJ

w książeczkach i opakowaniu patentowem

POLECA : znana : : fabryka : TUTEK i BIBUŁEK CYGARETOWYCH

Rudolfa Herliczki

W KRAKOWIE

WZORY na żądanie DARMO i opłatnie.

Już sama FIRMA ciesząca się światową renomą daje ZUPEŁNĄ GWARANCYĘ za dobroć gatunku.

Biliński wspólnym ministrem skarbu?
Abrahamowicz prezesem Koła?

Wiedeń (tel. wł.). „Neue Fr. Presse“ i „Zeit“ donoszą, **że wspólnym ministrem skarbu** po Burianie, który wniósł dymisyę **zostanie prezes Koła Polskiego dr Leon Biliński.**

Dzienniki twierdzą, że onegdajsza audyencya Bilińskiego u cesarza (patrz kronika) pozostawała również w związku ze sprawą obsadzenia teki wspólnego ministra skarbu.

Pisma wiedeńskie wymieniają wprawdzie i innych kandydatów na to stanowisko, jak b. prezydenta ministrów Körbera oraz posła Baernreithera — ale **podnoszą, że największe szanse ma dr Biliński.**

Wiedeń (tel. wł.). W polskich kołach politycznych obiega pogłoska, iż na wypadek, gdyby Biliński został wspólnym ministrem skarbu — **prezesem Koła Polskiego wybrany będzie Dawid Abrahamowicz lub poseł German.** Poseł Abrahamowicz ma większe szanse od p. Germana.

Odkryty spisek na cara.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Korespondenz Herzog“ donosi z Petersburga: Dzisiaj w nocy **aresztowano** koło Carskiego Sioła tajemniczego, rzekomego **woźnicę podejrzanego o planowanie zamachu na cara.**

Woźnica ów od kilkunastu dni codziennie przez kilka godzin jeździł wózkiem około pałacu carskiego i pilnie uważał na osoby przybywające do pałacu i odjeżdżające.

W mieszkaniu aresztowanego **urządzono rewizyę. Znaleziono korespondencyę, która wskazuje, iż istniał plan zamachu na cara.** Spisek był bardzo rozgałęziony. Dziś nad ranem aresztowano **kilkanaście osób,** podejrzanych o współudział w spisku.

Z teatru miejskiego.

„Straceńcy“ — dramat w 4 aktach Tadeusza Konczyńskiego.

Występ gościnny p. M. Przybyłko-Potockiej.

Utalentowany autor dramatyczny dr. Konczyński — po całym szeregu mniej lub więcej udałych prób scenicznych z zakresu dramatu nowoczesnego — wystąpił w ostatniej swej sztuce pod względem budowy dramatu, pogłębienia dusz i syntezy charakterów, z rzeczą zupełnie d o j r z a ł ą. A przytem p. Konczyński, znakomicie owładnąwszy techniką sceniczną, potrafi uczynić każdą rzecz zajmującą, co składa się na wielką zaletę w jego sztukach — teatralność.

W „Straceńcach“ doprowadził aktor efekt teatralności do prawdziwego kunsztu, a rysując konsekwentnie i w znakomitem tempie *crescendo* konfliktu dusz, — wywołuje na widowni, śledzącej z zapartym oddechem przebieg akcyi, przeczucia jakiegoś przerażającego oczekiwania i zbliżającej się grozy, pełnej wstrząsających momentów.

Sama treść sztuki — przeciętna: Łucya, kobieta histeryczka, rozgrymaszona, spotyka na swej drodze silny i zdecydowany charakter (Otawski), który kochając ją całym egoizmem męskim, wyrywa ją bezwzględnie z jej ogniska domowego. Otawski kochając namiętnie, tyranizuje ją swą miłością. Łucya nie znajduje więc szczęścia w nowem pożyciu. — Dowiaduje się o tem jej dawny mąż, następuje cały szereg konfliktów psychicznych interesowanych trojga osób, które rozgrywają się walką o Łucyę między dawnym a obecnym mężem.

Walka kończy się śmiercią Otawskiego, do którego pierwszy mąż Łucyi (Sawicz) strzela, nie mogąc zyskać dobrowolnego uwolnienia Łucyi z tyrańskich więzów Otawskiego.

Główna kreacya (Łucya) spoczywała w rękach p. Przybyłko, która poraz pierwszy od całego szeregu lat zawitała gościnnie w Krakowie. Przez szereg ten lat talent p. P. spotężniał i skrystalizował się — o czem w sobotę mieliśmy sposobność dowodnie przekonać się.

P. Sosnowski w roli Otawskiego stworzył jedną z najlepszych postaci w swym repertuarze współczesnym, a konsekwentnem przeprowadzeniem nieubłaganej bezwzględności charakteru wywoływał silne wrażenie. Natomiast p. Kosiński (Sawicz) grzeszył brakiem jednolitości, a wystudyowanie roli wypadło blado. Osobna wzmianka należy się za wdzięczne studyum w roli epizodycznej pani Jarszewskiej.

* * *

Dyrekcya komunikuje: W dalszym ciągu występów gościnnych p. Maryi Przybyłko na scenie krakowskiego teatru odtworzy znakomita artystka we wtorek 20 bm. ponownie rolę Łucyi w „Straceńcach“ Konczyńskiego, przyjętą na premierze z niezwykłym sukcesem przez krakowską publiczność.

We środę 21 bm. wystawionem będzie „Wesele“ St. Wyspiańskiego, w którem p. Przybyłko obejmie rolę panny młodej, zaszczytnie pamiętną jeszcze z czasów stałego pobytu artystki na krakowskiej scenie.

W sobotę 24 bm. wznowiony zostanie dramat Stanisława Przybyszewskiego „Gody życia“, w którym p. Przybyłko gra rolę Stanisi, uznaną powszechnie przez krytykę za jedną z jej najgłębszych, artystycznie wszechstronnie opanowanych kreacyj.

W niedzielę 25 b. m. wznowioną zostanie komedya St. Krzyżewskiego „Aktorki“ z p. Przybyłko w roli Anny Miller.

W piątek 23 bm. odbędzie w teatrze miejskim uroczysty wieczór ku czci Zygmunta Krasińskiego.

Ustalony dotychczas program wieczoru uzupełniony został jeszcze wierszem Ludwika Hieronima Morstina „Zygmuntowi Krasińskiemu“, który wygłoszony zostanie w czasie apoteozy.

Zabójcze pocałunki.

Paryż w lutym.

Kierownik bakteryologicznego laboratoryum w Nowym-Yorku stwierdził pięć wypadków tuberkulioznego zapalenia mózgu u małych dzieci, w których to wypadkach niewątpliwą przyczyną zachorowania *były pocałunki rodziców i krewnych.* Dotknięte zarazą dzieci miały od trzech miesięcy do lat jedenastu.

Pisząc o fakcie tym w jednym z tutejszych dzienników, dr. Limonds przytacza wiele innych faktów, między innemi w swej praktyce miał 8-letnią dziewczynkę, którą babka zaraziła suchotami, całując ją na dzień dobry i dobranoc.

Dr. Limonds wzywa do utworzenia na całym świecie ligi, której członkowie bronili by dzieci od wszelakich pocałunków.

Elektryczna kobieta.

Petersburg w lutym.

Między innemi prawdopodobieństwami naszego wieku znalazła się i... elektryczna kobieta. Mieszka ona w Petersburgu na Ligowce. Oto, co o niej pisma petersburskie donoszą:

Jest to kobieta w średnim wieku, dobrze zbudowana. Pozatem niema ona w sobie nic nadzwyczajnego, oczy tylko ma duże i spojrzenie bystre i silne.

Kobieta ta w młodości przy swojej wspaniałej budowie zaczęła odczuwać chorobliwe i przykre oznaki bezsenności, bólu głowy etc. Nikt z otoczenia ani lekarzy, nie mógł zdać sobie sprawy z istoty tajemniczej choroby. Dopiero przypadkiem spotkana kobieta z Syberyi wyjaśniła jej, iż posiada zbyt wiele elektryczności, którą trzebaby odprowadzać. Przytem kobieta poradziła, aby zaczęła leczyć ludzi.

I oto elektryczna kobieta zaczęła urządzać seanse, podczas których przelewała energię elektryczną na chorych.

Tym sposobem elektryczna kobieta odzyskuje zdrowie i stan normalny a wszelkiego rodzaju chorzy (ślepi, nerwowi, spuchnięci) odzyskują wzrok, równowagę nerwową oraz pozbawiają się wszelkich oznak chorobliwych.

Seanse są nadzwyczaj proste. Pacyent kładzie się na kanapie starannie izolowanej, „elektryczna“ kobieta staje na dywaniku leżącym przy kanapie, również izolowanym zapomocą szklanej tafli i kładzie pacyentowi obie ręce zwilżone w roztworze solnym na ramiona i poprostu rozmawia.

Napływ energii elektrycznej przechodzący od „elektrycznej kobiety“ na pacyenta, przywraca pacyentowi zdrowie.

W całej praktyce swej, mówi owa kobieta, nie miała ani jednego nieudatnego wypadku. Jeden tylko potrzebuje więcej seansów, drugi mniej.

Na podstawie swej praktyki i swojej hypotezy, elektryczna kobieta nie dzieli ludzi na zdrowych i chorych, a tylko na mających odpowiedni zapas elektryczności i mających jej za mało lub za dużo.

Elektryczna kobieta zastrzega, iż niema w jej leczeniu ani hypnozy ani suggestyi.

Statkiem powietrznym do bieguna północnego.

Jak donosi wczorajsza „Göteborger Morgenpost“, znany milioner amerykański Liarton, przygotowuje na najbliższe lato ekspedycyę do bieguna północnego w specyalne w tym celu skonstruowanym statku powietrznym, będącym czemś pośrednim między balonem a aeroplanem.

Koszta ogólne ekspedycyi obliczone zostały na 2 miliony koron, a głównem jej zadaniem będzie odszukanie wśród lodów północnych pozostawionych tamże przez dra Cook'a dokumentów, mających stwierdzić, iż był on rzeczywiście na biegunie. Wzlot statku powietrznego odbędzie się w lipcu lub sierpniu.

W kołach naukowych zapatrują się ogólnie sceptycznie zarówno na cel jak i powodzenie wyprawy.

MASŁO KUCHENNE i deserowe codziennie świeże POLECA handel pod firmą
Kazimierz BARTOSZEWSKI dawniej Maurycy Jablonер
Kraków, Floryańska 49. :-: :-: 943 Były współpracownik firmy W. Olszowski

Wielka wygrana!
Każdy, kto zaprenumeruje „Niwę Polską“, bogato ilustrowane pismo tygodniowe, **wygrać może 50.000 koron** na losy śląskiej Macierzy szkolnej, a padło będzie miał **prawo grać** na na zakupionych przez wydawnictwo **wartościowych losach**, których suma głównych wygranych wynosi **przeszło 1 milion koron.** Bliższe szczegóły w noworocznym numerze „Niwy Polskiej“ który na żądanie przesyła się bezpłatnie.
Prenumeratę, wynoszącą kwartalnie 2 K. 60 h. półrocznie 5 K. 20 h. rocznie 10 K. nadsyłać należy pod adresem: Administracya „Niwy Polskiej“, Kraków, ul. Pawia 10

KORESPONDENCYE.

Z Bochni.

Bal kasynowy. Dobiegający koniec karnawału przyspiesza tempo zabawowe, więc też ostatni bal kasynowy zgromadził liczną i doborową publiczność.

Przed oczyma sprawozdawcy przesuwała się taka tęcza różnokolorowych strojów kobiecych, że z trudem przychodzi wybrać najpiękniejsze z pośród nich.

Bezsprzecznie na wyróżnienie zasługuje toaleta pani posłowej Majssowej, ogromnie bogata z czarnego brokatu, narzucona tegoż samego koloru tuniką o wyrazistym hafcie z dżetów, stanik *cuirasse* dżetowy *a jour* — w uszach olbrzymie butony brylantowe; p. nadradczyni Zacharyaszowa w jedwabnej z trenem koloru stalowego, ubierana szaremi gipiurami; p. radezyni dworu Rogoyska toaleta z czarnego jedwabiu, kryta gazą, z długim spiczasto ciętym trenem, stanik przybrany prawdziwemi koronkami; p. drowa Nodzyńska ślicznа czarna toaleta o przystroju z koronkowej tuniki; p. Letscherowa efektowna toaleta z czarnego aksamitu z długim trenem, ozdobiona czarnymi dżetami; p. radczyni inż. Dutkowska również w czarnej efektownej sukni, przybranej czarnemi gipiurami. Dalej p. Skoczylasowa (jedwabna lila haftowana w czarne kwiaty), p. Ryczakowa (poważna czarna z trenem).

Z młodszych mężatek najładniejszą była p. drowa Kiernikowa w seledynowej jedwabnej otoczonej girlandą ogromnych róż *la France*, p. Szymanowiczowa w białej jedwabnej z tiuniką koloru *fraise*, ubieranej szarą gipiurą, p. inż. Semkowiczowa w ślicznej białej sukni, krytej czarną koronkową tuniką, we włosach rager, p. apt. Göttingerowa w bogatej sukni z trenem, z białego *charmeuse* z tuniką z *crepe de chine*, przysypanej czarnym flittrem, p. inż. Fischerowa (biała muślinowa, ubrana *walencienne* koronką), p. prof. Rusinowa (jedwabna koloru *iroix*, haftowana bikiecikami fiołków, kryta markizettą), p. sędz. Matusińska w bogatej czarnej jedwabnej toalecie, stanik u gorsu wycięty w *cavo*, przybrany kolorową bortą z jedwabnych dżetów, pani Boulanger w białej bogatej jedwabnej, przybranej białemi prawdziwemi koronkami.

Z bukietu dorodnych córsolnego grodu, trudno wybrać najpiękniejszą, wszystkie bowiem piękne są młodością i wdziękiem. Panna Jania Maissówna, uroczo piękna w swej blado-różowej toalecie z tuniką markizetową, ubranej *a la antique* złotemi bortami przez całą długość tuniki, u gorsu ślicznie harmonizował z całością pęk białych stokroci, panna Stasia Kozickówna ślicznа w swej białej jedwabnej sukience, krytej gazą, p. Zosia Czaszówna (biała atłasowa o przystroju z żywych kwiatów), panny Ossolińskie, w dystyngowanych sukienkach z białej liberty, krytej tuniką, starsza z tuniką koloru *bleu de mer* bramowanej złotą frendzlą, pp. Letscherówne, starsza w różowej markizettowej, zakończonej frendzlą jedwabną koloru lila, młodsza w białej pryncessie obramowanej białym puszkiem, p. Nodzyńska (seledynowa z *crepe de chine* bramowanej białymi marabutami, pp. Rogoyskie Maryla i Amelia, pierwsza w żółtej twarzowej, druga w gazowej koloru *bleu ciel*, p. Jania Górska w uroczej różowej jedwabnej krytej gazą z rzucikiem delikatnych gwiazdeczek złotych, p. Witkowska (biała jedwabna, narzucona muślinową gazą, haftowana w białe łupki), p. Ryczakówna (pryncessa gazowa koloru *iroix*), p. Zosia Skoczylasówna w uroczej sukience z białej liberty, z wyszywankami żółtemi w cygańską drogę, całość kryta *crepe de chine* tworzącą tunikę bramowaną złotemi frendzlami, pp. Jaworskie (białe efektowne sukienki). Innych wymienić nie podobna dla braku miejsca; dość, że się bawiono ochoczo do białego rana i bal ten pozostanie na długo miłem wspomnieniem dla jego uczestników.

Do tańca przygrywała ochoczo muzyka salinarna pod osobistem kierownictwem ogromnie lubianego kompozytora i kapelmistrza, pana Jana Krudowskiego.

Z Białej-Bielska.

Za przykładem Białej. Przed kilku dniami odbyło się w Lipniku pod Białą posiedzenie Rady gminnej. Przedmiotem obrad między innemi była prośba T. S. L. o zasiłek na prywatną polską szkołę, utrzymywaną przez to Towarzystwo w lipnickim przysiółku Leszczyny.

Panowie radni Geyer, handlarz skór z ulicy Głównej w Lipniku i Bittner z Bielska, którzy nigdy na posiedzenia Rady gminnej nie chodzą, **przyszli** teraz, żeby **pokazać swoje krzyżackie uczucia.** Trzeba będzie częściej polskie sprawy stawiać na porządku obrad, to i ci rajcy częściej będą się poczuwali do obowiązku wykonywania radzieckiego urzędu, którym zazwyczaj się nie interesują.

Uczciwi Niemcy z lipnickiej Rady nie chcieli się poddać kom ndzie z Bielska. Tłumaczyli, że Niemcy tuteśi, kupcy i rzemieślnicy żyją z polskich odbiorców, że szkoła prywatna umniejsza gminie wydatków na rozszerzenie istniejących szkół — ale wszystkie te rozumne słowa trafiały na opór hakatystów. Według panów Geyera i Bittnera **Polacy nie mają prawa do uczenia swoich dzieci po polsku,** a gdy się na to porwą, to gmina nietylko popierać ich nie powinna, ale przeciwnie, jeszcze prześladować. A przecież i Polacy są obywatelami tej gminy i na równi z Niemcami płacą dodatki gminne. Ale te sprawiedliwe i słuszne rozważania nie trafiają do krzyżackiego poczucia sprawiedliwości. Toteż uchwalono prośbę polską odesłać do rozpatrzenia osobnej komisyi, która i do stu lat zapewne jeszcze się w tej prośbie nie rozpatrzy. Takie załatwienie nazywa się pogrzebem pierwszej klasy.

A więc w Lipniku, gdzie Polacy stanowią połowę ludności, dziecko polskie nie ma prawa uczyć się w swoim języku ojczystym. Gmina Lipnik nie uznaje Polaków za równorzędnych obywateli — oni są dobrzy do płacenia podatków, którymi Niemcy szafują na swoją korzyść.

Lud polski z Lipnika zapamięta sobie przy najbliższych wyborach do Rady gminnej tę życzliwość pruskich najemników. A tymczasem kto się czuje Polakiem, kto nie chce, żeby nim poniewierano, ten powinien omijać sklep p. Geyera. Jeżeli polska szkoła w Lipniku nie zasługuje na poparcie u niego, to powinien nie przyjmować polskich odbiorców w sklepie, ani z polskich rąk brać pieniędzy. A jeżeli p. Geyer powie, że to co innego, a tamto co innego, to szanujący się Polacy z Lipnika powinni sobie powiedzieć, że to jest wszystko jedno. Jeżeli mu Polak nie miły w Radzie gminnej, to i polski odbiorca powinien być nie miły w sklepie.

Polacy! Nie dajmy sobą poniewierać. Potrafiliśmy utworzyć wielką składnicę towarową, która świetnie idzie, pokażmy jeszcze, co może jedność i zgoda. Za nami stoi cały naród polski.

Pokazało się to przy Domu polskim w Bielsku. Całe społeczeństwo, magnat, ksiądz, urzędnik, nauczyciel, chłop z najdalszych zakątków kraju pospieszają nam z pomocą pieniężną — oni nas i w tej walce z hakatystami nie opuszczą. Bogu dzięki jest nas dosyć, tylko się nie kłóćmy i nie rozdzielajmy. My Niemcom nic zabierać nie chcemy, ale też swego nie damy.

A nam w Lipniku należy się nie zasiłek gminny na szkołę, utrzymywaną z ofiar publicznych, ale nam się tu należy szkoła, całkowicie przez gminę utrzymywana, bo i my na równi z Niemcami płacimy podatki.

O swoje się upominajmy, **a wrogów, podszczuwanych z Berlina, czy z Bielska, unikajmy** i nie wzbogacajmy ich swoim groszem. Niech idą do Berlina uprawiać nieprzejednaną hakatystyczną politykę.

Jest w Białej spółka szewska. Zwracamy się do niej z prośbą i radą, niech jak najrychlej otworzy skład skór dla całego powiatu. Utrzymujemy naszym groszem składnicę towarową, potrafimy utrzymać i skład skór. Niech się naszym groszem nie panoszą ci, co dziecku odmawiają polskiej szkoły.

Polska mowa dla duszy jest tem, czem powietrze dla ciała.

Z Oświęcimia.

Piknik. Pod skromną nazwą pikniku odbył się w Oświęcimiu dnia 17 lutego formalny bal w sali hotelu Herza. Sala miała widok odświętny, udekorowana staraniem ruchliwego komitetu balowego kilimami i choinkami, co robiło nader miłe wrażenie. Jak Oświęcim Oświęcimem, nigdy się nie bawiono tak ochoczo i z prawdziwem życiem, bo uczestnicy, zostawiwszy wszystkie troski w domu, oddali się szczerze zabawie. Do kadryla stanęło 40 par, które z życiem poprowadził p. Szumi w rozkoszny tan. Cały Oświęcim, Osiek i Kęty na balu się stawiły.

Nie brak było na sali prawdziwie ładnych dziewcząt balowych, które na balach nawet w stolicach zwróciłyby na siebie uwagę; i tak panny Polaszkówne miały suknie żółte, *crepe de chien*, ze złotymi haftami, panna Cząsorowska błękitną z dzikiemi różyczkami, pani Szumiowa białą z narzutką gazową i srebrnemi flitrami, drowa Dziewońska z Kęt różową z białą gazą i dużo innych prawdziwie ładnych strojów wieczorowych.

Do żywego tempa balowego przyczyniło się najwięcej umiejętne prowadzenie tańców. I tak p. Szumiemu, jak i drowi Dziewońskiemu z Kęt należy się od komitetu serdeczne podziękowanie za prowadzenie miłego kadryla, mazura porywającego i rozkosznego kotyliona.

Zabawa skończyła się o godzinie 6 rano, poczem większa część towarzystwa została zaproszona w dom pp. Polaszków na barszcz, gdzie jeszcze chwilę tańczono i trawiono wrażenia balowe.

SPÓLNIKA z kapitałem 6—10 tysięcy koron poszukuje się celem rozszerzenia interesu dobrze zaprowadzonego, przynoszącego około 600 koron miesięcznego dochodu. Pożądani tylko pierwszorzędni reflektanci. Zgłoszenia poste-restante Kraków I. pod „Zysk“ 100 za okazaniem kwitu inseratowego.

Ludwik Sander i Ska
Handel korzenny, delikatesów i win
Kraków, ulica Floryańska L. 31. :-: :-: Telefon Nr. 1549. 814
PRZY HANDLU POKOJE DO ŚNIADAŃ.
Bogato zaopatrzony bufet. --- Kuchnia znakomita.
Potrawy tylko na maśle!
Śniadania gorące od . . . . —·50 K.
Obiady z 3-ech dań . . . . 1·10
Lokal otwarty do godziny 3-ciej w nocy.

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA
KRAKÓW, ulica Grodzka L. 18. TELEFON Nr. 43. Adres telegraficzny: Kraków- HASCHARZ.
Wykwintne toalety karnawałowe. Płaszcze wieczorowe
Własne pracownie! 153 Przy zakupnie korzystna wymiana rubli!

1000 K nagrody dla łysych i bez zarostu!

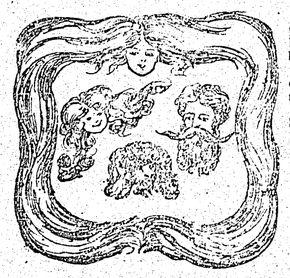

Piękny porost włosów i zarost uzyskuje się w ciągu 8 dni przez używanie Cara balsamu na włosy. — balsam ten ożywia korzonki włosowe u osób łysych, bez zarostu, albo mających bardzo rzadkie owłosienie.

Cara jest najlepszym wyrobem najnowszej wiedzy z tej dziedziny i uznany jako jedyny balsam, — który pobudza porost włosów i brody — nawet u ludzi starych.

Cara balsamu używają młodzi i starzy mężczyzni i kobiety w całym świecie.

Cara odżywia zamarłe korzenie włosów, powoduje ich rośnięcie i to po używaniu jego przez kilka dni, wskutek tego porost włosów rozwija się w bardzo krótkim czasie. Nieszkodliwość pod gwarancyą!

Jeżeli to nie jest prawdą, płacimy

1.000 koron netto

wszystkim osobom łysym, bez zarostu, lub rzadko owłosionym, które Cara przez 4 tygodnie bez skutku używali.

My jesteśmy jedyną firmą, która w ten sposób poręcza.

Pan Józef Silhavy pisze: Szanowna Firmo! Ponieważ mój przyjaciel w przeciągu 3 tygodni, dzięki Pańskiemu balsamowi otrzymał piękną brodę, przeto proszę o przysłanie mi pakietu Cara za 6 K. za zaliczką. Z poważaniem **Józef Silhavy, Erszebetfalva. Węgry.**

Cara Haus, Kopenhaga.

Dziękuję serdecznie za nadesłany mi pakiet Cara. — Pańskiego środka używam od 12 dni z dobrym skutkiem, włosy mi więcej nie wypadają, zdają się być raczej cięższe i silniejsze, od tego czasu urosły już dość. I zarost mój stanie się bez wątpienia silniejszy — jak przedtem. Używałem bardzo dużo środków, ale żaden nie okazał się tak doskonale skutecznym, jak Pańska. Będę go wszystkim tym polecał, którzy się do jego pomocy uciec mogą. Pozostaję z najserdeczniejszym podziękowaniem. **O. V. M. Kopenhaga.**

Cara nadaje włosom i brodzie błyszczącego, karbowanego wyglądu. Wysyła się na cały świat za poprzedniem nadesłaniem należytości lub za zaliczką. Należy pisać do największego tego przedsiębiorstwa.

Pakiet Cara kosztuje 6 koron, 2 pakiety 10 koron.

CARA HAUS :: KOPENHAGA, 331. DANIA.

Listy opłacać 25 halerzy, karty 10 halerzy.

DACHÓWKI ETERNITOWE

Zastępca Józef Mroviec

Łodygowice, poczta i stacya loco.

Najlepsze pokrycie dachowe jest dachówka Eternitowa.

1 metr z robotą i gwoździami 2 korony 50 hal. 238

ZARAZ

potrzebni czeladnicy stolarscy, do robót białych. Garbarska L. 7.

P. T. Emeryci i zastępcy wszelkich firm handlowych i asekuracyjnych jakoteż każda osoba niepos. lakowanej przeszłości mogą otrzymać w każdej miejscowości Galicyi, Bukowiny i Śląska austr. bardzo korzystne uboczne lub stałe zajęcie. — Zgłoszenia Biuro Działu Bankowego Kraków ul. Pędzichów 18.

Telegram!!

Już nadszedł świeży transport **JABŁEK**, kompot. i deserowych po najniższych cenach od 18 ct. za 1 kg. zwyż. — Poleca Jan Borys ul. Szewska L. 5, Filia ul. Jagiellońska L. 5. 226

Czeladzi szewskich 1-go na reperacye potrzebuje. Józef Chołewa w Wieliczce, warunki listownie podam. 216

Do sprzedania parcela budowlana przy ulicy Lubomirskich 12, 16 lub 28 m. frontu. Wiadomość ulica Lubomirskich L. 43 I. p. na lewo, między 4—5 popołudniu. (249

Do wynajęcia przy ul. Siemiradzkiego 19 dwa pokoje z kuchnią przedpokojem i pokoje pojedyncze z piecami kuchennemi. 248

Omnibus używany, bardzo tanio do sprzedania, oraz elegancki wózek nowy, jasionowy na na jednego lub na parę koni. Wiadomość w pracowni kowalskiej Stanisława Rompay Kraków, Nowowiejska 47. 250

Spółka spożywcza w Skawinie, poszukuje kierownika sklepu z kaucyą najmniej 2.000 koron i praktykanta. Podania do Dyrekcyi Spółki do 26/II. Pożądany jest kawaler.

Do wynajęcia:

1 pokój frontowy, nadający się na biuro lub mieszkanie.

1 pokoik i kuchnia w oficynie I p. Floryańska 8. Wiadomość w tymsamym domu na I. p. 240

SKRÓJU!

i czycia wyuczam najdokładniej i najtaniej w krótkim czasie. — **Próbne lekcye bezpłatnie.** — Dla Pań zatrudnionych w biurach i pracowniach osobny **kurs wieczorny.** — Wykonuję również znakomite **FORMY** dla każdej figury osobno. 36

„Józefina“, ulica Długa L. 19 I. p.

WIKTOR CZAPLICKI

Jubiler, Kraków Sukiennice L. 6.

Największy wybór pierścionków zaręczynowych, srebro do wypraw ślubnych i obrączki gotowe na składzie.

ZEGARKI złote damskie i męskie Schaffhausen i Omega. — **CENY niskie.**

70 Hal.

cukiernica kryształowa z przykrywką

6 par filiżanek z deseniem od Kor. 2·80, garnitury na umywalnie od 5·50

w nowo otwartym

składzie porcelany, szkła, lamp i majoliki firmy:

Stabrawa i Turek

Kraków Karmelicka 8.

Dachówki Eternitowe.

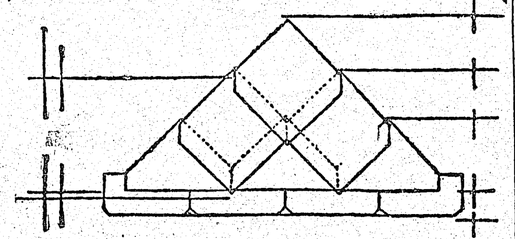

Zastępca F. Trębacz

KARNIOWICE, poczta i stacya Trzebinia.

Najlepsze pokrycie dachowe jest dachówka ETERNITOWA

1 metr z robotą i gwoździami 2 Kor. 50 hal. 110

Więcej niż 20 tysięcy Odbiorców może to potwierdzić.

Za Darmo!

Celem większego spopularyzowania naszej firmy w Austryi, obowiązujemy się dostarczyć każdemu artystycznie wykonany 85

PORTRET naturalnej wielkości zupełnie za darmo

pod warunkiem, że odbiorca portretu zaleci naszą firmę u swych przyjaciół i znajomych. Należy tylko — z powołaniem się na ten anons — nadesłać nam z całem zaufaniem swoją fotografię podając zarazem najdokładniej swój adres.

„Venus“, Zakład artystycz. dla portretów

Budapeszt, VII. Barcsay-utca 3. c.

Doślawa portretu następuje 8—10 dni po otrzymaniu fotografii, którą zwraca się nieuszkodzoną wraz z portretem.

Prosimy o korespondencyę niemiecką!

PIĘKNOŚĆ TWARZY, CUDNĄ CERĘ

zniknięcie zmarszczek, piegów, plam, wągrów, pryszczy, nieczystości skóry osiągnąć można tylko przez patentowany aparat

„AMO“ Użycie tegoż nadaje świeżą, różową cerę, gdyż wszelkie nieczystości krwi psujące cerę, usuwa się naciskiem atmosferycznym. Precz z wszystkiemi reklamowanemi maściami. Tylko naturalne działanie aparatu „AMO“ może być skuteczne. — Nie psujcie cery środkami chemicznymi. Cena aparatu 5 K. 60 hal. za zaliczką (zaliczka 60 h.) lub poprzedniem nadesłaniem należytości, (porto 45 hal.) Zamówienia do **Agencyi „Stella“**, w Krakowie, ulica św. Marka 20, „Oddział Z.“

Jeśli nie poskutkuje, **zwrot pieniędzy!**

Świadectwo: Zmnóstwa listów z podziękowaniem podajemy jeden najcharakterystyczniejszy:

Wielmożny Panie!

Zamówiłem aparat **„AMO“** prawie przez żart, jak się zamawia różne środki na piękność, ale przyznam się, że nie wierzyłem w skutek, ot myślałem: Spróbuję! Spotkał mię jednak przyjemny zawód. Już po pierwszym masażu, który zrobiłem tym aparatem **po gruntownem wymyciu twarzy** ciepłą wodą i mydłem, aż zadziwiłem się tyle nieczystości wprost brudu, aparat ten z stwarzy wyciągnął. Po kilku dniach cera pomimo, że zawsze byłem blady, zaczynała różowieć, wyrzuty zaczęły nikłąć jeden za drugim, wągry szczególnie na nosie znikały i co najdziwniejsze, zmarszczki pod oczami i na czole znikły, prawie zupełnie. Niewiem jak mam podziękować i t. d.

Proszę przysłać dla mych znajomych a mianowicie dla . . . . (następuje zamówienie). M. B.

255 Lwów, dnia 12 stycznia 1912 r.

Zakład Tapicersko-Dekoracyjny

FRANCISZKA URBAŃCA

w Krakowie, przy ul. Zwierzynieckiej l. 20.

Podejmuje się wszelkich robót w zakres zawodu wchodzących, jako to: wyścielania i przerabiania mebli, materaców włosiennych i sprężynowych, szpanowania i tapetowania pokojów, stor i żaluzyi, zawieszania portyer i firanek oraz wszelkich innych dekoracyj. — Podejmuje się robót na prowincyi. Z wysokiem poważaniem

259 **Franciszek Urbaniec.**

Rutscher fayeton, półkryty, w doskonałym stanie, na gumowych kołach, wraz z 6-letnią klaczą półkr. arab. nową uprzężą, (względnie sam Rutscher fayetonik) z powodu zmiany siędziby właściciela do sprzedania. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje: Biuro Różyckiego w Krakowie Karmelicka 16.

Który Pan

mający 40 lat życia (miejscowość zamieszkania, majątek obojętne) nie ożeni się z 56 letnią milionerką? Bezpłatnych objaśnień o wielu innych zamożnych, chętnych do wydania się panien, tylko dla poważnych reflektantów udziela Schlesinger, Berlin 18.

Potrzebny do „Teatru Nowości“ pracowity, sumienny

dozorca.

Zajęcie całodzienne. Zgłoszenia osobiste do kancelaryi Teatru przy ul. Starowiślnej l. 21. 257

Ryby na Post

karpie, szczupaki żywe także sandacze, łososie rzeczne, ryby **morskie** po cenach przystępnych poleca

Feliks Broczkowski

(dawniej E. Broczkowski),

ul. Rybaki 2, Filia **plac Szczepański.** 258

Z drukarni i stereotypii Eugeniusza i Dra Kazimierza Koziańskich w Krakowie. — Odpowiedz. redaktor: **Maryan Dąbrowski.**

Cena nru w Krakowie i na prowincyi **6** hal.

ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY

PRENUMERATA MIESIĘCZNA: W Krakowie K. 1·— na prowincyi K. 1·50

Redakcya, Administracya i Ekspedycya Kraków, ul. Karmelicka l. 16. — Telefon 1198

Naczelny redaktor i wydawca: *Maryan Dąbrowski.*

Wychodzi codziennie o godzinie 2 popołudniu z wyjątkiem dni świątecznych.

Prenumerata: w Krakowie miesięcznie K. 1. — kwartalnie K. 3. z odnoszeniem do domu o 40 h. miesięcz. więcej. na prowincyi mies. K. 1·50. — kwartalnie K. 4·50. Za granicą: Mrk. 1·50, Frk. 2·40, Dol. 0·50 mies. Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Ogłoszenia: Wiersz petitowy jednoszpaltowy . K. —·20; Nadesłane . . . . —·80; Paski od . . . . 4·—; Drobne ogłoszenia po 6 hal. od wyrazu (najmniejsze ogłoszenie 60 hal.).

Rok III. Kraków, Czwartek 22. lutego 1912. **Nr. 42.**

Ulica Szewska l. 23. | **1/2 Kg.** czekoladek m. w ozdob. pudełku kor. 2·— herbatników . . . . . kor. 1·20 karmelków owocowych . . . . kor. 1·— | Ulica Szewska l. 23.

Z rozpaczy po zdradzie kochanki.

Ob jaśnienie na stronie 3.

Biliński wspólnym ministrem skarbu.

Kraków, 21 lutego.

Wiadomość, nad którą jeszcze wczoraj w południe musieliśmy dać znak zapytania, dzisiaj jest faktem dokonanym: **Prezes Koła Polskiego dr Leon Biliński mianowany został wspólnym ministrem skarbu.** Bardzo ważny posterunek wspólnego rządu objął pan Biliński.

Dzienniki wiedeńskie, omawiając tę nominacyę twierdzą, iż powody powołania p. Bilińskiego na to stanowisko były następujące: Biliński, jako poseł parlamentarny i były austryacki minister skarbu, *zna stosunki parlamentarne*, które nowemu ministrowi praw zagranicznych hr. Berchtoldowi są zupełnie *obce*.

P. Bilińskiemu, jako *Polakowi*, **łatwiej będzie wżyć się w język i obyczaje ludności słowiańskiej**, którą rządzić ma w Bośni i Hercegowinie. W krajach anektowanych projektowane są *nowe budowle kolejowe*, którym Biliński podoła — jak nikt inny — ponieważ posiada doświadczenie, nabyte w czasach, w których był prezesem kolei skarbowych. „Slavische Korrespondenz“, zawsze bardzo dobrze informowana, podaje jeszcze jeden powód: Do wspólnego rządu powołać chciano Polaka w czasie, w którym *widocznem jest usiłowanie poprawienia stosunków do Rosyi!*

A więc Polak dr. Biliński ma razem z ministrem spraw zagranicznych utworzyć **pomost, po którym Austrya wkupi się w łaski Caratu?** Jak na Polaka posłannictwo wcale a wcale zaszczytne...

„Kuryer Codzienny“ był może jedynym dziennikiem polskiem w Galicyi, który twierdził — że pan Biliński — prowadząc politykę wiedeńskiego Koła polskiego, zapewniając rząd centralny o wierności Polaków dla dynastyi i identyczności interesów narodu polskiego z państwem Habsburgów, deklamując nadto, że dobrotliwość rządu wiedeńskiego dokonała na Polakach moralnego p o d b o j u — bojąc się wreszcie protestować w sprawie chełmskiej — miał *ukryty, osobisty cel!* Dzisiaj wiadomo już do czego dążył p. Biliński: *do teki wspólnego ministra skarbu.* Na barkach Koła polskiego, którego powagę obniżył **w oczach narodu**, któremu nadał piętno *nienarodowości i lokajstwa* — wyniósł się na wielki posterunek rządowy.

Obejmując stanowisko we wspólnym rządzie, pan Biliński **złoży mandat poselski i prezesurę Koła Polskiego.** Zostanie mianowany *członkiem Izby panów*, a Koło Polskie, zdyskredytowane w opinii publicznej kraju, a następnie opuszczone przez p. Bilińskiego, będzie musiało szukać *innego* prezesa.

Doniesienia z Wiednia twierdzą, że prezesem będzie konserwatysta zatwardziały **Dawid Abrahamow cz.** Czyżby demokratyczne Koło Polskie nie miało w swojem gronie żadnego demokratycznego polityka, któryby mógł objąć prezesurę Koła Polskiego?...

W każdym razie Koło stanęło w trudnej sytuacyi. Pan Biliński polską reprezentacyę sprytnie... *wywiódł w pole...*

Przeciw germanizacyjnej polityce.

Berlin, 21 lutego.

W sejmie Rzeszy odbywa się w dalszym ciągu dyskusya budżetowa. Między innymi zabrał głos pos. Seyda (Polak), piętnując w silnych słowach dotychczasowy antypolski kurs polityki rządu pruskiego.

Mówca podniósł, iż u Polaków dodatnie wrażenie wywołał fakt, że podczas ostatnich wyborów, główna krzewicielka hakatyzmu, partya Rzeszy poniosła sromotną klęskę. **Polacy żądają zniesienia paragrafu językowego, rękojmi konstytucyjnych,** lepszej ochrony prawa wyborczego. Mówca nazwał urzędowem oszustwem wyborczem unieważnienie polskich kartek wyborczych w Świecin. Żąda ustawy, któraby uregulowała **prawa cudzoziemców, głównie Polaków z Austryi i Rosyi.** Polacy oczekują *zniesienia dodatków dla marchii wschodnich.* Mówca zakończył zapewnieniem, że *Polacy i nadal zachowają swój narodowy charakter* i będą się rozwijać. (Oklaski u Polaków).

Zbrodnia Jasnogórska przed sądem.

III.

Ucieczka mordercy.

W tym czasie, kiedy Arbuzow jechał z Warszawy do Proszowic, w klasztorze jasnogórskim O. Izydorowi Starczewskiemu doręczono depeszę tej treści: „Jutro rano 9 bądź na stacyi. Dyzio“. Ponieważ korespondencya adresowana na Jasną Górę odbywała swą podróż przez kancelaryę policmajstra (na czas śledztwa), przeto policya o depeszy i jej treści wiedziała. Zapytywany w tej sprawie przez policmajstra Czestakowa O. Izydor oświadczył, iż depesza ta pochodzi od brata jego Dyonizego Starczewskiego, urzędnika kolejowego. Otrzymawszy informacye urzędowe, stwierdzające kłamliwość oświadczenia O. Izydora Starczewskiego, policmajster Czestakow udał się powtórnie do klasztoru w nocy, gdzie indagowany O. Izydor Starczewski przyznał, że depesza pochodzi od Macocha.

Depesza ta jednak wysłana była przez mordercę *w celu zmylenia śladów i wstrzymania pogoni*, nie zawadził on bowiem w swej podróży o Częstochowę...

W d. 6 października Macoch wstąpił do baz (stacya kolei warsz.-wied.), gdzie odwiedził swego kolegę aptekarza Krawczyńskiego, a następnie udał się do Nieganowic do znajomego proboszcza ks. Czapli. Stąd dopiero rozpoczął ucieczkę w kierunku granicy...

Udał się więc do Olkusza, gdzie byłby aresztowany, poznała go bowiem bufetowa tamtejszej restauracyi kolejowej Walerya Majchrówna. Niestety, zanim zawiadomiono wachmistrza żandarmeryi kolejowej o pobycie Macocha, zdążył on już bryczką żyda Urnana przedostać się do pogranicznej wsi Niesułowic, a stąd przy pomocy przemytnika Wincentego Wadasia za kwotę 10 rubli przeszedł na stronę austryacką. Dnia 7 października o godz. 4 rano Macoch stanął już we wsi Płoki, gdzie ugaszczał w karczmie chłopów współtowarzyszów niedoli, którzy wraz z nim przekradli się przez granicę. Z Płok Macoch przez Myślachowice udał się ku Włochom a stamtąd do Trzebini...

W pościgu za mordercą.

Pom. kom. policyi Arbuzow stale był na śladach mordercy. Ze Sławkowa udał się do Olkusza, gdzie dowiedział się na stacyi, iż Macoch między 6—7 wieczorem udał się do Niesułowic. W tym czasie do Olkusza przybył delegowany przez policmajstra Czestakowa sekretarz magistratu Testiewicz, który osobiście znał Macocha. Arbuzow wraz z Testiewiczem puścili się w pogoń ku Granicy i o godz. 2 min. 7 popołudniu znaleźli się w Trzebini, stąd już o godz. 2 m. 5 wyruszył ku Krakowowi pociąg pospieszny. Tym pociągiem jechał Macoch z Trzebini... Testiewicz natychmiast telefonicznie odniósł się do dyrekcyi policyi w Krakowie z doniesieniem, iż w pociągu pospiesznym znajduje się Damazy Macoch...

Powiadomiony o tem kierownik ekspozytury policyi na dworcu krakowskim dr H. Jasiński wyszedł na spotkanie Macocha, śledząc bacznie wysiadających z wagonu pasażerów...

Aresztowanie mordercy w Krakowie.

Punktualnie o godz. 2 min. 45 popołudniu przybył na dworzec krakowski pociąg pospieszny z Wiednia. Po upływie kilku chwil dr Jasiński spostrzegł na peronie księdza w okularach, w czarnym płaszczu i okrągłym kapeluszu.

Zbliżył się więc do niego i zapytał „czy jest ks. Damazym Macochem“. Otrzymawszy odpowiedź twierdzącą, dr Jasiński oświadczył mu, iż go aresztuje, poczem odprowadził go do ekspozytury. Zawiadomiony o aresztowaniu Macocha dyrektor policyi krakowskiej dr Flatau, przybył do ekspozytury, by być obecnym w czasie szczegółowego śledztwa.

W czasie rewizyi osobistej znaleziono przy Macochu 400 rubli w gotówce, dwa paszporty Heleny Macochowej i jego dowody osobiste.

Spowiedź mordercy przed policyą.

Na wystosowanie doń zapytanie, co skłoniło go do ucieczki do Krakowa, odpowiedział z maskowanym spokojem, iż w Trzebini dowiedział się z dzienników o aresztowaniu Heleny Macochowej, postanowił przeto udać się do Krakowa, aby kupić sobie ubranie cywilne, następnie wrócić do Królestwa Polskiego, by tam oddać się w ręce władz i oświadczyć, iż Macochowa ze zbrodnią nie ma nic wspólnego.

Następnie w zasadzie **przyznał się do morderstwa, dokonanego na osobie swego stryjecznego brata Wacława.**

Ostatnią tragiczną wizytę swego krewnego tak opisał: Dnia 22 lipca przyjechał do niego do klasztoru w gościnę stryjeczny brat, urzędnik poczt i telegrafów z Granicy Wacław Macoch.

W d. 24 lipca koło godz. 10 wieczorem po sutej kolacyi, mocno zalewanej winem Wacław zaczął czynić Damazemu Macochowi wymówki, że „wyswatał“ go z kobietą lekkich obyczajów, że nie wystarał mu się o przyobiecywaną posadę i t. p. Od słowa do słowa doszło do gorącej sprzeczki, w czasie której **Wacław uderzył Damazego Macocha w twarz.** Obrażony tym postępkiem Wacława Damazy nie mógł zasnąć, a **skorzystawszy z głębokiego snu swego brata stryjecznego Wacława, chwycił za leżącą koło pieca siekierkę i uderzył nią kilkakrotnie śpiącego po głowie. Jęczącemu w agonii udzielił absolucyi, poczem w celu skrócenia mu męczarni, własnemi rękami dodusił go.**

Damazy dalej zeznał, iż po dokonanym mordzie stracił przytomność i nie wiedział, co ma czynić, począł rozpaczać i w czasie tym chwycił za rewolwer, by się zastrzelić. Brakło mu jednak w decydującym momencie odwagi. **Całą noc płakał i modlił się nad stygnącemi zwłokami...** Nad ranem ją medytować, w jaki sposób usunąć trupa z celi; — niedługo myślał, bo postanowił załatwić się z nim w sposób najprymitywniejszy: „opakować i wyrzucić...“ Wypadało mieć kogoś zaufanego, by plan ten doprowadzić do skutku... Nakrył więc zwłoki prześcieradłem, położył je na sienniku, pozacierał ślady krwi na stole, podłodze i ścianach i następnie zadzwonił na swego służącego Załoga. Gdy zjawił się Załóg, Damazy opowiedział mu, że Wacław „z rozpaczy“ sam się zastrzelił, a aby się nie męczył, on, **litując się, dobił go siekierą.** Załóg poradził mu, by nie meldować o zajściu policyi, lecz wsadzić go do kosza i wynieść z klasztoru. W klasztorze kosza takiego nie było. Załóg więc udał się na miasto, kupił kosz, który okazał się zbyt małym. W czasie nieobecności Załoga **Macoch udał się do swego spowiednika niejako po poradę w tej ciężkiej sytuacyi i otrzymał od niego taką samą odpowiedź, jak od Załoga. — „Za wszelką cenę ukryć!“ — radził spowiednik.**

Wobec niedopakowania kosza, Załóg zaproponował stojącą w korytarzu sofę, którą wniósł do celi przy pomocy dwóch służących: Wójcika i Toczyłowskiego. O godzinie 2 po południu Damazy wrócił z obiadu do celi i tu począł wraz z Załogiem pakowanie zwłok do sofy. Sofa była dosyć głęboka, pozostawało więc wiele swobodnego miejsca, które wypełniono chodnikami, poduszkami, futrami itp. Następnie oszturowano sofę i Załóg udał się na poszukiwanie pojazdów. Dwie dorożki zajechały na dziedziniec klasztorny, a po upływie niespełna kwadransa Macoch, Załóg i sofa ze zwłokami mknęli już w stronę wspomnianych Zawad.

CE
IZBY HA
i PRZEM
W KR
z d. 20 lutego
WALU
Ruble papierowe
Marki niemieck
Franki papierow
20 to frankówki
LISTY ZAS
Listy zast.
Listy zast.
Listy zast.
Listy zast.
Listy zast.
z nieok.
Listy zast.
z. 41-let.
Listy zast.
z. 56-let.
OBLIGACYE I
Galicyjsk.
Pożyczka
Obligacye
LOSY
Losy miasta
AKCYE
Akc. Banku
Akcye Banku
i przemysłu
Akcye kolei
Akc. kolei
Jassy
Publiczne za
Wspólna
Renta austr.
węgier.
CENNIK
W KR
dnia 22 go
Wszystko za
Pszenica czerwo
12·45, czerw.
do —. Żyto
Zargowe od —
od — do —
do 9·50, na krup
—, na paszę
Jargowy 8·50
— do —.
0·— do 0·—, n
9·75, nowa rosy
Cinquant nowa
dinquant ros. 9·
oria 15·— do 1
14·—. Soczewic
— wyhorowa
no nowe z opła
Koniczyna paste
do 6·—. Słoma
spoż. 3·— do
15·— do 16·50
do 5·—, szary
nek kraj. —
34·— do 36·—
3·50 do 4·— 0
do 7·75. Łuski
7·30, żytnie gal
żytnie ros. 0·—
do 6·22. Mąka
9·00. Pęczak
okrągły od
płaska od 12·7
13·75 do 14·
od 12·50 do 1
16·— do 16·50.
16·—; częstoch
Ryż cały od 18
od 13·75 do 1
spotrzeb
Przyjmuje do druku: Dzieła, Broszury, Tabele, Rachunki, Cenniki, Katalogi ilustrowane, Afisze, Kartki pośmiertne etc. etc.
Telefon Nr. 315.
Drukarnia i Litografia Nakładowa L. Ido.

W drodze do kochanki.

(O czem akt oskarżenia milczy).

Po ulokowaniu sofy w stawie Zawadowskim, dorożkarz dowiózł Macocha wraz z Załogiem tylko do Noworadomska, skąd Damazy wysłał telegram do Heleny, że wieczorem będzie u niej. Było to 25 lipca. W tym jednak dniu Damazy nie przybył... Z Koluszek bowiem udał się do Łodzi, gdzie spędził cały dzień na pertraktacyach z przybyłym z Warszawy zastępcą naczelnika ochrany pułkownikiem żandarmeryi Sizychem...

Dopiero nazajutrz o 7 rano wraz z Załogiem przekroczył progi domu Heleny, zastając ją jeszcze w łóżku. Damazy, chcąc pozostać z Heleną sam na sam, wysłał Załoga na miasto...

U ogniska Dulcyney.

Jaką była rozmowa Damazego z Heleną pozostanie tajemnicą.

Pewne jej urywki i nastrój Heleny w dniu przyjazdu Damazego odtworzyła służąca Heleny, Maryanna Kosmala.

Widziała ona jak **Helena wychodząc z sypialni płakała.** Przy obiedzie Damazy żywo rozmawiał z siedzącym obok niego Załogiem, a słowa, które Kosmala zdołała zapamiętać, odnosiły się do Wacława Macocha, że miał on wyjechać do Ameryki za pieniądze, których on mu dostarczył... Wieczorem Załog opuścił Warszawę, udając się do Częstochowy, a Damazy wraz z Heleną i jej bratem poszli w odwiedziny do znajomych pp. Jeżewskich. Helena utrzymując zażyłe stosunki z panią Jeżewską oświadczyła poufnie, że jest w poważnym stanie, a to powoduje u niej pewnego rodzaju depresyę, nic powinno więc dziwić pp, Jeżewskich, że jest smutną.

W drodze do Częstochowy.

27 lipca Helena wraz z bratem i Damazym udali się do Częstochowy... Tu ogarnął ją niebywały smutek... Gdy pociągał ją brat słowami: „Helu, nie żałuj go skoro cię porzucił i wyjechał“. Helena wybuchła spazmatycznym płaczem **i wyznała bratu, że męża jej zabił Damazy za to, iż żądał od niego 1000 rubli.** Dodała ponadto, **że Damazy przyznał się do zbrodni jeszcze w Warszawie, lecz zaklinał ją, by o tem nikomu nie mówiła.** Mimo nalegań brata, by zawiadomiła o zbrodni policyę, Helena nie uczyniła tego. Opuściwszy Częstochowę Helena udała się wraz z Damazym do rodziców swoich w Łodzi, skąd Damazy ją zabrał do Warszawy... Dwa dni napawali się rozkoszami miłości, poczem odjechali — Damazy do Częstochowy a Helena do rodziców do Łodzi.

Damazy jednak zabawił nie więcej jak 24 godzin, poczem odbył szereg intymnych podróży, do Warszawy, Łodzi, Katowic, a nawet Krakowa. Cel(?) tych podróży zamieścimy niżej...

Dzieje miłości.

Damazy poznał Krzyżanowską w rok po wyświęceniu na prezbytera, a więc w roku 1903 w czasie odpustu 15 sierpnia. Krzyżanowska, pozostająca wówczas na posadzie telefonistki w Łodzi dość często odwiedzała Jasną Górę... Damazy rad był z tych odwiedzin, każdorazowo lokując Helenę możliwie bliżej siebie. Zwykle zamieszkiwała u muzykanta klasztornego Jana Morzykowskiego, w oddzielnym pokoju, zamówionym przez Damazego, który tam po kilka a nawet po kilkanaście godzin dziennie sam na sam przebywał.

Damazy przed Morzykowskimi przedstawił Helenę jako swoją kuzynkę, mówiąc jej po imieniu. **O wielu sprawach Damazego, tem więcej jako księdza w stosunku do kobiety a przytem kuzynki,** Morzykowscy zamierzali poinformować przełożonego, obawiali się jednak stracenia posady. Damazy zwierzył się O. Izydorowi Starczewskiemu, że kocha Helenę za jej „szczególne“ przymioty, jak inteligencyę, muzykę i śpiew. **Stosunek Damazego, jak widać, już w samych początkach przestał być platonicznym.** Współdziałała w jego zmysłowych aspiracyach i sama Helena, która przedtem jeszcze utrzymywała stosunek miłosny z niejakim Julianem Butrackim, ślusarzem z Łodzi.

Utrzymując już stale stosunek z Heleną, Damazy nie był zbyt zadowolonym ze swego rywala Butrackiego, który ściągał w tym czasie Helenę do Warszawy. Damazy, mimo iż Helena darzyła swymi względami Butrackiego zarówno jak i jego, wynajął jej piękne mieszkanie, umeblował je i złożył na jej imię do kasy oszczędności 5600 rubli.

Chcąc zjednać sobie Helenę, począł ją swatać za swego rodzonego brata Franciszka, urządził nawet sute zaręczyny, a z chwilą, gdy jego plany rozbiły się o stanowczość brata, że się z nią nigdy nie ożeni, rozpuścił pogłoskę, że brat jego umarł, biorąc ślub z Heleną na łożu śmierci. (C. d. n.).

* * *

Z Piotrkowa piszą nam:

Na rozprawy sądowe wezwanych zostało dwóch lekarzy z Piotrkowa w charakterze ekspertów, oraz kaligraf, nauczyciel gimnazyum Iwanow. 120 świadków podzielonych będzie na 6 grup; codziennie przesłuchana ma być jedna grupa. Rozprawy sądowe rozpoczynać się będą codziennie o g. 11 rano i trwać będą do g. 6 wieczorem.

Dotychczas 50 przedstawicieli prasy zgłosiło prośby o wydanie biletów. Przy stole dziennikarskim na sali sądowej zarezerwowano zaledwie 12 miejsc.

Samobójstwo na balu.

Rzeszów, 21 lutego.

Smutna, rozpaczliwa mania samobójstw porywa coraz więcej ofiar z szeregów ludzi zdrowych, zdolnych, rokujących najpiękniejsze nadzieje dla siebie i społeczeństwa.

Niezmiernie charakterystyczną cechą samobójczej epidemii jest — dająca się zauważyć w ostatnich czasach pewna ostentacya, teatralność i chęć wywołania efektu tym ostatnim, a tak przeciwnym naturze człowieczej czynem — ze strony tych nieszczęśliwych ludzi o zwichniętym umyśle i chorej duszy.

Rzućmy okiem na kronikę ostatnich samobójczych wypadków. Gdzie i w jaki sposób odbierają sobie ludzie przeważnie życie? Wśród zgiełku tłumów, w teatrach, kawiarniach, nieraz przy tonach skocznej muzyki. Chorobliwy popęd do ekstrawagancyi prowadzi tych bankrutów życia na wysokie wieże, przed ołtarze kościoła — lub do sali balowej. Wszystko jedno!... Byleby w ostatniej chwili dać o sobie mówić, byle wyrosnąć na wątpliwych bohaterów jednodniowej senzacyi.

Naszem zdaniem, jeżeli już kto koniecznie chce z samobójczą bronią w ręku kończyć swe porachunki z życiem, to abstrahując od wartości moralnej podobnie bezecnego czynu, lepiejby zrobił, załatwiwszy ten rachunek w cichości, bez teatralnych efektów.

Komedyanctwo jest zawsze poniżającem, cóż dopiero komedyanctwo w ostatniej chwili życia?

Generalizować jednak wszystkich nie trzeba. Wyjątek smutny, godzien współczucia stanowią ludzie umysłowo chorzy, lub przynajmniej dotknięci jakąś chwilową anormalnością mózgową.

Niewytłómaczalny w swych motywach fakt samobójstwa, zdarzył się znowu wczoraj wśród drastycznych nader okoliczności — w Rzeszowie.

Nad ranem, około godz. 4-tej, na prywatnej zabawie strzałem w czoło odebrał sobie życie młody, pełen nadziei młodzieniec, akademik Alfred St. Kula utkwiła pod okiem, powodując niebezpieczną ranę. Stan denata ciężki, nadzieja uratowania młodego życia — prawie żadna.

W mieście wywołał ten wypadek deprymujące wrażenie. Jakie okoliczności spowodowały zamach samobójczy — nie wiadomo.

Żywcem pogrzebany

Warszawa, 21 lutego.

Pod Ilonowem na Podolu, bogaty żyd, jadący na furce chłopskiej, spotkał w drodze drugiego żyda, którego zabrał na wózek. O trzy wiorsty przed miastem nowy pasażer poczęstował żyda i chłopa papierosami, poczem obydwaj wpadli w sen. Pasażer zabrał wtedy żydowi 600 rubli i chłopu 5 rubli; konie same zajechały ze śpiącymi do miasteczka, w którem nie było doktora. Mieszkańcy sądzili, że obaj pasażerowie zmarli, wobec czego żyda natychmiast **pochowano wedle rytuału,** chłopa zaś odwieziono do kaplicy przedpogrzebowej, gdzie nazajutrz ocucił się sam i opowiedział, co zaszło. Odkopano wnet grób żyda, na którym koszula śmiertelna była podarta i całe ciało podrapane. **Żyd już nie żył,** chłop zaś wyzdrowiał.

Z rozpaczy po zdradzie kochanki.

(Do ilustracyi tytułowej).

Donna Mercedes di Pueblo, znana a płocha piękność z S. ragossy, uwikłała w zdradne swe sieci jednego z najdzielniejszych torreadorów Don Alvaresa. Niestety! Szczęście młodzieńca nie trwało długo. Don Alvares zdobył dowody niewierności swej kochanki i zrozpaczony — postanowił zginąć śmiercią, jaka mu najodpowiedniejszą i najgodniejszą się wydawała. Występując niezadługo na arenie, rzucił się na rogi byka i poniósł straszną śmierć.

Rycina nasza przedstawia scenę śmierci torreadora, po lewej stronie postać Donny Mercedes u góry młodzieńca na łożu śmiertelnem z rozpaczającą nad jego losem — kochanką.

76-letni zabójca.

Wiedeń, 21 lutego.

O niezwykłem zabójstwie donoszą do pism tutejszych z Korneuburga. Oto w tamtejszem schronisku dla niedołężnych starców i nieuleczalnie chorych przyszło wczoraj do zaciekłej bójki między dwoma pensyonaryuszami, 46-letnim Karolem Postl'em a 76-letnim Janem Lux'em, z powodu drobnej sprzeczki o kawałek chleba. Wczasie bójki Lux, widząc iż siłą niedorównuje silniejszemu znacznie od siebie przeciwnikowi, uchwycił za leżący na stole nóż i pchnął nim tak silnie Postl'a

Największy SKŁAD PRZYBORÓW i SZAT KOŚCIELNYCH jak: ORNATY, kapy, sztandary, chorągwie, BALDA. CHIMY oraz artykuły dewocyjne POLECA po najtańszych cenach 83
KONST. WITKOWSKI KRAKÓW
Kraków, RYNEK Główny, LINA A-B. L. 46/G.
Ludwik Sander i Ska
Handel korzenny, delikatesów i win
Kraków, ulica Floryańska L. 31. Telefon Nr. 1549. 814
PRZY HANDLU POKOJE DO ŚNIADAŃ.
Bogato zaopatrzony bufet. --- Kuchnia znakomita.
Potrawy tylko na maśle!
Śniadania gorące od . . . . —·50 K.
Obiady z 3-ech dań . . . . 1·10
Lokal otwarty do godziny 1-szej w nocy.

LA TARRAGONA.

W teatrze „Nowości“ występuje w obecnym programie znakomita hiszpańska tancerka, La Tarragona. Występy jej stały się pierwszorzędną atrakcyą, ponieważ poprzedziła ją sława utrzymywania zażyłych stosunków z eks-królem portugalskim, Manuelem.

„Hamburger Neueste Nachrichten“, z których wycinek leży przed nami, stwierdzają, że La Tarragona odegrała wybitną rolę w rewolucyi republikańskiej w Portugalii. La Tarragona posiada prawne dokumenta rodziny królewskiej, których wydania żądał od niej rząd republikański. La Tarragona wydania odmówiła.

Na scenie — jak i w życiu — odznacza się piękna tancerka nadzwyczajnym temperamentem i werwą.

AMERYKAŃSKIE URZĄDZENIA BIUROWE
FILIA W KRAKOWIE PRZY UL. FLORYAŃSKIEJ 28. I. p.
„JERRY'ISS“
KOMNATA CHOREJ
Fabryka SAD. GNISZNIA k. Lwowa
WYRÓB KLEJNOTÓW

Co dzień niesie?

Kraków, dnia 21. lutego 1912.

W dzień popielcowy.

Na pogrążone jeszcze w półmroku zimowego poranku miasto, płyną z wieżyc kościelnych spiżowe głosy dzwonów, tłumią rozlegające się tu i ówdzie ostatnie dźwięki białego mazura; milknie, jakby zawstydzona muzyka, urywa się tani wesoły, cichnie za długa, już w post przeciągnięta zabawa... to Kościół przypomina wiernym, że czas już rzucić zabawę, ochłonąć z tańca i myśl znowu więcej ku sprawom wiecznym duchu poświęcić.

Potężne, pełne grozy dla przywiązanego do życia syna Adamowego, słowa: „Pamiętaj człowiecze, iżeś prochem jest i w proch się obrócisz“, wypowiadane przez kapłana w czasie posypywania głów popiołem, więżą myśl chrześcijanina u wrót wieczności, która w całym swym odczuwanym ogromie staje przed jego oczyma w przeciwstawieniu do wszystkich nikłych zabiegów obecnego życia.

Jakiś lęk dziwny ściska wtedy serce i ból chwilowego zawodu, że tyle trudu poświęciliśmy temu, co przeminie. I jakby zestrojone z tym stanem ducha, całe wnętrze świątyni wydaje się nam w tę środę popielcową jakieś dziwnie groźne, ponure, przygniatające, jak wielka izba w proch rozsypanych umarłych.

Powiew śmierci, popioły — to tło refleksyi popielcowych.

Ale wnet pierzcha z duszy ten nastrój popielcowy — już najbliższe chwile tłumią gorycz w duszy i pozorny rozdźwięk.

Zetknięcie się myśli z wiecznością krzepi ducha, dziwną swobodę mu daje i zdwojony zapał do pracy.

Przed obchodem ku czci Zygmunta Krasińskiego.

Goście z Chorwacyi.

W poniedziałek przybyli do Krakowa pierwsi goście słowiańscy z Zagrzebia, a mianowicie p. Zdenka Marković, młoda literatka chorwacka, jako reprezentantka „Macierzy chorwackiej“ oraz „Klubu nauczycielek“ w Zagrzebiu i p. Michał Jasiński, słuchacz filozofii w Zagrzebiu, założyciel „Klubu polskiego“ w Zagrzebiu.

P. Marković była inicyatorką udziału kobiet chorwackich w jubileuszu Maryi Konopnickiej w r. 1902; od lat kilku wydaje pismo chorwackie „Ognisko domowe“, organ Związku nauczycielek chorwackich, w którem informuje o literaturze i kulturze polskiej. Zamieściła tam studya o Wyspiańskim, Reymoncie, w roku jubileuszowym Słowackiego poświęciła mu gorący artykuł. P. Marković, korzystając z uroczystości ku czci Krasińskiego, pragnie zatrzymać się kilka tygodni w Krakowie dla zapoznania się bliżej z życiem kultura'nem naszego miasta, szczególnie z pracą kobiet polskich, nauczycielek, słuchaczek uniwersytetu, kół oświatowych itd.

* * *

Wybór pism Zygmunta Krasińskiego. Już od dawna dawał się uczuć wielki brak popularnego wydania dzieł Zygmunta Krasińskiego. I teraz, w roku jubileuszowym, wydano liczne prace o twórczości poety, postanowiono wydać wszystkie jego dzieła, lecz zapomniano, że są jeszcze warstwy, które te rzeczy nie rozumieją, a przecież należy je również zaznajomić z twórczością poety, tak dotąd mało znanego i mało rozumianego. Kierując się tą myślą, krakowska Drukarnia Nakładowa wydała „Wybór Pism“ Zygmunta Krasińskiego, opracowany przez znanego już popularyzatora naszych wielkich pisarzy, A. Januszewskiego. Broszurka ta zastosowana do pojęć ludu polskiego, dzieli się na dwie części. W pierwszej podaje nam autor w sposób jasny i przystępny pogląd na życie i działalność Krasińskiego, w drugiej mamy wyjątki z najcelniejszych dzieł, opatrzone objaśnieniami. Nie wątpimy, że wytór ten znajdzie się zarówno w chacie wieśniaczej, jak i w izbie robotniczej, a również mamy nadzieję, że zarządy Kół T. S. L., Towarzystwa oświatowe i poszczególni pracownicy na niwie narodowej oświaty poprą to wydawnictwo i postarają się o jej rozszerzenie.

Nowa powieść Sienkiewicza.

Znakomity autor „Trylogii“, jak się dowiadujemy, przystępuje do napisania nowej powieści. Po „Wirach“ i „W pustyni i puszczy“, będzie to znowu powieść historyczna. Tym razem sięga Sienkiewicz do niedawnych stosunkowo kart dziejów narodowych, bo do epoki napoleońskich wojen, wiążąc tym sposobem utwór swój ze stuleciem, które właśnie obchodzimy.

Bohaterem najnowszej powieści mistrza będzie mianowicie książę Józef Poniatowski, charakter jej będzie nawskróś batalistyczny i pod tym względem przypomni pierwszy okres twórczości Sienkiewicza, okres „Trylogii“.

Nowy utwór wielkiego pisarza pojawi się równocześnie w polskim oryginale i w przekładzie na język rosyjski.

Stylowe wieczory pieśni i humoru polskiego w XIX. wieku.

Dowiadujemy się, że nasza niezrównana i jedyna polska pieśniarka pani Józefa Borowska, b. momusowa śpiewaczka, przez wiedeńską, praską, budapeszteńską, warszawską, lwowską, krakowską i inne krytyki słusznie „polską Svette Guilbert“ zwana — po paromiesięcznych występach na scenie „Teatru Nowości“ — opuszcza Kraków i wyjeżdża na dłuższy objazd artystyczny po Galicyi. — Artystka występować będzie w stylowych kostumach XVIII. i XIX. w., w których będzie śpiewała cały szereg ówczesnych polskich piosenek, a między niemi owe prześliczne śpiewki z cyklu „Starej Warszawy“. — Współudział w tych występach biorą jeszcze pani H. Pomian dieseus — p. St. Bolesta, gawędziarz — p. T. Lisowski, recytator — i p. T. Rajkowski, piosenkarz — a zespół ten będzie występował również w stylowych kostyumach z 1825 r.

Artystyczna ta impreza pod dyrekcyą i kierunkiem p. St. Bolesty, zamierza objechać 55 miast galicyjskich i urządzać w nich: „stylowe wieczory pieśni i humoru z XIX. w.

Sądzimy, że objazd ten powinien się udać bezwarunkowo i pod każdym względem, raz dlatego, że podobne widowiska estradowe, o wybitnie stylowo-artystycznym charakterze, są u nas rzeczą zupełnie nową, a powtóre i najważniejsze, że pani Borowska jako niezrównana interpretatorka tak cudnych stylowych piosenek — pełna wykwitnej finezyi i swywolnej dyskrecyi, występami swymi zainteresuje każdą publiczność i łatwo zyska jej uznanie, nawet zachwyt.

Należą się również słowa zachęty i uznania dla p. St. Bolesty za to, że pragnie zapoznać szerokie koła społeczeństwa naszego kraju z tego rodzaju, mało już dziś znanymi, rodzinnymi utworami z przed stu laty — i że pragnie dać temuż społeczeństwu sposobność poznania swojej własnej, polskiej, wysoce uzdolnionej pieśniarki właśnie w chwili, gdy osławiona a podmamusiała dziś Svette Guilbert zjechała do nas aż z Paryża, aby za drogie pieniądze śpiewać nam piosenki... francuskie.

Pierwszy „Stylowy wieczór“ odbędzie się w Tarnowie w dniu 24 bm., a pierwszy tydzień objazdu obejmuje miasta: Tarnów, Dębicę, Mielec, Rzeszów, Przeworsk, Jarosław, Przemyśl i Dobromil.

* * *

Pani Józefa Borowska, opuszczając scenę „Teatru Nowości“ w Krakowie, prosi nas o zamieszczenie kilku następujących słów:

Szanowny Redaktorze!

„Za dni parę wyjeżdżam z Krakowa — lecz przedtem czuję się w obowiązku niniejszym oświadczyć moje najserdeczniejsze podziękowanie szanownej a kochanej krakowskiej publiczności za okazywane mi z jej strony względy i uznanie za mą pracę podczas paromiesięcznego pobytu mego na powyższej scenie, — a Tobie Szanowny Panie — za poparcie mej pracy. Dziękując raz jeszcze drogiej Publiczności i Tobie Szanowny Panie, za Wasze dobre serca przesyłam: „Do widzenia“.

Józefa Borowska, pieśniarka polska.

Kraków, 19 lutego 1912.

Konkurs rzeźbiarski.

Dyrekcya Tow. Przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie rozpisuje imieniem fundatora, który pragnie, by nazwisko jego pozostało niewyjawione, konkurs dla artystów samodzielnych, początkujących, polskiej narodowości, wyznania chrześciańskiego, pracujących w kraju, celem dokończenia studyów za granicą i przeznacza na ten cel nagrodę 2000 koron.

Warunki: a) Konkurs opiewa na kompozycyę rzeźbiarską na temat dowolny. Rzeźba powinna być wykończoną, traktowanie szkicowe rzeźby nie nadaje się do wynagrodzenia. b) Wielkość rzeźby nie powinna przekraczać 1 m. wysokości. Technika i materyał dowolne. c) Od zamiejscowych ponosi Towarzystwo koszta transportu kolejowego w jedną stronę t. j. do Krakowa, d) Konkurs jest jawny, dzieła mają być podpisane, a nadto ma być do nich dołączone krótkie *curiculum vitae*. e) Ostateczny termin nadesłania prac konkursowych upływa z dniem 25 stycznia 1913 r. o godz. 12 w południe. f) Sąd konkursowy składa się, stosownie do życzenia fundatora, z sześciu członków, mianowicie z pp.: anonimowego fundatora, Antoniego Madeyskiego, bar. Ludwika Pugeta, hr. Edwarda Raczyńskiego, dra F. Kopery i sekretarza Leonarda Lepszego. g) Wypłata nagrody nastąpi w trzech ratach. Pierwszą otrzyma artysta natychmiast po rozstrzygnięciu konkursu, dwie następne raty w ciągu pół roku w terminach z góry omówionych przez Dyrekcyę z artystą. Raty powyższe prześle się artyście na miejsce pobytu za granicą, po otrzymaniu sprawozdania. h) Nagrodzone dzieło pozostaje własnością artysty z tem zastrzeżeniem, że prawo reprodukcyi dzieła przysługuje Tow. Przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie. i) Gdyby konkurs nie przyniósł pożądanego rezultatu, rozpisze się konkurs nowy w tym samym roku lub następnym.

Nietakt urzędnika.

Przedsionek teatru „Nowości“ był wczoraj widownią niebywałego zajścia, które wywołał bezpodstawnie komisarz policyjny — p. Minasowicz.

Zajście miało przebieg następujący:

Rygorozant praw p. R. — wychodząc w czasie pauzy z widowni teatralnej — zapalił w drugim przedsionku, tuż w bramie papierosa, wychodząc niemal równocześnie na podwórze. Zapalenie papierosa — przez p. R. — zauważył komisarz policyi Minasowicz i głosem podniesionym — krzyknął:

— Proszę pana — tu nie wolno palić!

— Ja wiem o tem i właśnie wychodzę — odrzekł p. R. kierując swe kroki na podwórze.

— Proszę pana, tu nie wolno palić — krzyknął po raz drugi pan komisarz.

— Proszę pana komisarza, ja już wychodzę.

— Wyjąc papierosa z ust — wrzasnął znowu komisarz.

— Już! — odrzekł spokojnie p. R. i papierosa wyjął.

Mimo to pan Minasowicz zawezwał policyanta i kazał p. R. **poprowadzić na inspekcyę policyjną!!!**

— Policyantem?! — zapytał zdziwiony p. R.

Pan Minasowicz zreflektował się nieco i rzekł:

— Zawołać inspektora!

Taktowny inspektor policyi p. B. Karoz oświadczył, iż powodu do aresztowania nie ma. Zapisał też tylko nazwisko p. R. i puścił go wolno.

Pan R. udał się dziś do pana radcy rządu, dyrektora policyi ze skargą na nietakt komisarza p. Minasowicza. Sądzimy, że p. radca rządu dr. Flattau sprawę należycie zbada, by tego rodzaju nadużycia urzędowe nie miały przynajmniej na miejscach publicznych więcej miejsca.

Aeroplan w służbie marynarki.

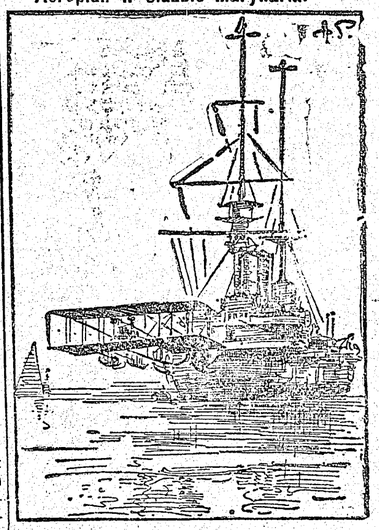

Flota francuska, zwłaszcza zaś wojenna marynarka przystosowała już w bardzo sprytny sposób aeroplany do swej służby wywiadowczej.

Aeroplan wznosi się z pokładu okrętu — robi w powietrzu wywiady co do ruchów nieprzyjacielskiej floty, potem zaś wraca na swój okręt.

Rycina nasza przedstawia wzlot aeroplanem z okrętu.

Straszna zemsta

(Tragedya miłosna).

Wiedeń, 21 lutego.

Nie było jeszcze 8 godziny rano, kiedy przez plac przed kościołem farnym przy Apostelgasse przebiegła młoda dziewczyna, a w ślad za nią młody mężczyzna, jakby ją ścigał, a ona uciekała przed jego natręctwem.

Ulica i plac roiły się od przechodniów, składających się przeważnie z dzieci szkolnych, urzędników i kucharek, spieszących na targ.

Nagle mężczyzna, który dogonił uciekającą, dobył gwałtownym ruchem rewolweru i — zanim ktoś z obecnych przeszkodzić mógł — dał do niej dwa strzały.

Dziewczę krzyknęło boleśnie i padło na ziemię, zalewając się krwią.

Wśród obecnych powstało zamieszanie. Kilka osób przytomniejszych podbiegło do rannej, by jej przyjść z pomocą.

O mordercy zapomniano na razie.

Nagle rozległ się strzał trzeci: to sprawca zamachu, strzeliwszy raz jeszcze w powietrze, dał następnie do siebie strzał czwarty raniąc się w skroń śmiertelnie.

w skroń, iż tenże padł bezprzytomny i zalany krwią na ziemię.

Wszelka pomoc okazała się bezcelowa, gdyż ostrze noża naruszyło poważnie mózg. Ranny zmarł w chwilę później, nie odzyskując przytomności.

Zabójcę uwięziono i odstawiono do obwodowego sądu karnego.

Gdy po chwili przechodnie przenieśli ciała obojga do najbliższej bramy, dziewczyna już nie żyła. Obie kule, utkwiwszy w piersiach w okolicy serca, spowodowały śmierć prawie natychmiastową.

W chwilę później skonał i morderca, nie odzyskując przytomności.

Dziewczę, liczące lat 25, nazywa się Ema Findler i zatrudnioną była jako panna sklepowa w firmie Siemens i Halske.

Morderca, nazwiskiem Ferdynand Spaninger, mieszkający stale w Grazu, przybył umyślnie do Wiednia, by się z nią zobaczyć.

Powodem krwawego zajścia, miało być zerwanie ze strony dziewczyny, która mieszkając poprzednio w Grazu, utrzymywała z nim stosunki. Przed kilku miesiącami wyjechała do Wiednia i stąd napisała do kochanka, iż zrywa z nim zupełnie.

W odpowiedzi na to Spaninger przybył do Wiednia i dokonał swego krwawego czynu.

ZAWIADAMIAM P. T. Publiczność, że dnia 22-go stycznia 1912 r. otwarty został
Hotel Monopol
wraz z Kawiarnią i Restauracyą
w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy 6
(dawniej Hotel Kleina.)
Hotel położony jest tuż naprzeciw plant, obok głów. Poczty i niedaleko od przystanku kolei elektrycznej. Pokoje świeżo odrestaurowane i na nowo z największym komfortem urządzone. — Światło elektryczne, ceny przystępne. Z wysokiem poważaniem
Zygmunt BILLET.

:: TEATR :: MIEJSKI ::
W poniedziałek nieczynny. „Intryga i miłość“ wg. Fr. Schillera.
We wtorek dnia nieczynny. „Straceńcy“, dramat akt. Tad Konczyński.
We środę dnia 2 wieczór. „Wesele“. Dramat Wyspiańskiego.
We czwartek dnia nieczynny. „Straceńcy“, dramat akt.
W piątek dnia nieczynny. „Trychon“, obraz i 9 „Nieboska komedya“ obr. 10. Zygm. Krasińskiego.
WROTNIO ulica Rajska.
W poniedziałki środy i piątki
Ceny zniżone.
Wstęp . . . 30 h.
Dla młodzieży szk. 20 „
Wypożycz. wrotek 20 „
we wtorki, czwartki i soboty
Koncert muzyki wojskowej.
Ceny zwykłe.
W niedzielę i święta
Koncert muzyki wojskowej.
Ceny niedzielne!
Sala elegancko przemalowana i dobrze ogrzana.

GŁOGOWSKI i SP.
Kraków, Rynek L. 6. (Szara kamienica) — Nr. telefonu 2243.
PRZYBORY kancelaryjne. Kalki. Papiery. Wstążki do maszyn i t. p.

TEATR „NOWOŚCI“ przy ul. Starowiślnej 21.
DZIŚ gościnny występ
LA TARRAGONY hiszpańskiej tancerki zwanej Królową brylantów.

Rząd. upraw. Agencya pośrednictwa pracy Stefana Mikulskiego
Kraków, Szewska 14 I-sze piętro. TELEFON Nr. 1200.
poleca rutynowanych rządców dóbr, leśniczych, gorzelników, piwowarów, dysponentów i pomocników handlowych, oficyalistów ekonomicznych i fabrycznych Bony polki, niemki, francuski, kasyerki, panny do towarzystwa i panny służące, krawczynie, modniarki, gospodynie, kucharki. Ogrodników, kucharzy, kamerdynerów, lokai, kelnerów, karbowych, oraz wszelkie kategorye służby domowej, restauracyjnej i hotelowej. — Rzemieślników wszystkich zawodów, kierowników fabryk zakładów przem., buchalterów, pisarzy, techników i t. p. — Dostarcza służbę folwarczną, robotników rolnych, ziemnych, lasowych i fabrycznych.
Pośredniczy w wyszukiwaniu posiadłości w kupnie i sprzedaży. 742

Z powodu zbliżającej się rozprawy Macocha wysłaliśmy w tych dniach do Piotrkowa naszego specyalnego sprawozdawcę, który nadsyła nam codziennie obszerne relacye z uwzględnieniem faktów nie objętych aktem oskarżenia. Z przebiegu procesu rozpoczynającego się z końcem miesiąca podawać będzie „Il. Kuryer Codz.“ najwcześniejsze i jak najszczegółowsze sprawozdania.

Żywy Dziennik Nr. 8. Ilustrowany żywemi obrazami i karykaturami wyjdzie w sali Starego Teatru w niedzielę dnia 3 marca o godz. 7 wieczorem na dochód „Towarzyst. dziennikarzy polskich“ i „Związku artystów polskich“. Między innymi przyjęli współudział artyści malarze: Wojciech Kossak, Włodzimierz Tetmajer, Kasper Żelechowski. Bilety w cenie po 8 kor. (rząd 1—3), 6 kor. (rząd 4—6), 4 kor. (rząd 6—8), 3 kor. (rząd 9—14), 2 kor. (rząd 15 — 22); na galeryi w pierwszym rzędzie 3 kor., w dalszych 2 kor., zamawiać można kartą korespondencyjną pod adresem: „Pensyonat studencki, ul. Kremerowska l. 14 II. p.“.

Komitet artystów-malarzy i dziennikarzy odbędzie dzisiaj pod przewodnictwem rektora Axentowicza posiedzenie redakcyjne *Żywego Dziennika Nr. 8* w lokalu „Związku artystów polskich“ w pałacu Spiskim o godzinie w pół do 4 po południu.

Z teatru miejskiego. W stuletnią rocznicę moskiewskiej kampanii Napoleona I-szego, przygotowuje teatr krakowski wystawienie sztuki Maryana Witeńczyka „Rok 1812“. Sztuka osnutą jest na tle tej właśnie kampanii i współczesnych jej zdarzeń dziejowych. Ukrywający się pod pseudonimem Maryana Wileńczyka autor, jest jednym z wybitnych polskich literatów. Nad „Rokiem 1812“ pracował już od dłuższego czasu; dyrekcya teatru krakowskiego otrzymawszy o tej sztuce wiadomość, poczyniła starania, by módz ją wystawić w roku, jubileuszowym stuletniej rocznicy. Główną postacią sztuki jest Napoleon I-szy w otoczeniu historycznych współczesnych sobie postaci. — Wczoraj odbyła się pierwsza próba czytana z „Roku 1812“, który na scenie krakowskiej ukaże się w pierwszej połowie marca.

Z Tow. przyj. sztuk pięknych. Równocześnie z „Rzeźbą“ urządzoną została w czterech salach wystawa obrazów mianowicie zbiorowa Z. Ćwiklińskiego, tudzież artystów malarzy: Czajkowskiej-Kozickiej, Drzewieckiego, Fabijańskiego, Gawełkiewicz-Chybińskiej, Gwozdeckiego, Holzmüllera, Kazimirowskiego, Korzeniowskiej, Kutewa, Kwiatkowskiego, Lepszego, Malczewskiego, Młodzianowskiego, Pronaszki Z., Pronaszki A., Rzeckiego, Seifman-Getterowej, Sichulskiego, Szyszłowskiego, Turka, Uziembły i Żmurki.

Wiec lekarzy krakowskich. W sprawie wyborów do Izby lekarskiej zachodnio-galicyjskiej odbędzie się we środę o g. 6 wieczór w sali Tow. lekarskiego wiec lekarzy krakowskich, którzy wybierają 4 członków i 4 zastępców Izby. Związek czyni zabiegi, aby wprowadzić do Izby rzeczników swych postulatów społecznych i ekonomicznych.

Z „Gwiazdy“. Zabawa kostyumowa „Gwiazdy“, która odbyła się w sobotę 17 b. m. w salach „Sokoła“ krakowskiego, zgromadziła około 600 osób doborowego towarzystwa, z tego blisko 100 ukostyumowanych. Polonezem rozpoczął prezes Tow. p. T. Bujas z p. M. Zającową, w dalszych parach postępował p. radca Wajda z p. M. Bujasową, p. Fr. Zając z p. Cekierową, p. T. Grabowski z p. Karolową i t. d., razem 188 par. Podczas kadryla, którego wspaniale prowadził p. Doliński, odbyło się premiowanie kostyumów przez wybrany do tego specyalny komitet. Pierwszą nagrodę (złota brosza z dużym koralem) otrzymała p. Julia Szup...a (kontusik blado-niebieski), drugą nagrodę (złota broszka ze szmaragdem) p. Antonina Krzysztofówna (kostyum francuski z czasów dyrektoratu), trzecią (pierścionek złoty z rubinem) p. Stefania Grzeszczakowa (mak); z mężczyzn pierwszą nagrodę (łańcuszek złoty) otrzymał p. Maksymilian Gustawski (małowniczy strój Krakowiaka), a drugą (dewizki czarna) p. Alfred Chłopski (mulat). Przy dźwiękach muzyki 100.p p. ożywiona zabawa przeciągnęła się aż do białego rana.

Zwołanie Rady państwa. Z Wiednia donosi c. k. Biuro korespondencyjne: Izba posłów **zbierze się 5 marca.** — Na porządku dziennym obrad znajdują się ustawy drożyźniane i wojskowe. Jak obliczają, Izba pracować będzie do 29 marca, poczem nastąpią ferye wielkanocne, które trwać będą do dnia 16 kwietnia.

Dodatek drożyźniany dla dyetaryuszy miejskich, jakkolwiek przyznany jeszcze z początkiem grudnia ubiegłego roku, nie został dotychczas wypłacony. Dyetacyusze Magistratu przesłali w dniu wczorajszym zbiorową prośbę do radców miejskich, aby poparli na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej ich starania o najrychlejszą wypłatę tego skromnego zasiłku.

Echa nadużyć wyborczych w Pałacu Spiskim. Jak się dowiadujemy — ukończono już śledztwo sądowe w sprawie zarzuconych przez partyę socyalno-demokratyczną nadużyć wyborczych podczas ostatnich wyborów do Rady państwa w Krakowie.

Ciężkie te zarzuty i kompromitujące w wysokim stopniu pewne osobistości na terenie krakowskim — podniosła partya przeciw komitetowi przedwyborczemu w Pałacu Spiskim *„pracy jącemu“ na rzecz kandydatury dra Doboszyńskiego*. Sędzia śledczy Dr. Neusser przesłuchał około 500 osób; akta odstąpiono już prokuratoryi państwa. Jak słychać — ma być przesłuchanych jeszcze kilkanaście osób.

Przygoda kominiarza. Czeladnik kominiarski Maryan Zych, **czyszcząc wczoraj** komin w domu przy ul. Szerokiej, ugrzązł między parterem a pierwszem piętrem, nie mogąc się z pułapki wydostać.

Pozostali na dachu koledzy Zycha, zaalarmowali straż pożarną, która przybyszy na miejsce wypadku pod kier. nacz. p. Nowotnego i brandmistrza p. Urody, wyrąbała w ścianie kominowej wielki otwór i osłabionego już kominiarza wydostała.

Był to już czas najwyższy, gdyż kominiarzowi groziło uduszenie dymem, w krytycznym bowiem czasie palono we wszystkich piecach.

Dowcipny Kot. Marcin Kot, parobek, służący w firmie „Linoleum“ w Rynku głównym miał odwieść wczoraj do fabryki Goreckiego w Podgórzu towary wartości 400 kor. Kiedy Kot przyjechał do Podgórza, pozostawił wóz na ulicy Lwowskiej, a sam wrócił... do Krakowa, oświadczając w sklepie, że „ani rusz“ nie może odnaleść fabryki p. Góreckiego. Ponieważ zachodziła obawa kradzieży towarów, zawezwano interwencyi policyi, która zarządziła aresztowanie Kota. Do wózka, stojącego z towarami w ulicy Lwowskiej, wyjechał jeden z funkcyonaryuszy firmy. Jak się okazało, nikt na szczęście z wózka niczego nie zabrał.

Śmiertelny wypadek w kopalni. Franciszek Celarek, zajęty w kopalni w Libiążu spadł onegdaj do szybu, głębokiego na 70 metrów i poniósł śmierć na miejscu. Nieszczęśliwy — prawdopodobnie ofiara własnej nieostrożności — doznał strzaskania czaszki i złamania kręgosłupa.

Na miejscu wypadku spisała protokół komisya sądowo-lekarska z Chrzanowa.

Wylew Cisy. Z Munkacsa telegrafują: Koło Vari wystąpiła Cisa z brzegów i zalała 300 domów.

Kradzież listu z 20.000 kor. Z Hrudimia telegrafują: Oficyant pocztowy Wacław Koprziva, który skradł list z 20.000 koron, zgłosił się do sądu. Koprziva zwrócił 10.000 kor. Uwięziono go.

O nowego prezesa Koła.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dzisiejsze dzienniki zajmują się nominacyą Bilińskiego — na wspólnego ministra skarbu. Najwyższe zainteresowanie budzi fakt, kto zostanie prezesem Koła polskiego.

Wymieniają nazwiska **Abrahamowicza** i **Korytowskiego.**

„Neue Fr. Presse“ twierdzi, iż decydującem co do osoby nowego prezesa — będzie zachowanie się ludowców.

Największe szanse ma Korytowski.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wczoraj w nocy przybył do Wiednia — poseł Stapiński. Korespondentowi waszemu oświadczył on, że **o wyborze Abrahamowicza na prezesa Koła nie ma mowy.** Zdaniem p. Stapińskiego walka **rozstrzygnie się między posłem Germanem a drem Leo.**

Posłowie z obozu demokratycznego zapewniają natomiast Waszego korespondenta, iż **poseł German prezesem absolutnie nie zostanie.** Ma on bowiem przeciw sobie całą grupę wszechpolską. **Podobnie Dr. Leo ma przeciw sobie konserwatystów.** Zdaniem posłów demokratycznych, **największe szanse ma p. Korytowski.**

Tajna narada.

Wiedeń. (Tel. wł.). Odbyła się tu tajna narada polityczna, w której wzięli udział ministrowie: Zaleski, Biliński i Długosz, oraz posłowie Stapiński, Korytowski, Leo, German. Narada dotyczyła kwestyi wyboru nowego prezesa Koła.

O mandat po Bilińskim.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Neue Freie Presse“ donosi, iż poseł Biliński złoży mandat parlamentarny, z okręgu rzeszowskiego, ale zatrzyma mandat sejmowy. Z innej strony zapewniają, że również mandat sejmowy (ze Stanisławowa) — złoży dr. Biliński.

Kandydaci.

Wiedeń (tel. wł.). Wymieniają też kandydatów na posła do parlamentu z okręgu rzeszowskiego. „Zeit“ **wymienia nazwisko Bataglii. Również nazwisko Doboszyńskiego jest wymieniane.** Z ramienia narodowych demokratów — wymieniają dra Ernesta Adama i prof. Grabskiego.

Obawy o kanały i kwestyę ruską.

Wiedeń (tel. wł.). „N. Fr. Presse“ twierdzi, że **kwestya ruska zostanie zaognioną** przez usunięcie się Bilińskiego z życia parlamentarnego. Biliński był bowiem lubiany przez Rusinów.

W kołach polskich **budzą się obawy o los** kraju w chwilą ustąpienia Bilińskiego.

Obawiają się, czy rząd dotrzyma przyrzeczeń.

Wyrób i skład główny:
1071 APTEKA
Fort. Gralewskiego
W KRAKOWIE.

Figol
Naturalny nader przyjemny środek przeczyszczający

Składy we wszystkich aptekach.

Zawody narciarskie Tatrz. Tow. Narciarzy w Zakopanem.

Zakopane, 21 lutego.

Dzień zawodów 18 lutego, niebo pogodne, słońce przygrzewać zaczęło; zbliża się czas biegów. Około południa rozpoczęto biegi z następującym wynikiem:

Bieg pań rozpoczyna zawody, a prowadzi go od „pierwszej skały Suchego Żlebu na Kalatówki“ p. Czerwińska; biegło 4 panie.

Bieg juniorów: prowadzi z Wrótek na Kalatówki pierwszy Gadomski A. Z. S., drugi Nozweg T. T. N., trzeci Jaworski A. Z. S.; ośmiu biegło, jeden odstąpił z powodu spadnięcia narty.

Bieg seniorów: prowadzi z Przełęczy Goryczkowej na Kalatówki, pierwszy Bednarski Z. O. N. T. T., czas 15 minut, drugi Longinus A. K. T., trzeci Lesicki Z. O. N. T. T.

A teraz kilka słów o zawodach.

Śnieg na terenach biegów pozostawiał bardzo wiele do życzenia; po pierwsze, było go niezbyt dużo, po drugie, śnieg był szrenisty i miejscami gipsowaty.

Śmiesznem wyda się niejednemu, gdy przeczyta „bieg juniorów prowadzi z Wrótek (prawie ze szczytu) na Kalatówki“; każdy przyzna, że jednym z najtrudniejszych zjazdów jest wyżej wspomniany teren, więc chyba nie jest odpowiedni dla juniorów na bieg zawodowy, gdyż nadzwyczaj stromy teren, a przytem miejscami wąski, śnieg szrenisty, wystające skałki itd. — wszystko to utrudnia bieg ogromnie.

Wypadków nie było żadnych. Publiczności przypatrywało się dużo, a czyste powietrze pozwalało oczom podziwiać piękne widoki Tatr.

Szymek.

Śmiertelny upadek dziecka.

Praga, 21 lutego.

Na czwartem piętrze jednej z kamienic na Przykopach w Pradze zajmuje skromne mieszkanie woźny bankowy Gabriel wraz z żoną i czteroletnim synkiem Józiem, który właśnie — chory na febrę — nie opuszczał od kilku dni łóżka.

Wczoraj rano wyszedł ojciec jak zwykle do zajęcia, w domu zaś pozostał Józiu na opiece matki, krzątającej się około obiadu.

Tuż przed południem brakło matce jakiejś drobnej przyprawy do potraw. Przykazawszy dziecku leżeć spokojnie w łóżeczku, zamknęła drzwi na klucz, sama zaś zbiegła do leżącego na parterze sklepiku.

Tymczasem wybiła godzina 12-ta w południe, o której zwykle ojciec przychodził do domu.

Dziecko, znudzone kilkodniowem leżeniem w łóżku, korzystając z braku dozoru, powstało i podeszło do okna, chcąc widzieć nadchodzącego ojca.

Pod ciężarem ciała otwarło się nagle niedokładnie zamknięte okno, a biedny chłopak, utraciwszy równowagę, runął w dół z czwartego piętra, rozbijając się strasznie o bruk uliczny.

KORESPONDENCYE.

Z Tarnowa.

Z Rady miejskiej. Pod. przewodnictwem burmistrza odbyło się wczoraj posiedzenie Rady miejskiej. Po załatwieniu budżetu, funduszu podupadłych mieszczan i budżetu teatralnego oraz sprawy cmentarza, przystąpiono do rozprawy nad ofertami na rozszerzenie elektrowni. Największe firmy światowe ubiegają się o to przedsiębiorstwo, którego kosztorys uchwalony przez Radę wynosi 290.000 koron.

Jest to ważna sprawa wielkiej dla miasta doniosłości i wywołała też rzeczową ożywioną dyskusyę. Pierwszy zmówił sprawę ofert i firmy oferujące inż. Rypuszyński, znany już Radzie ze swego pesymistycznego zapatrywania się na inwestycye miejskie. W tym wypadku jednak Rada poszła za wnioskiem inż. Rypuszyńskiego i uchwaliła zawezwać ekspertów ze świata (prof. dra Nowaka z Pragi i i.) by zbadawszy dokładnie stan naszych elektrycznych inwestycyi, orzekli o sposobie rozszerzenia elektrowni i poprawieniu wadliwych urządzeń. Sprawa uległa więc na razie opóźnieniu.

W imię prawdy należy jednak w tem miejscu napiętnować publicznie praktyki niektórych jednostek, które — acz nie wchodzą w skład Rady — starają się na każdej ofertowej rozprawie upiec i dla siebie gołąbki. I tak publicznie powiedział na ratuszu zastępca firmy A. E. G. Union i Kolben, że jednostka ta za rzekome, problematycznej bardzo wartości popieranie ich firmy przy zatwierdzaniu ofert żądała 4.000 kor., a gdy odmówiono jej pretensyom o łapówki, napada w niegodziwy sposób te firmy w jednem z miejscowych pism. jest to skandal niebywały, który napiętnować należy w imię sprawiedliwości i dobrej reputacyi naszej Rady, którą przecież nie można posądzać o to, że da na siebie takim jednostkom wpływać ze szkodą dla miasta!

Z Myślenic.

Przykra muzyka. Mieszkańcy ulicy Górny Kamieniec uskarżają się na conocną serenadę, urządzaną stale przez psa jednego z lokatorów.

Biedne zwierzę, trzymane stale na dworze, zwłaszcza w nocy, wyje bez przerwy prawie, niewiadomo z głodu czy zimna, budząc ze snu mieszkańców całej ulicy i niedozwalając im następnie zasnąć do białego rana. Skarżący się apelują, za naszem pośrednictwem do magistratu m. Myślenic, aby wreszcie tamę temu położył.

Z Krosna.

Stosunki w sądzie. Ogólne poruszenie wśród najszerszych warstw naszego obywatelstwa wywołało onegdaj przykre zajście w tutejszym sądzie, spowodowane przez jednego z niedawno przybyłych sędziów powiatowych. Oto — jak wieść niesie — sędzia ów miał się na sali wobec licznych świadków odezwać do jednego z najpoważniejszych obywateli: „Czego się tak pchasz?“.

Słowa te wywołały wśród obecnych na sali łatwo zrozumiałe oburzenie, nikt jednak nie mógł stanąć w obronie pokrzywdzonego wobec bawie przed władzą dyskrecyonalną, która przysługuje sędziemu podczas rozprawy.

Zaznaczyć przytem należy, iż wszyscy tutejsi sędziowie są ludźmi uprzejmymi i ujmująco grzecznymi.

SPÓLNIKA z kapitałem 6—10 tysięcy koron poszukuje się celem rozszerzenia interesu dobrze zaprowadzonego, pyżyniującego około 600 koron miesięcznego dochodu. Pożądani tylko pierwszorzędni reflektanci. Zgłoszenia poste-restante Kraków I. pod „Zysk“ 100 za okazaniem kwitu inseratowego.

GENIALNY DETEKTYW

przez

C. Moffet.

— Czy to wszystko? — spytał Groener z widoczną ulgą.

— Nie, oprócz tego uważamy jeszcze, ile czasu będziesz pan potrzebował na odpowiedź; na wyrazy, jak „pióro“ lub „parasol“ można oczywiście odpowiedzieć natychmiast „atrament“ lub „deszcz“, skoro jednak wymienione zostaną wyrazy, stojące w jakiejkolwiek styczności ze zbrodnią, winny starannie namyślać się będzie, aby znaleźć odpowiedź nie budzącą żadnych podejrzeń.

— Ostatecznie wszakże jest to tylko eksperyment, który wobec sądu nie miałby żadnej wagi, — zadecydował oskarżony, wzruszając ramionami.

— Teraz nie jeszcze, ale niezadługo pomysł ten zyska sobie prawo obywatelstwa, — odparł sędzia. — Ja uważam go za doskonały mikroskop dusz i doszedłem przy pomocy tego systemu do znakomitych częstokroć rezultatów.

— A więc uważałbyś mnie pan za niewinnego, gdybym przeszedł tę próbę i nie zdradził się?

— Bądź za niewinnego, bądź też za człowieka nadzwyczajnej siły ducha, — odpowiedział sędzia, — prawdopodobnie zatem za niewinnego.

— A gdybym nie chciał się poddać tej próbie?

— W takim razie użylibyśmy innych, gwałtownych już środków.

Aresztowany uśmiechnął się pobłażliwie i wyrzekł potem:

— Ha, skoro panu ta drobna zabawka ma sprawić taką przyjemność, — ja nie mam nic przeciw temu.

Nie tracąc czasu przeto, przystąpiono do próby w ten sposób, że Hauteville wymawiał pojedyncze wyrazy, Coquenil zaś notował odpowiedzi i czas, jakiego na nie potrzebował oskarżony.

Najprzód stwierdzili, ile czasu przeciętnie upływa między odpowiedziami na wyrazy obojętne; otóż tu odstępy nie były jednakowe, ale wahały się między $^1/_5$ sekundy aż do $1^1/_5$ sekundy.

— Jaki przebiegły! — myślał Coquenil. — Stara się umyślnie teraz ustalić długą, przeciętną normę czasu.

Teraz dopiero rozpoczęła się właściwa próba, do obojętnych wyrazów bowiem począł sędzia w odstępach dodawać te, które miały związek ze zbrodnią, jak up.: pies policyjny, fotograf, Bruksela, świderek, Raul, Brazylia, *Mary*, piknik, bazar, na dobroczynność, ślady stóp, Margareta, etc.

Powoli, wyraz za wyrazem, przeszli całą listę, co wraz ze starannemi zapiskami zajęło coś około godziny czasu; potem raz jeszcze zaczęto tę samą listę od początku, tak, że Groener na każdy z obojętnych stu wyrazów musiał dać dwie odpowiedzi, wśród których, jak się okazało, bardzo często dokładnie takież same dawał, jak za pierwszym razem, zwłaszcza przy wyrazach obojętnych, choć tu i ówdzie były wyjątki, jak np. na „oukier“ raz powiedział „słodki“, drugi raz „sól“. W ogólności jednak pamięć jego automatycznie przy drugiem czytaniu powtarzała też same odpowiedzi.

Całkiem inaczej jednak było z trzydziestu wyrazami, pomieszczonymi w liście z pewnym planem.

(C. d. n.).

MAGAZYN RĘKAWICZNICZY
M. MADEJOWEJ
został przeniesiony z ulicy Szewskiej L. 2.

Na ulicę KARMELICKĄ L. 1. — obok kawiarni Bisanza.
Poleca swój własny wyrób rękawiczek wszelkiego gatunku, które odznaczają się najlepszym fasonem i trwałością szycia. — Obstalunki wykonuje się w 4 godz., poza miejscowe w 24 godz. Przyjmuje wszelkie reperacye oraz pranie rękawiczek, które wykonuje punktualnie i starannie. CENY najniższe. — Poleca się bandaże wszelkiego gatunku, jako to: pasy brzuszne, pasy rupturowe, itp. Pracownia na miejscu. Polecając się nadal łaskawej pamięci swych P. T. Odbiorców, kreślę się z poważaniem Marya MADEJOWA.
1140

Szlifuję, obciągam brzytwy oraz nożyczki pod gwarancyą.
Przyjmuję do szlifowania i niklowania narzędzia lekarskie, części metalowe i żelazne. — Wykonuję reperacye różnych przedmiotów jakoto: maszynek, primusów i wszelkich innych domowych.

Jan Myszkowski
Kraków, ulica Dietlowska L. 46.

Zdolny

KORESPONDENT-BUCHALTER

z dłuższą samodzielną praktyką biurową, władający biegle w mowie i piśmie językiem polskim, niemieckim i ruskim, z znajomością języka francuskiego, posiadający wyższe studya fachowe, poszukuje odpowiedniej posady ewentualnie jako kierownik biura.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje pod

„ZDOLNY“

Administracya „Illustrowanego Kuryera Codziennego“, Kraków Karmelicka 16.

MYDŁO RAJSKIE

Smiechowskiego

najlepsze do prania i mycia, pozbawione składników gryzących, nie niszczy rąk, nie szkodzi bieliźnie.

Paczka funtowa w oryginalnem opakowaniu 44 hal.

Do nabycia wszędzie! 1195

Numer telefonu międzymiastow. 330.
Adres telegraficz.: Hawełka, Kraków.

„Rangalla Ceylon Tea“

(najwyższa znakomitość ceylońskiej herbaty kwiatowej) znana powszechnie z dobroci sprzedaje się tylko w oryginalnych 1/8 i 1/16 kilogramowych pakietach opatrzonych marką ochronną „PALMA“ i atestem c. k. stacyi doświadczalnej u nadwornej firmy

A. Hawełka w Krakowie

oraz w handlach i Kółkach rolniczych Galicyi. We Wiedniu główny skład u firmy:

Franz Tommasoni, c. k. dostawca Dworów, Wollzeile 12.

Zastępstwa na Galicyę, Śląsk, Morawy, Czechy będą chętnie oddane. 138

KORON 5000 zarobku

płacę każdemu, kto wykaże, że moja cudowna kolekcya

300 SZTUK tylko 6·50 KORON

nie jest kupnem okolicznościowem, a mianowicie: 1 szwajcarski prawdziwy, zegarek kieszonkowy, systemu ROSKOPF patentow., dokładnie idący i punktualnie regulowany z pisemn. 3-letn. poręczeniem. 1 ameryk złoty double łańcuszek, 2 amer złote double pierścionki (dla panów i pań), 1 angiel. pozłacany garnitur, składający się z guzików do manszetów, kołnierza i piersiow., 1 ameryk. seyzoryk 5 ostrzy, 1 eleg. krawat jedwabny, koloru i wzoru na życzenie najnowszego fasonu, 1 wspaniała szpilka do krawatu z brylantem Simili, 1 zachwycająca broszka damska, ostatnia nowość, 1 pożyteczny garnitur toaletowy podróżny, 1 eleg. portmonetka z praw. skórki, 1 para amer. butonów z imit. szlach. kamieni, 1 patent. ang. barometr, 1 salon. album z 36 sztuczn. i najpiękniejszymi widok. świata, 1 pyszna kolia na szyję lub do włosów z prawdziw. oryent. pereł, 5 indyjskich djabłów przepowiadaczy, zajmujących każde towarzystwo i jeszcze 150 sztuk różnych przedmiotów, pożyt. i niezbędnych w każdym domu, gratis. — Wszystko razem wraz z eleg. zegarkiem Roskopf, który sam jest podwójnej wartości, koszt. tylko kor. 6·50. Do nabycia za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem także w znaczkach pocztowych przez

J. Gelb, dom wys. Nowy Sącz 169.

NB. Przy odbiorze 2 pakietów, zostaną darmo dołączone i prim. ang. brzytwa do golenia, albo 6 lnianych chustek. — Za nieodpowiednie, pieniądze zwraca zaraz, dlatego wszelkie ryzyko wyklucz.

Szczęśliwe

zamążpójścia, majętne żeniaczki zapewnia każdemu nasz miesięcznik. Żądać w trafikach i biurach dzienników. Cena 12 h., gdzie nie ma, zamawiać w Adm. „Małżeństwa“, Lwów, Wronowska 8. drzwi 13 i nadesłać 15 hal. markami.

ZARAZ

potrzebni czedanicy **stolarscy**, do robót białych. Garbarska L. 7.

P. T. Emeryci i zastępcy wszelkich firm handlowych i asekuracyjnych jakoteż każda osoba niepos lakowanej przeszłości mogą otrzymać w każdej miejscowości Galicyi, Bukowiny i Śląska austr. bardzo korzystne uboczne lub stałe zajęcie. — Zgłoszenia Biuro Działu Bankowego Kraków ul. Pędzichów 18

Telegram!!

już nadszedł świeży transport JABŁEK, kompot. i deserowych po najniższych cenach od 18 ct. za 1 kg. wyż. — Poleca Jan Borys ul. Szewska L. 5, Filia ul. Jagiellońska L. 5. 226

WYBORNY MIÓD

deserowy, kuracyjny lipcowy, rarytas miodoborów, z własnej pasieki, 5 kg. 7 kor. 50 hal. Miód patoka 5 kg. 7 kor. Miód stołowy do picia 5 kg. kor. 6·50. MASŁO stołowe codziennie świeże 5 kg. kor. 13. Wysyła za zaliczką

I. M. Farba, Podhajce 75.

Omnibus używany, bardzo tanio do sprzedania, oraz elegancki wózek nowy, jasionowy na na jednego lub na parę koni. Wiadomość w pracowni kowalskiej Stanisława Rompay Kraków, Nowowiejska 47. 256

Kupię kawałek gruntu w pobliżu zabudowań oraz stacyi kolejowej, o obszarze 1 do 3 morgów w okolicy Woli Justowskiej, Płaszowa, Płaszowie-Bonarca, Zabierzowa lub Krzeszowic tylko przy głównym gościńcu. Zgłoszenia z podaniem obszaru, miejsca i ostatecznej ceny kupna, pod adresem: Jan Dąbrowski Kraków, Poste-restante za okazaniem kwitu inseratowego. 253

WÓZKI dziecięce, wyroby koszykarskie i bambusowe

poleca 232

J. Botwin

Kraków, ulica Floryańska L. 24.
(gdzie Cukiernia Warszawska.)

Uwaga! Przyjmuję wszelką REPERACYĘ!

BANDAŻE RUPTUROWE

bardzo praktyczne, wielka doniosłość i znakomitość dla osób cierpiących na przepukliny pachwinowe. poleca paski bez żadnych sprężyn, bardzo lekkie jakoteż i sprężynowe nawet w wielkich wypadkach oraz pasy brzuszne, fachowy bandarzysta

Antoni M. MIRKIEWICZ

Kraków, ulica Mostowa L. 4.

Garaucya ogólna. — Liczne uznania. — Listowne objaśnienia. — Ostrzega się przed blagą niefachowych, którzy wprost wyzyskują. — Na żądanie wyjeżdżam.

Interes techniczno-handlowy

(bezkonkurencyjny)

przeszło 2000 wynalazków technicznych najświeższej nowości z pierwszorzędnych Zakładów technicznych krajowych i zagranicznych poszukuje kapitału w **formie Spółki,** lub **udziału,** celem urządzenia w jednem z większych miast polskich

Głównego Składu tylko pożytecznych wynalazków światowych.

Reflektanci aktualni z podaniem dokładnych adresów i dołączeniem 10 hal. marki na odpowiedź pod „Wynalazki“ w Administracyi „Ilustr. Kur. Codz.“ Kraków. 242

Zakład Pogrzebowy „CONCORDIA“

JANA WOLNEGO

Plac Szczepański 2, dom własn.

Tel. 330. 170 **Tel. 330.**

L. 14624/1912
I. a.

Ogłoszenie Licytacyi.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy podków dla Zakładu czyszczenia miasta i Miejskiej straży pożarnej w Krakowie w czasie od 1 stycznia 1912 r do 31 grudnia 1912 r., odbędzie się **we wtorek dnia 5 marca br** o godz. 12 w południe w Wydziale ekonomicznym Magistratu (główny gmach Magistratu od strony ulicy Poselskiej II. p. drzwi l. 23) publiczna licytacya przez otwarcie ostemplowanych pisemnych ofert.

Wadyum w wysokości 100 Kor. musi być złożone w Kasie miejskiej przed licytacyą.

Oferty składać można codziennie, aż do chwili licytacyi na ręce p. Naczelnika Wydziału ekonomicznego Magistratu.

Odnośne warunki licytacyjne i formularze otrzymać można w biurze Wydziału ekonom. w godzinach przedpołudniowych.

Kraków 16. lut. 1912.

Magistrat
stoł. król. m. Krakowa.

SKLEP

ulica Długa L. 74 z mieszkaniem lub bez, tanio do wynajęcia. 182

Lekcye poszukuje kandydat nauczyciel II kursu pod skromnemi warunkami Zgłoszenie: p. Ritter dla M. Zwierzyniec Lelewela 8 II piętro.

Potrzebny do „Teatru Nowości“ pracowity, sumienny

dozorca.

Zajęcie całodzienne. Zgłoszenia osobiste do kancelaryi Teatru przy ul. Starowiślnej l. 21. 257

Rutscher fayeton, półkryty, w doskonałym stanie, na gumowych kołach, wraz z 6-letnią klaczą półkr. arab. nową uprzężą, (względnie sam Rutscher fayetonik) z powodu zmiany siedziby właściciela do sprzedania. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje: Biuro Różyckiego w Krakowie Karmelicka 16.

Spółka spożywcza w Skawinie, poszukuje kierownika sklepu z kaucyą najmniej 2.000 koron i praktykanta. Podania do Dyrekcyi Spółki do 26/II. Pożądany jest kawaler.

Młody Pomocnik

księgarski lub starszy praktykant obznajomiony z całą manipulacyą księgarską oraz układaniem wystaw i t.p. znający dział papieru, kartek widokowych i t. p. poszukiwany od 1 kwietnia lub wcześniej. Zgłoszenia pod „U. V. W.“ Poste-restante Kraków, z odpisem świadectw i podaniem wymagań. 250

ZDOLNA

Staniczarka

potrzebna do magazynu **W. Bromowicza** ulica Szczepańska 1, za dobrem wynagrodzeniem. 262

Pokój kawalerski, duży, frontowy z obszernem wejściem zaraz do wynajęcia Poselska 15. 264

Dla akademika poszukuje się pomieszkonia z wiktem za cenę 80 K, miesięcznie od 1-go marca b. r. Łaskawe oferty uprasza się przysyłać do kancelaryi notaryalnej w Podgórzu. 265

Rytownika rutynowanego pomocnika przyjmie zaraz Art. Zakład rytowniczo-graficzny Józefa Trębacza, Kraków Sławkowska 24. 266

Do sprzedania dom, sad i rolny ogród. Wiadomość Bronowice Małe Nr. 34. 272

Pralnia na ulicy Zwierzynieckiej Nr. 30 poszukuje zdolnej prasowaczki. 270

NA WAGĘ!

oryginalne perfumy krajowe, francuskie, angielskie i inne, 37

Woda Kolońska.

Perfumy i mydła w najmodniejszych zapachach w pięknych kasetkach.

Wszelkie środki toaletowe i kosmetyczne polecają najtaniej

REIM i Ska

Kraków, Rynek 37.

L. 13556/1912.
I. a.

Ogłoszenie Licytacyi.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż celem sprzedaży wiosennego zbioru wikliny w roku 1912 z gruntów miejskich w Dąbiu-Płaszowie ad Kraków i w starym łożysku Wisły, odbędzie się w Wydziale ekonomicznym Magistratu (główny gmach Magistratu, od strony ulicy Poselskiej II. p. drzwi Nr. 23) **dnia 29 lutego b. m. we czwartek** o godz. 12 w południe publiczna licytacya zapomocą opieczętowanych, znaczkiem na 1. kor. ostemplowanych ofert.

Oferty składać należy na ręce Naczelnika Wydziału ekonomicznego w powyższym terminie do godziny 12. w południe w dniu licytacyi.

Wadyum wynosi 300 kor. które złożyć należy w Kasie miejskiej przed dniem licytacyi.

Warunki licytacyjne otrzymać można w Wydziale ekonom. Magistratu w godzinach urzędowych.

Kraków, 14 lutego 1912.

Magistrat
stoł. król. m. Krakowa.

Z drukarni i stereotypii Eugeniusza i Dra Kazimierza Koziańskich w Krakowie. — Odpowiedz. redaktor: Maryan Dąbrowski.

Cena nru w Krakowie i na prowincyi 6 hal.

ILUSTROWANY

KURYER CODZIENNY

PRENUMERATA MIESIĘCZNA: W Krakowie K. 1·— na prowincyi K. 1·50

Redakcya, Administracya i Ekspedycya Kraków, ul. Karmelicka l. 16. — Telefon 1198
Naczelny redaktor i wydawca: *Maryan Dąbrowski.*
Wychodzi codziennie o godzinie 2 popołudniu z wyjątkiem dni świątecznych.

Prenumerata:
w Krakowie miesięcznie K. 1. — kwartalnie K. 3. z odnoszeniem do domu o 40 h. miesięcz. więcej.
na prowincyi mies. K. 1·50. — kwartalnie K. 4·50.
Za granicą: Mrk. 1·50, Frk. 2·40, Dol. 0·50 mies.
Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Ogłoszenia:
Wiersz petitowy jednoszpaltowy . K. —·20
Nadesłane . . . . . „ —·80
Paski od . . . . . „ 4·—
Drobne ogłoszenia po 6 hal. od wyrazu (najmniejsze ogłoszenie 60 hal.).

Rok III. Kraków, Piątek 23. lutego 1912. Nr. 43.

Ulica Szewska 23. ½ Kg. czekoladek m. w ozdob. pudełku kor. 2·—
herbatników . . . . . kor. 1·20
karmelków owocowych . . . . kor. 1·— Ulica Szewska 23.

Straszna śmierć akrobatu.

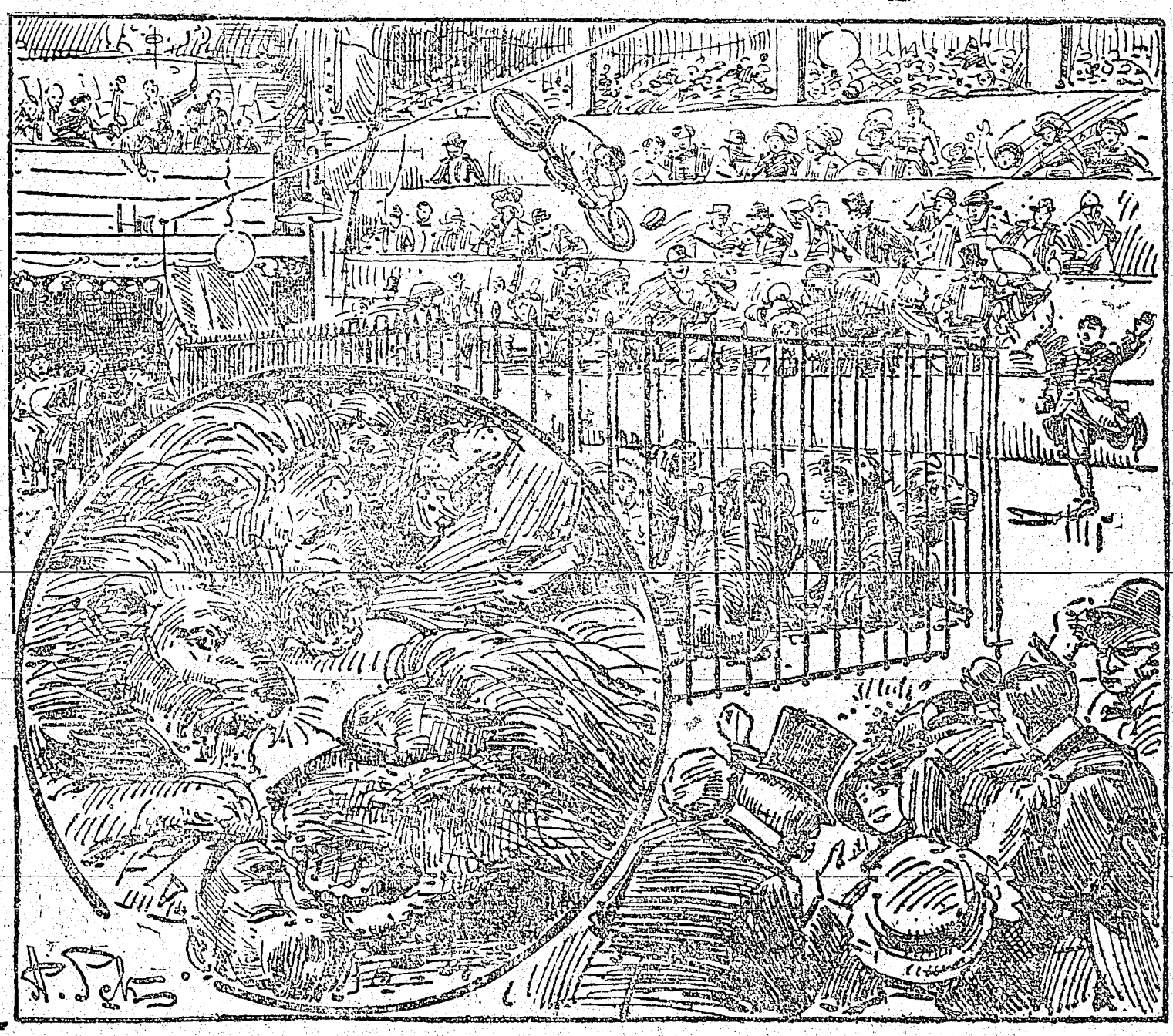

Objaśnienie na stronie 3.

Apetyty na prezesurę Koła polskiego.

Wiedeń, 21 lutego.

(*t*) Każdy pociąg, przychodzący od wczoraj od Krakowa, przywozi coraz to nowych „głowaczy“ Koła polskiego i kandydatów na spadek po Bilińskim.

Wczorajszego wieczoru rozpoczęły się narady najwybitniejszych polityków polskich, członków Koła polskiego, z powodu awansu p. Bilińskiego na wspólnego ministra skarbu.

W poufnych naradach tych, które i przez dzień dzisiejszy się odbywały, biorą udział oprócz Bilińskiego i obu ministrów Długosza i Zaleskiego także posłowie: Stapiński, German i Korytowski, tudzież wezmie namiestnik Bobrzyński, który przyjedzie jutro do Wiednia.

Dotychczas niema pozytywnego rezultatu tych konferencyi. To tylko stwierdzono i tu również zamilczeć nie należy, że apetyty na prezesurę ujawniają się coraz większe.

Każda niemal grupa Koła polskiego desygnuje ze swojego grona po **dwóch i więcej kandydatów na jedno opróżnione miejsce.** Dotychczas wymieniano jako „największe szanse mających“ na prezesa z pośród konserwatystów: Korytowskiego i Abrahamowicza; z pośród de-

TEATR „NOWOŚCI“ przy ul. Starowiślnej L. 21. DZIŚ gościnny występ LA TARRAGONY hiszpańskiej tancerki tzw. królowej kwiatów

Pożyczki w Wiedniu.

mokratów polskich: prezydenta m. Krakowa dra Lea i wiceprezydenta Izby posłów Germana.

Te cztery kandydatury dotychczas są poważnie brane w rachubę.

W ostatniej chwili grupa narodowo-demokratyczna, wsparta przez grono konserwatystów podolskich, wysunęła kandydaturę posła dra Kozłowskiego, który w ubiegłej kadencyi parlamentu stał na czele grupy „Centrum“, złożonej prawie z samych księży, a obecnie jest jedynym „centrowcem“ podolskiego autoramentu.

Kto otrzyma regimentarską buławę po Bilińskim? Demokrata, czy konserwatysta?

W chwili obecnej nie można jednak w tym kierunku stanowczej dać odpowiedzi. Konserwatyści obstają stanowczo za utrzymaniem swego „stanu posiadania“ i wyborem konserwatysty na prezesa. Konserwatyści pragną widzieć na tem stanowisku w pierwszym rzędzie największego *reakcyonistę* Abrahamowicza. Gotowi jednak go poświęcić pod warunkiem, że inne grupy zgodzą się na wybór Korytowskiego na to stanowisko.

Demokraci, poparci przez reprezentanta ludowców, posła Stapińskiego, sprzeciwiają się wyborowi któregokolwiek konserwatysty, proponując Dra Lea i Germana. Dr. German prezesury nie przyjmie przedewszystkiem z powodu *nieprzejednanej postawy klubu wszechpolskiego* wobec jego osoby, tudzież nie chcąc się narazić na utratę grubej pensyi, połączonej z piastowaniem wiceprezydentury Izby.

Kandydatura dra Lea **natrafiła na ogromny opór ze strony konserwatystów,** którzy pod żadnym warunkiem nie chcą widzieć go na stanowisku prezesa Koła polskiego z zawiści za opuszczenie szeregów konserwatywnych przez p. Lea i zbliżenie się przed paru laty przezeń do demokracyi.

Dobrze poinformowani politycy polscy zapewniają, że **ponad wszelką wątpliwość buławę regimentarską** Koła przy obecnej „rekonstrukcyi“ **uważać należy za straconą dla demokracyi.** Prawdopodobnie p. Korytowski buławę tę zdobędzie. Ludowcy o prezesurę nie kompetują, pragnąc ułatwić demokratom zdobycie tego posterunku.

Zbliżenie Austryi do Rosyi dokonane?

Z Wiednia donoszą nam: Prezydent ministrów rosyjskich Kokowcew nadesłał z okazyi mianowania hr. Berchtolda ministrem spraw zagranicznych, depeszę, w której oświadcza, iż jest przekonany, że *akcya wspólna obu rządów* skierowana ku utrzymaniu pokoju *będzie skuteczną*.

Sfery polityczne wiedeńskie komentują tę część depeszy w ten sposób, **że zbliżenie Austryi do Rosyi jest faktem dokonanym.** Na giełdzie wiedeńskiej wiadomość o dokonanem rosyjsko-austryackiem zbliżeniu, wywołała **wielkie wrażenie i wzmocnienie tendencyi.**

Pogłoski o ustąpieniu Badeniego.

Lwowski „Dziennik polski“, organ arcybiskupa Bilczewskiego, a także namiestnika Bobrzyńskiego — donosi, iż po Lwowie krąży wiadomość, że hr. Stanisław Badeni **złożyć ma niebawem godność marszałka krajowego z powodu złego stanu zdrowia.** Jako następcę hr. Badeniego — wymieniają — *posła Abrahamowicza*.

„Dziennik Polski“ dodaje, że wiadomość ta — mimo cech prawdopodobności — *daleką jest od urzeczywistnienia*.

Taniec wojenny.

Rozszerzenie operacyi floty włoskiej.

Kilka dzienników paryskich przynosi dziś alarmujące pogłoski że z powodu śmierci Aehrenthala z jednej strony, a z powodu zachęty Niemiec z drugiej strony rząd włoski postanowił **przedsięwziąć akcyę flotową na wodach Turcyi europejskiej,** mimo przyrzeczeń, danych swego czasu hr. Aehrenthalowi.

Równocześnie donosi „Matin“, iż flota włoska z zagadkowymi rozkazami **opuściła Tarent.** Równocześnie „Perseverantа“ sygnalizuje, że Włochy rozpoczynają energiczną akcyę, a chociaż jej nie wyszczególniają, ze **wszystkich ubocznych** zdań wynika, że idzie o **akcyę na europejskim wybrzeżu.**

Stanowisko Turcyi.

Dyplomatyczne Koła Turcyi na wiadomość o rozszerzeniu operacyj wojennych przez Włochy twierdzą, że Porta zawiadomiła już mocarstwa, że przy pierwszem zbliżeniu się włoskich okrętów wojennych do śródziemnego wybrzeża Turcya **zamknie Dardanelle za pomocą min** podwodnych i wydali wszystkich włoskich poddanych ze swych granic.

Zbrodnia Jasnogórska przed sądem.

IV.

Podróże „przedślubne“ Damazego Macocha.

Damazy jeszcze w okresie, kiedy Krzyżanowska była telefonistką w Łodzi, odbywał z nią częste podróże za granicę. I tak **we wrześniu 1907 r. Damazy z Heleną bawił w Krakowie, zamieszkawszy w hotelu Kleina** pod nazwiskiem Stefana Kowalskiego, urzędnika pocztowego z Piotrkowa z siostrą. Kowalski istotnie w tym czasie brał dla siebie paszport zagraniczny i udzielił go Macochowi. Przyjaźń tych 2 ludzi datowała się z ławy seminaryum duchownego.

Stefan Kowalski w 5 lat po wyświęceniu na kapłana zrzucił suknię i wystąpił zupełnie z kościoła katolickiego.

Tacy więc w pierwszym rzędzie popierali rozpustniczy żywot mnicha Damazego.

W czasie pobytu w Krakowie Damazy urządzał orgie pijacko-rozpustnicze, w których brał udział i Jan Starczewski, ojciec Paulina Izydora.

W tym samym okresie Damazy z Heleną bawił kilka dni w Zakopanem i Wiedniu.

W roku 1908 Helena już zamieszkała na rachunek Damazego w Warszawie w Alejach Jerozolimskich Nr. 23, gdzie posiadała wspaniale umeblowany apartament. Na ten też okres przypadają i depozyta Heleny, ulokowane w Tow. Kredytowem Ziemskiem w sumie 5.620 rubli.

W celu uzyskania od rodziców aprobaty na swe rozpasane z zakonnikiem życie, Helena spłaciła otrzymaną od Damazego kwotą 5 tysięcy rubli dług rodziców niejakiej Imbryczkowej w Łodzi.

W tym czasie otrzymawszy od Damazego kosztowną biżuteryę i 1000 rubli w gotówce, udała się ze swą siostrą Ireną za granicę, zatrzymując się w Bernie Morawskiem pełnych 2 miesiące. Tu odwiedził ją Damazy, z którym przedsięwzięła podróż do Wiednia i Pragi.

Sfingowany ślub Damazego z Heleną.

Nie mogąc doprowadzić małżeństwa swego brata Franciszka z Heleną, Damazy wpadł na iście „szatańskie pomysł w celu upozorowania przed światem swą „macierzyńską“ opiekę, jaką otaczał Krzyżanowską.

Udał się więc do znajomego pieczętarza w Częstochowie, Lucyana Cyganowskiego z prośbą, by **sporządził mu pieczęć urzędu gminnego Parzymiechy.** Posiadając czystą książeczkę paszportową, wypełnił ją należycie na imię Heleny Macochowej, wdowy po Kasprze Macochu (drugie imię Damazego), zaopatrując ten dokument pieczęcią urzędu gminy Parzymiechy.

Łatwiej jeszcze **spreparował akt ślubu i równocześnie świadectwo swej śmierci.**

W ten sposób upozorował swą niezwykłą opiekę nad Heleną.

Po tem kreowaniu Krzyżanowskiej na wdowę, udał się z nią w październiku 1910 roku niejako w podróż poślubną do Krakowa, Wiednia i Pragi, w towarzystwie O. Izydora i jego ojca Jana Starczewskiego.

Damazy swatem.

Helena nieraz podkreślała, iż mimo, że czuje się szczęśliwą w pożyciu z Damazym, to jednak pragnęłaby zostać mężatką. Damazy za żadną cenę nie chciał wypuścić z swych rąk Heleny, zaproponował więc jej małżeństwo ze swym stryjecznym bratem Wacławem.

Helena zgodziła się na to. Z radością, też przyjął propozycyę Damazego i sam Wacław, tem więcej, iż przyszła jego małżonka posiadała gotówkę.

W kilka tygodni po zapoznaniu obojga odbył się ślub w kościele Wizytek w Warszawie. **Ślub dawał Damazy,** w asystencyi O. Bazylego Oleśnickiego w dniu 24 czerwca 1910 roku. Ślub ten, jak opowiadał Wacław znajomym swym Chęcińskim, kosztował 350 rubli, a **kolacya w hotelu Europejskim 1050 rubli,** wszystko to płacił Damazy...

Szybkie rozczarowanie.

W kilka dni po ślubie Wacław bawił w Częstochowie u swych znajomych Chęcińskich i opowiadał o swem małżeństwie, pokazując równocześnie swą fotografię ślubną. W żonie Wacława poznał Chęciński utrzymankę Damazego Macocha. co mu wprost powiedział. Wacław wrócił do Warszawy, urządził w domu swej „nowozaślubionej“ awanturę i po przeszukaniu różnorodnych skrytek, nie tylko utwierdził się w przekonaniu, że **Helena była kochanką Damazego, ale że równocześnie utrzymywała stosunek** z dawnym swym kochankiem **Julianem Bulzaskim...** Rozczarowany i rozpaczony, wrócił na służbę do Granicy, skąd w dniu 13 lipca na specyalne wezwanie Damazego przybył do Częstochowy. Przemówili się wówczas i **Wacław,** odjeżdżając, **zabronił Damazemu bywać u siebie..**

Widząc unicestwione swe plany kontynuowania romansu z Heleną, Damazy powziął zamiar pozbycia się Wacława. Niedługo na okazyę czekał. 22 lipca Wacław przyjechał powtórnie i stał się ofiarą zemsty zazdrosnego rywala.

Wielka wygrana!

Każdy, kto zaprenumeruje „Niwę Polską“, bogato ilustrowane pismo tygodniowe, **wygrać może 50,000 koron** na losy śląskiej Macierzy szkolnej, a nadto będzie miał **prawo grać** na na zakupionych przez wydawnictwo **wartościowych losach,** których suma głównych wygranych wynosi **przeszło 1 milion koron.** Bliższe szczegóły w noworocznym numerze „Niwy Polskiej“ który na żądanie przesyła się bezpłatnie.

Prenumeratę, wynoszącą kwartalnie 2 K. 60 h. półrocznie 5 K. 20 h. rocznie 10 K. nadsyłać należy pod adresem: **Administracya „Niwy Polskiej“, Kraków, ul. Pawia 10**

Przyjmuje do druku: Dzieła, Broszury, Tabele, Rachunki, Cenniki, Katalogi ilustrowane, Afisze, Karty pośmiertne etc. etc.

CE
IZBY HA
i PRZEM
W KRA
z d. 21 lutego

WALU
Ruble papierowe
Marki niemieckie
Franki papierow
20 to frankówki

LISTY ZA
5% Listy zast. pr
4½% Listy zast
4½% "
4% Listy zast
4% Listy zastaw
4% Listy zast. ga
4% nieok.
4% Listy zast. ga
2. 41-let.
4% Listy zast. ga
2. 56-let.

OBLIGACYE I
4% Galicyjsk.
4% Pożyczka kr
4½% "
4% "
5% Oblig. komun
4½% "
4% Obligacye k

LOS
Losy miasta Kra

AKC
Akc. Banku hip.
Akcye Banku ga
i przemysłu w
Akcye kolei Kar
Akc. kolei Lwów
Jassy

Publiczne za
1½% Wspólna
1½% "
1% R nta koron
4% "
4% Renta austr
4% " węgie

CENNIK
W KR
dnia 21-go t
zbo

Wszystko za
Pszenica czerwo
12·45, czerw. i
do —. Żyto du
Zargowe od —
od —·— do —
do 9·50, na krup
—·—, na paszę
targowy 8·50 do
—·— do —·—.
0·— do 0·—, no
9·75, nowa rosyj
Cinquant nowa
dinquant ros. 9·
oria 15·— do 1
14·—. Szczawic
—·— wyborowa
no nowe z opłat
Koniczyna paste
do 6·—. Słoma
spoż. 3·— do 3
15·— do 16·25.
do 55·—, szary
nek kraj. —·—
34·— do 36·—
3·50 do 4·—. Otr
do 7·75. Łuski
7·30, żytnie galic
żytnie ros. 0·—
do 6·22. Mąka
9·00. Pęcak drug
okrągły od —·—
płaska od 12·7
13·75 do 14·—
od 12·50 do 12·
16·— do 16·50,
16·—, częstocho
Ryż cały od 18·
od 13·75 do 14·
spożywc

Telefon Nr. 315.

Cicha spółka złodziejska.

Przed czterema blisko laty, w klasztorze jasnogórskim zaprowadzono t. zw. komunę, która wielu Paulinów o pokroju Damazego krępowała. Znosiła bowiem ogólną regułę, iż pieniądze za odprawione msze nie są własnością odprawiającego, lecz ogółu... konwentu. Z chwilą wprowadzenia komuny opuścili klasztor: O. Kazimierz Siedlecki, O. Ignacy Koskowski, O. Gabryel Suchos i O. Mikołaj Papieski — do rzędu tych niezadowolonych należeli Damazy Macoch, Bazyli Olesiński i Izydor Starczewski. Wszyscy trzej podali się o sekularyzacyę, lecz uproszeni przez przeora Rejmana, by naraz tak wielu Paulinów nie opuszczało klasztoru, pozostali na czas pewien. **Mając już lada miesiąc opuścić mury klasztorne, założyli rodzaj spółki złodziejskiej,** a impulsem był poniższy wypadek, kiedy kustoszem był ks. Bonawentura Gawełczyk, a zastępował go ks. Bazyli Olesiński. Damazy i Izydor podpatrzyli pewnego razu, jak **Olesiński** zabrał mu klucze z pulpitu, **otworzył skarbiec i brał pieniądze.** Zapytany przez nich, co robi, odrzekł, że „nic“ i wziąwszy pieniądze **dał im po 50 rubli za... milczenie.** Po tym fakcie Olesiński dawał Damazemu pieniądze za msze. **Damazy otrzymał razem od Olesińskiego 2 tysiące rubli oprócz tego sam zabrał około 10 tysięcy rubli.**

Przed Wielkanocą w r. 1908 Damazy ze Starczewskim postanowili na własną rękę kraść pieniądze ze skarbca. A że nie mieli innego sposobu, **uprosili kolegę Starczewskiego i muzykanta klasztornego Józefa Pertkiewicza (ślusarza z zawodu),** aby im **dorobił 4 klucze,** jeden do drzwi skarbca, dwa do drzwi korytarza, prowadzącego do skarbczyka i jeden od szafy w skarbczyku. Aczkolwiek Pertkiewicz się wypiera, że nic wiedział w jakim celu zamawiano klucze, co jednak trudno w to uwierzyć, skoro za te klucze Pertkiewicz otrzymał 30 rubli.

Posiadając klucze, „spółka“ forsownie jęła podbierać kasę — spostrzeżono to jednak i zmieniono zamki u skarbczyka. „Spółka“ zamówiła nowe klucze, tylko już u brata Starczewskiego, ślusarza w Częstochowie.

W tym czasie zabrali ze skarbca około 9 tysięcy rubli, którymi Macoch podzielił się ze Starczewskim.

W styczniu 1910 roku przerobiono wszystkie drzwi, wiodące do skarbczyka i na razie kradzieże ustały...

W ciągu roku 1910 **rekord kradzieży pobił Bazyli Olesiński, który został kustoszem i zbierał pieniądze mszalne.** Były dnie, w których tych pieniędzy wpływało po 5 tysięcy rubli (w czasie odpustów), przeciętnie w dnie powszednie po parę set rubli. **Bazyli posiadał klucz i od korytarza, gdzie było wejście do kaplicy Matki Boskiej.**

W dniu 29 grudnia 1910 roku zmarł O. Bonawentura Gawełczyk, u którego w **czasie odprawiania modłów pośmiertnych w celi ukradli z biurka listy zastawne Tow. kredytowego Ziemskiego na kwotę 5 tysięcy rubli.**

Straszna śmierć akrobaty.

(Do ilustracyi tytułowej).

Jak to pokrótce już donieśliśmy, w jednym z cyrków francuskich rozegrała się onegdaj straszna scena, mianowicie jeden z artystów-akrobatów runął z wysokości do klatki z lwami, gdzie zginął rozszarpany przez dzikie bestye.

O wstrząsającym tym wypadku donoszą dzienniki francuskie co następuje:

Od kilku dni popisywał się w cyrku „Fortuna“ w Alencon akrobata Gibson, który na rowerze przejeżdżał nad otwartą od góry klatką; znajdowało się w niej kilka, świeżo z Afryki sprowadzonych lwów.

Niezwykła ta i niebezpieczna produkcya stanowiła główny punkt programu i ściągała do cyrku tysiące widzów, mimo bardzo wygórowanych cen biletów.

W dniu krytycznym miał akrobata powtórzyć swą produkcyę po raz ostatni, zamierzał bowiem wyjechać na dłuższy czas do Ameryki.

Przedstawienie zgromadziło około dziesięć tysięcy widzów; oczekiwali oni z naprężeniem na rozpoczęcie produkcyi.

Około godz. 10-tej wieczorem, **zjawił** się akrobata, był nim młody, przystojny, około trzydziestoletni mężczyzna — i dosiadłszy roweru, wjechał na linę.

Zaledwie jednak przejechał kilka metrów, zaczął się nagle chwiać na linie a wreszcie mimo rozpaczliwych wysiłków, zmierzających do utrzymania równowagi runął w dół, w sam środek klatki.

W cyrku rozległ się jeden wielki okrzyk przerażenia...

W tym samym momencie rzuciły się na artystę zbudzone z odrętwienia lwy i nim zdołała odegnać je służba cyrkowa, kilku uderzeniami potężnych łap rozszarpały ciało nieszczęśliwego artysty.

Straszną tę scenę przedstawia dzisiejszy nasz rysunek tytułowy.

Podwójne morderstwo rabunkowe.

Warszawa, 22 lutego.

Onegdajszej nocy do zagrody młynarskiej K. Depczyńskiego w Kociołkach, zapukało kilku młodych ludzi. Zapytani z wnętrza domu, co są za jedni i czego chcą, nieznajomi prosili o wskazanie drogi do wsi Kociołków.

Otrzymawszy żądane wskazówki, ludzie ci, kierując się w stronę Kociołków, rzekli do czeladnika młynarskiego:

„Później tu przyjdziemy“. Jak się niebawem okazało nie poszli oni ani do Kociołków, o które się dopytywali, ani też nie wrócili do młyna, lecz udali się do Rawicza.

Tam, otoczywszy dom włościanina Młudzika, dali kilka strzałów, poczem wtargnęli do mieszkania.

Młudzik, słysząc strzały, uciekł wraz z 7-letnią wnuczką na strych domu, w mieszkaniu zaś pozostała tylko jego żona, do której bandyci zwrócili się z żądaniem wydania pieniędzy.

Młudzikowa oddała rabusiom 46 rubli, ale bandyci żądali więcej. Wtedy to jeden z napastników **rozpruł Młudzikowej brzuch,** wskutek czego nieszczęśliwa wkrótce skonała.

Nie mogąc wydobyć od Młudzikowej więcej pieniędzy, bandyci rozpoczęli pokiwania za jej mężem, który tymczasem zdołał wybiedz na podwórze. Tam go też bandyci **schwytali i zakłuli nożami,** a wnuczkę dotkliwie pobili.

Bandyci byli zamaskowani.

ZWŁOKI W PACE.

Wczoraj już po zamknięciu numeru, otrzymaliśmy z Warszawy następującą lakoniczną depeszę: **Magazynier na jednym z tutejszych dworców kolejowych otrzymał wczoraj z Łodzi pakę, w której po otwarciu znaleziono zwłoki dwóch osób.**

Dzisiaj dopiero ostatnie pisma warszawskie przynoszą nam garść szczegółów, rzucających pewne światło na tę niewyjaśnioną dotychczas tajemniczą zbrodnię.

Warszawa, 22 lutego.

Wczoraj przedpołudniowym pociągiem, pod adresem: „Warszawa-dworzec, Magazyny kolejowe“, nadeszła z Łodzi do Warszawy obszerna, starannie opakowana i owiązana skrzynia drewniana, jakiej zwykle używa się do przesyłki kosztownych mebli, przedmiotów i t. d.

Towarzyszący przesyłce list frachtowy nie podawał żadnych innych szczegółów, oprócz wagi, stacyi nadania, miejsca przeznaczenia i wysokości opłaty za przewóz.

Widocznie więc nieznani sprawcy, osobiście nadali skrzynię **na dworcu kolejowym w Łodzi, poczem znikli bez śladu.**

Przesyłkę, po wyładowaniu z pociągu, gdy nikt po nią nie zgłosił się, umieszczono w magazynie kolejowym, do dalszej dyspozycyi.

Tymczasem uwagę magazyniera zwrócił na siebie fakt, iż skrzynia wydawała ze siebie *przykry zapach*, jakby rozkładającego się i psującego mięsa.

Celem tedy stwierdzenia, co zawiera skrzynia, po porozumieniu się z naczelnikiem magazynów, zarządził urzędowe jej otwarcie.

Po usunięciu starannego owiązania i odbiciu wierzchu, podniesiono wieko...

W tej chwili buchnął z wnętrza trudny do zniesienia, gnijący zaduch.

Przyspieszono odpakowanie zawartości. Po zdjęciu warstwy papieru, w dużych zmiętych arkuszach, od spodu skrwawionych, dotarto do środka. Tutaj, wśród szmat skrwawionych i strzępów papieru, znaleziono **pokawałkowane zwłoki mężczyzny i kobiety.**

Ciała *pokaleczone były w straszny sposób*: osobno połamane w stosie pacierzowym kadłuby, **z odciętemi piłką rękami i nogami,** pociętemi jeszcze na drobniejsze szczątki; w oderwanych od kadłubów głowach **obcięte uszy, nozdrza i wybito oczy.**

Nadto cała powierzchnia ciał pokryta jest nieprzerywaną prawie *siecią ran i sinic*. Na piersiach i policzkach trupów powycinane **były krwawe krzyże.**

Cała przesyłka wyglądała tak strasznie i robiła tak wstrząsające wrażenie, iż ludzie nawet o silnych i zahartowanych nerwach *odwracali od niej oczy ze wstrętem*.

Śledztwo wstępne dało bardzo małe rezultaty.

Z powodu pokawałkowania trupów na drobne części i zmasakrowania twarzy, nie można stwierdzić identyczności osób.

Widocznem jest tylko, że osoby te **najpierw zastrzelono z rewolweru, a następnie dopiero pocięto w kawałki.**

Wedle domysłów zamordowana para była małżeństwem.

Celem wyświetlenia tej tajemniczej sprawy zarządzono równocześnie śledztwo w Warszawie i Łodzi.

Zalew szpiegowski.

Przemyśl, 21 lutego.

Nie przebrzmiało jeszcze echo procesu Trąmpczyńskiej, a zapowiedziany jest już na 29 bm. proces przeciw szpiegowi Sokałukowi. I tu sprawa jeszcze nie skoń-

Ludwik Sander i S-ka

Handel korzenny, delikatesów i win

Kraków, ulica Floryańska L. 31. Telefon Nr. 1549. 814

PRZY HANDLU POKOJE DO ŚNIADAŃ.

Bogato zaopatrzony bufet. --- Kuchnia znakomita.

Potrawy tylko na maśle!

Śniadania gorące od . . . . —·50 K.
Obiady z 3-ech dań . . . . 1·10

Lokal otwarty do godziny 1-szej w nocy.

Nowy sztandar republiki chińskiej w Wiedniu.

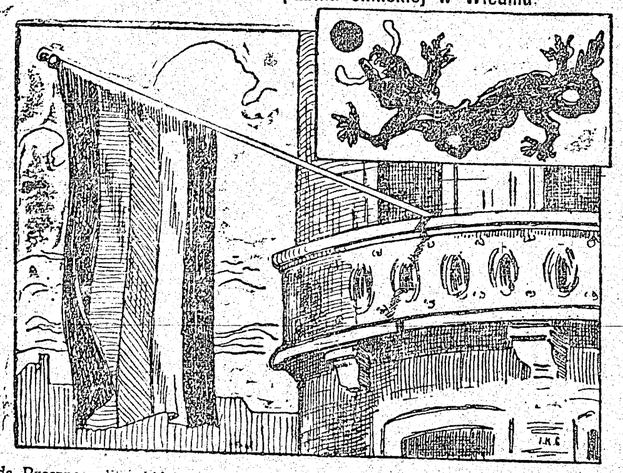

Młoda Rzeczpospolita chińska ukonstytuowawszy się i ustaliwszy — występuje już oficyalnie jako taka na zewnątrz, po za granicami. W ambasadach zaś swoich i poselstwach wywiesiła już nowe swoje sztandary.

Rycina powyższa przedstawia tę nową pięciobarwną chorągiew rpl. chińskiej na gmachu poselstwa chińskiego w Wiedniu. Powyżej mamy godło państwowe Chin: smoka.

czona, a korespondent wasz dowiaduje się, że onegdaj w podrzędnym hoteliku przytrzymano — z razu pod zarzutem włóczęgostwa, który wnet zmienił się w konkretny zarzut szpiegostwa — Mychaiła Koralewicza, eksstudenta, agitatora moskalofilskiego, jak się zaś teraz pokazuje, szpiega rosyjskiego. Koralewicza osadzono w więzieniu. Śledztwo prowadzi w wielkiej tajemnicy radca Hesse.

Koralewicz, acz człowiek dość sprytny i inteligentny, szkody jako szpieg zdaje się nie wyrządził. Działał za krótko na tutejszym terenie, będącym zresztą i tak, wskutek wielkiej ostrożności policyi dla szpiegów zbyt gorącym.

Kinematograf.

Dynamit a... krawatki.

Nie każda bomba jest niebezpieczną, a przynajmniej nie grozi bezpośredniem niebezpieczeństwem życiu ludzkiemu. Mamy np. specyalne bomby pilznera, których systematyczne strategiczne stosowanie może dopiero po latach doprowadzić bombardowaną twierdzę do kapitulacyi na rzecz Eleuteryi.

Ale i *vice-versa* są na świecie najniewinniejsze przedmioty, po których niktby nie przypuszczał jakichś utajonych, groźnych właściwości, a które jednak...

Z dzisiejszego porannego „Czasu“ dowiadujemy się, że do tych niebezpiecznych, a co najmniej wysoce podejrzanych objektów należą — krawatki. Rozumie się krawatki specyalnie spreparowane.

Bo proszę tylko posłuchać.

Do elektrowni przychodzi posłaniec... Już to jest silnie podejrzany moment. Dla czego właśnie posłaniec? Ale idźmy dalej: Posłaniec ma pakunek, który powinien był doręczyć panu X... A on co robi? Zawiesza pakunek na drzwiach, a sam znika... (O! to już bardzo podejrzane!). Tego samego zdania był i personal elektrowni, ujrzawszy tak silnie podejrzaną paczkę. Jeden z odważnych z narażeniem własnego życia — uciekł. Drugi z jeszcze większem narażeniem zdjął paczkę z klamki — trzeci odważył się ją otworzyć.

I Struchleli wszyscy... Paczka zawierała krawatki, a obok niewielką tubę z czemś miałkiem. Coś w rodzaju popiołu, sproszkowanej ziemi lub — dynamitu.

Najprawdopodobniej dynamit. No bo dla czego nie miałby być dynamit przy krawatkach?

Doszedłszy do tego wniosku udali się interesowani z zachowaniem wszelkich wskazanych ostrożności — do policyi.

Ta po zbadaniu krawatek wraz z przyległościami — oświadczyła, że w zupełności podziela zdanie elektrycznych panów: a mianowicie, że nie wie co to może być, co wyglą da na popiół. W ślad za tem, wdrożyła surowe dochodzenia.

My jesteśmy w szczęśliwem położeniu, i nie roszcząc sobie bynajmniej pretensyi do sławy Sherlocka — na podstawie swych własnych wywiadów — podajemy P. T. Interesowanym, jak niemniej Prześwietnym c. k. Władzom do wiadomości, że: — krawatki nie są niczem innem jak krawatkami, a ów popiół — popiołem.

Sprawca, a raczej sprawczyni tego popielcowego zamięszania chciała *tą* symboliczną przesyłką przypomnieć pewnemu znajomemu pokutne memento: „Prochem jesteś i w proch się obrócisz!“

Jakie znaczenie symbolizowały stare krawatki — na razie nie wiadomo, ale — śledztwo policyjne w toku! *Kruk.*

Co dzień niesie?

Kraków, dnia 22. lutego 1912.

Przedstawiciel Turcyi w Krakowie.

W agitacyjnej swej podróży po Europie zawadził i o nasze miasteczko emisaryusz rządu tureckiego Santo Semo Bej, inżynier, człowiek wysoce inteligentny, z przekonania politycznego należący do stronnictwa młodotureckiego.

Misya jego, czysto informacyjna, ograniczała się do odczytów, mających za temat ruch młodotalecki i życie kobiet w jego ojczyźnie. Santo Semo Bej wygłosił już szereg odczytów w monarchii, ale w żadnem mieście (Lwów. Wiedeń!) nie robiono mu trudności — dopiero w Krakowie natrafił na dziwne zakłopotanie u naszych władz politycznych!... Z jakich przyczyn? Jest to i pozostanie, zdaje się, tajemnicą biur przy ul. Mikołajskiej, czy Basztowej... Być może, że są to jeszcze reminiscencye z niedawnych czasów zamierzonych polskich legionów dla Turcyi. Nie wiemy!... Jedna rzecz nie ulega wątpliwości: jest to brak zrozumienia *intencyi* rządu austryackiego, którego najżywotniejsze interesa i zagadnienia historyczne ześrodkowują się na półwyspie bałkańskim i Konstantynopolu.

W każdym razie naiwnie może wygląda ta prowincyonalna potityka dyplomatyczna wobec reprezentanta państwa i narodu, który w dyplomacyi państwowej odgrywa ważną rolę ze względu na stosunek do Włoch.

Dlatego sądzimy, iż sympatyczny ze wszech miar przedstawiciel Młodej Turcyi dozna z pewnością jak najserdeczniejszego przyjęcia ze strony Krakowian, którzy tłumnie pospieszą na odczyt Santa Samo beja, by zapoznać się z życiem i najnowszymi prądami, panującymi w pięknej, a tak sympatycznej dla nas jego ojczyźnie.

Silna frekwencya na odczycie Młodoturka niech mu będzie rekompensatą za niezrozumienie interesu państwa ze strony władz naszych!

Wisła znowu znacznie się podniosła z powodu deszczów i tajania śniegów w górach. Stan wody jest wyżej aniżeli podczas puszczania lodów, wobec czego woda zabiera z brzegów pozostawione kry i unosi je. Jeśli tak będzie trwać jeszcze parę dni, zachodzi obawa wylewu. Skutkiem podniesienia się wody na Wiśle prace bulwarowe zostały ponownie zalane.

Z całej Galicyi zachodniej nadchodzą wiadomości o wezbraniu rzek, zwłaszcza dopływów Wisły, tak, iż katastrofa grozi każdej chwili. Pod Przemyślem koło Krasiczyna stoi na rzece San olbrzymi zator lodowy; po bokach płynie woda a groźba wylewu Sanu jest wielka.

Uroczystość Kołłątaja. Uniwersytet Jagielloński urządza dnia 28 b. m. osobną uroczystość ku czci Kołłątaja, jako reformatora Jagiellońskiej Szkoły z ramienia Komisyi Edukacyjnej. Uroczystość odbędzie się w auli uniwersyteckiej. W program wchodzą przemówienia i odczyt profesora Wacława Tokarza: „O Kołłątaju, jako reformatorze Uniwersytetu“.

„Akademia“, poświęcona pamięci Kołłątaja, urządzona przez Towarzystwo Filozoficzne, odbędzie się tegoż dnia wieczorem również w auli uniwersyteckiej.

Choroba ks. prałata Krzemińskiego. Onegdaj w czasie celebrowania sumy zasłabł nagle przy ołtarzu ks. Krzemiński, infułat kościoła N. P. Maryi. W chorobie zaznaczyły się groźne objawy cukrzycy, na którą ks. infułat cierpi. Zdając sobie sprawę ze stanu swego zdrowia, chory w poniedziałek przystąpił do sakramentu spowiedzi. We wtorek z wysiłkiem zdołał odprawić mszę św. w swej domowej kaplicy. W dniu tym objawiło się niebezpieczne zapalenie płuc; chory pożegnał się z klerem i z czuwającymi przy nim SS. Felicyankami.

Wczoraj odwiedził go ks. biskup Nowak. Chory, oceniając niebezpieczeństwo, ze spokojem przygotował się na śmierć i przyjął namaszczenie olejami świętymi.

U łoża chorego czuwa dr Buzdygan i jeden z OO. Bonifratrów.

Jak się informujemy w ostatniej chwili, stan ks. prałata Krzemińskiego jest **beznadziejny**, lada chwila należy oczekiwać zgonu.

Obiad na cześć ks. biskupa Sapiehy. Z Wiednia donoszą nam; U ministra Zaleskiego odbył się we wtorek obiad na cześć biskupa krakowskiego ks. Sapiehy. W obiedzie tym wzięli udział: prezydent ministrów hr. Stuergkh, minister oświaty Hussarek, minister Biliński, kardynał arcybiskup Nagel; nadto posłowie Leo, Stapiński, Abrahamowicz i Korytowski, szef sekcyi Ćwikliński, szef sekcyi Galecki itd.

Z Towarzystwa dziennikarzy polskich. Ze Lwowa telefonują: Wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich wybrał pp. Teofila Merunowicza i dra Aleksandra Vogla delegatami na Zjazd Związku polskich Towarzystw dzien-

:: TE MIEI ::

W poniedz[iałek] wiecz. „Intryga i m[iłość]“ rageď. Fr. Schill[era].

We wtorek wiecz. „Stracency“ 4 akt. Tad Kond[rata].

We środę dn[ia] wieczór. „Wesele“. D[yrekcya] Stanisł. Wyspiańs[kiego].

We czwartek wiecz. „Stracency“. 4 akt.

W piątek dn[ia] wiecz. „Irydion“, o[bok] 6 i 9 „Nieboska k[omedya]“ obr. 10. Zygm[unta] Krasińskiego.

WROTKO
ulica Ra[kowicka] 12.
W poniedziałek rody i pią[tki]
Ceny zn[ane].
Wstęp . . 30 h.
Dla młodzieży 20 „
Wypożycz. w[rotków] 40 „
we wtorki, [czwartki] i sob[oty]
Koncert m[uzyki] wojsk[owej].
Ceny zwy[kłe].
W niedzielę [i] święta
Koncert [muzyki] wojsk[owej].
Ceny nied[zielne]!
Sala elegancko [urządzo]na i dobrze [ogrzewa]na.

GŁOGOWSKI i S-ka
Kraków, Rynek L. 6. (Szara kamienica) — Nr. telefonu 2243.
Wyrób wszelkiego obuwia [wy]łącznie na miarę. Najmodniejsze fasony. Najlepsze wykonanie.

nikarskich w Krakowie, a zarazem uprosił ich, aby reprezentowali Towarzystwo na uroczystości ingresu księcia biskupa Sapiehy do katedry na Wawelu.

Z teatru miejskiego. W sobotę 24 b. m. wznawia teatr krakowski głośny dramat St. Przybyszewskiego „Gody życia“. Główną rolę kobiecą, Sławki, odtworzy p. Maryą Przybyłko. Według zgodnego uznania krytyki jest to w repertuarze ról współczesnych znakomitej artystki jedna z jej najgłębszych, artystycznie najbardziej opanowanych kreacyj. Obsada ważniejszych ról w dramacie St. Przybyszewskiego jest następująca: Wacława Drwęskiego gra p. Kosiński, Zdzisława Janotę p. Weychert, Orlicza p. Sosnowski, Zofię, przyjaciółkę Sławki, p. Turowiczówna, Stefanię, narzeczoną Janoty, p. Jarszewska, Zbigniewa Bielskiego p. Jednowski, Wandę, siostrę Hanki, p. Janiczówna, żebraczkę p. Słubicka.

Z teatru „Nowości“. Obecny program trwać będzie tylko jeszcze 2 dni, poczem nastepuje zupełna zmiana w sobotę. Atrakcyą sobotniego programu będzie szympans Moritz, naśladujący we wszystkiem człowieka. Z pośród innych numerów na pierwszy plan wybijają się fenomenalni akrobatyczni cykliści Broters Lang, nadto Arturo, znakomity antypodysta, Artus, człowiek o jednej ręce i The original Friemels na wysokich poręczach.

Z Cyrku Edison. Najnowszy program Cyrku Edison odznacza się niezwykle starannym i interesującym doborem obrazów. Atrakcyą jego stanowić będzie pełen przepychu i wystawy trzyaktowy dramat „Milionowy złodziej“, dług. filmu 2000 metrów. Niemniej interesujący jest obraz „Insbruk“, zdjęty z natury, oraz aktualny jak zawsze „Żurnal Pathego“. Program dopełnią dwa dowcipne zdjęcia komiczne: „Zgubiony kapelusz“ i „Okarina Maciusia“.

Nowe posady profesorskie. Ze Lwowa donosi Biuro korespondencyjne: Minister oświaty systemizował po jednej posadzie rzeczywistych nauczycieli w filii gimnazyum IV, w gimnazyum VII, w gimnazyum VIII, w II szkole realnej we Lwowie, w gimnazyum III im. Sobieskiego i w II szkole realnej w Krakowie, oraz w gimnazyum II polskiem w Stanisławowie z powodu istnienia oddziałów równorzędnych w tych zakładach; dalej posadę inspektora szkolnego okręgowego w Skolem, a zwinął drugą posadę inspektora szkolnego okręgowego w Stryju.

Wiec lekarzy w sprawie obudzenia żywszego zainteresowania dla zbliżających się wyborów (28 b. m.) do Izby lekarskiej zachodnio-galicyjskiej odbył się wczoraj w Domu lekarskim pod przew. dra Damskiego. Wiec zwołany przez Związek lekarzy galicyjskich miał charakter informacyjny. Po dwugodzinnej dyskusyi urządzono próbne głosowanie na 4 członków mających być wybranymi do Izby lekarskiej i 4 ich zastępców. W głosowaniu znaczną większość głosów otrzymali dr. Damski, dr. Schoengut, prof. dr. Ciechanowski i dr. Buzdygan, oraz zastępcy dr. Żydłowicz dr. Wachtel, dr. Marczyński i dr. Weinsberg. Na tych też kandydatów wiec polecił w dniu wyborów głosować.

Nowa plaga. Mieszkańcy miasta a szczególnie celniejszych ulic nękani są niemal co dziennie, a często nawet kilka razy w ciągu jednego i tego samego dnia zbieraniem fantów przez najrozmaitsze osoby na najrozmaitsze cele. Zbieranie to bardzo często skwalifikować można jako wymuszanie, gdy się weźmie pod uwagę argumenty i bezwzględny sposób postępowania zbierających.

Wprost bezradnym się jest wobec takich ataków wobec osób nie posiadających *żadnej legitymacyi ani upoważnienia.* Byłoby bardzo pożądanem, aby powołane czynniki wzięły w te sprawę i tylko w wypadkach godnych uwzględnienia udzielały specyalnych upoważnień do zbierania fantów. Taki środek zredukowałby ogromnie natrętną rzeszę bezwzględnych zbieraczy fantów i uwolniłby ludzi od niemiłej i wstrętnej nieraz karoty.

Napowietrzna kolej w Nowym Jorku.

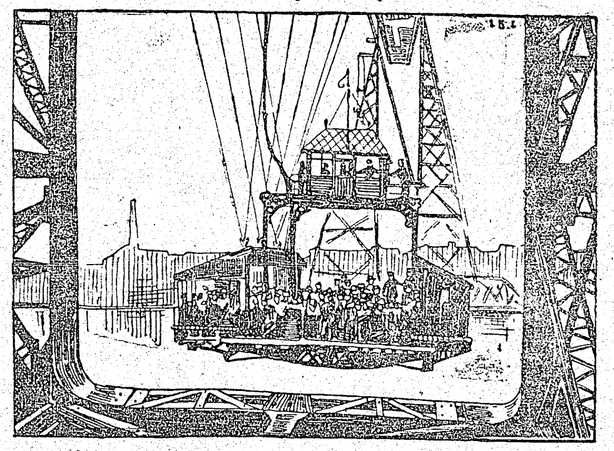

Ciekawy, a zupełnie nowy środek masowej lokomocyi — przedstawia powyższa rycina. Jest to rodzaj olbrzymiej, o dwóch kondygnacyach platformy wiszącej w powietrzu na stalowych linach, a poruszanej przy pomocy motoru elektrycznego. — Napowietrzna ta kolej znajduje się w N. Jorku i łączy miasto z jednem z przedmieść.

„Kobieta w przemyśle“. Odczyt na ten temat wygłosi dyrektor filii Ligi Pomocy Przemysłowej, p. Stanisław Krzaczyński, we czwartek dnia 22 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali Tow. Technicznego, ul. Straszewskiego 28. Wstęp na odczyt, który będzie ilustrowany obrazami świetlnymi; 50 groszy. Dochód przeznaczony na Koło Pań Towarzystwa Pomocy przemysłowej.

Aktualny temat i osoba prelegenta, znanego na polu popierania przemysłu krajowego, ja koteż i cel sympatyczny, wpłyną niewątpliwie na liczny udział interesowanych.

Z Tow. Bratniej pomocy kelnerów. Komitet wieczorkowy Tow. Bratniej pom. keln. poczuwa się do miłego obowiązku wszystkim którzy przyczynili się do uświetnienia wieczorku, odbytego 22 stycznia br. i osiągnięcia pokaźnej sumy dochodu w kwocie 841 kor., wyrazić na tej drodze serdeczne podziękowanie staropolskiem „Bóg zapłać“.

Na Walnem Zgromadzeniu, odbytem 29 stycznia br. wybranym został jednogłośnie prezesem p. Kazimierz Wolski, na posiedzeniu Wydziału, odbytym 19 bm., wybrani zostali: zastępcą prezesa p. Leon Sanek, sekretarzem p. Bronisław Chmielowski, skarbnikiem p. Wincenty Kapusta, kontrolerem p. Błażej Pytel, bibliotekarzem p. Paweł Wapiennik, zastępcą bibliotekarza p. Franciszek Przewoźniak, chorążym p. Gustaw Kisielewski, zastępcą chorąż. p. Józef Marszałek, do Rady wchodzą pp.: Adam Baranowski, Jan Flisarski, Michał Leiman, Ficek Franciszek i Jan Sękowski.

Ogień sklepowy. W sklepie korzennym S. M. Bezkera przy ul. Mostowej powstał dziś w nocy ogień, który objął urządzenie sklepu. Pożar stłumił w zarodku IV pluton straży pod k[o]m[en]d[ą]. brandm. p. Obidowicza.

Ponieważ zachodzi przypuszczenie, iż sam Bezker podpalił sklep rozmyślnie, przedsięwzięto jego aresztowanie.

Krwawe zajście w piekarni. W piekarni Bałuka w Rakowicach rozegrało się wczoraj krwawe zajście, którego szczegóły przepstawiają się następująco:

Zajęty w wymienionej piekarni 18-letni czeladnik Zygmunt Irlik z Kaszawy, wszczął wczoraj sprzeczkę z drugim terminatorem Janem Götzem, podczas której wyjął nagle rewolwer i strzelił w kierunku Götza. Kula drasnęła tego ostatniego w policzek, powodując lekką i nie niebezpieczną ranę.

Na huk strzału wybiegł z piekarni parobek Jan Szczepanik. Irlik zaczął go jednak atakować cegłami i zranił go poważnie w skroń. Obu pokaleczonych oddano pod opiekę lekarską. Irlika aresztowano.

Samobójstwo na balu. Z Rzeszowa donoszą, iż Alfred Stadnikiewicz, który targnął się onegdaj na swe życie w czasie zabawy w jednym z domów prywatnych, zmarł w kilka godzin po tragicznem zajściu.

Pogoda w Zakopanem. W dniu wczorajszym wynosiła najwyższa temperatura + 5·2 stopni C., najniższa — 4·3 st. C.; ciśnienie barometryczne 684, kierunek wiatru zachodni; opad mokrego śniegu. Prognoza na dzisiaj: Pochmurno, pogoda niepewna.

Wystawa awiatyczna Wiedeń 1912. Prospekt pierwszej międzynarodowej wystawy awiatycznej Austr. Związków lotniczych, która odbędzie się w czasie od 18 maja do 23 czerwca 1912, przeglądnąć mogą interesanci w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

Tam też można zasięgnąć wszelkich informacyi.

Wymordowanie rodziny. Z Zittau telegrafują: Uwięziony w niedzielę za wymordowanie rodziny jubilera Schulzego ślusarz Trenkler przyznał się, że jest jedynym sprawcą. Ciciał on tylko dokonać kradzieży, jednakże go przychwycono. Zabił najpierw żonę jubilera, potem córkę, a następnie samego jubilera.

Wybuch dynamitu w kopalni. Z Helbra koło Eisleben telegrafują: W kopalni wybuchł onegdaj przedwcześnie nabój dynamitowy. Jednemu górnikowi oderwał wybuch głowę, 2 górników odniosło ciężkie zranienia, czterech lekkie.

Skład węgla „Płomień“, ul. Pawia 10, (Nr. tel. 2388) dostarcza wszystkich gatunków węgla po cenach najniższych. Dostawa wprost z wagonów, jak również na życzenie w mniejszych ilościach w workach plombowanych.

Z Podgórza.

Echa karnawału. Zabawa kostyumowa maskowa, jaka się tu w ubiegłą sobotę odbyła, stanowiła „clou“ podgórskiego karnawału.

Do godz. wpół do 10-tej zjeżdżali się uczestnicy balu przed gmach „Sokoła“, gdzie

Odznaczony krzyżem zasługi i medalami od 25 lat istniejący
ZAKŁAD pogrzebowy J. HORAK
w Krakowie, ul. Mikołajska 14. Tel. 248.
Urządza pogrzeby do najwspanialszych
NAJWIĘKSZY FABRYCZNY SKŁAD trumien metalowych, dębowych i innych, wieńców i t. p. Sprowadza i wysyła zwłoki do różnych krajów. Przeprowadza ekshumacye zwłok. Stawia groby.
Ceny nader umiarkowane. 173

Kraków, ul. Zyblikiewicza 9. — Tel. Nr. 796.
Mechanoleczniczy i Ortopedyczny
ZAKŁAD ZANDEROWSKI
Oryginalne aparaty Dra Zandera. — **Gimnastyka lecznicza. Leczenie gorącem powietrzem.** Mięsienie i elektryzowanie. Własna pracownia gorsetów, sztucznych kończyn, opasek przepuk. i t. d. **APARAT ROENTGENA** do prześwietlań i fotografii w celach rozpoznawczych. — **Wskazania:** Garby, skrzywienia kręgosłupa i kończyn, choroby stawów i kości, gościec i dna, otyłość, choroby nerwowe (bezsenność, ból głowy), blednica, choroby serca i naczyń krwionośnych, duszn[ica], chron. nieżyt płuc, niedowład kiszek itd.
Dr. Alfr. Merz. Dr. M. Staszewski. Dr. Z. Wachtel.
Zakład otwarty przez cały rok od godziny 9—1 i od godziny 4—6 i prowadzony tylko przez lekarzy. 89

przyjmował gości po matejkowsku ucharakteryzowany stańczyk. W przedsioku witał gości komitet z p. Kleinem na czele, maseczki zaś i maski musiały „chcąc nie chcąc“ przed wejściem na salę poddać się „oględzinom“ w specyalnym do tego pięknie urządzonym pawilonie.

Salę zamieniono w ogród. Ze stropów zwisają olbrzymie świerkowe girlandy, przetykane różnokolorowemi lampkami elektrycznemi, czyniąc nadzwyczaj efektowne wrażenie, ściany okolone oleandrami, palmami, świerkami oraz krzewami cytryn i pomarańczy. — Atmosfera podzwrotnikowego ogrodu.

O godz. 10-tej muzyka zagrała polonezа. Aranżer p. Klein „formuje“ pary, przegląda „swoje“ szeregi i wreszcie daje znak. Ruszyły pary w barwnym, malowniczym pochodzie, przesuwały się maski i kostyumy, błyszcząc bogactwem strojów i przepychem barw.

Na czele postępował p. Klein z panią Moskalową, p. Łuczko z panią Swibową, prof. Mossoczy z panią Gołdanowską, p. Różycki z panną Kosińską...

Polonez się skończył, a tymczasem nowi goście tłumnie jeszcze napływali na salę. Maseczki zaczęły już na dobre intrygi a maski wesołe zabawiały zebranych.

Palmę zwycięstwa pod tym względem zyskała jednogłośnie maska p. Wagnera („Rentier w szlafroku“). Około północy zjawiły się na sali dwie bajeczne pierrotki. Jedna w czarnym, druga czerwonym, nadzwyczaj oryginalnym kostyumie, intrygując swą świetną maską wszystkich bez wyjątku. Po zdemaskowaniu okazało się, że są to dwie kuzynki, panny: Katourek i Strouhel.

Z kostyumów nadto wyróżniły się pani prof. Mossoczowa, jako Chinka, w ślicznym lilla kimonie, dwa kominiarczyki pani dyrektorowa Swibowa i panna Kawalcówna, „dyabełek“ pani Sobolewska i „dziewica orleańska“ panna Zielińska, obydwie z Warszawy, „dama trefowa“ p. Reicherowa z Wieliczki, „nimfa leśna“ (blado-zielona gaza ubierana trawą, pierwiosnkami i konwaliami) panny Broni Ferberówny, „arlekin“ panny Anki Ferberówny oraz „złota mgławica“ panny Aurelii Süssel.

Ze strojów narodowych wyróżnił się piękny biały atłasowy dolman lamowany złotem pani Kleinowej.

Z pań niekostyumowanych zwracały powszechną uwagę pani Sikorska w sukni koloru „*chautgent*“ ubierana koronkami „*ivoir*“, pani Chowańcowa w sukni „*empire*“ (gaza niebieska na tle bordowym), pani Moskalowa (na białem jedwabiu czerwone malowane maki przybrane frendziami), pani Grządzielowa (suknia koloru „*cerise*“ pokryta czarną hafto-waną koronką oraz pani Königowa (koloru łososia z gazą tabaczkową). Z panien zaś panna Kaczkowska (różowa jedwabna przybrana białą markizettą), panna Dola Ferber (popielinowa niebieska, ubierana białemi koronkami), panna Kamila Grünberg (zielona ze złotą markizettą), panna Dudkiewiczowa (blado-zielona upinana różami), panna Blauówna (na różowem tle zielono malowana gaza) i wiele, wiele innych...

Podczas kadryla, do którego stanęło 72 par, obdarowano wszystkie panie pięknemi bombonierkami, które ofiarował bezinteresownie p. Sobolewski, znany fabrykant cukrów w Podgórzu.

Zabawa trwała do białego rana.

Przed wyborem prezesa Koła.

Wiedeń. (tel. wł.) W sprawie obsadzenia stanowiska prezesa Koła — nie zapadła dotąd decyzya. **Utrzymują się najbardziej nazwiska Korytowskiego i Lea. O Germanie — już nie wspominają.** Pokutuje jednak kandydatura Abrahamowicza.

Konserwatyści twierdzą, że prezesem Koła powinien zostać konserwatysta — a więc Korytowski lub Abrahamowicz.

Sfery konserwatywne starają się przekonać posłów polskich, że u dworu byłoby źle widzianem — gdyby nie znany polityk — ale jakiś *homo novus* stanął na czele Koła.

W interesie narodowym leży, aby czynniki miarodajne w osobie prezesa Koła — miały gwarancyę, iż dotychczasowy kurs polityki polskiej w Austryi — zostanie zatrzymany. Konserwatyści występują stanowczo — przeciw kandydaturze Lea.

Kandydatura dra Lea — mimo iż popiera ją podobno poseł Stapiński **nie ma szans powodzenia.**

Poseł Leo — jest za młodym parlamentarzystą i nie zna dokładnie zagmatwanej polityki wiedeńskiej. Powtóre nawet wśród demokratów — **nie ma dr Leo bezwzględnego poparcia.**

Układ demokratów z konserwatystami.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na onegdajszym bankiecie u min. skarbu Zaleskiego — rozważaną była kwestya wyboru nowego prezesa Koła a także sprawa zmiany na naczelnych stanowiskach w kraju. Mówiono o ustąpieniu marszałka hrabiego Badeniego.

Jak słychać, konserwatyści **zaofiarować mieli demokratom stanowisko marszałka krajowego po hr. Badenim—gdyby ci zrezygnowali z prezesury Koła na rzecz konserwatystów.**

W dobrze poinformowanych kołach zapewniają, że demokraci wpadli w pułapkę. O ustąpieniu hr. Badeniego w obecnej chwili — nie może być mowy.

Biliński — składa mandat sejmowy.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Polnische Correspondenz“ donosi, że Biliński **złoży i mandat sejmowy ze Stanisławowa.** O mandat ten ubiegać się będzie — poseł parlamentarny z tego miasta — Rauch.

Namiestnik ustępuje?

Wiedeń. (Tel. wł.) „Tagblatt“ donosi ze Lwowa, że zachwianem jest stanowisko hr. Badeniego **i namiestnika Bobrzyńskiego.** Jako następcę po Bobrzyńskim—wymienia „Tagblatt“ **posła Korytowskiego.**

Demonstracye antywęgierskie.

Wiedeń (tel. wł.). Z Raguzy donoszą: Przyszło tu do burzliwych demonstracyi przeciw rządom madziarskim w Chorwacyi. Żandarmerya aresztowała kilku demonstrujących studentów. **Tłum odbił aresztowanych. Przyszło do masakry między żandarmeryą a tłumem.** Wiele osób rannych. Dokonano licznych aresztowań.

Zbliżenie austr.-rosyjskie.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Reichspost“ konstatuje, że **zbliżenie austryacko-rosyjskie** przez samą śmierć Achrenthala — **się dokonało.**

Przed strajkiem w Anglii.

Londyn. (Tel. wł.). Sytuacya strajkowa w rewirach górniczych — przedstawia się krytycznie. Dziś rozpoczęły się na nowo — rokowania ugodowe.

Międzynarodowa konferencya górnicza obraduje w Londynie.

Niedoszły pojedynek.

Rzym. (Tel. wł.). Dziś miał się odbyć pojedynek komendanta straży pałacowej w Watykanie, hr. Pecciego — z księciem Altierim. Rywale pokłócili się przy grze w karty. Papież zabronił hr. Pecciemu pojedynku.

Ponury obraz familijny.

Wiedeń, 20 lutego.

Przed kilku dniami zmarła na klinice położniczej profesora dr Piskacek'a czternastoletnia Zofia Zalut.

Śmierć nastąpiła w czasie rozwiązania, podczas którego i nowonarodzone dziecię przyszło na świat nieżywe.

O wypadku tym, malującym w jaskrawych barwach straszną nędzę moralną i zepsucie niektórych rodzin milionowego miasta i to rodzin, rekrutujących się z najniższych sfer — dzienniki wiedeńskie podają co następuje:

Przy ulicy Neilreichgasse Nr. 22 mieszkał na pierwszem piętrze robotnik, niejaki Franciszek Zalut ze swą żoną i czworgiem dziećmi.

Zalut cieszył się zarówno u swych przełożonych, jak i wśród kolegów najlepszą opinią, jako wzorowy i sumienny robotnik, ale znanym też był i z tego, iż był surowym ojcem, który nie przebaczał prędko czy to jakiegoś wykroczenia, czy lekkomyślności. Charakter zaś żony był wręcz przeciwny. Ta znów tolerowała każdy wybryk dzieci i taiła je przed mężem.

We wrześniu ubiegłego roku zmarła żona Zaluta i niedługo po tem nieszczęściu — dowiedział się Zalut o strasznej tajemnicy rodzinnej. Mianowicie jego 14-letnia córka Zofia została shańbiona przez starszego brata, 17-letniego Jana.

Dziewczyna nieomieszkała o tem donieść matce, atoli ta wysłuchawszy wszystko, temi słowy rzekła do córki:

— „Zabiję cię, gdy komukolwiek, a tembardziej ojcu, powiesz o tem“.

Groźba poskutkowała. Franciszek Zalut dowiedział się o shańbieniu córki dopiero po śmierci swej żony.

Tymczasem młody zbrodniarz uciekł z domu. Ucieczka ta nastąpiła w tym dniu, gdy nieszczęśliwy ojciec, przeczuwając, iż córka uwiedziona została przez kogoś — zaprowadził ją do lekarza.

Teraz dopiero rozpacz starego Zaluta nie miała granic. Lekarz bowiem uzyskawszy straszną tajemnicę od młodego dziewczęcia — wyjawił ją ojcu...

Zofia Zalut zmarła...

Oto ponury obraz życia jednej z rodzin wiedeńskich, których, niestety, jest więcej we Wiedniu...

Miły lekarz-dentysta.

Berlin, 22 lutego.

Po przeprowadzonej rozprawie karnej skazano wczoraj w Hall n/s. na czterotygodniowy areszt i zapłacenie olbrzymich kosztów przyznanych poszkodowanym znanego w mieście lekarza-dentystę Rudolfa Kreitemeyra, zasądzonego za niebywałe i nienotowane dotychczas w kronikach przewinienia:

Oto Kreitemeyer, cieszący się wzięciem wśród lepszych sfer towarzyskich, usypiał swe pacyentki za pomocą narkotykow, a następnie — wbrew ich woli i bez ich wiedzy — wyrywał im po kilka zębów, aby je w ten sposób zmusić do obstalunku sztucznego podniebienia i w ten sposób powiększyć swe dochody.

Przy rozprawie stwierdzono podobne jego postępowanie w kilkunastu wypadkach; nadto z różnych stron kraju napłynęło w tej sprawie kilkadziesiąt mniej lub więcej uzasadnionych identycznych zażaleń.

Precz z wyzyskiem kartelowym! w Krakowie, przy ulicy
Najtańsze źródło sprzedaży
SZKŁA taflowego i LUSTER Mikołajskiej L. 9.

OWEJ
OWEJ
E.

1 w poł.

	Płaca w kor.
	254 —
	117 —
	95 —
	19 —
	110 —
	98 51
	91 75
	93 75
	91 70
	96 70
	96 20
	91 —
	98 —
	93 —
	91 75
	92 —
	89 75
	98 50
	90 50
	100 —
	690 —
	440 —
	— —
	515 —
	93 5
	93 5
	90 5
	89 75
	114 —
	110 50

opłodów
VIE.
r. w „Hali

Programów.
ata 12·05 do
osyjska —·—
0·— do 10·50,
·—, węgierak.
mień od 9·00
od —·— do
0·— Owies
a paszę nowy
dza nowa od
od 9·40 do
9·95 do 10·25
0·— do 0·—
95. Groch Vic-
rykły 12·50 do
da od —·— do
do 31·—, Sia-
4·— do 5·—
ppł. spoż. 5·60
sługa z opłatą
opak zimowy
biebieski 50·—
lo —·— Kmi-
holenderski
o stołowe od
zenne od 7·40
e od 7·20 do
·— do —·—
Ofugi 6·—
n od 8·60 do
2·25 do 12·75,
·— Pobielanka
3·50, okrągła
a jęczmienna
za jaglana od
ana 15·50 do
8·— do 22·—
22·—, łamany
NY bez opłaty
cyzy).

Z Tarnowa.

Mimowolna humorystyka. Na jednem z ostatnich posiedzeń Rady miejskiej wyłoniła się dyskusya nad sprawą cenzurowania przez magistrat odczytów Uniwersytetu ludowego. Jak wiadomo Czytelnikom „Kuryera Codziennego“ z podanego wówczas szczegółowego sprawozdania z przebiegu tego burzliwego posiedzenia Rady miejskiej, Magistrat nie zezwolił przez nieudzielenie sali na odczyt doc. dr. Wróblewskiego na temat: „O moniźmie“. W przemówieniu swem podczas tej dyskusyi powiedział r. dr. Schützer mniej więcej te słowa: „Nie pojmuję motywów dla których magistrat odmówił udzielenia sali na odczyt o moniźmie. Wszak w filozofii samej nierozwiązaną jest dotąd kwestya czy monizm nie może się rozwijać równolegle z religią; — przecież nawet pisma św. Augustyna pełne są idei monistycznych...“ itd.

Sumienny i wysoce inteligentny sprawozdawca jednego z pism lokalnych przeniósł na szpaltę swego pisma następującą treść tego powyższego przemówienia: „Nie pojmuję dlaczego magistrat nie pozwolił na odczyt o onaniźmie — czy to taka straszna rzecz, kwestya, czy onanizm nie może pójść w parze z religią. Wszak i pisma itd.“

Komentarze zbyteczne. Risum teneatis, amici! (Wstrzymajcie się od śmiechu, przyjaciele!)

Z Mogiły.

Porządki na linii Mogiła-Kraków. Odnośnie do artykułu pod tym tytułem nadsyła nam naczelnik stacyi Mogiła p. A. Kleczkowski obszerne wyjaśnienie, a mianowicie donosi, iż powodem, że przed dwoma tygodniami nie kursował ranny pociąg z Mogiły do Krakowa, były zaspy śnieżne i silny mróz, który spowodował opóźnienie pociągów na linii głównej, tak, że i pociąg ciężarowy, wychodzący z Krakowa do Czyżyn celem obsługiwania pociągu mogilskiego, spóźnił się o przeszło 30 minut na czas jednakże uwiadomiono o tem podr nych, tak, że mieli dosyć czasu na przejście odległego o 13—15 minut drogi przystanku w Czyżynach, gdzie pociąg czekał na nich szcze prawie pół godziny. Wykluczonem jest za m. by ktoś do tego pociągu nie zdążył na czas.

P. naczelnik odpiera dalej w liście zarzuty jakoby wagony były niepalone lub zanieczyszczone.

Z Bochni.

Gwałty policyi. Do jakiego stopnia dochodzi samowola naszej policyi, na którą ze wszystkich stron liczne a nieustanne dochodzą skargi, świadczy najlepiej następujący fakt:

Onegdaj, uwięzionego za drobne jakieś przekroczenie, popełnione w stanie nietrzeźwym, obywatela tutejszego i właściciela realności p. St. W. pobili w kaźni policyanci kluczami i bykowcem — w obec wachmistrza żandarmeryi — tak dotkliwie, iż ledwie żywy wyszedł z ich rąk. Przybyły po wszystkiem inspektor policyjny, ujrzawszy pobitego, kazał go podnieść z ziemi i ocucić, nie powstrzymał się jednak od słów: „No! Ten będzie pamiętał, iż był w Bochni na policyi!“

Innemu z uwięzionych p. Stanisławowi S., nawiasem mówiąc, bez najmniejszej winy i podstawy trzymanemu w aresztach policyjnych od wtorku wieczór do piątku w południe, nie dano przez ten czas ani odrobiny pokarmu, morząc go głodem przez przeszło 3 doby!

Fakta te, nie potrzebujące komentarzy, podajemy do wiadomości władzy przełożonej.

Egzamin dojrzałości w terminie zimowym odbył się 18, 19 i 20 lutego w gimnazyum tutejszem. Wszyscy abiturienci zdali z wynikiem dobrym: Bolec Jan, Cyk Stanisław, Czwiertnia Adam, Glasner Stanisław, Kacznarczyk Stanisław, Kleinberger Tulek, Klimek Stanisław, Kotecki Antoni, Młynarczyk Antoni, Monderer Leon, Popławski Bolesław. Przewodniczył dyrektor gimnazyum p. Kurowski.

Z Wadowic.

Echa karnawałowe. W ubiegłą sobotę odbył się w salach tutejszego „Sokoła“ bal, urządzony staraniem „Sokoła“.

Bawiono się ochoczo do białego rana przy wzmocnionej orkiestrze sokolej.

Bezdenne błota. Sławne ongiś były owe błota galicyjskie, kiedy to można było do połowy w nich utonąć w biały dzień, lecz poniekąd było to usprawiedliwione, gdyż nasi pradziadowie nie uginali się tak pod ciężarem podatków i najróżnorodniejszych dodatków do tychże, jak obecnie ich prawnukowie.

Dzisiaj jednakże, gdy jesteśmy przeciążeni podatkami, wszelkimi dodatkami etc. etc., mamy prawo żądać, aby odnośne władze miarodajne chociaż w części spełniały wobec nas swe obowiązki. Mamy tu na myśli ulicę Tarzańską (Cmentarną), zawaloną błotem bezdennem tak, iż przeprawa przez nią staje się czemś niezwykle trudnem do wykonania; szczęściem jeszcze, gdy skończy się ili tylko na obryzganiu się błotem od stóp do głów, lub zgubieniem kaloszy.

Przyznać trzeba, że w pewnych odstępach na obu stronach ulicy trotoary, cóż z tego ed ak, kiedy trotoary te są prawie więcej zabłocone, jak sam gościniec.

A przecież chyba taka ulica, jak ulica prowadząca do miejsca wiecznego spoczynku, gdzie to zawsze całe setki osób przejść musi, gdzie prawie jednego dnia nie ma, aby nie przeciągał tamtędy kondukt pogrzebowy, zasługuje na lepsze, jak macosze traktowanie.

Z Zakopanego.

Z karnawału. W dniu 17 b. m. odbył się bal nauczycielstwa w sali tutejszego „Sokoła“. Z przykrością zaznaczyć potrzeba, iż komitet pominął w zaproszeniach zupełnie sferę mieszczańską.

Towarzystwo Kolarzy urządziło w dniu 18 b. m. bal maskowy. Licznie zebrana publiczność bawiła się prawdziwie ochoczo do białego rana. Bo też komitet, nie szczędząc kosztów, starał się uprzyjemnić młodzieży koniec karnawału, co mu się w zupełności powiodło.

Z Białej-Bielska.

Poświęcenie sklepu Kółka rolniczego. Walne Zgromadzenie członków Kółka rolniczego i poświęcenie sklepu odbyło się w ubiegłą niedzielę. Po nabożeństwie, odprawionem w miejscowym kościele parafialnym, dokonał uroczystości poświęcenia ks. Jan Rosiewicz, prezes miejscowego Stowarzyszenia polskich rękodzielników. Następnie tłumnie zebrana publiczność udała się do auli seminaryum TSL., aby wysłuchać przemówień, stanowiących dalszy ciąg uroczystości. Rozpoczęło je przemówienie ks. Rosiewicza. Następnie tytułem gospodarza przemówił dyrektor p. I. Stein, podnosząc udział TSL. w każdem dziele społeczno-narodowem, dokonanem w Białej, w szczególności zaś w ostatniem, które powstanie swe zawdzięcza inicyatywie i pracy pracowników przy szkołach TSL. Imieniem Zarządu Głównego Kółek rolniczych przemawiał instruktor p. Masior, życząc stworzonemu dziełu jak najpiękniejszego rozwoju.

Zarząd Główny TSL. w Krakowie nadesłał w dniu uroczystości telegram gratulacyjny, po odczytaniu którego przemówił prof. Z. Podgórski: „To, co rok temu wydawało się niezyszczalnem, pół roku temu trudnem, jest już za nami, a dokonanem zostało nietylko dzięki inicyatywie i pracy jednostek, ale głównie dzięki czynnemu poparciu udziałowców. Składnica bialska jest najsilniejszą w Galicyi. Liczy 682 członków, ma 25 tysięcy kor. udziałów wpłaconych, a przeszło 31 tysięcy koron zdeklarowanych.

Nader obrazowo przedstawił następny mowca p. Barcik, robotnik z Lipnika, postęp polskości w zniemczonej Białej, porównując stworzone tam społeczno-narodowe instytucye do gwiazd wschodzących na horyzoncie kresów, są niemi: szkoła Kościuszki, Dom polski w Bielsku, Seminaryum TSL. i Składnica.

Następny mowca, p. Andrzej Pysz ze Straconki, dziękował imieniem robotników prof. Podgórskiemu i Mikułowskiemu, oraz dyr. Steinowi za pracę nad Składnicą, do czego zebrani przyłączyli się hucznymi oklaskami.

Po 5-minutowej przerwie zagaił Walne Zgromadzenie prof. Podgórski. Z powodu zdekompletowania Zarządu przez powołanie niektórych członków do dyrekcyi, potrzeba ten Zarząd uzupełnić zapomocą nowych wyborów. W sprawie tej komisya-matka przedłożyła następujące propozycye: prezes prof. Tadeusz Mikułowski, zastępcą sędzia Dr. Kazimierz Woliński, sekretarz inż. Leon Roszkowski, asesor nauczyciel Józef Woleński, członkowie: Andrzej Pysz, robotnik, Józef Maga, gospodarz z Leszczyn. Komisya kontrolująca: pp. Bobak Józef, Kraus Jan, Rybarski Karol, Stein Ignacy, Tyc Józef.

Z Cieszyna.

„Germania“ Tow. akc. wyrobu cegieł w Cieszynie, składające się z Berlińczyków i pruskiego kapitału, zakupiło przed dwoma laty cegielnię w Ropicy obok Cieszyna od rajcy miejskiego Mattera.

Widocznie nie świetną musi być ta pruska gospodarka, skoro już dwa razy przeprowadzano sądową egzekucyę i jak wieść niesie, zanosi się na trzecią. Niejaki Hundt, kierownik tejże cegielni, poczynił poważne malwerzacye na osobistą korzyść.

Pierwszych zwiastunów wiosny, skowronków i szpaków widziano wczoraj gromadnie przelatujących koło Cieszyna.

Przedstawienie. Za pozwoleniem Rady szkolnej powiatowej, odegrały dzieci szkolne w Mnisztwie pod Cieszynem „Powrót taty“ Mickiewicza. Rodzicom licznie obecnym występ dzieci bardzo się podobał, a zwłaszcza scena, w której dzieci na wzgórzu pod krzyżem, modliły się za szczęśliwy powrót taty. Wrażenie było wielkie. Kierownikowi Szotkowskiemu należy się pełne uznanie za trudy.

Walne zgromadzenie „Sokoła“. W niedzielę dnia 25 lutego odbędzie się walne zgromadzenie tut. Tow. gimn. „Sokół“. Pod kierownictwem obecnego prezesa prof. Galicza, rozwinęło się gniazdo cieszyńskie, a równocześnie powstało kilka nowych gniazd na prowincyi, co jest niezaprzeczalną zasługą prezesa. Akcya celem budowy sokolni własnej wprawdzie w ostatnich dniach ustała, bo z powodu wszczętej w ostatnim czasie akcyi ratunkowej dla „Macieży“ nie mógł „Sokół“ wysuwać się na pierwsze miejsce w celu zbierania składek. Należałoby na teraźniejszem walnem zebraniu pomyśleć o tem, ażeby plan budowy sokolni przybrał już realniejsze formy.

Zgon. Wczoraj w nocy zmarł nagłą śmiercią (udar sercowy) Frater Wincentius Zapletal w klasztorze braci miłosiernych. Zmarły, który kierował przez kilka lat apteką, był ogólnie lubianym.

Huta żelazna w Trzyńcu, należąca do austr. tow. górniczo-hutniczego, buduje wielką płóczkarnię na węgle t. zw. „Kohlenwäsche“.

Włoda Palon.

ZAWIADAMIAM P. T. Publiczność, że dnia 22-go stycznia 1912 r. otwarty został
Hotel Monopol
wraz z Kawiarnią i Restauracyą
w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy 6
(dawniej Hotel Kleina.)
Hotel położony jest tuż naprzeciw plant, obok głów. Poczty i niedaleko od przystanku kolei elektrycznej. Pokoje świeżo odrestaurowane i na nowo z największym komfortem urządzone. — Światło elektryczne, ceny przystępne. Z wysokiem poważaniem
Zygmunt BILLET.

Pierwsza Krajowa Hodowla KANARKÓW Harcerskich założona w r. 1890.
poleca KANARKI Harcerskie
Pilne i doborowe śpiewaki śpiewające także wieczór przy świetle po K. 12, 16, 20 i wyżej za sztukę.
SAMICZKI RASOWE po 3 i 5 koron.
JAN SZUFA
Kraków, ulica ZACISZE L. 10.
Wysyła za pobraniem. Zamiana dozwolona.

Rządowo Uprawniona
FABRYKA Wód Mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy L. 4.
wyrabia pod kontrolą Komisyi przemysł. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **WODY mineral. sztuczne,** odpowiadające składem chem. wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **Specyalne lecznicze,** jak Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **WODY lecznicze normalne** z przepisu prof. Jawoskiego.
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco. 398

Zdolny
KORESPONDENT-BUCHALTER
z dłuższą **samodzielną** praktyką biurową, władający biegle w mowie i piśmie językiem polskim, niemieckim i ruskim, z znajomością języka francuskiego, posiadający wyższe studya fachowe, poszukuje odpowiedniej posady ewentualnie jako kierownik biura.
Łaskawe zgłoszenia przyjmuje pod
„ZDOLNY“
Administracya „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“, Kraków **Karmelicka 16.**

Do Krakowskich Dzieci 13-go Pułku!

Żegnają Was na chwilową rozłąkę bliscy sercu Waszemu i życzą, byście wysłużywszy Wasz czas, znowu wrócili do Ojczyzny, chwacccy i zdrowi!

Przyłącza się do tego serdecznego życzenia na drogę Waszą, również i niżej podpisana fabryka, pomna Waszego patryotyzmu ekonomicznego, który się objawiał tem, że bibułki cygaretowe **„POBUDKA Bełdowskiego“,** jako wyrób krajowy, popierał cały 13 pułk „Dzieci krakowskich“.

Dziękując Wam przeżacne „Dzieci krakowskie“ za pamięć o **„POBUDCE“,** spodziewam się, że i w **OPAWIE** niezapomniecie o „**Pobudce**“ i w trafikach i w kantynach wszędzie żądać jej będziecie!

Życzymy Wam szczęśliwej drogi i szczęśliwego do Ojczyzny powrotu! 267

FABRYKA „POBUDKI“
Mr. W. Bełdowskiego w Krakowie.

Ryby na Post
karpie, szczupaki żywe także bite sandacze, łososie rzeczne, ryby **morskie** po cenach przystępnych poleca
Feliks Broczkowski
(dawniej E. Broczkowski),
ul. **Rybaki 2,** Filia plac Szczepański. 258

Nowe tańce
praktyczny podręcznik dla uczących się tańczyć. Cena K. —·60 z przes. 65 h. poleca S. A. Krzyżanowski, księgarnia Kraków Rynek gł. A-B. 90

Spółka spożywcza w Skawinie, poszukuje kierownika sklepu z kaucyą najmniej 2.000 koron i praktykanta. Podania do Dyrekcyi Spółki do 26/II. Pożądany jest kawaler.

Do wynajęcia przy ul. Siemiradzkiego 19 dwa pokoje z kuchnią przedpokojem i pokoje pojedyncze z piecami kuchennemi. 248

Rytownika rutynowanego pomocnika przyjmie zaraz Art. Zakład rytowniczo-graficzny Józefa Trębacza, Kraków Sławkowska 24. 266

Pokój kawalerski, duży, frontowy z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia Poselska 15. 264

Pralnia na ulicy Zwierzynieckiej Nr. 30 poszukuje zdolnej prasowaczki. 270

P.T. Emeryci i zaopatrzeni wszelkich firm handlowych i asekuracyjnych jakoteż każda osoba niepospolicie obznajomiona z każdej miejscowości Galicyi, Bukowiny i Śląska austr. bardzo korzystne ubocznе lub stałe zajęcie. — Zgłoszenia Biuro Działu Bankowego Kraków ul. Pędzichów 18.

Do sprzedania dom, sad i rolny ogród. Wiadomość Bronowice Małe Nr. 34. 272

Lokal składający się z 5 ubikacyj na piekarnię do wynajęcia każdego czasu. — Wiadomość Ludwinów, ulica Wolnego, Nr. 80, przy Krakowie.

Mleczarnia przy ulicy Długiej do sprzedania. Wiadomość ul. Wiślna L. 5, piekarnia. 275

Dobry ZYSK
kto przystąpi do spółki parcelacyi obszaru 60 morgowego w Wiśniowej oraz budynki mieszkalne 3 stajnie i stodoła, wozownie lub pożyczy 26.000 koron na tę parcelacyę temu odstąpię 2/3 części zysku z tej parcelacyi. Zgłoszenia należy przesyłać listownie do p. Franciszka Krawczyńskiego, sekretarza gminy z Wiśniowej koło Dobczyc.

Buchalter młodszy, znający buchalteryę amerykańską i język niemiecki, poszukiwany zaraz. Oferty własno-ręcznie pisane z podaniem warunków pod „Marzec“, Posterestante gł. poczta Kraków. Stała posada. 278

Poszukuje się kobiet do garderoby w „Teatrze Nowości“ za kaucyą. Zgłoszenia między 7—8 wieczorem. 276

JÓZEF FEIL
Grodzka L. 58. (vis a vis Trompeten-Kaserne.)
Poleca swój pierwszorzędny zakład zegarmistrzowski oraz swój bogato zaopatrzony skład wyrobów ze złota srebra i jubilerskie po najtańszych cenach. Obrączki ślubne pierścionki zaręczynowe w wielkim wyborze. Na żądanie wysyłam cenniki darmo i opłatnie. 271

MYDŁO RAJSKIE
Smiechowskiego
najlepsze do prania i mycia, pozbawione składników gryzących, nie niszczy rąk, nie szkodzi bieliźnie.
Paczka funtowa w oryginal. opakowaniu 44 hal.
Do nabycia wszędzie! 1195

We wszystkich miejscowościach!
zachodniej Galicyi **pod nader korzystnemi warunkami** znajdą osoby bez różnicy płci i wieku — **poboczny zarobek lub stałe zajęcie.**
Zgłoszenia: pod literami **„R. S.“** do Administr „Ilustrowanego Kuryera Codziennego.“

Więcej niż 20 tysięcy Odbiorców może to potwierdzić.
Za Darmo!
Celem większego spopularyzowania naszej firmy w Austryi, obowiązujemy się dostarczyć każdemu artystycznie wykonany 85
PORTRET naturalnej wielkości zupełnie za darmo
pod warunkiem, że odbiorca portretu zaleci naszą firmę u swych przyjaciół i znajomych. Należy tylko — z powołaniem się na ten anons — nadesłać nam z całem zaufaniem swoją fotografię podając zarazem najdokładniej swój adres.
„Venus“, Zakład artystycz. dla portretów
Budapeszt, VII. Barcsay-utca 3. c.
Dostawa portretu następuje 8—10 dni po otrzymaniu fotografii, którą zwraca się nieuszkodzoną wraz z portretem.
Prosimy o korespondencyę niemiecką!

Dachówki Eternitowe.

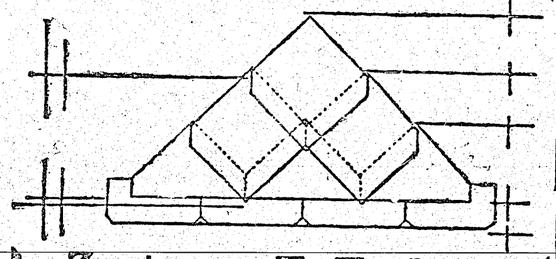

Zastępca F. Trębacz
KARNIOWICE, poczta i stacya Trzebinia.
Najlepsze pokrycie dachowe jest dachówka ETERNITOWA
1 metr z robotą i gwoździami 2 Kor. 50 hal. 110

Interes techniczno-handlowy
(bezkonkurencyjny)
przeszło 2000 wynalazków technicznych najświeższej nowości z pierwszorzędnych Zakładów technicznych krajowych i zagranicznych poszukuje kapitału w **formie Spółki,** lub **udziału,** celem urządzenia w jednem z większych miast polskich
Głównego Składu tylko pożytecznych wynalazków światowych.
Reflektanci aktualni z podaniem dokładnych adresów i dołączeniem 10 hal. marki na odpowiedź pod „Wynalazki“ w Administracyi „Ilustr. Kur. Codz.“ Kraków. 242

ZDOLNA
Staniczarka
potrzebna do magazynu **W. Bromowicza** ulica Szczepańska 1, za dobrem wynagrodzeniem. 262

Kutscher fayeton, pół kryty, w doskonałym stanie, na gumowych kołach, wraz z 6-letnią złaczą półkr. arab. nową uprzężą, (względnie sam Rutscher fayetonik) z powodu zmiany siędziby właściciela do sprzedania. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje: Biuro Różyckiego w Krakowie Karmelicka 16.

DACHÓWKI ETERNITOWE
Zastępca Józef Mrowiec
Łodygowice, poczta i stacya loco.
Najlepsze pokrycie dachowe jest dachówka Eternitowa.
1 metr z robotą i gwoździami 2 korony 50 hal. 238

Z drukarni i stereotypii Eugeniusza i Dra Kazimierza Koziańskich w Krakowie. — Odpowiedz. redaktor: Maryan Dąbrowski.

Cena numeru w Krakowie i na prowincyi 6 hal.

ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY

PRENUMERATA MIESIĘCZNA: W Krakowie K. 1·— na prowincyi K. 1·50

Redakcya, Administracya i Ekspedycya Kraków, ul. Karmelicka l. 16. — Telefon 1198
Naczelny redaktor i wydawca: *Maryan Dąbrowski.*
Wychodzi codziennie o godzinie 2 popołudniu z wyjątkiem dni świątecznych.

Prenumerata: w Krakowie miesięcznie K. 1. — kwartalnie K. 3. z odnoszeniem do domu o 40 h. miesięcz. więcej. na prowincyi mies. K. 1·50. — kwartalnie K. 4·50. Za granicą: Mrk. 1·50; Frk. 2·40, Dol. 0·50 mies. Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Ogłoszenia: Wiersz petitowy jednoszpaltowy . K. —·20; Nadesłane . . . . . „ —·80; Paski od . . . . . „ 1·—; Drobne ogłoszenia po 6 hal. od wyrazu (najmniejsze ogłoszenie 60 hal.).

Rok III. Kraków, Sobota 24. lutego 1912. Nr. 44.

Ulica Szewska l. 23. 1/2 Kg. Czekoladek m. w ozdobnym pudełku Kor. 2·— herbatników . . . Kor. 2·20 karmelków owocowych . . . Kor. 1·— Ulica Szewska l. 23.

ZYGMUNT KRASIŃSKI
1812—1912.

Trzy przedziwnego blasku klejnoty w duchowej Koronie Polski, trzy potężne, gorejące słońca na Jej niebie, trzech mocarnych geniuszów-proroków pojawiło się równocześnie pod koniec zmierzchu dziejowego Ojczyzny naszej, stwierdzając niezbicie przed obliczem świata i historyi nieśmiertelność narodu, żywotność sił jego i niezaprzeczone prawo do życia.

Naród, który z łona swego potrafił wydać tak tytaniczno jestestwa, który w chwili upadku politycznego Europę i cały świat cywilizowany przejął zdumieniem i czcią dla siebie — naród taki umierać nie może, lecz żył będzie po wiek wieków w chwale i pokoju.

Bóg wzbudzał proroków w wybranym narodzie w chwilach jego upadku i rozprężenia... A to samo można i na Polsce stwierdzić...

Pomimo wspólnoty wielkich swych zadań i celów, jakżeż różną jest fizyonomia duchowa naszych trzech Proroków!

Mickiewicz — to uosobienie miłości Ojczyzny, którą wchłonął w siebie i zogniskował i streścił tak, jak Bóg się streszcza w Wielkim Sakramencie dla pokrzepienia słabych nawrócenia niewiernych.

Słowacki — wieszcz przyszłości, grający na złotostrunnej swej lutni melodye przyszłych wieków i pokoleń, melodye, z których dziś jeszcze jest wiele dla nas niepojętych, niezrozumiałych, a przed którymi siłą i prawdą ukorzyć się duch nasz musi.

Krasiński — wielki wizyoner, pełen przeczuć, smętku i niepokoju, którego dusza, jak arfa Eola, czuła na każde drgnienie, to trwożnym, to rozpaczliwym jękiem wołała — do Boga. To uczony psalmista, płaczący na gruzach zburzonego Miasta, łkający łzami jego i dławiący się rozpaczą jego.

Sto lat dobiega, jak trzeci z nieśmiertelnych naszych Wieszczów ujrzał dzienne światło. Sto lat, które dla niepospolitych nawet indywidualności są kamieniem

TEATR „NOWOŚCI“ przy ul. Starowiślnej L. 21. DZIŚ gościnny występ
LA TARRAGONY hiszpańskiej tancerki zwanej **królową brylantów.**

Dr. Ign. Nissenbaum kolega polskiego.

grobowym ich pamięci i sławy — stworzyły dla Krasińskiego aureolę nieśmiertelności i jako nieśmiertelnego ducha wywiodły na Parnas Polski!

* * *

Urodził się Zygmunt Krasiński w roku 1812 w Paryżu, zdala od swej Ojczyzny, urodził się z przeznaczeniem wiecznego tułactwa i tęsknoty, które mu wszędzie towarzyszyły i były wiernemi, smutnemi Jego piastunkami aż do wczesnej śmierci.

Fatalizm arystokratycznego urodzenia i otoczenia postawił Go już od najmłodszych lat w kolizyi ze wszystkiem i wszystkimi, ku czemu rwało się wielkie Jego serce i zamknęło Mu drogi, które geniusz jego Mu wskazywał. Ta tragiczność, ten ciągły rozdźwięk i sprzeczność między chęcią a musem, między ukochaniem a powinnością, wycisnęły też znamienne piętno na całej twórczości nieśmiertelnego autora „Irydiona“.

Skończywszy liceum warszawskie, wstąpił do Uniwersytetu, który jednak wkrótce opuścił i odtąd już prawie nieustannie przebywał za granicą, przybywając tylko na krótkie chwile do kraju.

Wstrząśnienia, jakie przebywała Ojczyzna wpłynęły rychło na zmężnienie i skrystalizowanie jego talentu. Po pierwszych próbach młodzieńczego pióra wzbogacił już w r. 1834 skarbiec poezyi polskiej arcydziełem tej miary jak „Nieboska komedya“.

W roku 1863 pojawia się nowe dzieło nieśmiertelnej twórczości, „Irydyon“, którym od razu zajął tak świetne stanowisko w literaturze.

Następują potem jeszcze trzy prozą poetycką pisane utwory: „Trzy myśli Henryka Ligezy“ (1840), „Noc letnia“ (1841), i „Pokusa“ (1841).

W „Przedświcie“ użył po raz pierwszy poeta formy wierszowej, nie dorównywającej jednak niepokalanej jego prozie poetyckiej, a pod względem formy stojącej niżej znacznie od poezyi Mickiewicza, nie mówiąc już o Słowackim. — W „Przedświcie“, naecchowanym przy całej jego genialności — pewną kastowością, pewnym arystokratycznym partykularyzmem — rozwinął swoje poglądy na posłannictwo dziejowe arystokracyi i szlachty. Uzupełnieniem „Przedświtu“ były niejako „Psalmy przyszłości“...

Rzuconą demokracyi przez Krasińskiego rękawicę — podjął śmiało Słowacki w wierszu „Do autora trzech psalmów“.

Szczytna, wspaniała polemika, bohaterskie wzmaganie się duchowych mocarzy — w krainie ideału — postawiło ich obu na jasno określonych przynależnych im stanowiskach.

Epilogiem tej klasycznej duchowej walki z godnym siebie przeciwnikiem to „Psalmy dobrej woli“, „Ostatni“ i „Dzień dzisiejszy“.

Wstrząśnienia i bolesne przejścia Ojczyzny przygnębiły do reszty nerwowego i słabego zdrowia poetę. Zagrożone jego zdrowie wymagało teraz ustawicznej pieczołowitości i starań. Dla tego też Krasiński przepędził resztę życia na nieustannych podróżach do różnych wód i kąpiel. Śmierć ojca przecięła pasmo żywota wieszcza.

Dokonał smutnego życia swego zmarłszy na chorobę piersiową w Paryżu w roku 1859.

* * *

Jakie znaczenie ma Krasiński dla narodu?

Jako wieszcz, który geniuszem swoim przyczynił się do chwały imienia polskiego — ma niespożyte, wieczne zasługi i staje w równym rzędzie z Mickiewiczem i Słowackim.

Społeczne jego znaczenie jest zasadniczo różne od tamtych dwóch. Już jego urodzenie i przynależność klasowa predestynowały go na wieszcza „wybranych“ w znaczeniu klasowem. Do tłumów nie umiał, a może i nie chciał przemawiać autor „Irydiona“. To też nie zelektryzował tłumów, pozostał i na długo pozostanie dla nich nie zrozumiałym.

I gdy serdeczne życzenia Mickiewicza by „księgi jego zabłądziły pod wieśniacze strzechy“ ziściły się w zupełności — to świetne utwory genialnego Zygmunta stały się w pierwszym rzędzie własnością najkulturalniejszych warstw narodu.

Ale niepopularność nie jest miarą niczyjej wartości...

Blask gwiazdy Krasińskiego nie traci przy gorejących słońcach dwóch wielkich geniuszów: Mickiewicza i Słowackiego.

„Trypolis“ w Izbie włoskiej.

Rzym, 23 lutego.

Izba włoska zebrała się wczoraj przy niezwykłym komplecie deputowanych, którzy zjawili się w liczbie 472.

Jest to liczba jakiej dotąd na żadnem posiedzeniu nie stwierdzono. W lożach obecni byli ambasadorowie Austro-Węgier, Niemiec, Hiszpanij i Stanów Zjednoczonych.

Wśród publiczności było wiele dam, ogólną uwagę zwracało zaś trzech Arabów z Trypolisu, studyujących w Rzymie. Posiedzenie otwarł prezydent Marcora, poczem przemawiali minister wojny Spingardi i min. marynarki Cattolica, którzy nie mieli słów pochwały dla „dzielnej armii i floty włoskiej“.

Następnie prezydent ministrów Giolitti przedłożył projekt o parlamentarnem zatwierdzeniu dekretu królewskiego o proklamowaniu zwierzchności Włoch w Trypolisie i Cyrenajce. Podczas dłuższej mowy Giolittiego posłowie powstali z miejsc. Niemilknące brawa towarzyszyły przedłożeniu dekretu. Gdy manifestacye ucichły, prezydent ministrów zwrócił się do Izby, aby upełnomocniła swego prezydenta do zamianowania komisyi z 21 członków dla zbadania projektu ustawy. Wniosek prezydenta ministrów przyjęto wśród żywych oklasków.

Posiedzenie przerwano, aby członkowie rządu mogli się jawić w senacie.

Posiedzenie w senacie było, jak twierdzą dzienniki, jedną wielką owacyą na cześć króla, armii i rządu.

Demonstracye antywęgierskie.

Ragusa, 23 lutego.

Wczoraj po zwykłym obchodzie zapustnym odśpiewano chorwacki hymn narodowy. Podczas tej pieśni nagle odezwały się okrzyki: „precz z banem“ — „precz z węgierskim prezydentem ministrów“. Jedna grupa demonstrantów **spaliła węgierską chorągiew.** Żandarmerya i policya natychmiast wkroczyły i zapobiegły dalszym demonstracyom.

Serajewo, 23 lutego.

Z Travnika donoszą, że odbyły się tam wczoraj demonstracye przeciw Węgrom, w czasie których **spalono sztandar węgierski.**

Olbrzymia kradzież.

Lwów, 23 lutego.

Onegdaj nadszedł do tutejszej policyi telegram z Warszawy od p. Zofii Grobickiej z doniesieniem, że skradziono jej kolię brylantową wartości 22.000 rubli i papiery wartościowe na 55.000 rubli. Równocześnie p. Grobicka zawiadomiła, że kradzieży tej dopuścili się prawdopodobnie Bazyli Dyky i Marcin Doszycki, masażyści, bawiący chwilowo w Warszawie. Policya lwowska zbadała, że jakiś Doszycki bawi we Lwowie, skąd często wyjeżdżał. Wreszcie udało się go aresztować, ale prócz gotówki 2000 w monetach rosyjskich i austryackich, nic więcej nie znaleziono.

W dalszym ciągu przyznał się, że jest bratem Dykego, swoje zaś nazwisko zmienił na ładniej brzmiące Doszycki. O kradzieży nic nie wiedział, w Warszawie nigdy nie był.

Po aresztowaniu go, policya otoczyła pilną opieką jego korespondencyę.

Nie długo do mieszkania, zajmowanego przed aresztowaniem przez Doszyckiego nadszedł telegram z Wiednia z prośbą, aby Doszycki wysłał pod adresem „Bronisław“ poste-restante główna poczta, 200 rubli.

Zatelefonowano więc natychmiast do policyi wiedeńskiej, która nadawcę telegramu aresztowała, konfiskując mu cały łup, którego nie zdołał jeszcze spieniężyć.

Tak więc zacna kampania nie długo cieszyła się krociowym majątkiem.

W ostatnim uścisku.

Wiedeń, 23 lutego.

W zamkowym parku w Schönbrunie rozegrała się wczoraj wstrząsająca tragedya, której szczegóły przedstawiają się następująco:

Była godz. 7 wieczorem, gdy w górnej części parku, usłyszał stojący opodal posterunek wojskowy, cztery wkrótce po sobie następujące strzały. Patrolujący żołnierz rzucił się w stronę, z której dochodził huk i po krótkiem poszukiwaniu znalazł na kamiennej ławce, naprzeciw gołębnika dwie bezwładnie leżące młode osoby mężczyznę i kobietę, z których skroni sączyły się cieniutkie nitki krwi...

Dama wsparta była na ramieniu towarzysza, jakby zamieniając z nim ostatni, serdeczny uścisk.

Nie namyślając się pobiegł żołnierz na strażnicę i zawezwał stamtąd pogotowie ratunkowe, przybyło ono jednak już po to tylko, by stwierdzić zgon nieznajomych.

Na miejscu zajścia zjawiła się komisya policyjna, która zajęła się skonstatowaniem identyczności denatów. Przy przeszukaniu ubrania nieznajomego, znaleziono w niem list, noszący adres: Herman Scheibe (mój brat) Marxergasse 24. Na podstawie tego listu stwierdzono potem, iż denatem był chemik dr Paweł Scheibe, towarzysząca mu zaś dama Emilia Römpler, słuchaczka medycyny, była jego narzeczoną. Wedle przypuszczenia, młodzi ludzie zeszli ze świata za obopólną zgodą. Dr Scheibe zastrzelił najpierw, jak wskazują pozory swą narzeczoną, a następnie sam sobie odebrał życie. O powodach tragedyi brak jest wszelkich wyjaśnień, tem dziwniejszem zaś wydaje się zajście, iż w lecie b. r. miał odbyć się ślub, tak tragiczną śmiercią zmarłych narzeczonych.

Herby, Monogramy, Napisy w srebrze, złocie i w szlachetnych kamieniach, Pieczątki kauczukowe i metalowe, Nalepki pieczątkowe do listów i t. p. Numeratory najnowszej konstrukcyi od 20 koron. Tablice emaliowane, metalowe i szklane

oraz wszelkie rysunki techniczne i plany, kopiowania i opisywania wykonuję precyzyjnie i najtaniej

Odsprzedawcom znaczny opust.

Artystyczny Zakład rytowniczo-graficzny i Fabryka pieczątek kauczukowych

Józefa Trębacza

Kraków, ulica Sławkowska L. 24. c.

Wyroby z prima sng. złota „Double“ na składzie.

Zbrodnia Jasnogórska przed sądem.

V.

Klasztor Jasnogórski i O. Euzebiusz Rejman.

Klasztor — będąc przez długie wieki twierdzą krajową, zmuszany niejednokrotnie orężnie odpierać napady, wszedł w tak ścisłe związki z duchowem, kulturalnem i politycznem życiem narodu polskiego, że dzisiaj już nie jest możliwem powrócenie zakonu wyłącznie do ascetycznego, kontemplacyjnego życia pierwszych adeptów reguły św. Pawła pustelnika.

Na tem tle powstawały ciągłe zatargi nietylko między kongregacyą rzymską a klasztorem Jasnogórskim, lecz nawet i w łonie samego klasztoru. Niesnaski te zarysowały się jednak bardzo znacznie w r. 1886, kiedy O. Euzebiusz Rejman, jako 30-letni nowowyświęcony kapłan-Paulin, objął stanowisko prokuratora klasztoru.

Pełen sprytu i dyplomacyi, O. Rejman zdołał zaskarbić sobie zaufanie większości i w r. 1895 zostaje wybrany przeorem.

Ujawszy ster administracyi, zdobył on środki na roboty około restauracyi i upiększenia klasztoru, które za jego rządów poprowadzone zostały na szeroką skalę. Ale miał zwykłą wadę ludzi energicznych, że wszystko załatwiał arbitralnie, nie dopuszczając do głosu innych członków Zgromadzenia, skutkiem czego wytwarzał coraz silniejszą przeciw sobie opozycyę. Umacniając się przeciw tej opozycyi, opierał się on na tych zakonnikach, którzy bezwzględnie go popierali, nie wglądając należycie w ich charakter i pobudki uległości, a nawet pobłażliwie traktując ich sprawowanie się, które nieraz wiele pozostawiało do życzenia. Do tych filarów Rejmana w ostatnich latach należeli: OO.: Bazyli, Izydor i Damazy.

Nic dziwnego, **O. Rejman jako były sekretarz powiatowy w Wieluniu, a więc urzędnik państwowy rosyjski posiadał zbyt jednostronne zalety:** miał energię, był zdolnym administratorem, ale był zanadto człowiekiem świeckim, by rozumiał potrzeby duchowe zakonu. Jako były „czynownik“ wiedział, iż dla utrwalenia swej władzy *musi żyć z władzami*. — **Nie krępował się absolutnie tem, że otwarcie utrzymywał stosunek z policyą i każdoczesnym gubernatorem piotrkowskim, a więc z Essenem, Millerem i obecnym Jaczewskim. Pozatem Rejman, był dość częstym gościem genorał-gubernatora warszawskiego Skałona, któremu przywoził rodzaj świętopietrza, wynoszącego 50 tysięcy rubli rocznie** (!!!).

Temu więc Rejman może zawdzięczyć, że tak długo utrzymał się na posterunku przeora. A na dowód jak **daleko ta zażyłość z rządem sięgała, świadczyło przywrócenie Rejmana przez Skałona do władzy przeora,** mimo iż większością został wybrany O. Weloński.

Do klasztoru wkradła się demoralizacya i szła ona od góry, **za żądzą użycia weszło rozluźnienie dyscypliny,** a nie było komu ściągać cugli źle dobieranym jednostkom.

Doszło do tego, że niektórzy Paulini przebywali często poza klasztorem, bywali w restauracyach, nawet nie nocowali w celach. Zamiast usługiwać sobie sami, mieli służbę, karety, cele z wielkim komfortem urządzone i t. p.

Rozprzężenie w klasztorze i masowa emigracya.

Ostatnie trzy lata były okresem, w którym do władzy obok Rejmana przyszli: Bazyli, jako kustosz i Damazy, jako wicekustosz. Obowiązkiem kustosza było przyjmowanie pieniędzy na msze. Kustosz asygnował te pieniądze różnym księżom świeckim, a nawet posyłał za granicę (misyonarzom do Afryki), z prośbą, aby odprawiali msze św. na oznaczone intencye. W klasztorze bowiem nie można było wszystkich mszy odprawić dla braku dostatecznej liczby kapłanów. **Kustosz i jego zastępca, a więc Bazyli i Damazy mieli wolną rękę co do dysponowania funduszami mszalnymi.**

Widząc **zbliżającą się katastrofę** wskutek tego rozprzężenia, wielu z pośród Paulinów **emigrowało.** W czasie rządów Rejmana Jasną Górę opuścili: XX. Filip Jaksa, Zygmunt Wierzyński, Justyn Spasowski, Kazimierz Siedlecki, Ludwik Moszyński, Mikołaj Papieski, Ignacy Koskowski, Czesław Dąbrowski (obecnie Benedyktyn), Gabryel Suchos i Maryan Piotrowski, **który opuszczając progi klasztoru Jasnogórskiego, wyrzekł charakterystyczne słowa: „Występuję, bom nie znalazł prawdy“.**

Rząd carski, a Jasna Góra.

Rząd z całą świadomością popierał i podsycał tę zgniliznę, tamując każde zarządzenie, zmierzające do sanacyi.

W r. 1898 w jednym z głośnych memoryałów Imerytyński (warszawski gen.-gub.) **poświęcił ustęp klasztorowi Jasnogórskiemu, a raczej zakonnikom, których nazywa: nie mogącymi w niczem szkodzić polityce rządowej, albowiem umysłowo ograniczeni, dbają jedynie o swój własny, osobisty dobrobyt.**

Rejman przyzwyczajony jeszcze z dawnych świeckich czasów do stosunków z władzą rządową, zawsze i w każdym wypadku się z nią komunikował, zyskując coraz to nowe przywileje dla klasztoru i zakonników.

W roku 1897 usunięto z klasztoru załogę wojskową, a w r. 1902 **przy poparciu rządu Rejman otrzymał z Rzymu przywileje biskupa i insygnia przysługujące opatom.**

O ile księża świeccy musieli nieraz dość długo zabiegać o paszporty na wyjazd, to Paulini na przedstawienie Rejmana od naczelnika powiatu otrzymywali zezwolenie na wyjazd **w ciągu kilku godzin. Czynownicy różnych rang i kategoryi nieraz sute goszczeni byli w apartamuntach przeora.**

Jak wielką była ingerencya rządu w klasztorze i jak wielką otaczał on opieką Rejmana, Bazylego i Damazego Macocha, niech świadczy fakt, że rząd nakazał natychmiastowy wyjazd ks. Bernardowi Łubieńskiemu, który na zaproszenie biskupa Zdzitowieckiego przybył na Jasną górę w celu rozpoczęcia z Paulinami *rekolekcyi po zbrodni*.

Szczególną jednak opieką otoczył rząd Macocha wtedy, kiedy papież rzucił nań ekskomunikę.

„Ekskomunika papieska — pisał wówczas departament wyznań obcych min. spraw wewnętrznych — rzucona na poddanego rosyjskiego, powinna być dokonana za pośrednictwem departamentu wyznań obcych“. — Na skutek zabiegów Rejmana rząd **nakazał biskupowi usunięcie z klasztoru swych komisarzy konsystorskich.**

Jednem słowem **władze rządowe sowicie opłacane przez Rejmana sprzyjały rozwijającej się w konwencie demoralizacyi i rozpuście.**

Mężem zaufania Rejmana w stosunkach z rządem był niejaki **Zacharczuk,** referent kancelaryi naczelnika powiatu częstochowskiego. **Zacharczuk był serdecznym przyjacielem Damazego Macocha,** przed laty kilku bowiem Zacharczuk rozpoczął swoją karyerę „urzędniczą“ w kancelaryi gminy Lipiny, gdzie stryj Damazego Roch Macoch był wójtem. **Zacharczuk był protektorem Damazego przy wstąpieniu do klasztoru.**

Szpieg na angielskiej kanonierce.

Chrystyania, 23 lutego.

Na jednej stojącej tutaj na kotwicy kanonierce angielskiej uwięziono wczoraj palacza, podejrzanego o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Przyłapano go niespodzianie w chwili, gdy w twierdzy Akershus czynił zapiski w szyfrowem piśmie.

Śledztwo wstępne wykazało, iż uwięziony, z urodzenia Niemiec, służy od lat kilku w marynarce angielskiej, przy której się naturalizował. Mówi biegle po angielsku.

Równocześnie stwierdzono, iż inny, również podejrzany o szpiegostwo, majtek, z tej samej kanonierki, zdołał umknąć, zanim można go było przytrzymać.

Całe to zajście trzymają władze w najściślejszej tajemnicy.

Międzynarodowi fałszerze monet.

Tryest, 23 lutego.

W tych dniach dokonała policya tutejsza aresztowania Francuza Basso i Włocha Rattini'ego pod zarzutem fałszerstwa monet.

Przedsięwzięta w mieszkaniu aresztowanych rewizya domowa potwierdziła przypuszczenia, okazało się bowiem, iż Basso i Rattini zajmowali się fabrykacyą na wielką skalę monet i banknotów *różnych państw europejskich*.

W mieszkaniu aresztowanych znaleziono moc fałszywych austryackich dziesięciokoronówek, francuskich i szwajcarskich złotych franków i angielskich funtów szterlingów.

Sam tylko Basso posiadał przy sobie w chwili ujęcia 150 dziesięciokoronówek austryackich, towarzysz jego miał w pugilaresie wiele fałszywych monet francuskich i angielskich a nadto najnowszej konstrukcyi narzędzia do włamania..

Jak stwierdzono, fałszerze, należący prawdopodobnie do jakiejś większej zorganizowanej szajki, podrobione monety puszczali w obieg nie w samym Tryeście, lecz *w innych miastach* monarchii a to w obawie, by nie wpadnięto na ich trop. Okazuje się obecnie, iż pomylili się w swych rachubach...

Niebezpieczny kapelusz.

Konstantynopol, 21 lutego.

Pewna włoska dama, mieszkająca stale w Konstantynopolu, ubrała przed kilku dniami elegancki kapelusz, ozdobiony piórami w ten sposób, iż lekko przypominał znany powszechnie kapelusz bersaglierów włoskich.

W tym „patryotycznym“ kapeluszu odbyła owa dama dłuższy spacer po główniejszych ulicach Konstantynopola; nazajutrz otrzymała po francusku napisany list tej treści: „Moja Pani! Jeżeli pani raz jeszcze ukaże się na ulicy w tym kapeluszu, co wczoraj, spotka panią coś bardzo nieprzyjemnego. — Turecki oficer“

Dama, uznawszy ostrzeżenie to za dostatecznie poważne, zrezygnowała z kapelusza i oddała go modystce; ta osta-

Ludwik Sander i S-ka

Handel korzenny, delikatesów i win

Kraków, ulica Floryańska L. 31. Telefon Nr. 1549. 814

PRZY HANDLU POKOJE DO ŚNIADAŃ.

Bogato zaopatrzony bufet. --- Kuchnia znakomita.

Potrawy tylko na maśle!

Śniadania gorące od . . . . —·50 K.

Obiady z 3-ech dań . . . . 1·10

Lokal otwarty do godziny 1-szej w nocy.

Przyjmuje do druku: Dzieła, Broszury, Tabele, Rachunki, Cenniki, Katalogi ilustrowane, Afisze, Kartki pośmiertne etc. etc.

Nowy minister wspólnego skarbu
Dr. Leon Biliński.

Śpiewający trup.

Nowy York, w lutym.

Przed kilku dniami miało miejsce w stanie Michigan następujące tragi-komiczne zajście, które obecnie stanowi temat niewyczerpanych dowcipów w całej prasie amerykańskiej.

W mieście Jackson zmarł niedawno znany powszechnie w najszerszych kołach profesor śpiewu W. M. Skinner.

W dzień pogrzebu zebrało się liczne grono znajomych i przyjaciół w kościele, gdzie wystawiono zwłoki, celem oddania zmarłemu ostatniej przysługi.

Właśnie skończył pastor przepisane modlitwy, gdy nagle — jak piorun z jasnego nieba zabrzmiała na cały kościół znana pieśń żałobna do słów Tennysona, śpiewana przez... nieboszczyka.

Wśród obecnych powstał popłoch do nieopisania. Kilka pań popadło w omdlenie, wiele osób, nie zważając na powagę chwili rzuciło się do ucieczki.

Popłoch uspokoił dopiero pastor, który widząc co się dzieje — przemówił ze stopni ołtarza do obecnych wyjaśniając tajemnicę.

Oto nieboszczyk, na krótki czas przed śmiercią odśpiewał ową pieśń żałobną do gramofonu, umierając zaś, zobowiązał spadkobierców, aby w dzień jego pogrzebu urządzili zebranym koncert.

W myśl jego życzenia ustawiono fonograf w kościele i w stosownej chwili puszczono go w ruch.

Ogólny strajk dzieci szkolnych.

Radomyśl n. S. 22 lutego.

W tutejszym miasteczku jest jedna szkoła 4-klasowa mieszana, budynek szkolny murowany o 4 obszernych salach dla nauki dzieci i oprócz tego 3 pokoje i kuchnia, jako mieszkanie dla kierownika szkoły; prócz tego wynajęła gmina osobny dom jeszcze z jedną salą do nauki. Z powodu licznej frekwencyi dzieci w tutejszej szkole, przeznaczyła Rada szkolna krajowa 5 stałych sił nauczycielskich, przyrzekając nadto, że w niedługim czasie będzie szkoła ta przekształcona z 4-ro na 5 klasową.

Myślałby kto, że teraz, kiedy jest pięć sił nauczycielskich i 5 sal do nauki idzie jako tako nauka; niestety — jest 5 sił ale na papierze: do nauki jedna, dwie a najwyżej trzy. Obecnie jest dwie siły: kierownik 4-klasowej szkoły i nauczycielka. Wynajęta sala stoi pustką a do tego i dwie dalsze w szkolnym budynku z braku sił nauczycielskich. Jeden z nauczycieli już od roku mieszka w Krakowie, drugi niby tu przeznaczony uczęszcza podobno na prawo, trzeci był tu zaledwie kilka dni, poczem podobno dostał rok urlopu. Wobec tego dzieci mają stałe wakacye, a o postępie nauki mowy być nie może, tem bardziej, że taki opłakany stan nauki szkolnej trwa już od kilku lat. Nie lepiej jest i dzisiaj.

W tym roku szkolnym dzieci pierwszej klasy miały już 6-ciu nauczycieli, a jeżeli tak dalej będzie, to do końca roku liczba ich dojdzie do tuzina. Nic dziwnego więc, że dzieci tracą chęć do nauki.

Głos opinii publicznej przypisuje winę w tym kierunku głównie przewodniczącemu Rady szkolnej miejscowéj, a po części i kierownikowi szkoły, żaden z nich bowiem nic robi nic, by złemu zaradzić.

Miarą rozgoryczenia, jakie z tego powodu panuje wśród najszerszych warstw ludności, jest uchwała wiecu rodzicielskiego, odbytego w środę popielcową.

Wprost z kościoła udali się zebrani do domu p. A. Krajewskiego, wypełniając obszerną salę po brzegi. Przewodniczącym wiecu wybrano dr Zygmunta Stanowskiego, zastępca burmistrza Bogusława Skoczka, sekretarzem Mikołaja Szuckiego.

W sprawie braku sił nauczycielskich i traktowania nas ze strony władz kompetentnych po macoszemu, zabierało głos kilku mowców: po ożywionej ogólnej dyskusyi **wiec Rodzicielski uchwalił jednogłośnie natychmiastowy „ogólny strajk“, t. j. nie posyłać dzieci do szkoły dotąd, dokąd nie będzie skompletowaną liczba sił nauczycielskich.**

Dalej uchwalił wiec Rodzicielski zawiadomić o ogólnym strajku dzieci — Radę szkolną okręgową i Radę szkolną krajową, wysłać do Rady szkolnej krajowej delegacyę, aby ta przedstawiła wszystkie krzywdy tutejszych mieszkańców z powodu braku sił nauczycielskich i aby energicznie żądała bezzwłocznego nadania tychże, wkońcu aby zasięgnęła wszelkich informacyi w sprawie przekształcenia tutejszej szkoły z 4-ro na 5-klasową.

Delegatami wybrał ogólny wiec: dra Zygmunta Stanowskiego, burmistrza Bogusława Skoczka, p. Jana Genjo i Eugeniusza Piekarczyka.

Co dzień niesie?

Kraków, dnia 23. lutego 1912.

Choroba ks. prałata Krzemieńskiego.

W stanie zdrowia ks. prałata Krzemieńskiego nastąpiło pewne *polepszenie*, trwało ono jednak **bardzo krótko.**

Chory pogrążył się znowu w spiączkę. — Stan ks. prałata Krzemieńskiego **jest beznadziejny**, zapalenie objęło bowiem oba płuca, a nadto nastąpił **częściowy paraliż.**

Katastrofa nastąpić może lada chwila.

Ojciec św. zawiadomiony telegraficznie o ciężkiej chorobie ks. Krzemieńskiego nadesłał mu wczoraj swe *błogosławieństwo*.

Obostrzenie regulaminu obrad Rady m. Krakowa.

W obrady naszej reprezentacyi miejskiej — wkrada się coraz częściej brutalny ton, któremu do twarzy jest w sejmie dolno austryackim lub węgierskim. — Na posiedzeniach Rady m. Krakowa — nawet w kwestyach, które nie powodują partyjno-politycznego rozdrażnienia — zaczyna przychodzić do gwałtownej — niekiedy nawet awanturniczej — wymiany zdań ubliżającej powadze i godności Rady. Na ostatniem posiedzeniu miała miejsce ostra scysya między p. Daszyńskim i p. Janem Kantym Fedorowiczem bez przedmiotowego powodu — prawdopodobnie jako echo minionych wyborów do parlamentu i starych porachunków wyborczo-partyjnych.

Wśród szerszego grona radców miasta powstała myśl samoobrony przeciw takim scysyom, które Radę miasta kompromitują. Jak się dowiadujemy szereg radców ma przygotować projekt *obostrzenia regulaminu obrad m. Krakowa* w tym duchu, aby radny zachowujący się nietaktownie — *mógł być wykluczony na kilka posiedzeń.*

Zwycięstwo sprawy polskiej na Śląsku.

Polacy wraz z Czechami odnieśli zwycięstwo nad potwornym projektem hakatystów: *utrakwizacyi szkół na Śląsku i chęcią odebrania gminom prawa wybierania nauczycieli.*

Opozycya i agitacya polskich i czeskich posłów sejmowych, dopięła zatem swego celu. Wobec tego posłowie słowiańscy wzięli udział (po swej secesyi) w obradach nad budżetem z tem zastrzeżeniem, iż czynią to li tylko wobec **cofnięcia noweli szkolnej.**

Izby inżynierskie w Austryi.

Z Wiednia donoszą: Korespondencya „Centrum“ donosi, że rząd ma zamiar przedłożyć Izbie posłów dwa nowe projekty ustaw. Pierwszy projekt dotyczy **utworzenia Izb inżynierskich.** Rokowania w tej mierze, prowadzone przez czynniki interesowane z ministerstwami zostały już zakończone. Pewne kraje otrzymać mają wspólne Izby inżynierskie n. p. **Galicya i Bukowina.** Morawy i Śląsk. Organizacya Izb inżynierskich będzie podobną do organizacyi Izb lekarskich. Drugi projekt dotyczyć będzie wywłaszczania w celach budowy zakładów elektrycznych i przewodów telegraficznych.

Uroczyste nabożeństwo, W niedzielę dnia 25 b. m. urządzają Związki katolickich właścicieli realności w dzielnicach Półwsie i Zwierzyniec uroczyste nabożeństwo ku uczczeniu pamiątki 49-letniej rocznicy „Powstania styczniowego w r. 1863“. Nabożeństwo odprawione będzie w kościele św. Salwatora na Zwierzyńcu o godz. 9·30 rano.

Ks. biskup Sapieha udał się wczoraj do Siedlisk w powiecie rawskim. Do Krakowa przybędzie ks. biskup dnia 1 marca.

Komisya w sprawie wykupna wału kolei obwodowej od głównej stacyi po Bonarkę, wszystkich mniejszych mostów i mostu kol. na Wiśle, odbyła się wczoraj przy udziale szefa kancelaryi kolejowej, radcy ces. Adolfa Krausa z Wiednia, oraz wicepr. Sarego i r. m. Beringera. Obszar wału wynosi przeszło 9.000 sążni kwadr., co równa się 6 morgom.

Przez kolejowy most na Wiśle prowadzić będzie w przyszłości tor kolei elektrycznej na Dębniki.

Przeniesienie papierów wartościowych, pamiątek i kura Tow. strzeleckiego odbyło się wczoraj do opancerzonego tresoru w Banku krajowym. Dotychczas insignia Tow. pozostawały w miejskiej Kasie oszczędności. Przy tej sposobności warto zaznaczyć, iż srebrny kur Tow. posiada nieocenioną wprost wartość.

:: TE :: MIE :

W piątek dwiecz. „Irydion“, o i 9 „Nieboska“ obr. 10. Zygmuntego.

W sobotę wiecz. „Gody życia“. Przybyszew

W niedzielę połud. „Kościuszkowiacami. W.

W niedzielę zór. „Aktorki“ krakó. Krzywosze

W poniedziałek wiecz. Przedstawienie.

WROTKO ulica R.

W poniedziałek i p

Ceny zwy.

Wstęp 0 h. Dla młodzieży „ Wypożycz. 0 „

we wtorek tki i so

Koncert wej.

Ceny zw.

W niedzielę ta

Koncert wojsk

Ceny nie

Sala eleganc biona i dobrze

GŁOGOWSKI i SP. Kraków, Rynek L. 6. (Szara kamienica) — Nr. telefonu 2243. Wyrób pisania

Swego czasu chciał go nabyć Rotschild, ofiarując zań prócz srebrnej kopii 200.000 koron, Tow. strzeleckie na propozycyę tę nie zgodziło się jednak.

Z teatru miejskiego. Wobec powodzenia „Straceńców“ T. Konczyńskiego, których wystawiono cztery razy przy zapełnionej widowni, dyrekcya teatru zdołała pozyskać p. Maryę Przybyłko na trzy jeszcze występy w przyszłym tygodniu. Po za umówionymi już występami w rolach Hanki w „Godach życia“ Stan. Przybyszewskiego w sobotę 24 bm. i Anny Miller w „Aktorkach“ St. Przybyszewskiego w niedzielę 25 bm., wystąpi znakomita artystka w przyszłym tygodniu w Krakowie we wtorek w „Aktorkach“, w środę i w piątek w „Straceńcach“. Kasa zamawian rozpoczęła już sprzedaż biletów na powyższe przedstawienia.

Udogodnienie przy wydawaniu walorów z cywilnego depozytu sądowego. Z Prezydyum sądu krajowego wyższego otrzymujemy następujący komunikat: Według ustawy z 28 grudnia z. r. papiery wartościowe, książeczki wkładkowe aż do wysokości 20 tysięcy koron, kupony i wszelkie w depozycie na sztuki przechowywane dokumenty, gdy wydanie ich z depozytu sądowego zostało zarządzone, mogą być uprawnionemu do ich odbioru przesłane pocztą, jeżeli on tego zażąda i prześle urzędowi depozytowemu potwierdzenie odbioru.

Ten sposób wydawania walorów z depozytu sądowego stanowi znaczne udogodnienie dla odbierającego depozyt, gdyż uwalnia go od osobistego jawienia się w urzędzie depozytowym i dostarczania dowodów identyczności osoby.

IV. Koncert symfoniczny. U miłośników gry skrzypcowej niewątpliwie wielkie zaciekawienie budzi koncert Brahmsa, który wykona prof. Z. Szwarcenstein w piątek dnia 23 bm. na wieczorze Tow. muzycznego.

Słynne to dzieło zdobyło sobie dzięki interpretacyi Joachima, niedawno jeszcze króla skrzypków, jedno z najpoważniejszych miejsc na programach wirtuozów, a przedstawia ono styl koncertu nomoczesnego o samodzielnym podkładzie symfonicznym w orkiestrze, w niepospolitej szacie harmonicznej, przytem daje koncertantowi wiele pola do popisu technicznego.

Prócz koncertu Brahmsa prof. Szwarcenstein grać będzie nieznany u nas utwór Lorelliego pt.: „La folia“. Kompozytor ten (w 1653—1713) należy do pierwszych twórców koncertów skrzypcowych, (nazywanych ówcześnie: „concerti grossi“) a styl jego dzieł odznacza się przedziwną prostotą antyczną, w swoim rodzaju bardzo głęboką.

Poza utworami skrzypcowymi program koncertu wypełnią: „Symfonia Nr. IV“ Beethovena i przepiękna kantata J. S. Bacha do słów „Z nami bądź...“ na sola i chóry.

Bilety sprzedaje księgarnia Krzyżanowskiego linia A-B.

Z Eleuteryi-Wyzwolenia. W niedzielę 25 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu własnym ul. Mikołajska l. 3, walne doroczne zgromadzenie członków Eleuteryi-Wyzwolenia.

W razie braku dostatecznej ilości członków, odbędzie się drugie zgromadzenie o godzinie wpół do 8-mej, bez względu na ilość członków.

Walne zgromadzenie „Robotniczego Klubu sportowego“ odbędzie się w poniedziałek dnia 26 b. m. o godz. 7 wieczorem, w lokalu Związku Stowarzyszeń robotniczych. Na porządku dziennym: Sprawozdanie z dotychczasowej działalności; program działalności na sezon wiosenny; wybory nowego wydziału; wnioski.

Kradzież w teatrzyku kinematograficzn. W tych dniach skradziono w teatrzyku kinematograficznym w Sanoku dynamo-maszynę znacznej wartości. Poszukiwania za złodziejem udowodniły, że kradzieży dopuścił się 16-letni Stefan Gątkowski. Gątkowski dowiedziawszy się o rezultacie śledztwa, zbiegł do Krakowa, tu go jednak dziś ujęto.

Pogoda w Zakopanem. Wczoraj najniższa temperatura + 0·4° C., najwyższa + 3·4° C., ciśnienie barometryczne 689, kierunek wiatru zachodni, opady śnieżne. Prognoza na dzisiaj: śnieg.

Obława policyjna, urządzona wczoraj w mieście i okolicy przyniosła niezły rezultat, aresztowano bowiem przeszło 50 osób obojga płci, z których znaczną część osadzono w aresztach pod telegrafem.

Pogrzeb Aehrenthala. Z Wiednia donoszą: Wśród wielkiego przepychu odbył się wczoraj po południu z gmachu ministerstwa pogrzeb hrabiego Aehrenthala. Kondukt pogrzebowy prowadził biskup Wielkiego Waradynu, hr. Szechenyi, kuzyn zmarłego. Rydwan żałobny zaprzężony był w sześć koni dworskich.

W pogrzebie wziął udział następca tronu, arcyksiążęta i wielu dygnitarzy. Zwłoki przeniesiono na dworzec kolei północnej, skąd następnie odesłano je koleją do Doxau. Dzisiaj nastąpi złożenie zwłok w grobowcu rodzinnym.

Międzynarodowy strajk w Anglii. Z Londynu donoszą: Jak donoszą, międzynarodowy komitet robotników węglowych, który tu obradował, zgodził się na to, że w razie wybuchu strajku w Anglii należy przedsięwziąć międzynarodową akcyę. Bliższe warunki nie zostały ogłoszone.

Kandydatura Roosevelta. Z Nowego Yorku donoszą: Roosevelt wygłosił onegdaj w miejscowości Columbia w Stanie Texas mowę, którą powszechnie uważają za mowę kandydacką na prezydenta Stanów. Roosevelt przedstawił obszerny program nadzwyczaj radykalny i oświadczył się za zmianą konstytucyi w tym kierunku, aby ludności przyznano prawo do wniosków inicyatywy, aby zaprowadzone referendum dla spraw ważniejszych i stworzono ustawę antitrustową celem złamania potęgi trustów.

Wielki pożar w Texas. Do dzienników londyńskich telegrafują z Nowego Jorku: W czasie olbrzymiego pożaru w Huston w stanie Texas spaliło się 250 domów, ogromne magazyny bawełny i trzy kościoły. Pożar trwał całą noc i cały dzień; akcya ratunkowa była bardzo utrudniona. Wiele osób brakuje, kilka tysięcy ludzi jest bez dachu.

Z Podgórza.

Zgromadzenie przedwyborcze odbyło się onegdaj w sali „Sokoła“, zwołane przez partyę socyalno-demokratyczną. Przewodniczył kolejarz p. Packan. Dr. Bobrowski w długim referacie omawiał sojusz kahalno-antysemicki, zawarty w celu obalenia partyi socyalistycznej.

Następnie dr. Keppler oświadczył imieniem stronnictwa niezawisłych żydów, że stronnictwo to pójdzie ręka w rękę z partyą socyalistyczną.

Po przemówieniach uchwalono rezolucyę, wzywającą wszystkie żywioły szczerze demokratyczne do solidarnego postępowania przy wyborach gminnych.

Wybory uzupełniające do Rady miejskiej odbędą się w następującym porządku.

Z koła III-go dnia 4 marca od g. 8 — 12 w południe i od 2 — 7 pop.

Z koła II-go dnia 7 marca od godz. 8 — 1 w poł.

Z koła I-go dnia 11 marca od godz. 8 — 1 w poł.

Wczoraj zarządzono już dostarczanie wyborcom kart legitymacyjnych. Po niedoręczone legitymacye należy zgłaszać się do Magistratu na dwa dni przed terminem.

Komitet ogólno-obywatelski zamyka z dniem 24 b. m. listę kandydatów. Do tego też dnia należy kandydatury zgłaszać na ręce przewodniczącego p. Karola Łuczki.

Kradzieże. Onegdaj skonfiskowała policya miejska na Rydlówce, w mieszkaniu niejakiej Woźniakowej wyprawione skóry wartości około 150 koron. Skóry te pochodzą z kradzieży popełnionej prawdopodobnie w wagonach kolejowych w Bonarce.

Były minister wspólnego skarbu
Baron Burian.

Dr. Leo — prezesem Koła polskiego.

(*Telefonem*).

Wiedeń, 23 lutego.

Sytuacya w sprawie wyboru nowego prezesa Koła polskiego nareszcie się wyjaśniła. Dzisiaj wiadomo już, że **jedynym kandydatem** na ten ważny posterunek jest prezydent m. Krakowa, **dr. Juliusz Leo.**

Kandydat konserwatywny nie może być branym w rachubę choćby dlatego, że jeden z największych klubów polskich, **ludowcy, popierają kandydaturę dra Leo.** Klub demokratyczny zbierze się w początkach przyszłego tygodnia na narady i nie ulega wątpliwości, że **desygnował będzie** ze swego ramienia **kandydaturę dra Leo.**

Przeciwnikiem kandydatury dra Leo — jest namiestnik *Bobrzyński* — który wczoraj przybył do Wiednia. Wyjeżdżając ze Lwowa — dr. Bobrzyński wiózł z sobą nazwiska 2 kandydatów: *Abrahamowicza* i *Germana*.

Kiedy przyjechał do Wiednia — zastał sytuacyę tak zmienioną — że ani o Abrahamowiczu ani o Germanie więcej tu **nie mówiono.** Już *wczoraj w południe — wymieniano tylko kandydaturę dra Leo.*

Jeden z wybitnych polityków czeskich — b. minister — oświadczył waszemu korespondentowi — że dra Leo uważa za jedynego dziś zdolnego do prowadzenia polityki Koła. — Do dr. Lea wysłało ponadto **wielu polityków czeskich telegramy gratulujące z góry** objęcia regimentarstwa Koła polskiego.

Zainteresowanie się Czechów prezesurą Koła polskiego jest zupełnie zrozumiałe. Czesi bowiem zazdroszczą silnej pozycyi Koła, które dziś posiada aż 3 ministrów, w tem dwóch sprawujących finanse Austryi i wspólne — a zatem Polacy zmonopolizowali wszelkie finanse w państwie. Rozumieją więc dobrze, że o ile regimentarstwo Koła będzie w silnej dłoni — *prestige* Koła na skład gabinetów utrzyma się nadal w mocy.

Dr. Leo przebywa w Krakowie i osobiście bynajmniej o prezesurę Koła nie zabiega. Wszystkie stronnictwa polskie

Kraków, ul. Zyblikiewicza 9. — Tel. Nr. 796.
Mechanoleczniczy i Ortopedyczny
ZAKŁAD ZANDEROWSKI
Oryginalne aparaty Dra Zandera. — **Gimnastyka lecznicza. Leczenie gorącem powietrzem.** Mięsienie i elektryzowanie. Własna pracownia gorsetów, sztucznych kończyn, opasek przepuki, i t. d. **APARAT ROENTGENA** do prześwietlań i fotografii w celach rozpoznawczych. — **Wskazania:** Garby, skrzywienia kręgosłupa i kończyn, choroby stawów i kości, gościec i dna, otyłość, choroby nerwowe (bezsenność, ból głowy), blednica, choroby serca i naczyń krwionośnych, dusznica. chron. nieżyt płuc, niedowład kiszek itd.
Dr. Alfr. Merz. Dr. M. Staszewski. Dr. Z. Wachtel.
Zakład otwarty przez cały rok od godziny 9—1 i od godziny 4—6 i prowadzony tylko przez lekarzy. 89

50 Hal. 1/4 funta znakomitego KAKAO poleca Handel pod firmą Kazimierz BARTOSZEWSKI dawniej Maurycy Jabloner
Kraków, Floryańska 49. :-: :-: 943 Były współpracownik firmy W. Olszowski

jednak godzą się na to — że w obecnych czasach — kiedy walczyć trzeba dla kraju o ważne postulaty ekonomiczne — jak kanały, reorganizacye kolejowe, sankcya finansów krajowych itd. — prezesem Koła musi **zostać tęgi polityk i ekonomista.** Dlatego kandydatura dra Lea **zyskuje ogólne poparcie.**

Co się stanie z prezydenturą miasta?

Powyższe doniesienie naszego wiedeńskiego korespondenta, które otrzymaliśmy dziś rano stwierdza, że dr Leo jest najpoważniejszym kandydatem do prezesury Koła.

Poseł dr Leo ma niewątpliwie zalety na pierwszorzędnego parlamentarzystę. Co prawda, dr Leo jest zimny, sztywny i odpychający, nie ma daru pozyskiwania serc u mas — ale posiada zato wysoki rozum polityczny, spryt i stanowczość w dążeniu do celu. Nikogo też nie dziwi wiadomość — że ma zostać prezesem Koła.

Kraków pozbawionym będzie wskutek tego prezydenta i to w czasie dla miasta bardzo ważnym, bo w chwili milionowych inwestycyi i gospodarki na wielką skalę.

Dobro kraju i narodu jest przecież rzeczą ważniejszą, a wierzymy, że w obecnym składzie Koła — nikt inny, tylko dr Leo potrafi utrzymać Koło Polskie na tej wyżynie *prestige'u* parlamentarnego na jakiej obecnie stanęło.

Dlatego dr Leo mimo objęcia prezesury Koła, **powinien zatrzymać urząd prezydenta miasta.**

Rada miejska udzieliłaby prezydentowi urlopu a **dla sprawowania urzędów w mieście** powinien być ustanowiony na wzór Wiednia **Wydział miejski (Stadtrath)**, któryby pozostawał w ścisłym kontakcie z prezydentem. **W ten sposób zapewnionoby miastu dotychczasowy kierunek gospodarczy.**

Biliński popiera dra Leo.

Wiedeń (tel. wł.). Minister Biliński popiera kandydaturę dra Lea na prezesa Koła polskiego, widząc w nim godnego siebie następcę.

Wiedeń. (Tel. wł.) Pisma wiedeńskie utrzymują, że **ludowcy zrezygnują z kandydatury i że prezesem Koła będzie demokrata dr. Leo.**

Bobrzyński już nic nie znaczy!

Wiedeń (tel. wł.) Zabiegi Bobrzyńskiego w wysuwaniu kandydatur na prezesa Koła — **spełzły na niczem**, co należy przypisać **obniżającym się jego walorom politycznym i pogłoskom o bliskiem ustąpieniu.**

Obchód ku czci Zyg. Krasińskiego.

Gród podwawelski przybrał świąteczny charakter. Już wczesnym rankiem snuły się po ulicach miasta tłumy mieszkańców, spieszących bądź to w stronę Wawelu, bądź to na prastary rynek krakowski, gdzie kościół N. P. Maryi wznosi dumnie strzeliste wieże...

Z budynków miejskich oraz wielu prywatnych domów powiewają piękne chorągwie o barwach narodowych. Okna wielu domów udekorowane są nalepkami, przedstawiającymi podobiznę Zygmunta Krasińskiego według portretu mal. Tad. Okunia. Drugie znów nalepki wyobrażają wieszcza z Beatryczą w łodzi, mającego wizyę „przedświtową“ — wykonane przez artystę malarza Stanisława Radziejowskiego.

Na uroczystość dzisiejszą przybyli goście z całej Polski. Ze wszystkich stron kraju trzecim zaborów oraz z zagranicy napływają na ręce komitetu wykonawczego liczne telegramy i listy. Należy się również serdeczne podziękowanie pobratymczym narodom słowiańskim, które wysłały gorące wyrazy hołdu dla wielkiego poety Polski. I tak: Czeska Rada Narodowa z Pragi nadesłała telegram, w którym wyraża hołd twórcy „Irydyona“. „Poezya jego — jak brzmi tekst telegramu — zyskała wielkie uznanie i wpłynęła na podniesienie ducha w narodzie czeskim i jego piśmiennictwie“.

W dalszym ciągu nadeszły telegramy lub listy od czeskiej Akademii umiejętności, Macierzy serbskiej w Nowym Sadzie, klubu słowiańskiego w Pradze, prof. Fr. Hory z Pilzna, od Macierzy słoweńskiej w Lublanie, od rosyjskiego Towarzystwa naukowego w Kijowie i chyrowskiego Koła im. Piotra Skargi.

Przybyły na uroczystość delegacye z Pragi, Lublany i Zagrzebia, z Warszawy, Poznania i Kijowa.

Redakcya paryskiego „Figara“ przysłała na uroczystość osobnego korespondenta. Wszystkie prawie wybitniejsze pisma polskie będą na uroczystości reprezentowane przez swoich delegatów.

Nieśmiertelny twórca „Trylogii“ Henryk Sienkiewicz przybył do Krakowa, niestety z powodu dotkliwego bólu gardła na dzisiejszej uroczystości „Akademii“ nie będzie przemawiać.

* * *

Piękny dziś ranek zaświtał, zwiastujący nam zbliżającą się w szybkiem tempie wiosnę...

Ciepłe promienie słoneczne oblały starożytne wieże kościołów, poczem zwolna opadając na dachy domów prastarego grodu — objęły w swe świetliste — władztwo wszystko, co tylko ma dumny gród Kraka.

Ozwał się dzwon Zygmunta...

Piękne a potężne dźwięki spiżowego kolosu — poplynęły hen, daleko, ponad Kraków i poza jego granice.

Huczał i bił wielką pieśń, pieśń uroczystą dla wielkiego pieśniarza narodu, który w tragicznej chwili narodu polskiego — uwiecznił jego bóle w swych nieśmiertelnych dziełach.

O godz. dziesiątej odbyło się uroczyste nabożeństwo na Wawelu. Nabożeństwo celebrował ks. biskup Nowak w asystencyi licznego duchowieństwa.

W uroczystości wzięła udział przedewszystkim rodzina wielkiego twórcy „Irydyona“. — I tak: hr. Róża Raczyńska *primo voto* Krasińska, synowa Zygm. Krasińskiego z prawnukami po córce: Zofią, Janem i Władysławem Tyszkiewiczami — dziećmi hr. Elżbiety z Krasińskich hr. J. Tyszkiewiczowej, córki po Wład. hr. Krasińskim i Róży z Potockich hr. Krasińskiej.

Dalej Rada m. z prez. dr Leo i wicepr. dr Szarskim na czele, delegat Fedorowicz, prof. uniwersytetu Zoll (starszy), Janczewski i Morawski, b. delegat Kaz. Laskowski, naczelnik Dyrekcyi skarbu Pec, delegacya Uniw. prof. Morozewicz i Krzyżanowski. W stallach zasiedli kanonicy katedralni. Kościół katedralny wypełniła publiczność, wśród której zauważyć można było wiele osobistości, reprezentujących instytucye, stowarzyszenia i korporacye.

W kościele N. P. Maryi odbyło się o godz. 9. nabożeństwo dla młodzieży tutejszych szkół ludowych, wydziałowych i średnich.

O g. wpół do 12 rozpoczęła się uroczysta „Akademia“ ku czci Z. Krasińskiego w Starym Teatrze. Sprawozdanie z niej odkładamy do jutrzejszego numeru.

— — — — — — — — — —

Duchowa stolica Polski — Kraków — godnie, aczkolwiek w skromnych rozmiarach — uczciła 100-letnią rocznicę urodzin wieszcza narodowego.

Z sali sądowej.

Rozprawa Szajowicz contra Stapiński.

Dziś o godz. 11 przed południem rozpoczęła się w tutejszym sądzie cywilnym pod przewodnictwem r. Muczkowskiego rozprawa dra Szajowicza przeciw posłowi Stapińskiemu o zapłacenie 50 tysięcy koron, za sfinansowanie koncesyi na bank ludowy w Galicyi.

Na rozprawę przybył pozwany pos. Stapiński w tow. dr Bardla i powód dr Szajowicz w towarzystwie dr Nadla.

Jako sprawozdawca pism niemieckich zasiada Dr. Reik z „Neue Freie Presse“.

Przewodniczący po streszczeniu poprzedniej rozprawy odczytał zeznania świadków, dyrektorów Banku krajowego, Dra Lohensteina i Dra Greifa w Wiedniu, dyr. Garfeina we Lwowie, zeznające, że powód, Dr. Szajowicz — o ile im wiadomo — udziału w sfinansowaniu Banku ludowego nie brał.

Adw. Dr. Nadel twierdzi rzekomo, że pos. Stapiński otrzymał 200.000 K. za to, że gdy koncesya, na jego wystawiona imię, zgasła, postarał się swymi wpływami o odnowienie jej na imię min. Długosza — i przez to utrudnił powodowi dochodzenie swej należytości.

Następnie żąda powołania dyr. Garfeina ze Lwowa na rozprawę do Krakowa.

Rozprawa trwa dalej.

Rozprawa o nadużycia wyborcze przeciw red. Horowiczowi, wyznaczona dziś na g. 10 rano nie odbyła się z powodu niedoręczenia oskarżonemu wezwania.

Rozłam wśród wszechpolaków?

Wiedeń (tel. wł.) Obiega pogłoska, [że poseł hr. Skarbek, wiceprezes Koła polskiego — wystąpić ma z partyi wszechpolskiej. Hr. Skarbek przerzucić się ma do partyi konserwatywnej.

Powodem wygórowana ambicya hr. Skarbka i konflikt z prof. Grabskim. — Także poseł Zamorski opuścić ma wszechpolaków — ponieważ stojałowczycy stanowczo tego od niego żądają. Wiadomości te trzeba przyjąć z rezerwą.

Ze szkoły dram. K. Gabryelskiego. Program popisu uczniów szkoły obejmuje: Prolog z „Dziadów“ Mickiewicza. Wiersze: Słowackiego, Krasińskiego. Sceny z Wyspiańskiego: Sędziów, Wesela, Achilleis, Nocy listopadowej, sceny z Erosa i Psyche, Żuławskiego, bajki Heiza i t. d.

Popis odbędzie się w Starym teatrze (w stylowych kostyumach) d. 6-go marca o godzinie 7-mej. Bilety sprzedaje księgarnia Wgo Krzyżanowskiego.

Z Instytutu muzycznego. Program wieczoru kameralnego, który odbędzie się w sali Instytutu muz. (Anny 2) dnia 26 b. m. — obejmuje wyłącznie utwory Fr. Schuberta, w szczególności: kwartet smyczkowy a mol — kwintet fortepianowy (Forellen-Quintetch) i pieśni: „Du bist die Ruh“ i „Gretchen am Spinnrade“.

Początek wieczoru o godz. 7-mej. Wstęp wyłącznie za zaproszeniami, które wydaje kancelarya w godzinach od 12-stej — 1-szej i 4 — 6-tej.

Popis uczniów Konserwatoryum Towarz. muzycznego odbędzie się w poniedziałek dnia 26 bm. w sali Starego Teatru o g. 6 wiecz. W wykonaniu biorą udział uczniowie dyr. Żeleńskiego, Lalewicza, Barabasza, Ludwiga, Wierzuchowskiego i Skarżyńskiego. Z ustępów zbiorowych wykonany będzie *Koncert Bacha* na dwoje skrzypiec z tow. orkiestry, oraz septet Saint-Saensa.

Bilety po 1 koronie za krzesło na sali, a po 60 hal. na galeryi sprzedaje księgarnia S. A. Krzyżanowskiego. Bilety wolne dla uczniów wydaje kancelarya Tow. muz. w godz. urzędowych.

Precz z wyzyskiem kartelowym! Najtańsze źródło sprzedaży SZKŁA taflowego i LUSTER w Krakowie, przy ulicy Mikołajskiej L. 9.

OWEJ
OWEJ
E.
1 w pot.

	Płacą w kor.
	254 —
	117 —
	95 —
	19 —
p.	110 —
p.	98 51
aj.	91 75
aj.	91 70
ed.	96 70
ed.	96 20
	91 —
	98 —
arc.	93 —
03	91 75
wa	92 —
wa	89 75
aj.	— —
	98 50
	90 50
	100 —
wie	690 —
illu	440 —
ika	— —
ce-	515 —
u.	
br.	93 50
br.	93 50
ka	99 50
ka.	89 75
cie	114 —
cie	110 50

płodów
E.
w „Hali
ramów.
yska —.— do
— do 10·50,
, węgiersk.
eń od 9·00
od —.— do
— Owies
aszę nowy
a nowa od
od 9·40 do
35 do 10·25
— do 0·—
Groch Vic-
ły 12·50 do
od —.— do
31·—, Sia-
— do 5·—
spoż. 5·60
za z opłatą
ak zimowy
ieski 5·0—
—.— Kmi-
holenderski
stolowe od
me od 7·40
od 7·20 do
— do —.—
Ofiagi 6·—
od 8·50 do
o do 12·75
Pobielanka
60, okrągła
jęczmienna
jaglana od
a 15·50 do
do 22·—
—, łamany
bez opłaty
ej).

Z Wiśnicza.

Zgromadzenie stojałowczyków. Onegdaj odbyło się w sali Rady miejskiej zgromadzenie narodowo-ludowe dla okręgu sądowego wiśnickiego, na którem zebrała się znaczna liczba mieszczaństwa i włościan z tegoż okręgu. Na zgromadzenie to przybyli poseł Zamorski, oraz pp. Horodyski i Zechenter, sędzia z Bochni. Poseł Zamorski wygłosił dłuższe przemówienie o polityce krajowej i ś. p. X. Stojałowskim. Po Zamorskim zabrał głos p. Horodyski, omawiając sprawę bloku namiestnikowsko-stańczykowskiego i jego zgubne działanie dla całego kraju. Pod koniec wiecu przemówił raz jeszcze poseł Zamorski, apelując do zebranych, aby wszędzie tworzyli komitety stronnictwa narodowo-ludowego.

Wieczorem tego samego dnia odbyło się ze współudziałem posła Zamorskiego zgromadzenie szewców wiśnickich, celem omówienia kwestyi zrzeszenia się rękodzielników szewskich w organizacyę.

Z Makowa.

Echa karnawałowe. Na zakończenie karnawału mieliśmy aż 4 bale a mianowicie: 2 bale sokolskie, jeden strażacki a jeden dzieci. Ostatni bal sokolski 17 lutego zgromadził licznie pozamiejscową publiczność i przy dźwiękach orkiestry wojskowej 56 p. p. bawiono się prawie do białego rana z prawdziwą werwą i ochotą a tańce prowadził niestrudzony p. Zarow. Również i bal strażacki jak i sokolski w poprzednim tygodniu udały się bardzo dobrze a dość pokaźny dochód z zabawy strażackiej przeznaczono na zakupno nowych rekwizytów pożarnych.

Bardzo sympatycznym był bal dzieci w „Sokole“. Przeszło 300 dzieci szkolnych i mniejszych przy skrzypcach i fortepianie zabawiało się pod okiem nauczycielstwa i rodziców a co było uciechy i śmiechu?... Prawdziwie przyjemną było rzeczą obserwować naszych „Milusińskich“ rozbawionych i rozochoconych zabawą.

Ślub. W tutejszym kościele parafialnym pobłogosławiony został związek małżeński między p. Józefem Kusem, pocztmistrzem z Buczkowic a panną Antoniną Wciślak z Makowa.

Sprzeniewierzenie. Uczniowi masarskiemu Wiktorowi Baranowi u rzeźnika p. Tomalskiego dobrze się powodziło, ale chciał jeszcze coś więcej w świecie zobaczyć i wyłudziwszy a conto swego majstra 100 koron od jednego z gospodarzy z Białej ad Maków, wyjechał do Bielska. Nieszczęście jednak chciało, że czujne oko żandarma wyśledziło miejsce jego pobytu u chwilowej narzeczonej. Dzisiaj odstawiony do sądu, rozpamiętuje chwile minionej wolności; gospodarz zaś, od którego pieniądze wyłudził może z nadzieją ich odzyskania na zawsze się pożegnać.

Z Zawoi.

Nożowcy. Za przykładem Budzanowa i tutejsi bandyci dokazują cudów waleczności wobec bezbronnej ludności.

Nie ma prawie dnia, by kogoś na prostej drodze nie zaczeniono i nie pobito. Ulubioną bronią są boksery (z Prus) i rewolwery. —

Prawie, że przed tygodniem w szynku Brüla, paczka tych bandytów, wyrostków od lat 16 do 20, porozbijała znowu okna, kufle, rzuciła się na służbę w szynku i byłoby przyszło do poważnych następstw, gdyby nie interwencya żandarmeryi.

Przyznać jednak trzeba, że napady te obecnie coraz rzadziej się trafiają, co niemałą zasługą jest tut. księdza proboszcza Klisia, na którego szynkarze zawojscy narzekają, a także i komendanta posterunku Stefańskiego, który energicznie ukróca wybryki bandyckie i ze swym personalem bacznie czuwa nad bezpieczeństwem publicznem. Trzeba tu dodać, że kilku najgorszych z tej szajki uciekło do Prus.

Verax.

Z Budzanowa.

Krwawe wesele. W ubiegły czwartek w domu gospodarza Steczały zabawiało się grono gości weselnych, między nimi szajka znanych opryszków i nożowników. Gdy im już dobrze gorzałka i piwo w głowie zakręciły, bez powodu rzucili się na 18-letniego chłopca Jana Magdziaka i tak go pocięli nożami po plecach, że nie ma wielkiej nadziei utrzymania go przy życiu. Magdziak uchodzi we wsi za bardzo porządnego i trzeźwego chłopaka i z pracy rąk — jest bowiem dobrym stolarzem — utrzymuje matkę, biedną wdowę. Jeden ze szajki, który podobno był przywódcą tej masakry, zbiegł do Prus, a za resztą śledzi żandarmerya.

Z Białej-Bielska.

Sprawozdanie Koła T. S. L. na r. 1911 wskazuje, iż praca u nas jest sumienna. Koło liczy obecnie 62 członków zwyczajnych i utrzymuje w Bielsku bezpłatną wypożyczalnię książek, połączoną z czytelnią. Biblioteka liczyła 205 dzieł, korzystało z niej 80 czytelników.

Co tygodnia prawie, z wyjątkiem miesięcy letnich, odbywały się w Kole bezpłatne odczyty popularne z różnych gałęzi wiedzy. Ogółem było 35 odczytów, w czem 5 z obrazami świetlnymi; z odczytów korzystali głównie robotnicy i rzemieślnicy z Bielska i okolicy. Przeciętna frekwencya wynosiła 60 osób.

Oprócz odczytów urządziło Koło większe zgromadzenie w sprawie polskiego szkolnictwa, 2 zebrania poufne rzemieślników polskich, 3 wieczorki narodowe, 3 przedstawienia teatralne i 1 zabawę ludową.

Chcąc spopularyzować ideę TSL. nad Białką i znaczenie pracy zorganizowanej na polu gospodarczem — wydało Koło własnym nakładem 4-arkuszową broszurę: „Oświata i organizacya“ pod hasłem „swój do swego“ — w 3 tysiącach egzemplarzy. Broszura ta porusza w popularny sposób korzyści różnorakich kooperatyw i zachęca do popierania nietylko polskich szkół, ale zarazem popierania polskiego handlu, przemysłu i rolnictwa.

TSL. w Bielsku mieści się w lokalu Domu polskiego, bo gdzieindziej gościnności nie znajdzie.

Z kroniki pośmiertnej. Onegdaj odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku Marye Podgórską, żonę zasłużonego profesora gimnazyum T. S. L. zmarłą w 31 roku życia. Śp. zmarła dzieliła z mężem trudy pracy narodowej i społecznej, dlatego pozostawiła po sobie szczery i głęboki żal, że tak prędko zgasła.

Cześć śp. zmarłej!

Widoki podrożenia węgla. Dochodzi nas wieść, iż w Zagłębiu węglowem zanosi się pono na zmianę, której radośnie chyba nikt z kupujących węgiel nie powita. Pomiędzy pośrednikami kopalń, Zagłębia ostrawsko-karwińskiego i radcą kopalń Wilingerem w Katowicach ma dojść do porozumienia odnośnie do zrównania cen węglowych. Będzie to związek kartelowy. Wiadomo zaś, że do zniżenia cen absolutnie takie skartelizowanie kopalń nie przyczyni się.

Stoimy więc — w przededniu podrożenia i tak już drogiego węgla. Gdyby z tego podrożenia korzystali ci, którzy bezpośrednio należą do wydobywających czarny dyament — niebyśmy nie mieli przeciw temu; tu jednak pieniądze pójdą do kieszeni kilku baronów węglowych, a ludność — warstwa pracująca i średnia — odczuje to podrożenie cen węgla na własnej skórze. *Lis.*

GASTON LEROUX. 31
Tłumaczyła Marya Segeny.

DUCH OPERY.

Widocznie była bardzo przejęta celem tej pielgrzymki. Postanowiłem nieprzeszkadzać jej i trzymałem się kilka kroków w tyle. Krystyna podeszła do grobu ojca i uklękła.

Wybiła północ.

Jeszcze nie przebrzmiały w ciszy dźwięki zegara, gdy spostrzegłem, że Krystyna uniosła głowę do góry, wzrok jej uporczywie wpatrywał się w coś niedostrzegalnego dla mnie — a ramiona jej jagodnym ruchem wyciągały się przed siebie.

Najwidoczniej wpadała w stan ekstazy. Napróżno szukałem przyczyny tego stanu, gdy nagle i mnie przebiegł od stóp do głowy dreszcz zgrozy i lęku i uczułem, że całą moją istotę porywa uczucie przedziwnej rozkoszy i upojenia ku jakiejś istocie „Niewidzialnej“, której obecność czułem niedaleko siebie.

Ten ktoś niewidzialny grał na skrzypce! I jak grał! Takiej muzyki nie usłyszę już nigdy więcej! Jednakże nam obcą nie była, bośmy ją słyszeli już w pierwszych latach naszego dzieciństwa, choć może nigdy skrzypki starego muzyka Daae, podobnie cudownych tonów nie wydały z siebie.

Oh, jakże pamiętałem tę boską melodyę!

Niewidzialny skrzypek grał to co zwykł był ojciec Daaé grać w chwilach wielkiego smutku i boleści „Zmartwychwstania Łazarza“.

Wpadłem w taki stan ekstazy duchowej, że nie zdziwiłbym się widokiem starego skrzypka pojawiającego się ze swym ukochanym instrumentem w ręku z pod zaśnieżonego kamienia grobowca!

Ale muzyka ucichła, u ja powróciłem do przytomności i zaraz usłyszałem szelest od strony kostnicy.

— Ah! ah! a więc był szelest od strony kostnicy?

— Tak!

— I nie przyszło panu na myśl, że właśnie w tej kostnicy ukryć się mógł ów śpiewak tajemniczy?

— Byłem tak przejęty tą myślą, że zapomniałem nawet pospieszyć za panną Daaé, która spokojnie podeszła ku bramie cmentarnej. Nie ruszałem się z miejsca, trzymając oczy utkwione w kostnicę przygotowany na wykrycie prawdy, za jakąbądź cenę.

— I cóż stało się, że pana znaleziono nad ranem zemdlonego na stopniach ołtarza?

— Oh! stało się to tak nagle... W jednej chwili — trupia czaszka potoczyła się do moich nóg, potem druga... trzecia... ktoś najwidoczniej poruszył nagrobek, tak starannie ułożony pod kostnicą: bo cień jakiś nagle przesunął po silnie oświetlonej ścianie zakrystyi.

Skoczyłem w tę stronę. Cień już popchnąwszy drzwi wchodził do kościoła! Ubrany był w długi, ciemny płaszcz. Dobiegłem i uchwyciłem za kraj płaszcza. W tej chwili staliśmy oboje, cień i ja przed głównym ołtarzem, a promienie księżyca przez witraże padały wprost na nas. Przytrzymany silnie za płaszcz, cień zwrócił się ku mnie i w jednej chwili ujrzałem, tak jak teraz widzę pana siedzącego przed sobą — przerażającą trupią głowę, i oczy o fosforycznym blasku, wpatrzone we mnie z nienawiścią i grozą. (C. d. n.)

Pierwsza Krajowa Hodowla KANARKÓW Karceńskich założona w r. 1890.
poleca KANARKI Karcońskie
Pilne i doborowe śpiewaki śpiewające także wieczór przy świetle po K. 12, 16, 20 i wyżej za sztukę.
SAMICZKI RASOWE po 3 i 5 koron.
JAN SZUFA
Kraków, ulica ZACISZE L. 10.
Wysyła za pobraniem. Zamiana dozwolona.

Do Krakowskich Dzieci 13-go Pułku!

Żegnają Was na chwilową rozłąkę blizcy sercu Waszemu i życzą, byście wysłużywszy Wasz czas, znowu wrócili do Ojczyzny, chwaccy i zdrowi!

Przyłącza się do tego serdecznego życzenia na drogę Waszą, również i niżej podpisana fabryka, pomna Waszego patryotyzmu ekonomicznego, który się objawiał tem, że bibułki cygaretowe **„POBUDKA Bełdowskiego“**, jako wyrób krajowy, popierał cały 13 pułk „Dzieci krakowskich“.

Dziękując Wam przezacne „Dzieci krakowskie“ za pamięć o **„POBUDCE“**, spodziewam się, że i w **OPAWIE** niezapomniecie o „**Pobudce**“ i w trafikach i w kantynach wszędzie żądać jej będziecie!

Życzymy Wam szczęśliwej drogi i szczęśliwego do Ojczyzny powrotu! 267

FABRYKA „POBUDKI“

Mr. W. Bełdowskiego w Krakowie.

Sekretaryat Komitetu obyw. dla sprawy Ferd. Kurasia w Tarnobrzegu (Galicya)

POLECA:

Kolasiński Zygmunt: Skarbczyk pieśni narodowych z życiorysami autorów i objaś. Tarnobrzeg 1909. Cena 50 hal.

Kuraś Ferdynand: Z pod chłopskiej strzechy. Poezye. Kraków. 1905. Cena 50 hal.

— Wiązanka z chłopskiej niwy. — Poezye. Lwów. 1909. Cena 50 hal.

— Tatarzy w Sandomierzu. Dwie legendy. Z przedmową Zygmunta Kolasińskiego. Tarnobrzeg. 1910. Cena 50 hal.

— Dzwoń chłopska pieśni... Poez. (w druku.)

40% z rozsprzedaży przeznaczono na Dar Narodowy w postaci zagrody dla poety ludowego Ferdynanda Kurasia.

WYBORNY MIÓD

deserowy, kuracyjny lipcowy, rarytas miodoborów, z własnej pasieki, 5 kg. 7 kor. 50 hal. Miód patoka 5 kg. 7 kor. Miód stołowy do picia 5 kg. kor. 6·50. MASŁO stołowe codziennie świeże 5 kg. kor. 13.

Wysyła za zaliczką

I. M. Farba, Podhajce 75.

ZDOLNA

Staniczarka

potrzebna do magazynu **W. Bromowicza** ulica Szczepańska 1, za dobrem wynagrodzeniem. 262

Kupię kawałek gruntu w pobliżu zabudowań oraz stacyi kolejowej, o obszarze 1 do 3 morgów w okolicy Woli Justowskiej, Płaszowa, Płaszowie-Bonarca, Zabieżowa lub Krzeszowic tylko przy głównym gościńcu. Zgłoszenia z podaniem obszaru, miejsca i ostatecznej ceny kupna, pod adresem: Jan Dąbrowski Kraków, Poste-restante za okazaniem kwitu inseratowego. 253

Kutscher fayeton, pół kryty, w doskonałym stanie, na gumowych kołach, wraz z 6-letnią klaczą półkr. arab. nową uprzężą, (względnie sam Rutscher fayetonik) z powodu zmiany siędziby właściciela do sprzedania. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje: Biuro Różyckiego w Krakowie Karmelicka 16.

Pokój kawalerski, duży, frontowy z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia Poselska 15. 264

LOKAL składający się z 5 ubikacyj na piekarnię do wynajęcia każdego czasu. — Wiadomość Ludwinów, ulica Wolnego, Nr. 80, przy Krakowie.

Dobry ZYSK

kto przystąpi do spółki parcelacyi obszaru 60 morgowego w Wiśniowej oraz budynki mieszkalne 3 stajnie i stodoła, wozownie lub pożyczy 26.000 koron na tę parcelacyę temu odstąpię 2/3 części zysku z tej parcelacyi. Zgłoszenia należy przesyłać listownie do p. Franciszka Krawczyńskiego, sekretarza gminy z Wiśniowej koło Dobczyc.

P.T. Emeryci i zastępcy wszelkich firm handlowych i asekuracyjnych jakoteż każda osoba niepos lakowanej przeszłości mogą otrzymać w każdej miejscowości Galicyi, Bukowiny i Śląska austr. bardzo korzystne uboczne lub stałe zajęcie. — Zgłoszenia Biuro Działu Bankowego Kraków ul. Pędzichów 18.

Ryby na Post

karpie, szczupaki żywe także bite sandacze, łososie rzeczne, ryby **morskie** po cenach przystępnych poleca

Feliks Broczkowski

(dawniej E. Broczkowski),

ul. Rybaki 2, Filia plac Szczepański. 258

Nowo otwarta w ogrodzie przy ulicy Lubicz 2 (tuż obok dworca kolejow. róg ul. Lubicz a Pawiej w Krakowie.)

Mleczarnia i Cukiernia „ZAKOPANE“

Jedyny w Krakowie najprzystępniejszy punkt zborny dla wycieczek i obcych.

Poleca swoje wyroby cukiernicze, paczki, herbatę, kawę, mleko, oraz prawdziwie

domową kuchnię

po cenach możliwie najniższych.

Śniadania, obiady i kolacye pojedynczo albo w abonamencie.

Zdolny

KORESPONDENT-BUCHALTER

z dłuższą **samodzielną** praktyką biurową, władający biegle w mowie i piśmie językiem polskim, niemieckim i ruskim, z znajomością języka francuskiego, posiadający wyższe studya fachowe, poszukuje odpowiedniej posady ewentualnie jako kierownik biura.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje pod

„ZDOLNY“

Administracya „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“, Kraków **Karmelicka 16.**

Szczęśliwe

zamążpójścia, majętne żeniaczki zapewnia każdemu nasz miesięcznik. Żądać w trafikach i biurach dzienników. Cena 12 h., gdzie nie ma, zamawiać w Adm. „Małżeństwa“, Lwów, Wronowska 8. drzwi 13 i nadesłać 15 hal. markami.

Buchalter młodszy, znający buchalteryę amerykańską i język niemiecki, poszukiwany zaraz. Oferty własno-ręcznie pisane z podaniem warunków pod „Marzec“, Poste-restante gł. poczta Kraków. Stała posada. 278

Dla akademika poszukuje się pomieszkania z wiktem za cenę 80 K. miesięcznie od 1-go marca b. r. Łaskawe oferty uprasza się przysyłać do kancelaryi notaryalnej w Podgórzu. 265

---

2 zdolnych

ślusarzy

maszynowych, znajdzie zaraz zajęcie w Walcowni żelaza w Borku Fałęckim, obok Krakowa. Zgłoszenia tamże. 284

Rutynowany korrepetytor (słuch. fil.) poszukuje posady nauczyciela domowego za miernem wynagrodzeniem. Zgłoszenia listowne przyjmuje Adm. „Ilustr. Kur. Codz.“ dla „R. K.“ 283

Tanie tylne mięso

pakiet 5 kg. za 7 koron cielęciny 5 kg. za 5 koron wysyła za zaliczką

Ignacy Dzieża

Myślenice. 285

Interes techniczno-handlowy

(bezkonkurencyjny)

przeszło 2000 wynalazków technicznych najświeższej nowości z pierwszorzędnych Zakładów technicznych krajowych i zagranicznych poszukuje kapitału w **formie Spółki,** lub **udziału,** celem urządzenia w jednem z większych miast polskich

Głównego Składu tylko pożytecznych wynalazków światowych.

Reflektanci aktualni z podaniem dokładnych adresów i dołączeniem 10 hal. marki na odpowiedź pod „Wynalazki“ w Administracyi „Ilustr. Kur. Codz.“ Kraków. 242

USKUTECZNIA

Podania do Tronu

oraz podania i prośby do osób wysoko położonych, do instytucyj prywatnych, krajowych, autonomicznych i t. d. 167

PORAD i INFORMACYJ

we wszelkich sprawach **udziela:**

BIURO Korespondencyjne

w Krakowie, Karmelicka 12.

Rządowo Uprawniona

FABRYKA Wód Mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy L. 4.

wyrabia pod kontrolą Komisyi przemysł. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **WODY mineral. sztuczne,** odpowiadające składem chem. wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen, tudzież **Specyalne lecznicze,** jak Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **WODY lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jawoskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco. 398

Z drukarni i stereotypii Eugeniusza i Dra Kazimierza Koziańskich w Krakowie. — Odpowiedz. redaktor: Maryan Dąbrowski.